
Folia Historica Cracoviensia

*The Pontifical University of John Paul II in Krakow
Faculty of History and Cultural Heritage*



Folia Historica Cracoviensia

*Facultas Historiae et Hereditatis Culturalis
Pontificiae Universitatis Cracoviensis Ioannis Pauli II*

*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego*

volume 30 • 2024 • issue 1

EDITA COLLEGIUM REDACTORUM

dr hab. Maciej Zakrzewski (*praesidens*), dr hab. Józef Skrabski (*vicepraesidens*), dr Anna Winkler (*vicepraesidens*), dr Anna Czocher (*secretarius*), dr Anna Winkler (*secretarius*), Mgr. PhD. Přemysl Bar, M. A. Max Behmer, Ph. D. Clarinda Calma, dr hab. Grzegorz Chajko, dr hab. Sławomir Dryja, prof. UPJPII, o. dr hab. Tomasz Gałuszka, prof. UPJPII, dr hab. Tomasz Graff, prof. UPJPII, prof. Darius von Güttner Sporzyński, dr Paweł Krokosz, dr Joanna Lubecka, dr Joanna Maria Małocha, dr Rafał Opulski, dr Piotr Pajor, dr hab. Marian Wolski, prof. UPJPII, Mgr. Th.D. Jakub Smrčka, PhDr. Zdeněk Vybíral, dr Krzysztof Żarski

CONSILIIUM SCIENTIFICUM INTERNATIONALE

doc. ThDr. Peter Borza (Prešovská Univerzita v Prešove, Slovakia), dr. Emile van Binnebeke (Koninklijke Musea voor Kunst en Geschiedenis, Belgium), dr hab. Katarína Chmelinová-Kolbiarz (Univerzita Komenského, Slovakia), dr hab. Aleksander Jewgieniewicz Musin (Rosyjska Akademia Nauk, Russian Federation), prof. Igor Krywoszeja (Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Pawła Tyuczyny w Humanii, Ukraina), dr hab. Witalij Michałowski (Uniwersytet Kijowski im. Borysa Grinczenki, Ukraine), dr hab. Aldona Prašmantaitė (Lietuvos Istorijos Institutas, Wilno, Lithuania), dr hab. Janusz Smołuca, Prof. UiK (Uniwersytet Ignatianum w Krakowie, Wydział Filozoficzny, Poland), doc. RNDr. ThLic. Karel Sladek (Univerzita Karlova, Praha, Czechia) dr. hab. Natalia Starczenko (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Ukraine)

EDITORES

Anna Czocher, Joanna Lubecka

RECENSORES FOLIORUM

dr Tomasz Ceran (IPN), prof. dr hab. Andrzej Chwalba (UJ), dr Karol Dąbrowski (UMCS), dr Marcin Jarząbek (UJ), dr Sławomir Kułacz (WSB), dr hab. Rafał Łętocha, prof. UJ (UJ), dr hab. Łucja Marek (IPN), dr hab. Janusz Mierzwa, prof. UJ (UJ), dr Marcin Przegiętka (IPN), dr hab. Isabel Röskau-Rydel, prof. UKEN (UKEN)

MODERATORES PROBLEMATUM

Joanna Maria Małocha (*historia antiqua*), Tomasz Gałuszka OP (*historia medii aevii*), Tomasz Graff (*historia moderna*), Grzegorz Chajko (*historia moderna*), Marian Wolski (*historia artis*)

COVER PHOTO

Members of parliament on a tour to Kraków, with Mayor of Kraków Mieczysław Kaplicki, Kraków 1935 (National Digital Archive, Poland)

Copyright © 2024 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0

International License (CC BY 4.0)

DOMUS EDITORIA

Faculty of History and Cultural Heritage

ul. Kanonicza 25, 31-002 Kraków

e-mail: folia@upjp2.edu.pl

DOMICILIUM

The Pontifical University of John Paul II in Krakow

31-002 Kraków · ul. Kanonicza 25

ISSN 0867-8294 (print)

ISSN 2391-6702 (online)

<https://czasopisma.upjp2.edu.pl/foliahistoriacracoviensia>

Commentationes et dissertationes

Konrad Graczyk

 <https://orcid.org/0000-0002-0991-2036>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://ror.org/005k7hp45>

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

„Stołeczny” Sondergericht. Niemiecki Sąd Specjalny w Krakowie (Sondergericht Krakau) 1939–1945¹

Dotychczasowe ustalenia dotyczące piśmiennictwa poświęconego Sondergericht Krakau mają charakter szczątkowy i obejmują dociekania Andrzeja Wrzyszcza w dziele poświęconym okupacyjnemu sądownictwu niemieckiemu w Generalnym Gubernatorstwie² (GG), a także fragment autorskiego artykułu na temat skazania niemieckiego sędziego Alberta Michela przez Sąd Okręgowy w Krakowie w 1949 roku, w którym w zarysie przedstawiono ówczesny stan wiedzy i który został wykorzystany również w niniejszym tekście³.

- 1 Artykuł został opracowany w ramach projektu badawczego *Sądy specjalne w Generalnym Gubernatorstwie – Sondergerichte im Generalgouvernement* finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w Krakowie (2020/39/B/HS5/02111).
- 2 A. Wrzyszcza, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- 3 K. Graczyk, *Skazany nazistowski sędzia. Sprawa Alberta Michela przed Sądem Okręgowym w Krakowie (1948–1949)*, w: *Nazwać zbrodnie po imieniu. Ustalenia Komisji*

Artykuł, podzielony według porządku chronologiczno-problemowego, prezentuje początkowo statykę, a następnie dynamikę badanego zagadnienia. Wprowadzenie tradycyjnie zawiera opis stanu badań, podstawy źródłowej, celu i zastosowanych metod badawczych oraz podstaw teoretycznych niemieckiego sądownictwa specjalnego. Następnie przedstawiono okoliczności utworzenia tytułowego Sądu Specjalnego w Krakowie, kwestię właściwości miejscowej, a także ustroju. W kolejnym etapie omówiono aspekt personalny sądu, zarówno w zakresie sędziów, jak i prokuratorów i urzędników sądowych. Najobszerniejsza partia tekstu dotyczy orzecznictwa – przedstawiono w niej dane statystyczne i omówiono ważniejsze wyroki, wraz z kwalifikacją prawną oraz próbami zmiany prawomocnych wyroków. W tej części zamieszczono zestawienie osób skazanych na karę śmierci. Przedostatni fragment opracowania poświęcono działalności sądu specjalnego w świetle okupacyjnej prasy (nie został włączony do punktu poświęconego orzecznictwu z uwagi na odmienną podstawy źródłowej i metodologii). Ostatni punkt to opis ewakuacji sądu i podsumowanie wyników badań.

Należy nadmienić, że działalność tytułowego sądu w niewielkim zakresie zaznaczyła się w publikacjach dotyczących okupowanego Krakowa. W milenijnej *Encyklopedii Krakowa* brak hasła na ten temat⁴, nie pisał o tym też Edward Kubalski w swoim dzienniku⁵. Tadeusz Wroński w okupacyjnej kronice wskazał jedynie kilka informacji odnoszących się do dziedziny sądownictwa: pod datą 10 maja 1940 roku, że do więzienia Montelupich z Zakopanego przywieziono 20 więźniów, z których większość została skazana na śmierć przez sąd specjalny; 29 sierpnia 1940 roku napisał o skazaniu na karę śmierci Andrzeja Raźnego i Jana Sroki przez Sąd Specjalny w Krakowie za nielegalne posiadanie broni i o wykonaniu tego wyroku; 14 września 1943 roku o straceniu w więzieniu św. Michała 10 więźniów skazanych przez sąd specjalny za „rzekomą działalność polityczną”, a 17 października 1943 roku o ogłoszeniu przez megafony nazwisk 40 osób skazanych przez sąd specjalny na karę śmierci⁶. Dwa ostatnie

Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w sprawie zbrodni z okresu II wojny światowej, red. S. Karowicz-Bienias, R. Leśkiewicz, A. Pozorski, Warszawa 2021, s. 206–249.

4 Zob. *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000, s. 883.

5 Zob. E. Kubalski, *Niemcy w Krakowie. Dziennik 1 IX 1939 – 18 I 1945*, red. J. Grabowski, Z. Grabowski, Kraków–Budapeszt 2010.

6 Zob. T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s. 97, 113, 290, 295.

wpisy, ze względu na liczbę osób jednorazowo skazanych na karę śmierci oraz sposób ogłoszenia wyroku przez megafony, nie powinny odnosić się do sądu specjalnego, lecz do policyjnego sądu doraźnego. Bezpośrednio o Sądzie Specjalnym w Krakowie nie napisał w swoim opracowaniu Andrzej Chwalba. Jedynie fragmenty jego pracy, ze względu na rodzaj opisywanego czynu, można odnosić do niego pośrednio⁷.

W literaturze wzmiankowane są natomiast niektóre z wydanych wyroków, np. przeciwko reichsdojczowi Adamowi Huberowi, skazanemu 27 lipca 1944 roku na karę śmierci za ukrywanie Żydów⁸; przeciwko polskiemu lekarzowi Zygmuntowi Wałczyńskiemu, skazanemu przez Sondergericht na karę dwóch lat więzienia za aborcję przeprowadzoną na niemieckiej kobiecie, powtórnie skazanego na karę śmierci wyrokiem Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie (sprawa szczegółowo omówiona w dalszej części opracowania)⁹; przeciwko Markowi Biebersteinowi i osobom z nim współoskarżonym, biorącym udział w pozyskiwaniu zezwoleń dla Żydów na pozostawanie w Krakowie za łapówki¹⁰ oraz kilka dalszych, np. przeciwko kobiecie skazanej za kradzież zasłon na szkodę Kolei Wschodniej czy w sprawie o kradzież z młyna pod zarządem niemieckim¹¹. O przypadku skazania Polki na karę śmierci za zdradę podczas posiedzenia sądu specjalnego odbywanego w więzieniu Montelupich napisał Józef Bratko¹² – budzi to jednak wątpliwości, bowiem sprawa tego rodzaju nie powinna być rozpoznawana jednoosobowo. Sondergericht nie mógł też jednoosobowo orzec kary śmierci, mógł to uczynić jedynie kolegialnie. Dodatkowo praktyki krakowskiego sądu specjalnego polegającej

7 Zob. A. Chwalba, *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002, s. 158, 398.

8 Zob. B. Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999, s. 338.

9 Zob. B. Manthe, *Richter in der nationalsozialistischen Kriegsgesellschaft. Beruflicher und privater Alltag von Richtern des Oberlandesgerichtsbezirks Köln, 1939–1945*, Tübingen 2013, s. 269.

10 Zob. A. Biberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1985, s. 37.

11 Zob. A. Czocher, *Drobna przestępczość pospolita w okupowanym Krakowie na podstawie akt więźniów więzienia przy ul. Senackiej (tzw. więzienie św. Michała) z lat 1939–1945*, w: *Polska pod okupacją 1939–1945*, red. M. Przegiętka, M. Grądzka-Rejak, M. Hańderek, S. Kalbarczyk, S. Piątkowski, M. Sikora, T. Toborek, J. Wróbel, t. 3, Warszawa 2019, s. 127, 129, 132.

12 Zob. J. Bratko, *Gestapowcy, kontrwywiad, konfidenci, konspiratorzy*, Kraków 1990, s. 334.

na odbywaniu posiedzeń w samym więzieniu nie potwierdzają źródła. Być może chodziło w tym przypadku o sąd policyjny.

Brak szerszego opracowania początkowo jawił się jako wynik niskiego stopnia zachowania źródeł archiwalnych. Jak napisał bowiem w 1969 roku prokurator Jan Brandys, członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, akta „Sondergerichtu w Krakowie” zostały zniszczone w 1944 roku przez pracowników byłych sądów niemieckich¹³. Przeprowadzona szeroka kwerenda pozwoliła jednak podjąć próbę wypełnienia tej luki.

Postawione zadanie badawcze wymagało udzielenia odpowiedzi na szereg pytań, dotyczących różnych aspektów działalności Sądu Specjalnego w Krakowie. Chodzi tu o kwestię okoliczności jego utworzenia i początków działalności, właściwości, ustroju, kadr, orzecznictwa (w tym wymiaru kar) i ewakuacji. Nasuwa się np. pytanie o liczbę sędziów i ich personalia, obsadę stanowiska przewodniczącego sądu, statystykę pod sądnych (np. pod względem narodowości), liczbę orzeczonych kar śmierci, występowanie tzw. narodowosocjalistycznych typów przestępców, występowanie spraw o nieuprawnione opuszczenie getta oraz udzielanie schronienia Żydom, a także wykorzystywanie nadzwyczajnych środków prawnych wobec wyroków sądu specjalnego.

W artykule objęto analizą źródła pierwotne i wtórne. W ramach tych pierwszych skupiono się na źródłach normatywnych (głównie ustawodawstwo GG), archiwalnych (orzeczenia Sądu Specjalnego w Krakowie) i prasowych (okupacyjne dzienniki polsko- i niemieckojęzyczne). Analiza źródeł wtórnych sprowadzała się do literatury przedmiotu. Wykorzystano metodę formalno-dogmatyczną, historyczną oraz statystyczną. Metoda formalno-dogmatyczna, charakterystyczna dla nauk prawnych, polegała na omówieniu i analizie przepisów niemieckiego ustawodawstwa – III Rzeszy i GG, zarówno w odniesieniu do ustroju sądu, jak i jego orzecznictwa. W oparciu o metodę historyczną, bazując na zachowanych dokumentach, ustalono warstwę faktograficzną oraz zrekonstruowano przebieg badanych zdarzeń i procesów. W badaniach zachowanego orzecznictwa sądowego stosowano natomiast metodę statystyczną. Wykorzystano w tym celu przygotowaną ankietę obejmującą najistotniejsze

13 Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie [dalej: AIPN Kr] 307/18, t. 1, Pismo kierownika działu dochodzeniowo-śledczego Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Wydział Dochodzeniowo-Śledczy z 7.02.1969, k. 11–12.

informacje wynikające z zachowanych wyroków sądowych (np. narodowość oskarżonego, przypisany czyn, skład orzekający, rok wydania wyroku, rodzaj i wymiar kary). Zgromadzone dane zostały następnie poddane analizie statystycznej, która pozwoliła na obliczenie np. przeciętnego wymiaru kary grzywny, więzienia i ciężkiego więzienia lub statystyki kategoryzacyjnej czynów podsądnych żydowskich. W ograniczonym zakresie wykorzystano dodatkowo metodę porównawczą, sięgając po dostępne w literaturze wyniki badań dotyczące innych sądów specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie.

Podstawę źródłową należy ocenić jako satysfakcjonującą i przypuszczalnie zupełną – wiele wskazuje na to, że udało się dotrzeć do wszystkich istniejących źródeł wytworzonych przez sąd specjalny. Do opracowania wykorzystano przede wszystkim archiwalia przechowywane w Archiwum Federalnym w Berlinie (zespół R 137 I – w zakresie orzecznictwa; zespoły R 3001 oraz R 102 – w zakresie kadr), Archiwum w Ludwigsburgu, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (zespoły GK 94, GK 108, GK 109 – zarówno w zakresie utworzenia sądu i jego ustroju, jak i orzecznictwa) oraz Archiwum Narodowego w Krakowie (zespoły Niemiecki Zakład Karny w Krakowie, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, Samodzielne Więzienie w Nowym Sączu – w zakresie orzecznictwa). Należy podkreślić zwłaszcza wartość spuścizny małopolskich więzień z okresu wojny, dotychczas pomijanej w badaniach, w której w aktach personalnych znacznej części więźniów znalazły się odpisy wyroków sądów niemieckich (głównie sądów specjalnych). Dokumenty te były użyteczne do opracowania orzecznictwa. Analiza poszczególnych spraw została przedstawiona z perspektywy okupanta, co przejawia się szczególnie w używanych sformułowaniach (m.in. *szkodnik narodowy*).

Na okupowanych ziemiach polskich sądy specjalne były tworzone przez Niemców na podstawie rozporządzenia naczelnego dowódcy niemieckich wojsk lądowych Waltera Brauchitscha z 5 września 1939 roku o sądach wyjątkowych na okupowanych obszarach polskich. Normatyw ten przewidywał tworzenie sądów specjalnych przez dowódców armii na wzór sądów specjalnych funkcjonujących w Niemczech na podstawie rozporządzenia rządu Rzeszy o utworzeniu sądów specjalnych z 21 marca 1933 roku, stosujących przepisy niemieckiego prawa karnego i podlegających nadzorowi ministra sprawiedliwości III Rzeszy. Kreacja kolejnych sądów była skorelowana z zajmowaniem większych polskich miast przez oddziały niemieckie i instalowaniem tam aparatu okupanta. Utworzono więc sądy specjalne w Częstochowie, Wieluniu (przeniesiony wkrótce

do Piotrkowa), Bydgoszczy, Łodzi, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Radomiu, Przasnyszu i Poznaniu. Ich dalsze losy odzwierciedlały decyzję Adolfa Hitlera o wcieleniu ziem zachodnich RP do Rzeszy oraz utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa. W ślad za tą decyzją 15 listopada 1939 roku generalny gubernator rozporządzeniem o sądach specjalnych¹⁴ przekształcił te z nich, których siedziby znalazły się na obszarze GG, w sądy specjalne GG, jeśli urzędowały w stolicy dystryktu, lub wydziały sądów specjalnych, jeśli działały w innych miejscowościach¹⁵.

Sądy specjalne GG stały się elementem okupacyjnego sądownictwa, które miało charakter dualistyczny: sądownictwo niemieckie było oddzielone od niemieckiego, co motywowano koniecznością segregacji Niemców i nie-Niemców¹⁶. Był to stan odmienny od tego na ziemiach wcielonych do Rzeszy, gdzie nie istniało polskie sądownictwo. Na system sądownictwa polskiego w GG złożyły się sądy grodzkie, okręgowe i apelacyjne. Pion sądownictwa niemieckiego w GG składał się natomiast z sądów specjalnych GG, sądów niemieckich oraz wyższych sądów niemieckich. Poza nimi funkcjonowały w różnym czasie – albo przejściowo, albo do końca okupacji – jeszcze inne okupacyjne sądy niemieckie: sądy wojskowe, sądy specjalne (w pierwszych tygodniach okupacji, przed utworzeniem sądów specjalnych GG), wojskowe sądy doraźne, sądy doraźne tworzone przez policję niemiecką lub „podgrupy operacyjne” SS oraz policyjne sądy doraźne w GG¹⁷.

Sądy specjalne GG stosowały niemieckie prawo karne oraz przepisy ustanowione przez władze GG, rozpatrując sprawy karne przekazane

14 Verordnung über Sondergerichte im Generalgouvernement vom 15. November 1939/Rozporządzenie o Sądach Specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 listopada 1939 r., „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete”,/„Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów” 1939 Nr 6, s. 34.

15 Zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 43–49; A. Wrzyszczyk, *Z działalności Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 53 (2001) z. 1, s. 329–331; K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020, s. 72–74.

16 Zob. H. Mielnik, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020, s. 54; D. Majer, „Narodowo obcy” w III Rzeszy. Przyczynek do narodowosocjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa, Warszawa 1989, s. 318.

17 Zob. A. Wrzyszczyk, *Z działalności Sądu Specjalnego...*, s. 328–329.

im konkretnymi rozporządzeniami, w których ich właściwość miała charakter wyłączny (stały). Ze względu na ramy opracowania nie sposób wyliczyć w tym miejscu wszystkich z tych aktów normatywnych. Przykładowymi istotniejszymi niemieckimi normatywami stosowanymi przez sądy specjalne w GG był kodeks karny Rzeszy Niemieckiej (StGB)¹⁸, rozporządzenie o gospodarce wojennej¹⁹, rozporządzenie przeciwko szkodnikom narodowym²⁰ oraz rozporządzenie przeciwko przestępcom gwałtownym²¹. Z zakresu ustawodawstwa GG można wymienić przykładowo rozporządzenie o oznaczeniu „żydów i żydówek” w GG²², rozporządzenie celem zwalczania podbijania cen²³, rozporządzenie o zwalczaniu chorób płciowych w GG²⁴ oraz rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w GG²⁵.

- 18 Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich vom 15. Mai 1871, „Reichsgesetzblatt” [dalej: RGBl.] 1871 Nr 24, s. 127.
- 19 Kriegswirtschaftsverordnung vom 4. September 1939, RGBl., Teil 1, 1939 Nr 163, s. 1609.
- 20 Verordnung gegen Volksschädlinge vom 5. September 1939, RGBl., Teil 1, 1939 Nr 168, s. 1679.
- 21 Verordnung gegen Gewaltverbrecher vom 5. Dezember 1939, RGBl., Teil 1, 1939 Nr 244, s. 2378.
- 22 Verordnung über die Kennzeichnung von Juden und Jüdinnen im Generalgouvernement vom 23. November 1939/Rozporządzenie o oznaczeniu żydów i żydówek w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r., „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete”/„Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów” 1939 Nr 8, s. 61.
- 23 Verordnung zur Bekämpfung der Preistreiberei vom 21. Januar 1940/Rozporządzenie celem zwalczania podbijania cen z dnia 21 stycznia 1940 r., „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete” Teil 1/„Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów” Część 1, 1940 Nr 3, s. 8.
- 24 Verordnung über die Bekämpfung der Geschlechtskrankheiten im Generalgouvernement vom 22. Februar 1940/Rozporządzenie o zwalczaniu chorób płciowych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 22 lutego 1940 r., „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete” Teil 2/„Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów” Część 2, 1940 Nr 15, s. 81.
- 25 Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im Generalgouvernement vom 13. September 1940/Rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 13 września 1940 r., „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement”

Jeśli chodzi o ustawodawstwo GG, to wyłączność sądów specjalnych przewidywano głównie w aktach normatywnych wydanych w pierwszych miesiącach okupacji (dotyczących bardzo szerokiego spektrum spraw, jak np. używania mundurów, używania niemieckich godeł, dopuszczenia do ruchu pojazdów, konfiskaty i oddania aparatów radiowych itd.), w aktach o charakterze gospodarczym oraz przewidujących ograniczenia antyżydowskie²⁶. Poza tymi przypadkami władza oskarżenia (od 1943 roku nazywana prokuraturą)²⁷ mogła wnieść do sądu specjalnego akty oskarżenia w sprawach szczególnie ciężkich przestępstw, gdy z uwagi na wyjątkową podłość czynu albo wywołane wśród ogółu poruszenie wskazane było osądzenie przez sąd specjalny. Zasadniczo sądy specjalne orzekały w składzie trzyosobowym, a rzadziej – na wniosek prokuratury i w sprawach „niezawiłych” – jednoosobowo. Proces karny był jednoinstancyjny, choć istniała możliwość wznowienia postępowania, a także wzruszenia wyroku w drodze sprzeciwu nadzwyczajnego. Mógł go wnieść kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości w ciągu sześciu miesięcy od uprawomocnienia się wyroku, jeżeli miał wątpliwości co do jego słuszności, skutkowało to koniecznością przeprowadzenia nowej rozprawy²⁸.

Początkowo z sądu specjalnego nie można było przekazać sprawy do postępowania zwyczajnego, a wyznaczenie obrońcy pozostawiono swobodnemu uznaniu sądu. Dla sądów specjalnych w GG, w odróżnieniu od sądów specjalnych w Rzeszy, przewidziano możliwość wydania przez „ławnika” tego sądu – na wniosek prokuratury – pisemnego nakazu karnego, wymierzającego karę do jednego roku więzienia. Od nakazu karnego można było w terminie dwóch tygodni wnieść sprzeciw, który rozpatrywał sąd specjalny.

Utworzenie sądu w 1939 roku, właściwość miejscowa i ustrój

Pierwsze oddziały niemieckie wjechały do Krakowa 6 września 1939 roku. Korzystając z uprawnienia przewidzianego w rozporządzeniu Brauchitscha z 5 września 1939 roku dowódca 14. Armii, gen. Wilhelm List, wydał 11 września 1939 roku rozporządzenie dotyczące utworzenia sądów

Teil 1, „Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa” Część 1, 1940 Nr 55, s. 288 [dalej: VOB]. GG].

26 Zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 134–136.

27 Zob. H. Mielnik, *Sądownictwo polskie...*, s. 60.

28 Zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 162–163.

specjalnych na okupowanym polskim obszarze dla obszaru tyłowego armii. Przewidywało ono utworzenie dwóch sądów specjalnych: w Katowicach i Krakowie, dla odciążenia sądów wojskowych. Właściwość miejscowa sądu katowickiego była wyznaczona wschodnio-górnośląskim okręgiem przemysłowym, natomiast sądu krakowskiego pozostałym obszarem, który to obszar 30 września 1939 roku był tożsamy z pojęciem „okręgu wojskowego Kraków” (*Militärbezirk Krakau*) – jego granicę od północy stanowiła północna i wschodnia granica powiatu Częstochowa, północno-wschodnia granica powiatu Zawiercie, północne granice powiatów Olkusz, Miechów, Pińczów, północna i wschodnia granica powiatu Busko, północne granice powiatów Mielec i Tarnobrzeg aż do ujścia Sanu, od wschodu bieg Sanu aż do Przełęczy Użockiej, na południu dawna granica polsko-węgierska i polsko-słowacka, na zachodzie dawna granica „polsko-morawska”, przez granicę Rzeszy 1918 roku, powiaty Rybnik i Pszczyna (granica rozszerzonego górnośląskiego okręgu przemysłowego), od okolic Tarnowskich Gór aż do byłej granicy Rzeszy na północy²⁹. Po podziale ziem polskich na włączone do Rzeszy i wchodzące w skład GG nastąpiła zmiana we właściwości miejscowej poprzez wyjęcie z właściwości Sondergericht Krakau powiatu Chrzanów oraz Żywiec i przekazanie ich do kognicji Sondergericht Kattowitz³⁰.

Na miejscu organizowanie niemieckiego sądownictwa stanowiło zadanie specjalnych pełnomocników do spraw wymiaru sprawiedliwości, ulokowanych przy szefach zarządów cywilnych, którzy z kolei działali u boku dowódców poszczególnych armii³¹. Pełnomocnikiem tego rodzaju przy szefie Zarządu Cywilnego w Krakowie, dr. Gottlobie Dillu, był radca sądu krajowego dr Johannes Mnich, przybyły z Kłodzka³². Sondergericht Krakau organizował dyrektor sądu krajowego Ernst Schmiedel z Gliwic, zaś kadry Sondergericht Krakau, przynajmniej w pierwszym okresie, wywodziły się z okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu

29 Zob. AIPN, GK 108/27, Auszug aus dem Befehl des Armeeeoberkommandos 14 vom 30.09.1939, k. 13.

30 Zob. A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa–Wrocław 1972, s. 143.

31 Zob. A. Konieczny, *Pod rządami...*, s. 143; G. Moritz, *Gerichtsbarkeit in den von Deutschland besetzten Gebieten 1939–1945*, Tübingen 1955, s. 56; A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 45.

32 Zob. AIPN, GK 108/17, Anordnung Nr. 14 des Distriktchefs Krakau betr. Geschäftsverteilung vom 26.10.1939, k. 4–5.

(*Oberlandesgericht Breslau*), w związku z czym to prezydentowi tego sądu, baronowi dr. Waltherowi von Steinaeckerowi, powierzono zadanie praktycznej koordynacji działań związanych z wprowadzeniem niemieckiego sądownictwa na tym obszarze³³. Potwierdza to jeden z dokumentów, według którego dwaj sędziowie wotanci, Kurt Ronge oraz Kurt Tietz, pochodzący z Bytomia, podjęli służbę w Krakowie 15 września 1939 roku. Ówczesną siedzibą sądu specjalnego była ul. Kanonicza 9 (Bonnerstrasse)³⁴, gdzie zajęto pomieszczenia dotychczasowego Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Krakowie, aczkolwiek sala posiedzeń znajdowała się przy ul. Senackiej (Wirsingstraße)³⁵. Pierwsi członkowie sądu specjalnego zajęli dwa mieszkania przy ul. Józefa Sarego 24, skonfiskowane przez niemiecką komendanturę i opuszczone przez Żydów³⁶, w których miesz-

33 Zob. A. Konieczny, *Pod rządami...*, s. 140.

34 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts beim AOK. 14. in Krakau an den Landgerichtspräsidenten in Beuthen vom 4.10.1939, k. 8; H. Mielnik, *Ustalenie właściwości sądów polskich (nieniemieckich) w sprawach karnych przez prokuraturę niemiecką w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Res Historica” 56 (2023), s. 753–797.

35 Zob. AIPN, GK 108/43, Arbeitsbericht 1939 des Vorsitzenden des Sondergerichts Krakau vom 6.02.1940, k. 2. Później Sondergericht Krakau zajmował dwa budynki – przy Burgstrasse 52 (ul. Grodzka 52) oraz wspomnianej ul. Senackiej (Senackagasse 1). W gmachu przy Burgstrasse Sondergericht zajmował pomieszczenia na drugim piętrze, podczas gdy zarządcą całości był Sąd Okręgowy w Krakowie. Wśród tych pomieszczeń znajdował się gabinet przewodniczącego sądu specjalnego, pokój sędziowski zajmowany przez czterech sędziów, pokój sekretariatu, pokój kancelaryjny, przedpokój oraz toaleta. W gmachu przy ul. Senackiej, również w zarządzie Sądu Okręgowego w Krakowie, Sondergericht także zajmował drugie piętro, tj. salę rozpraw, pokój narad, pomieszczenie dla oczekujących świadków oraz toaletę. Dopiero w 1943 roku sądowi specjalnemu przydzielono dodatkowo pierwsze piętro w budynku przy Burgstrasse. Pod tym samym adresem mieściła się siedziba dystryktowego wydziału sprawiedliwości, a także wyższego sądu niemieckiego oraz sądu niemieckiego. Zob. AIPN, GK 108/3, Baumittelbedarfsnachweisung für das Rechnungsjahr 1941, k. 46–47; Verzeichnis der von dem Sondergericht Krakau nach dem Stichtag vom 1. Januar 1941 benutzten Grundstücke, k. 48–49; Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an die Regierung des Generalgouvernements – Hauptabteilung Justiz in Krakau vom 19.01.1943, k. 142.

36 Zob. AIPN, GK 108/9, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an das Quartieramt beim Stadtkommissar in Krakau vom 11.11.1939, b.p.

kali także później, gdy zmieniono nazwę ulicy (Grünestrasse) – byli to Schmiedel wspólnie z Tietzem oraz prokuratorem Otto Neebem³⁷; kolejni, Karl Frede z Ernstem Poothem oraz Kurtem Motschenbachem, mieszkali przy ul. Wenecja 3 (Venedigerstrasse)³⁸. Poza nimi w związku z utworzeniem tytułowego sądu znaleźli się w Krakowie prokurator Karl Loderhose ze Świdnicy (którego misja najprawdopodobniej nie trwała długo) oraz urzędnik sądowy Arthur Schnabel z Gliwic³⁹.

Na tle rozległości terytorialnej okręgu sądowego zaczęto zastanawiać się nad utworzeniem zamiejscowego wydziału Sądu Specjalnego w Krakowie. W materii tej występowała znaczna dysproporcja – po zmianach organizacyjnych na podstawie rozporządzenia z 15 listopada 1939 roku. Sąd Specjalny w Radomiu miał przykładowo aż trzy wydziały zamiejscowe: w Częstochowie, Kielcach i Piotrkowie, podczas gdy w dystrykcie krakowskim nie było ani jednego. Z korespondencji między kierownikiem wydziału sprawiedliwości w urzędzie szefa dystryktu krakowskiego Martinem Nebeskim a przewodniczącym Sondergericht Krakau Ernstem Schmiedelem z listopada i grudnia 1939 roku, dotyczącej utworzenia wydziału sądu specjalnego oraz wzmocnienia kadrowego sądu, wynika, że Nebeski był początkowo niechętny tej inicjatywie, zgodził się natomiast poprzeć wnioski o przysłanie dodatkowych sędziów. Pod koniec grudnia 1939 roku Schmiedel i Neeb powrócili do tego pomysłu, jako ewentualną siedzibę wydziału wskazując wyłącznie Rzeszów, któremu można by podporządkować obszar pięciu powiatów: Rzeszów, Dębica, Jasło, Sanok oraz Jarosław. Według tej wersji we właściwości sądu krakowskiego pozostałyby powiaty: Kraków miejski oraz ziemski, Miechów, Tarnów miejski i ziemski, Nowy Sącz oraz Nowy Targ. Obaj prawnicy rekomendowali jednak przesunięcie tych zmian na późniejszy czas, wskazując kilka argumentów. W dotychczasowej praktyce większość spraw karnych pochodziła z zachodniej i środkowej części dystryktu, zaś z okolic Sanu niewiele, a do tego wschodnie powiaty jeszcze nie zostały przeorganizowane pod względem policyjnym, tak jak to stało się na zachodzie. Dodatkowo ważny był aspekt kadrowy – utworzenie wydziału wiązałoby się z utratą

37 AIPN, GK 108/9, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau and as Wohnungsamt der Stadt Krakau vom 23.07.1941, b.p.

38 AIPN, GK 108/9, Fragebogen zur Erstellung der Wohnungskartei von Karl Frede, b.p.

39 AIPN, GK 108/27, Schreiben des Chefs der Zivilverwaltung in Krakau an den Vorsitzenden des Sondergerichtes in Krakau vom 18.09.1939, k. 7.

przynajmniej jednego prokuratora, kilku sędziów oraz urzędników sądowych, na co wówczas nie można było sobie pozwolić bez doraźnego oddelegowania z Krakowa⁴⁰.

W związku z przygotowaniem do uruchomienia Wydziału w Rzeszowie Sądu Specjalnego w Krakowie w marcu 1940 roku Schmiedel zaproponował przekazanie nowemu wydziałowi wszystkich spraw z sądu krakowskiego, które nie zostały dotychczas prawomocnie rozpatrzone, a pochodziły z jego obszaru terytorialnego. Uzasadniał to względami komunikacyjnymi. Zgodzili się na to przełożeni, a gubernator krakowski Otto Wächter⁴¹ postanowił 12 marca 1940 roku o utworzeniu nowego wydziału, ustalił jego właściwość oraz wyznaczył termin rozpoczęcia przez niego pracy na 16 marca 1940 roku⁴². Odtąd okręg Sądu Specjalnego w Krakowie został pomniejszony i w tej postaci pozostał do końca okupacji. Jak wynika jednak z raportu sporządzonego przez Schmiedela, odłączenie „okręgu rzeszowskiego” przyniosło tylko krótkotrwały spadek liczby spraw, bowiem w kolejnych miesiącach liczba ta ponownie wzrastała⁴³.

Według stanu na 28 listopada 1939 roku Sondergericht Krakau składał się z dziewięciu osób: trzech sędziów (Schmiedel z Gliwic, Tietz

40 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Leiters der Abteilung Justiz an den Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau vom 28.11.1939, k. 19; Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts und des Leiters der Anklagbehörde bei dem Sondergericht in Krakau vom 28.12.1939, k. 20.

41 Otto Wächter w latach 1939–1942 był gubernatorem dystryktu krakowskiego, a w latach 1942–1944 dystryktu Galicja w Generalnym Gubernatorstwie. Był inicjatorem „Sonderaktion Krakau”, w efekcie której 183 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej aresztowano 6 listopada 1939 roku. Udało mu się uniknąć poniesienia odpowiedzialności karnej za zbrodnie, których dopuścił się podczas II wojny światowej. Po wojnie ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem, zmarł w Rzymie w 1949 roku. Zob. M. Przegiętka, *Czy Otto von Wächter był inicjatorem aresztowania profesorów w Krakowie 6 listopada 1939 r.? Nowe ustalenia na podstawie analizy nieznanych do tej pory dokumentów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 150 (2023) nr 3, s. 534, 540–541.

42 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an den Abteilungsleiter der Justiz vom 11.03.1940, k. 29; Abschrift der Anordnung des Gouverneurs vom 12.03.1940, k. 31.

43 Zob. AIPN, GK 108/43, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an den Leiter der Abteilung Justiz im Amte des Distriktschefs Krakau vom 2.08.1940, k. 10.

i Ronge z Bytomia), dwóch prokuratorów (Neeb z Frankfurtu nad Menem, Giersberg z Bambergu), asesor sądowy (Kochmann z Wrocławia) i trzech urzędników sądowych (Pache z Wrocławia, Schnabel i Winkler z Gliwic)⁴⁴. Od początku listopada 1939 roku Sondergericht tygodniowo odbywał cztery posiedzenia, zaś ze względu na nasilenie intensywności pracy policji kryminalnej prognozowano wzrost ich liczby do pięciu. Działalność sądowa obejmowała nie tylko posiedzenia kolegialne, lecz także jednoosobowe oraz przeprowadzanie przesłuchań, z których część odbywała się poza siedzibą sądu, co wiązało się ze znacznym nakładem czasu. W związku z tym Schmiedel postulował przysłanie czwartego sędziego⁴⁵. Najprawdopodobniej nie zdecydowano się na to od razu, posiłkując się doraźnym udziałem sędziów zatrudnionych w Wyższym Sądzie Niemieckim w Krakowie: dr. Jochena Thiesinga oraz dr. Gerharda Schaubaa⁴⁶.

Z zachowanej korespondencji wynika, że w okresie wiosenno-letnim 1940 roku doszło do napięć między kierownikiem dystryktowego wydziału sprawiedliwości, następcą Nebeskiego – Fritzem Müllerem, a przewodniczącym sądu specjalnego. Müller od czerwca do sierpnia 1940 roku nadesłał do sądu kilka zarządzeń zmierzających do przyspieszenia terminów i zmniejszenia zaległości oraz wytknął kolizje terminów w posiedzeniach sądu specjalnego i wyższego sądu niemieckiego. Uznał też za niezgodne z jego poleceniami angażowanie sędziów z wyższego sądu niemieckiego do odbywania posiedzeń jednoosobowych oraz sporządzania wyroków w sądzie specjalnym, bowiem ich udział miał się ograniczać do funkcji wotanta⁴⁷ w składach kolegialnych. Odnosząc się do tego zarzutu, Schmiedel wyliczył zarządzenia otrzymane z dystryktowego wydziału sprawiedliwości w tym okresie, zwracając uwagę na ich dążenie do podwyższenia efektywności, ale i sprzeczność. Dotyczyły one skrócenia wyznaczania terminów, utrzymania dotychczasowego tempa pracy w okresie urlopowym oraz zmniejszenia liczby spraw. Podkreślił,

44 Zob. AIPN, GK 108/27, Uebersicht über beim Sondergericht Krakau beschäftigten Gefolgschaftsmitglieder und deren Dienstbezüge, die von den zuständigen Heimatbehörden weitergezahlt werden vom 28.11.1939, k. 21.

45 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts an den Generalgouverneur, Abt. Justiz vom 12.12.1939, k. 22.

46 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Leiters der Abteilung Justiz in Krakau an den Leiter des Deutschen Sondergerichts in Krakau vom 24.06.1940, k. 36.

47 Wotantem jest sędzia biorący udział w wydaniu wyroku w składzie kolegialnym, niepełniący funkcji przewodniczącego składu.

że w odnośnym zarządzeniu była mowa o wyznaczeniu sędziów z wyższego sądu niemieckiego po prostu do jego dyspozycji, pomijając kwestię ewentualnych ograniczeń. Wskazał też, że dyrektor sądu krajowego Rudolf Kretschmer odmówił opracowywania spraw kończących się wydaniem nakazu karnego⁴⁸.

Zachowane dokumenty nie wyjawiają wyraźnego sposobu rozwiązania tej sprawy – w jakiejś mierze zapewne miało to uczynić kolejne zarządzenie Müllera z 26 sierpnia 1940 roku, na podstawie którego Tietze i Ronge zostali wyznaczeni do pojedynczych posiedzeń wyższego sądu niemieckiego we wrześniu, natomiast Thiesing i Schaub do wrześniowych posiedzeń sądu specjalnego, wszyscy z wyłączeniem funkcji sędziego sprawozdawcy⁴⁹.

Postulat przydzielenia do składu sądu specjalnego czwartego sędziego pozostawał niespełniony jeszcze we wrześniu 1940 roku. Składając kolejny wniosek w tej sprawie, Schmiedel wyjaśniał, że w ciągu tygodnia przez trzy dni odbywają się posiedzenia kolegiałne, oprócz tego dwa razy w miesiącu odbywa się też w tygodniu czwarte posiedzenie. Dodatkowo wotanci tygodniowo odbywają dwa posiedzenia jednoosobowe. Wokanda jest przepełniona i trwa aż do godzin wieczornych. Nowe terminy mogą być wyznaczane dopiero w odstępie dwumiesięcznym, mimo tego, że chodzi o sprawy aresztowe. Schmiedel podkreślał dodatkowo, że obciążenie sądu wciąż rośnie i że w krótkim czasie on sam będzie zmuszony wnioskować o przydzielenie piątego sędziego⁵⁰.

Doraźnym i tymczasowym rozwiązaniem było zarządzone przez Müllera powołanie przy Sądzie Specjalnym w Krakowie senatu pomocniczego (*Hilfssenat*), pod przewodnictwem Kretschmera z Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie. W jego składzie znaleźli się Thiesing i Schaub, których udział miał być uzgadniany z kierownikiem wyższego sądu niemieckiego

48 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Leiters der Abteilung Justiz in Krakau an den Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau vom 31.07.1940, k. 39; Schreiben des Vorsitzers des Sondergerichts an den Leiter der Abteilung Justiz im Amte des Distriktchefs Krakau vom 5.07.1940, k. 43; Schreiben des Leiters der Abteilung Justiz in Krakau an den Leiter des Deutschen Sondergerichts in Krakau vom 4.08.1940, k. 44.

49 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Leiters der Abteilung Justiz in Krakau an den Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau vom 26.08.1940, k. 48.

50 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Vorsitzers des Sondergerichts vom 12.09.1940, k. 55.

oraz przedstawiciel sądu specjalnego, który pełnił funkcję sprawozdawcy. Senat pomocniczy miał obsadzać tylko posiedzenia odbywane w stolicy Generalnego Gubernatorstwa. Inauguracja jego działalności miała miejsce 22 października 1940 roku, a do końca listopada 1940 roku zaplanowano dziewięć posiedzeń w jego ramach, były one także kontynuowane w grudniu⁵¹. Sytuację kadrową zapewne poprawiło przydzielenie 21 października 1940 roku Wernera Petzoldta, który został przeniesiony z Sądu Specjalnego w Lublinie. Przypuszczalnie wiązało się to z mniejszym obciążeniem sądu lubelskiego, skoro nie było potrzeby wyznaczenia nikogo na jego miejsce⁵². Nie rozwiązywało to istniejących problemów, dlatego 18 listopada 1940 roku Müller postanowił, że sprawy z obszaru powiatu Tarnów będą rozpoznawane aż do odwołania przez „Sondergericht Rzeszów”. Zarządzenie to zostało uchylone po trzech miesiącach, w związku z przydzieleniem „stołecznemu” sądowi specjalnemu kolejnego sędziego w drugiej połowie lutego 1941 roku⁵³.

Według planu etatów na 1941 roku Sondergericht Krakau miał mieć najliczniejszą obsadę spośród sądów specjalnych GG, na którą składało się 8 sędziów oraz 20 urzędników, choć pierwotna propozycja obejmowała 9 sędziów i 18 urzędników⁵⁴. W Krakowie przewidziano wewnętrzny podział na izby, co mieściło się w kompetencjach szefów poszczególnych sądów. W styczniu 1941 roku Schmiedel ustalił podział czynności, w którym przewidziano istnienie trzech izb, z których każda miała zajmować się 1/3 wpływających aktów oskarżenia oraz odbywać po trzy posiedzenia w tygodniu. Według planu pierwszej izbie przewodniczył sam Schmiedel, którego obowiązki obejmowały oprócz tego nadzór służbowy i sprawy administracyjne, natomiast dwóm pozostałym izbom przewodniczyli

51 Zob. AIPN, GK 108/27, Verfügung des Leiters der Abteilung Justiz in Krakau vom 4.10.1940, k. 56; Schreiben des Vorsitzers des Sondergerichts an den Leiter der Abteilung Justiz im Amte des Chefs des Distrikts Krakau vom 8.10.1940, k. 59; Schreiben des Vorsitzers des Sondergerichts an den Vorsitzenden des Deutschen Gerichts in Krakau vom 27.11.1940, k. 70.

52 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben vom Amts des Generalgouverneurs an das Amts des Chefs des Distrikts in Lublin betr. Landgerichtsrat Dr. Petzold vom Sondergericht in Lublin vom 21.10.1940, k. 61.

53 Zob. AIPN, GK 108/27, Verfügung des Leiters der Abteilung Justiz vom 18.11.1940, k. 66; Verfügung des Leiters der Abteilung Justiz vom 23.02.1941, k. 68.

54 Zob. AIPN, GK 108/27, Vorschlag für den Stellenplan des Deutschen Sondergerichts in Krakau, b.d., k. 71.

sędziowie w randze dyrektorów sądu krajowego. W razie przeszkody zastępstwo w przewodniczeniu pierwszej izby mieli pełnić przewodniczący dwóch pozostałych izb, choć później przyjęto rozwiązanie zastępstwa przez najstarszego stażem sędziego – początkowo był to Tietz, później Petzoldt, a po jego przeniesieniu do Warszawy ponownie Tietz⁵⁵.

Wotantom przypisano jako zadanie zasiadanie w składach kolegialnych, odbywanie posiedzeń jednoosobowych, wydawanie nakazów karnych oraz przesłuchiwanie poza rozprawą główną. W podziale czynności przewidziano również działalność sekretariatu administracyjnego (sprawy administracyjne, tłumaczenia, asygnowanie kosztów dla świadków i biegłych, kosztów podróży, rachunki), trzech sekretariatów obsługujących poszczególne izby (sprawy biurowe, registratura, protokołowanie, odbieranie spraw kancelaryjnych), kancelarii (pisarstwo w sprawach administracyjnych oraz karnych), tzw. policji sesyjnej (*Wachtmeisterei*; zapewnienie porządku podczas posiedzeń kolegialnych i jednoosobowych, poczta, służba wewnętrzna) oraz pracowników pomocniczych (współpraca w przygotowywaniu rozpraw, zwłaszcza przegląd polskich akt, tłumaczenie podczas posiedzeń kolegialnych i jednoosobowych)⁵⁶.

Jak ustalił Andrzej Wrzyszc, założeń tych nie dotrzymano w praktyce, bowiem w maju 1941 roku pracowało w Sondergericht Krakau jedynie pięciu sędziów i czterech urzędników. Obsada kadrowa uległa więc niewielkim zmianom od września 1940 roku, kiedy pracowało w sądzie trzech sędziów oraz siedmiu urzędników i pracowników. Liczba sędziów pracujących w Sondergericht Krakau nieznacznie wzrastała z upływem czasu. We wrześniu 1941 roku było ich pięciu, w czerwcu 1942 roku sześciu, co pozwoliło na uruchomienie dwóch izb, zaś w marcu 1943 roku siedmiu⁵⁷. W międzyczasie Müller starał się przydzielać do prac w „stołecznym” sądzie specjalnym na krótki okres innych sędziów – albo z wyższego sądu niemieckiego, albo z rzeszowskiego sądu specjalnego. Ten ostatni przypadek miał miejsce w styczniu 1942 roku, gdy zostali przydzieleni

55 Zob. AIPN, GK 108/42, Antrag des Leiters des Sondergerichts an den Leiter der Abteilung Justiz im Amte des Chefs des Distrikts Krakau vom 22.07.1941, k. 40; Schreiben des Leiters der Abteilung Justiz an den Leiter des Sondergerichts in Krakau vom 26.07.1941, k. 41; Antrag des Leiters des Sondergerichts an den Leiter der Abteilung Justiz im Amte des Chefs des Distrikts Krakau vom 3.01.1942, k. 45.

56 Zob. AIPN, GK 108/27, Geschäftsverteilungsplan des Sondergerichts in Krakau für das Etatsjahr 1941, k. 72–73.

57 Zob. A. Wrzyszc, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 87.

sędziowie Rudolf Kretschmer i Otto Adam w związku z zawieszeniem odbywania rozpraw na okres miesiąca w Rzeszowie z powodu tyfusu plamistego⁵⁸. Zachowały się wnioski o przydzielenie dodatkowego sędziego formułowane przez Schmiedela, w których przytaczał on różnego rodzaju argumenty – kilkutygodniową chorobę sędziego Hansa Jaegera, wzrost liczby spraw z oskarżonymi członkami Sonderdienstu, orzekanie na podstawie rozporządzenia o ograniczeniach pobytu czy w sprawach zdrady kraju⁵⁹. Druga izba została utworzona dopiero po tym, jak do Sądu Specjalnego w Krakowie przydzielono Kretschmera. W 1942 roku w Sondergericht Krakau istniały dwie izby – pierwszej przewodniczył Schmiedel, natomiast drugiej właśnie Kretschmer. Obaj przewodniczący zastępowali się wzajemnie. Właściwość między obiema izbami rozgraniczono w ten sposób, że do pierwszej miały wpływać sprawy rejestrowane pod sygnaturami parzystymi, natomiast do drugiej pod nieparzystymi. Ponadto izba pierwsza rozpoznawała sprawy z terenu powiatów Nowy Sącz i Nowy Targ, natomiast druga z powiatu Tarnów⁶⁰.

Jak wynika z przywołanego wyżej pisma Schmiedela, jako argument wspierający wniosek o wzmocnienie kadrowe podał on konieczność rozpoznawania spraw o zdradę kraju. Istotnie, w maju 1942 roku w Głównym Wydziale Sprawiedliwości w Rządzie GG wydano okólnik dotyczący postępowań karnych w sprawach o zdradę kraju i szpiegostwo. Poinformowano w nim, że Sąd przy Dowódcy Wojskowym w GG (*Gericht beim Militärbefehlshaber im Generalgouvernement*) podjął decyzję o przekazaniu spraw o zdradę kraju i szpiegostwo, w których na podstawie rozporządzenia o sądownictwie wojskowym w sprawach osób cywilnych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 stycznia 1940 roku⁶¹ właściwe były sądy niemieckich sił zbrojnych, a w pierwszej kolejności – sądy Wehrmachtu, innym organom sądownictwa. W związku z powyższym w okólniku ustalono, że postępowania w tych sprawach będą toczyć się przed Sądem

58 Zob. AIPN, GK 108/27, Verfügung vom 11.01.1942, k. 102.

59 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts Krakau an die Hauptabteilung Justiz vom 21.02.1942, k. 106.

60 Zob. AIPN, GK 108/55, Geschäftsverteilungsplan des Sondergerichts in Krakau vom 30.05.1942, k. 43; Schreiben des Leiters der Abteilung Justiz an den Leiter des Sondergerichts in Krakau vom 3.06.1942, k. 45.

61 Verordnung über die Wehrmachtgerichtsbarkeit gegen Zivilpersonen im Generalgouvernement vom 26. Januar 1940. Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete 1940, Nr, 9, S. 41.

Specjalnym w Krakowie, zaś ich opracowywanie będzie stanowić zadanie prokuratury przy Sądzie Specjalnym w Krakowie. Do tej prokuratury miały być przekazywane sprawy tego rodzaju z pozostałych prokuratur niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie. Ich opracowywaniem miał się zająć specjalny referent⁶².

O rozpoznawaniu powyższych spraw w Krakowie wspomniał w opracowanej po wojnie opinii na temat działalności niemieckiego sądownictwa Władysław Wolter, według którego były to tzw. sprawy „G” (prawdopodobnie był to skrót od „geheim”, czyli tajne). Polscy adwokaci nie mieli do nich dostępu, zaś Niemcy obawiali się podjąć ich prowadzenia. Składom orzekającym w tych sprawach miał według Woltera przewodniczyć prezydent Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie Otto Bauer⁶³, co znajduje potwierdzenie w zachowanych dokumentach. Kilka miesięcy wcześniej – w listopadzie 1941 roku – w trosce o jednolite traktowanie zarządzono, że sprawy przeciwko członkom utworzonej przez Hansa Franka „służby specjalnej” (*Sonderdienst*) z całego obszaru GG mają być przekazywane kierownikowi niemieckiej prokuratury w Krakowie, a ten będzie je wносить do „stołecznego” sądu specjalnego⁶⁴. W obu kategoriach spraw wprowadzona została więc ekskluzywna właściwość Sądu Specjalnego w Krakowie, ustalonego w tym przypadku jako jedyny, centralny sąd dla obszaru całego Generalnego Gubernatorstwa. W pozostałych kategoriach spraw stosowano zasadę ogólną, związaną z miejscem popełnienia przestępstwa. Podobną, wyjątkową zasadę dotyczącą właściwości sądowej dla obszaru całego GG w przypadku Sądu Niemieckiego w Krakowie odnotował Andrzej Wrzyszczyk w zakresie stosowania rozporządzenia dotyczącego przepisów kredytowych z 1942 roku. Regulacja przewidywała kognicję

62 Zob. AIPN, GK 108/65, Schreiben der Hauptabteilung Justiz an das Amt des Distrikts – Abteilung Justiz in Krakau, Lemberg, Lublin, Radom, Warschau betr. Strafverfahren wegen Landesverrat und Spionage vom 5.05.1942, k. 25–26.

63 Zob. K. Graczyk, *Opinia profesora Władysława Woltera w sprawie działalności sądów niemieckich na obszarach polskich w okresie najazdu hitlerowskiego*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 1 (2021), s. 235–236.

64 Zob. Archiwum Państwowe w Warszawie, Sąd Specjalny w Warszawie, sygn. 1843, Schreiben der Hauptabteilung Justiz an das Amt des Distrikts – Abteilung Justiz in Krakau, Lemberg, Lublin, Radom, Warschau betr. Strafverfolgung von Angehörigen des Sonderdienstes vom 4.11.1941, k. 91–92.

stołecznego sądu niemieckiego, gdy w sprawie brał udział dłużnik na obszarze GG lub tutejszy klient dłużnika bankowego⁶⁵.

Podobne wnioski kadrowe co Schmiedel, odnoszące się do personelu administracyjnego, formułował po objęciu urzędu jego następcą na stanowisku przewodniczącego sądu specjalnego, dr Hans Hoffmann⁶⁶. Hoffmann po około miesiącu urzędowania, gdy zorientował się w położeniu Sądu Specjalnego w Krakowie, w listopadzie 1942 roku zwrócił się z pismem do Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie GG, wskazując na całkowicie niewystarczającą i uniemożliwiającą należyte wykonywanie zadań obsadę biura i kancelarii w sądzie⁶⁷. Kilka dni później w innej korespondencji przedstawił swoje dalsze spostrzeżenia i postulaty mające charakter generalny. Wskazał, że wszystkie poważne zbrodnie i występki Niemców i Polaków oraz czyny Polaków naruszające niemieckie interesy będą odtąd rozpatrywane tylko przez sądy specjalne. Oznaczało to, że miały one w jego ocenie zmagać się z 90 proc. wszystkich spraw karnych, co wymagało ich przygotowania pod względem personelu, wyposażenia itd. Oceniał jako pożądane poprawienie sądowej bazy lokalowej – pomieszczeń biurowych i sali rozpraw. Dotychczas posiedzenia odbywały się tylko w sali przy ulicy Wierzyńska (Wirsingstrasse) w Krakowie, potrzebne zaś było udostępnienie kolejnej sali przez sąd niemiecki i wyższy sąd niemiecki. Dlatego wnioskował o umożliwienie odbywania tam rozpraw sądu specjalnego w wymiarze trzech dni w tygodniu. Ponownie podkreślił konieczność wzmocnienia kadry zajmującej się protokołowaniem oraz obsługą kancelaryjną, nie wypowiedział się natomiast co do kadry orzeczniczej – uzależnione to było bowiem od przyszłego stosunku ilościowego między posiedzeniami odbywanymi jednoosobowo i kolegialnie⁶⁸.

Nie wiadomo, jak władze dystryktowe odniosły się do obu pism – notoryczne problemy kadrowe i ogólne tendencje skłaniają do sceptycyzmu i przypuszczenia o stosowaniu rozwiązań doraźnych. W okresie kierowania tytułowym sądem specjalnym przez Hoffmanna przewodniczył on pierwszej izbie (członkowie: Stümpel, Jaeger, Tietz), natomiast

65 Zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 94.

66 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Leiters des Sondergerichts Krakau an die Hauptabteilung Justiz vom 14.10.1942, k. 133.

67 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Leiters des Sondergerichts Krakau an die Hauptabteilung Justiz vom 6.11.1942, k. 138–139.

68 Zob. AIPN, GK 108/23, Schreiben des Landgerichtsdirektors an den Gouverneur des Distrikts Krakau Abteilung Justiz vom 9.11.1942, k. 28.

pracami drugiej izby (członkowie: Scheffer, Michel) kierował radca sądu krajowego dr Ernst Friedersdorff (wcześniej, do 31 stycznia 1943 roku, kierował Sądem Specjalnym w Chełmie)⁶⁹. W zależności od potrzeb do składów orzekających mogli być też wyznaczani Ronge i Frede z krakowskiego sądu niemieckiego i wyższego sądu niemieckiego⁷⁰. Gdy funkcję kierownika sądu specjalnego objął Tschischgale, wprowadzono nowy podział czynności z datą 1 maja 1943 roku. W dalszym ciągu sąd składał się z dwóch izb – pierwszej przewodniczył Tschischgale (członkowie: Tietz, Jaeger), natomiast drugiej Albrecht Zippel (członkowie: Ronge, Michel). W razie przeszkód przewodniczących obu izb mógł zastępować Friedersdorff⁷¹.

Przy krakowskim sądzie specjalnym ulokowana była prokuratura niemiecka, która zajmowała się również obsługą prawną sądów niemieckich i wyższych sądów niemieckich oraz decydowała o przekazaniu niektórych spraw karnych polskiemu sądownictwu⁷². Teoretycznie miała ona mieć najliczniejszą obsadę w porównaniu z innymi prokuraturami w GG, stanowili ją: jeden nadprokurator, 10 prokuratorów oraz 30 urzędników i pracowników, w rzeczywistości jednak była ona wyraźnie słabsza, obejmując 6 prokuratorów oraz 20 urzędników i pracowników⁷³. W maju 1943 roku Karl Giersberg, kierownik Niemieckiej Prokuratury w Krakowie, skarżył się, że w ciągu pół roku jego personel orzeczniczy zmniejszył się o cztery osoby powołane do wojska, więc poza nim pracowało wówczas tylko trzech referentów, z których jeden był wyznaczony na stałe do zajmowania się sprawami zdrady kraju. W związku z tym prosił o wyznaczanie wokand sądowych w sposób możliwie korzystny dla prokuratury, tj. aby posiedzenia kolegialne nie były przecinane jednoosobowymi (było to istotne, bowiem w posiedzeniach kolegialnych udział prokuratora był obligatoryjny, w przeciwnieństwie

69 Zob. AIPN, GK 108/139, Dienstleistungszeugnis, k. 79.

70 Zob. AIPN, GK 108/55, Verfügung des Leiters des Sondergerichts Krakau betr. Verteilung der richterlichen Dienstgeschäfte des Sondergerichts vom 20.01.1943, k. 50.

71 Zob. AIPN, GK 108/55, Geschäftsverteilung des Sondergerichts in Krakau vom 1.05.1943, k. 52.

72 Na temat praktycznego rozgraniczenia właściwości między sądami polskimi (niemieckimi) a sądami niemieckimi w GG zob. H. Mielnik, *Ustalenie właściwości sądów...*, s. 753–797.

73 Zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 88.

do jednoosobowych), aby sędziowie jednostkowi w miarę możliwości unikali przekazywania spraw do rozpoznania składom kolegialnym bez zawiadomienia prokuratury i bez zasięgnięcia jej stanowiska, aby zawiadamiać z wyprzedzeniem o posiedzeniach zamiejscowych, a także niezwłocznie i telefonicznie informować o odwołanych i przełożonych terminach⁷⁴. Odpowiadając na owo pismo Max Tschischgale, ówczesny kierownik sądu specjalnego, obiecał przychylność swoją oraz pozostałych sędziów. Wskazał także, że przekazanie sprawy ze składu jednoosobowego do kolegialnego co do zasady nie będzie odbywać się bez zgody prokuratury⁷⁵.

W lipcu 1943 roku zreformowano sądownictwo specjalne w GG, łącząc je z pozostałymi sądami niemieckimi. Sądy specjalne utraciły samodzielność, co odzwierciedlało nazewnictwo. W przypadku krakowskiego sądu po przekształceniach powstała nazwa „Sąd Specjalny przy Sądzie Niemieckim w Krakowie”⁷⁶. W ślad za zmianą ustrojową, znowelizowano podział czynności, właściwie łącząc dotychczasową kadre sądu specjalnego i sądu niemieckiego. *De facto* oznaczało to poszerzenie kadry sądu specjalnego o sędziów Horna i Schaubę z Sądu Niemieckiego w Krakowie⁷⁷.

Kadry

Z omówionych wyżej akt administracyjnych wynika, że członkowie pierwszego składu sądu specjalnego (Schmiedel, Ronge, Tietz) wywodzili się z okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu oraz że obsada sądu była chronicznie zbyt mała w stosunku do potrzeb. Akta postępowania karnego przeciwko Albertowi Michelowi pozwalają poza jego osobą zidentyfikować nazwiska innych sędziów Sondergericht Krakau: Josef Frenken, Hans Hoffmann, Hans Jaeger, Rudolf Kretschmer, Kurt Ronge, Ernst Schmiedel, Kurt Tietz, Karl Ziemer oraz Albrecht Zippel. Natomiast w literaturze wymienia się jako sędziów Sondergericht Krakau

74 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Leiters der Deutschen Staatsanwaltschaft in Krakau an den Leiter des Sondergerichts in Krakau vom 10.05.1943, k. 158.

75 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Leiters des Sondergerichts in Krakau an den Leiter der Deutschen Staatsanwaltschaft in Krakau vom 17.05.1943, k. 159.

76 Zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 92.

77 Zob. AIPN, GK 108/55, Geschäftsverteilung des Sondergerichts in Krakau vom 4.08.1943, k. 55.

również Wolfganga Scheffera, Maxa Tschischgale⁷⁸ oraz Franza Wessela⁷⁹. Wyliczenie to mogłem uzupełnić w oparciu o wyniki badań aktowych: Otto Adam⁸⁰, Otto Bauer, Paul Bieber, Hans Burmeister, Karl Eberhardt, Ernst Friedersdorff, Karl Frede, Otto Glock, Erwin Horn, Johannes Mnich, Kurt Motschenbach, Gerhard Schaub, Heinrich Schnitzler, Kurt Sender, Alfons Sieben, Werner Petzoldt, Ernst Pooth, Friedrich Starcke, Heinrich Stümpel oraz Jochen Thiesing. Na podstawie dostępnych źródeł obliczyłem kadrę orzeczniczą Sądu Specjalnego w Krakowie na przynajmniej 33 sędziów, w tym trzech przewodniczących: Ernst Schmiedel (od 14 września 1939 do 30 września 1942 roku – powrót do Rzeszy)⁸¹, Hans Hoffmann (od października 1942 do 15 lutego 1943 roku – objęcie funkcji kierownika dystryktowego wydziału sprawiedliwości we Lwowie)⁸² oraz Max Tschischgale (od marca 1943 do stycznia 1945 roku)⁸³. Schmiedel był jednocześnie kierownikiem komórki partyjnej w sądzie specjalnym (*Stützpunktleiter der NSDAP*)⁸⁴.

W sprawozdaniu miesięcznym z grudnia 1943 roku opracowanym dla Rządu RP na Uchodźstwie wyrażono opinię, że kierownicy Sondergericht Krakau byli zmieniani kilkakrotnie, zaś powodem było niezadowolenie Hansa Franka z powodu zbyt łagodnych wyroków sądów niemieckich⁸⁵. Uwaga ta dotyczyłaby więc zmiany Schmiedela na Hoffmanna i Hoffmanna na Tschischgalego. Nie da się tego wykluczyć, natomiast

78 Zob. B. Manthe, *Richter in der nationalsozialistischen Kriegsgesellschaft...*, s. 269.

79 Zob. M. Miquel von, *Ahnden oder amnestieren? Westdeutsche Justiz und Vergangenheitspolitik in den sechziger Jahren*, Göttingen 2004, s. 389.

80 Zob. B. Manthe, *Richter in der nationalsozialistischen Kriegsgesellschaft...*, s. 276.

81 Zob. Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem [Tajne Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem], XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 1497, Schreiben des Reichsministers der Justiz an die Regierung des Generalgouvernements – Hauptabteilung Justiz – in Krakau vom 17.09.1942, k. 195.

82 Zob. *Personalnachrichten*, „Krakauer Zeitung” z 31.03.1943.

83 Zob. *Personalnachrichten*, „Krakauer Zeitung” z 29.09.1943. Niestety nie było możliwe precyzyjne ustalenie dat urzędowania.

84 Zob. AIPN, GK 108/18, Schreiben des Leiters der Abteilung Justiz in Krakau betr. Stützpunkt vom 4.10.1940, b.p.

85 Zob. AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, sygn. 202/IV, t. 1, Miesięczny przegląd sprawozdawczo-sytuacyjny spraw dotyczących rozporządzeń i zarządzeń okupanta na poszczególnych terenach oraz stanu bezpieczeństwa ogólnego i przestępczości

mając na względzie awans Hoffmanna z sądu specjalnego na kierownika dystryktowego wydziału sprawiedliwości we Lwowie raczej należy przypuszczać, że cieszył się on zaufaniem przełożonych. Schmiedel z kolei szefował sądowi specjalnemu przez trzy lata, od samego początku działalności, co także nakazuje sceptycyzm w tym względzie. Ponadto należy skorygować wyrażone uprzednio stwierdzenie⁸⁶, jakoby Albrecht Zippel trafił z Kielc na stanowisko przewodniczącego Sądu Specjalnego w Krakowie. Istotnie przewodniczył on rozprawom, natomiast nie był przewodniczącym całego sądu specjalnego – funkcję tę pełnił właśnie Tschischgale i zachował się konkretny dokument sygnowany przez niego z tego okresu⁸⁷.

Jako prokuratorów występujących na rozprawach przed Sądem Specjalnym w Krakowie odnotowałem 22 osoby. Byli to: Georg Baden, Walter Geigenmüller, Karl Giersberg, Eduard Guntz, Heibges, Anton Hoffstetter, Wilhelm Istas, Peter Jonen, Heinrich Kallenberg, Hans-Georg Kochmann, Heinrich Körber, Hermann Knoll, Kuban, Karl Loderhose, Paul Rother, Erich Maaß, Rudi Naumann, Otto Neeb, Karl Pesch, Kurt Wersig, Wilhelm Zehnpfennig oraz Karl Ziemer. Spośród nich najczęściej w rozprawach brali udział Giersberg, Istas, Zehnpfennig oraz Heibges.

Jako urzędników sądowych prowadzących protokół podczas rozprawy głównej odnotowałem 25 osób. Byli to Anna Bauer, Bayer, Bluck, Günther Böttger, Anneliese Cürten, Diesing, Anneliese Fingerhuth, Gerlach, Gram, Martina Granvogel, Hildegard Hecht, Peter Hülsing, Ludomiła Janczak, Karl Juros, Jan Kaczmarek, Josef Merbeck, Karl Meyer, Franz Nabra, Alfons Piela, Rhode, Arthur Schnabel, Spiller, Anna Stoeter, Hedwig Ulbrecht, Utz, Georg Weidmann. W najwięcej spraw protokołował Juros (16%). Polskimi urzędnikami zatrudnionymi w sądzie specjalnym byli m.in. Wincenty Bąk, Anna Gil, Eleonora Balcerska, Romana Borzęcka, Ludomiła Janczak, Jan Kaczmarek, Julian Mikulski, Magdalena Radomska,

Nr 3 z 31 grudnia 1943 r., k. 73. Za udostępnienie przywołanego źródła autor składa podziękowanie dr. Hubertowi Mielnikowi z UMCS w Lublinie.

86 Zob. K. Graczyk, *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach (Sondergericht Kielce) (1939–1945)*, „Zeszyty Prawnicze” 23 (2023) nr 1, s. 94.

87 Zob. *Personalmeldungen*, „Krakauer Zeitung” z 12.05.1943; AIPN, GK 108/13, Verfügung des Leiters des Sondergerichts in Krakau vom 3.07.1943, b.p.; GK 108/21, Schreiben des Leiters des Sondergerichts in Krakau an den Stadthauptmann – Wirtschaftsamt – in Krakau vom 15.03.1943, k. 79.

Józef Tatara, Janina Tura i Zofia Szczepańska⁸⁸. Bąk, Mikulski i Tatara zostali do sądu specjalnego przydzieleni z Sądu Okręgowego w Krakowie⁸⁹.

Orzecznictwo

Sondergericht Krakau zaczął funkcjonować już 13 września 1939 roku, a pierwsza rozprawa odbyła się 27 września, po nawiązaniu kontaktu z organami wojskowymi, cywilnymi i policyjnymi w Krakowie. Według sprawozdania złożonego na naradzie przewodniczących sądów specjalnych na ziemiach polskich w Berlinie 24 października 1939 roku do tego momentu wniesiono do sądu 163 sprawy i wydano 13 wyroków. Zdecydowano, że przeciążona prokuratura w Krakowie zostanie wzmocniona kadrowo⁹⁰. Nastąpiło to w reakcji na wspólne pismo przewodniczącego Schmiedela i prokuratora Loderhose z 10 października 1939 roku, w którym raportowali ministrowi sprawiedliwości Rzeszy o trudnościach. Poinformowali o znacznym wzroście obciążenia, w ramach którego od 21 września do 9 października 1939 roku wpłynęło 120 spraw, a w 14 z nich wniesiono akt oskarżenia. Alarmowali, że z tak dużym obciążeniem nie da sobie rady jeden prokurator, ponieważ w wielu sprawach jest więcej czynności do wykonania niż w Starej Rzeszy. Pracę utrudniało wypuszczenie przez władze polskie wielu przestępców, którzy teraz dopuszczali się ciężkich przestępstw w Krakowie i okolicach. Kolejną raportowaną trudnością było to, że uczestnicy postępowań karnych władali jedynie językiem polskim. Dodatkowo w związku z postanowieniem z rozporządzenia Brauchitscha

88 Zob. AIPN, GK 108/5, Schreiben des Justizsekretärs an den Gouverneur des Distrikts Krakau – Abteilung Justiz vom 5.02.1943, k. 29; GK 108/13, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an die Bezirkskrankenkasse in Krakau vom 2.07.1940, b.p.; Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an die Bezirkskrankenkasse in Krakau vom 1.02.1941, b.p.; GK 108/21, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an den Stadthauptmann – Wirtschaftsamt – in Krakau vom 19.05.1942, k. 69.

89 Zob. AIPN, GK 108/31, Schreiben des Leiters des Sondergerichts in Krakau an den Gouverneur des Distrikts Krakau – Abteilung Justiz in Krakau betr. Dienstuniform der ehemals polnischen Beamten vom 20.07.1943, k. 128.

90 Zob. AIPN, GK 108/43, Arbeitsbericht 1939 des Vorsitzenden des Sondergerichts Krakau vom 6.02.1940, k. 2; Bundesarchiv Berlin [dalej: BA], R 3001/9803/7/1, Vermerk über die Besprechung mit den Vorsitzern der in den ehemaligen polnischen Gebieten errichteten Sondergerichte vom 28. Oktober 1939, k. 56; A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 50.

z 5 września 1939 roku, według którego o ile nie zachodziła właściwość sądu specjalnego, wszczęcie i przeprowadzenie postępowania karnego na okupowanych ziemiach polskich było zadaniem sądów dotychczasowych, prokurator przy Sądzie Specjalnym w Krakowie miał kontrolować orzecznictwo wszystkich sądów polskich na „olbrzymim” obszarze od wschodu Katowic do Sanu i od Beskidów i Tatr Wysokich aż do wysokości Kielc. W związku z powyższym rekomendowali oddelegowanie do Krakowa dodatkowego personelu: prokuratora, asesora sądowego oraz wprawionego urzędnika⁹¹.

Dostępna statystyka wskazuje, że według stanu na 15 listopada do prokuratury przy Sondergericht Krakau wpłynęły 853 sprawy, z których 241 umorzono, 5 zawieszono, 208 oddano innym organom, w 87 wniesiono akt oskarżenia, natomiast 3 załatwiono w inny sposób. Do tego momentu wydano również 38 prawomocnych wyroków, w których 11 mężczyzn skazano na karę ciężkiego więzienia, natomiast 25 mężczyzn i 8 kobiet na karę więzienia. Uniewinniono 9 osób⁹².

W raporcie z listopada 1939 roku nowy prokurator przy Sondergericht Krakau dr Otto Neeb zwracał uwagę na początkowe trudności z rozgraniczeniem właściwości działających sądów. Skarżył się również na niedostateczną obsadę prokuratury, postulując jej zwiększenie o trzech prokuratorów i przynajmniej jednego urzędnika. Poinformował, że po wznowieniu działalności przez polskie sądy i prokuraturę w byłym krakowskim okręgu apelacyjnym poczyniono uzgodnienie, że w sprawach, w których interesy niemieckie nie zostały w żaden sposób naruszone, właściwe są polskie sądy i prokuratura. Niemiecka prokuratura zajmowała się natomiast głównie zwalczaniem poważnej przestępczości kryminalnej, która – jak oceniono w raporcie – znacznie przybrała na sile. Tylko w okresie od 23 października do 5 listopada dokonano w Krakowie czterech morderstw, których sprawców jeszcze nie wykryto⁹³.

Zachowane dokumenty wskazują na pozytywne oceny pierwszego okresu działalności sądów specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie

91 Zob. AIPN, GK 108/27, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts Krakau und des Staatsanwalts beim Sondergericht Krakau an den Reichsminister der Justiz vom 10.10.1939, k. 14-15.

92 Zob. BA, R 3001/9803/7/2, Gesamtübersicht über die Tätigkeit der Staatsanwaltschaften bei den Sondergerichten in Polen für die Zeit bis 15.11.1939, k. 18.

93 Zob. BA, R 3001/9803/7/2, Schreiben des Ersten Staatsanwalts in Krakau an den Reichsminister der Justiz vom 15.11.1939, k. 45-46.

przez niemieckie władze sądowe w GG: wyroki były bardzo starannie uzasadniane, zaś archiwa i rejestry prowadzone bardzo porządnie. Jednakże prokuratura niemiecka była przeciążona⁹⁴. W raporcie za 1939 roku Schmiedel wykazał 84 sprawy o zbrodnie oraz 90 o występki⁹⁵. 118 z nich zakończono wydaniem wyroku, natomiast 35 nakazu karnego (dot. występków)⁹⁶.

Z kolei obciążenie Sondergericht Krakau w poszczególnych miesiącach 1940 roku zmieniało się, i to wyraźnie. Liczba wniesionych aktów oskarżenia wahała się od 24 w styczniu do 78 w listopadzie i 79 w czerwcu, przy czym przekazując władzom przełożonym tę statystykę, Schmiedel zaznaczył, że zawiera ona także akty oskarżenia wniesione do sądu niemieckiego, a rozróżnienie nie było możliwe do przeprowadzenia⁹⁷. Jeszcze większa różnica wystąpiła w nakazach karnych: w lipcu wystawiono ich 254, podczas gdy w sierpniu tylko 3, w listopadzie 2, a w grudniu jeden. Liczba wydanych wyroków wahała się przeważanie między 29 (w kwietniu) a 41 (w sierpniu), choć w październiku i listopadzie wzrosła odpowiednio do 55 i 54. Generalna statystyka za 1940 roku wykazuje 430 wydanych wyroków, 834 nakazy karne i 607 wniesionych aktów oskarżenia⁹⁸. W styczniu 1941 roku wydano 42 wyroki (23 kolegialnie i 19 jednoosobowo), w lutym 1941 roku 38 wyroków (odpowiednio 20 i 18), zaś w marcu 32 (odpowiednio 19 i 13)⁹⁹. Niestety dane za pozostały okres działalności sądu specjalnego nie były dostępne, toteż chcę przejść do omówienia wyników

94 Zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 184.

95 Zgodnie z § 1 StGB zbrodnia była czynem zagrożonym karą śmierci, ciężkiego więzienia lub twierdzy przez okres powyżej pięciu lat, natomiast występkiem był czyn zagrożony karą twierdzy do pięciu lat, więzienia lub grzywny powyżej 150 marek.

96 Zob. AIPN, GK 108/43, Arbeitsbericht 1939 des Vorsitzenden des Sondergerichts Krakau vom 6.02.1940, k. 2.

97 Zob. AIPN, GK 108/43, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an den Leiter der Abteilung Justiz des Distrikts Krakau vom 19.06.1940, k. 6.

98 Zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 190.

99 Zob. AIPN, GK 108/43, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an den Ersten Staatsanwalt beim Sondergericht in Krakau vom 1.02.1941, k. 19; Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an den Ersten Staatsanwalt beim Sondergericht in Krakau vom 1.03.1941, k. 21; Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an den Ersten Staatsanwalt beim Sondergericht in Krakau vom 2.04.1941, k. 22.

badań aktowych orzecznictwa, zaś w dalszej kolejności zaprezentować działalność tytułowego sądu w świetle okupacyjnej prasy.

Badania aktowe orzecznictwa objęły 766 wyroków z uzasadnieniami względnie ich sentencje pochodzące z zasobu czterech archiwów¹⁰⁰. Na podstawie źródłową złożyło się 55 wyroków przechowywanych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 134 w Archiwum Federalnym w Berlinie, jeden w Archiwum Federalnym w Ludwigsburgu¹⁰¹ oraz 576 w Archiwum Narodowym w Krakowie¹⁰².

Oszacowanie, jak liczba ta ma się do wszystkich wyroków wydanych przez Sąd Specjalny w Krakowie, nie jest łatwe. Nie zachowały się bowiem sumaryczne sprawozdania statystyczne odnoszące się do Krakowa, nie zachowały się repertoria, brakuje więc bezpośredniego punktu odniesienia. Podejmując próbę oszacowania, oparto się na dwóch racjach. Po pierwsze, z przytoczonych już źródeł wynika, że w 1939 roku obciążenie Sądu Specjalnego w Krakowie wyniosło 174 sprawy (tj. 43,5 miesięcznie), zaś w 1940 roku wydał on 430 wyroków (tj. 36 miesięcznie). Po drugie, zachowały się precyzyjne dane z dystryktu Galicja, z którego obszaru daje się według mnie porównać Sąd Specjalny we Lwowie. Jego okręg sądowy obejmował jeden powiat miejski i osiem ziemskich, był więc większy od okręgu krakowskiego (jeden powiat miejski i pięć ziemskich)¹⁰³, trzeba jednak mieć na względzie różnicę w gęstości zaludnienia

100 W badaniach pominięto nakazy karne z kilku powodów. Po pierwsze znikoma liczba zachowanych nakazów nie pozwalała na wyciągnięcie poważniejszych wniosków. Po drugie nakazy karne dotyczyły spraw błahych; po trzecie zachowane egzemplarze nie zawierały nic szczególnego pod względem naukowym – zawarty w nich opis stanu faktycznego był bardzo skąpy, bardzo ograniczone były dane osób ukaranych, zaś wymiar kary pozbawiony uzasadnienia. Dodatkową okolicznością był fakt, że w październiku 1942 roku zmieniono przepisy w ten sposób, iż nakazy karne wydawał kierownik niemieckiej prokuratury, a nie sąd specjalny.

101 Zob. BA, B 162, 18478, Urteil in der Strafsache gegen Karol Swiatek und Wladyslaw Wasniowski vom 29.06.1944, k. 2–6.

102 Za pomoc w kwerendzie w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie [dalej: ANK], w zespołach: Niemiecki Zakład Karny w Krakowie, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu oraz Samodzielne Więzienie w Nowym Sączu autor składa podziękowanie Zdzisławowi Jurkowskiemu, pracownikowi Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

103 Zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 86; Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego we Lwowie, P-77 Sąd Specjalny przy Sądzie Niemieckim we Lwowie,

w obu regionach oraz „stołeczny” charakter Krakowa, które to aspekty zdają się niwelować możliwą dysproporcję wynikającą z wielkości lwowskiego okręgu sądowego. Sąd Specjalny we Lwowie podczas 29 miesięcy funkcjonowania (od października 1941 roku do lutego 1944 roku) wydał 1317 wyroków¹⁰⁴. W okresie tym występowały znaczne różnice w liczbie wydawanych miesięcznie wyroków. Na przykład w październiku 1941 roku nie zapadło ani jedno orzeczenie, w listopadzie 1941 roku wydano 4 wyroki, w grudniu 1941 roku jeden, natomiast w maju 1943 roku aż 99, w październiku 1943 roku 88, natomiast w lutym 1944 roku – 51. Na podstawie dostępnych danych obliczono, że Sąd Specjalny we Lwowie miesięcznie wydawał, w zaokrągleniu, 45 wyroków. Na potrzeby oszacowania przyjęto, że Sąd Specjalny w Krakowie efektywnie funkcjonował 64 miesiące (od września 1939 roku do grudnia 1944 roku). Liczba ta pomnożona przez właściwą dla Lwowa przeciętną miesięczną efektywność orzecznictwa dała w sumie 2880 wyroków. Proporcja liczby zachowanych wyroków do wartości oszacowania (26%) prowadzi do wniosku, że podstawę źródłową badań orzecznictwa Sądu Specjalnego w Krakowie właściwie stanowiła około ¼ wydanych wyroków. Oszacowanie to zdają się wspierać dostępne i pewne dane dotyczące 1940 roku: według sprawozdania Sąd Specjalny w Krakowie wydał w sumie 430 wyroków, z których zachowało się i znalazło w podstawie źródłowej badań 126, co stanowi 29%.

Wyroki zachowały się z każdego roku wojny. Z 1939 roku zachowało się ich 18, z 1940 – 126, z 1941–130, z 1942 –161, z 1943 –194, z 1944 –131 oraz z 1945 – 6. Ogółem w tych sprawach oskarżono 1842 osoby – 1525 mężczyzn (83%) i 317 kobiet (17%). Przeważali wśród nich robotnicy (23,5%), urzędnicy (8%) oraz rolnicy (7%). Najwięcej było podsądnych w wieku między 22 a 30 lat (32%) oraz od 31 do 40 lat (29%). Mimo normy prawnej zawartej w § 2 ustawy o sądach dla nieletnich z 16 lutego 1923 roku¹⁰⁵, przewidującej, że sprawca poniżej 14 roku życia nie ma zdolności do poniesienia odpowiedzialności karnej, w jednej ze spraw o kradzież i płądrowanie żydowskiego sklepu, który zamknięto i którego właścicielkę aresztowano, została oskarżona wraz z 24 osobami 11-letnia dziewczynka. W sprawie tej kilka osób skazano na niskie grzywny, większość uniewinniono, jednak

sygn. 60, Schreiben des Leiters der Deutschen Staatsanwaltschaft in Lemberg betr. Örtliche Zuständigkeit der Sondergerichte vom 21.02.1942, k. 13.

104 Zob. AIPN, GK 97/8, Przegląd działalności sądów specjalnych w dystrykcie Galicja, k. 4–6.

105 Jugendgerichtsgesetz vom 16. Februar 1923, RGBl., Teil 1, 1923 Nr 14, s. 135.

wątek dotyczący dziewczynki został umorzony – prawdopodobnie sąd zorientował się co do niesłuszności samego oskarżenia jej. Świadczy to jednak nie najlepiej o prokuratorze Karlu Giersbergu, który popierał akt oskarżenia w tej sprawie¹⁰⁶. W najstarszej grupie wiekowej – powyżej 71 lat – znalazło się troje Polaków. 71-letnią nauczycielkę skazano za poplecznictwo francuskiego jeńca wojennego na rok więzienia¹⁰⁷, 74-letniego urzędnika urodzonego w Drohobyczu za poświadczenie nieprawdy na pięć miesięcy więzienia¹⁰⁸, natomiast 71-letniego urzędnika z Krakowa za pomocnictwo do naruszenia sądowego zabezpieczenia rzeczy (*Arrestbruch*) na 1000 złotych grzywny¹⁰⁹.

Badania zachowanych wyroków umożliwiły stwierdzenie, że przeważającą większość podsądnych sądu specjalnego stanowili Polacy – 86,81% (1599). W dalszej kolejności odnotować trzeba występowanie Niemców – 5,97% (110), w tym 62 reichsdojców (3,37%) i 48 folksdojców (2,61%), Żydów – 5,48% (101) oraz Ukraińców – 1,03% (19). Wyodrębniono także sześciu górali (*Gorale*) (0,33%), dwóch Czechów (0,11%), dwóch Słowaków (0,11%), dwóch Cyganów (0,11%) oraz Francuza (0,05%). W statystyce tej zwraca uwagę przewaga reichsdojców nad folksdojczami, podczas gdy w innych sądach specjalnych – o ile wiadomo¹¹⁰ – proporcja ta była odwrotna. Widać tu przypuszczalnie efekt stołeczności okupacyjnego Krakowa, do którego siłą rzeczy ściągnęło proporcjonalnie więcej reichsdojców nie tylko do obsady stanowisk urzędniczych, ale także pomocniczych i technicznych.

Nie zawsze w zachowanych wyrokach podawano wyznanie, dane dotyczące przeszłości kryminalnej oraz stanu cywilnego podsądnych.

106 Zob. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Krakowie, sygn. 77, Urteil in der Strafsache gegen Thomas Moron und Andere vom 15.11.1939, k. 195–196.

107 Zob. BA, R 137 I/1261, Urteil in der Strafsache gegen Nikodem Mrozek und Andere vom 28.09.1943, k. 4. Poplecznictwo jest czynem skierowanym przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, polegającym na udzieleniu pomocy sprawcy przestępstwa już po jego popełnieniu.

108 Zob. BA, R 137 I/1402, Urteil in der Strafsache gegen Kurt KärgeI und Andere vom 27.04.1944, k. 357–358.

109 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 73, Urteil in der Strafsache gegen Josef Pilch und Andere vom 7.10.1943, b.p.

110 Zob. K. Graczyk, *Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 74 (2022) z. 2, s. 192.

W przypadku wyznania zaniechano tego w niecałych 30% przypadków, w prawie 65% był to rzymski katolicyzm, w ponad 5% religia mojżeszowa, w niecałych 2% ewangelicka, w niecałym 1% wyznanie grekokatolickie, zaś w niecałych 0,5% przypadków deklarowano „wiarę w Boga” (*gottgläubig*). Dane dotyczące uprzedniej karalności są niepełne względem 38% osób, w przypadku 21% ustalono karalność, zaś w przypadku 41% niekaralność. Stanu cywilnego nie ujawniono wobec 26,7% podsądnych, 31,2% było stanu wolnego, 40,1% w związku małżeńskim, 1,8% stanu wdowiego, zaś 0,2% było rozwodnikami. Jeśli chodzi o technikalnia, to najkrótszy wyrok – w sprawie o kradzież – zajmował jedną stronę maszynopisu¹¹¹, najdłuższy aż sześćdziesiąt dwie – w sprawie o kradzież i włamanie, gdzie oskarżono 67 osób, spośród których czterech głównych oskarżonych, niebezpiecznych przestępców notorycznych, skazano na karę śmierci¹¹². Średnia objętość wyroku wyniosła pięć i pół strony. Było to więcej, niż przeciętnie w Częstochowie, Kielcach (po około cztery strony) i Radomiu (prawie pięć stron)¹¹³.

Spośród 1842 podsądnych wyrok uniewinniający ogłoszono wobec 188 (10,21%), wobec 1609 wyrok skazujący (87,35%), wobec 13 cofnięto akt oskarżenia (0,71%), wobec czterech umorzono postępowanie (0,22%), wobec czterech zawieszono (0,22%), wobec jednego na wniosek prokuratora przekazano do postępowania zwyczajnego (0,05%), zaś odnośnie do 23 zabrakło danych co do rozstrzygnięcia (1,25% – zostali oni wymienieni w części wstępnej wyroku jako oskarżeni, jednak ani w sentencji, ani w uzasadnieniu nie wspomniano na ich temat¹¹⁴). Umorzono postępowania karne przeciwko 18-letniej Polce oskarżonej o kradzież z powodu

111 Zob. ANK, Samodzielne Więzienie w Nowym Sączu, sygn. 2, Urteil in der Strafsache gegen Zofia Czarna vom 15.10.1943, k. 2.

112 Zob. BA, R 137 I/1270, Urteil in der Strafsache gegen Stanislaw Charmaj und Andere vom 10.10.1942, k. 1–5; ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 90, Urteil in der Strafsache gegen Stanislaw Charmaj und Andere vom 10.10.1942, b.p.

113 Zob. K. Graczyk, *Pierwszy Sondergericht...*, s. 204; K. Graczyk, *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach...*, s. 110; K. Graczyk, *Z działalności niemieckiego Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 75 (2023) z. 2, s. 163.

114 Zob. BA, R 137 I/1270, Urteil in der Strafsache gegen Stanislaw Charmaj und Andere vom 10.10.1942, k. 1–5; ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 90, Urteil in der Strafsache gegen Stanislaw Charmaj und Andere vom 10.10.1942, b.p.

znajdowania się na robotach w Rzeszy¹¹⁵ oraz mężczyznom w sprawie o kradzież i paserstwo w związku z ich śmiercią¹¹⁶. Do zawieszenia w trzech innych sprawach doszło w związku z ucieczką oskarżonych, koniecznością zwrócenia akt celem ustalenia miejsca pobytu oskarżonego reichsdojcza i uzupełnienia postępowania dowodowego przez prokuraturę (zasięgnięcie opinii lekarskiej, ustalenie danych i miejsca pobytu świadka)¹¹⁷, a także z powodu choroby oskarżonego¹¹⁸. Przypadki cofnięcia aktu oskarżenia właściwie są materialnie związane z przypadkami uniewinnienia – dochodziło do nich wtedy, gdy wyniki sądowego postępowania dowodowego nie pozwalały na wykazanie popełnienia czynu karalnego, a oświadczenie o cofnięciu oskarżenia co do konkretnej osoby prokurator niemiecki składał dlatego, aby uniknąć niechybnego formalnego uniewinnienia w konkretnym przypadku¹¹⁹.

Spośród 1609 osób na karę więzienia skazano 746 (46,36%), ciężkiego więzienia – 688 (42,76%), śmierci – 71 (4,41%), grzywny 75 (4,66%) oraz aresztu dla nieletnich – cztery (0,25%). Wobec 23 osób (1,43%) orzeczono wyrokiem zarządzenie w celu zabezpieczenia (*Sicherungsverwahrung*)¹²⁰, zaś wobec dwóch odrzucono sprzeciw od nakazu karnego (0,12%), zgodnie z procedurą w związku z niestawieniem się skarżących na rozprawie, co skutkowało uprawomocnieniem tego nakazu¹²¹. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na proporcję między liczbą osób skazanych na karę więzienia a na karę ciężkiego więzienia i śmierci – wskazuje ona może nie

115 Zob. AIPN, GK 108/73, Verhandlungsprotokoll vom 11.10.1944, k. 14; Beschluss vom 9.01.1945, k. 14.

116 Zob. BA, R 137 I/1303, Urteil in der Strafsache gegen Michael Kawa vom 3.05.1943, k. 106–112; ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 113, Urteil in der Strafsache gegen Franz Nowak und Andere vom 1.06.1942, b.p.

117 Zob. AIPN, GK 108/99, Verhandlungsprotokoll vom 28.11.1944, k. 20; Beschluss vom 28.11.1944, k. 20; ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 113, Urteil in der Strafsache gegen Franz Nowak und Andere vom 1.06.1942, b.p.

118 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 20, Urteil in der Strafsache gegen Chaskiel Apfelroth und Abraham Federgrün vom 30.04.1942, k. 307–309.

119 Np. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, sygn. 21, Urteil in der Strafsache gegen Jadwiga Godłowska und Bernard Ciecholewski vom 15.02.1941, k. 1011.

120 Np. BA, R 137 I/1264, Urteil in der Strafsache gegen Josef Lipka vom 18.02.1944, b.p.

121 Np. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, sygn. 75, Urteil in der Strafsache gegen Leon Wahl vom 7.10.1940, k. 205–206.

na przesadną, ale widoczną skłonność do częstszego niż to być powinno korzystania z surowszych rodzajów kar.

Szczegółowa statystyka wymiarów kary prezentuje się następująco. Najkrótszy sądowy wymiar kary więzienia wyniósł dwa tygodnie, najdłuższy sześć lat, natomiast uśredniony niecały rok. Trzeba zwrócić uwagę, że sześciolatek wymiar kary więzienia, który wystąpił tylko w jednej sprawie¹²², przekraczał ramy określone w niemieckim kodeksie karnym, według którego (§ 16 StGB) kara więzienia wynosiła od jednego dnia do pięciu lat. Skazany w sprawie Polak był 17-latkim, zaś przypisano mu kradzież przesyłek pocztowych z dworcowego urzędu pocztowego w Krakowie podczas zaciemnienia, zakwalifikowaną na podstawie § 242 StGB w związku z § 2 rozporządzenia przeciwko szkodnikom narodowym. Przepisy te pozwalały na orzeczenie kary śmierci lub ciężkiego więzienia (nawet dożywotniego). Orzeczenie kary sześciolatek więzienia wynikało z zastosowania § 9 ustawy o sądach dla nieletnich z 16 lutego 1923 roku, według którego można było orzec karę więzienia od roku do dziesięciu lat zamiast kary śmierci lub dożywotniego ciężkiego więzienia w przypadku osoby nieletniej.

W przypadku kary ciężkiego więzienia jej sądowy wymiar minimalny wyniósł rok, maksymalny natomiast był dożywotni. Średnio orzekana przez Sąd Specjalny w Krakowie kara ciężkiego więzienia wyniosła nieco ponad trzy lata i cztery miesiące. Wymiar dożywotni orzeczono wobec jednej z oskarżonych osób w sprawie o zdradę tajemnic państwowych na rzecz ZSRS kwalifikowaną na podstawie § 87, 88 i 89 StGB. Choć wobec dwóch skazanych za ten sam czyn mężczyzn orzeczono karę śmierci, to kobietę – z uwagi na młody wiek, młodzieńczą żądzą przyciągającą oraz doniesienie na policję – na dożywotnie ciężkie więzienie¹²³.

Karę śmierci wymierzono wobec 65 Polaków (92% ogółu skazanych na karę śmierci), pięciu reichsdojców (7%) i tylko jednego folksdojca (1%). Statystyka ta raczej odzwierciedla po prostu relację narodowościową wśród podsądnych. W statystyce brakuje Żydów, bowiem nie odnalazłem dotyczącego ich wyroku śmierci. Jest jednak pewne, że wyroki śmierci wobec Żydów były wydawane i wykonywane, co poświadczają dokumenty finansowe dotyczące egzekucji oraz powojenne świadectwa polskich

122 Zob. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, sygn. 72, Urteil in der Strafsache gegen Tadeusz Ablewicz und Andere vom 13.08.1942, k. 457–463.

123 Zob. BA, R 137 I/1401, Urteil in der Strafsache gegen Antonie Zubryd und Andere vom 8.09.1943, k. 2–20.

adwokatów¹²⁴. Dodatkowo mogą zwrócić uwagę, że jeden z przywołanych dalej dokumentów poświadczal, że przed sądem zawisłe były w 1942 roku sprawy dotyczące nieuprawnionego opuszczenia getta na podstawie § 4b trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu i z dużą dozą prawdopodobieństwa można uznać, że większość z nich (jeśli nie wszystkie) zakończyła się orzeczeniem kary śmierci (choć, jak wspominałem, żaden tego rodzaju wyrok nie zachował się, co świadczy o dość drobiazgowo przeprowadzonym niszczeniu akt sądowych w tym zakresie).

Karę śmierci najczęściej orzekano w związku z czynami kryminalnymi (70%), rzadko z politycznymi (26%), natomiast najrzadziej z gospodarczymi (4%). Z kategorii gospodarczych karę główną wymierzono za wojenne przestępstwo gospodarcze kwalifikowane na podstawie rozporządzenia o gospodarce wojennej. Polegało ono na nielegalnym uboju¹²⁵, podrabianiu kartek na mięso i wprowadzaniu ich do obrotu¹²⁶, nieuprawnionym pobieraniu żywności, materiału na garnitury oraz bonów na żelazo i pokątnym handlu silnikami trójfazowymi¹²⁷, a także na przekupstwie i pokątnym handlu cementem¹²⁸. Na karę śmierci skazano sprawców przestępstw politycznych polegających na oporze przeciwko władzy w zbiegu z przestępstwem gwałtownym, kwalifikowanym na podstawie § 1 rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym (w wyroku zakwalifikowano trzydziestocentymetrowy nóż rzeźnicki i kopaczkę do kartofli jako broń białą i kolną w rozumieniu rozporządzenia)¹²⁹ oraz rabunku w zbiegu

124 Zob. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, S 61/2012/Zn, t. 12, Schreiben des Leiters der Deutschen Strafanstalt in Krakau betr. Kosten der Vollstreckung von Todesurteilen an den Leiter der Deutschen Staatsanwaltschaft in Krakau vom 10.09.1942, k. 2218; t. 18, Pismo Jana Walerego Jaworskiego do Izby Adwokackiej w Krakowie z 31.01.1946 r., k. 3283.

125 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 33, Urteil in der Strafsache gegen Karol Janicki vom 4.12.1942, b.p.

126 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 87, Urteil in der Strafsache gegen Johann Sobarnia und Andere vom 16.04.1943, b.p.

127 Zob. AIPN, GK 94/8550, Urteil in der Strafsache gegen Max Meinhold und Johanna Meinhold vom 17.03.1944, k. 3–20.

128 ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 53, Urteil in der Strafsache gegen Heinz Reuthe und Andere vom 8.04.1943, b.p.

129 Przestępstwa gwałtowne były przestępstwami popełnianymi z użyciem siły. Specjalizowano je w rozporządzeniu przeciwko przestępcom gwałtownym z 5 grudnia 1939 roku (Verordnung gegen Gewaltverbrecher vom 5. Dezember 1939, RGBl.,

z przywłaszczeniem urzędu¹³⁰, udzielenia schronienia Żydom¹³¹, a także zdradę kraju oraz zdradę tajemnic państwowych¹³². Wśród czynów kryminalnych zasługujących w ocenie sądu specjalnego na karę główną znalazły się m.in. rabunek, kradzież, szkodnictwo narodowe, przestępstwo gwałtowne, bunt więzienny i morderstwo.

Skazania w powyższych przypadkach były oparte na przepisach: niemieckiego kodeksu karnego, rozporządzenia o gospodarce wojennej, rozporządzenia przeciwko szkodnikom narodowym (np. kradzież, kwalifikowana na podstawie niemieckiego kodeksu karnego w związku z rozporządzeniem przeciwko szkodnikom narodowym), rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym, rozporządzenia o obowiązku meldowania się oficerów polskich z dnia 31 lipca 1940 roku¹³³, rozporządzenia o ochronie przed młodocianymi zbrodniarzami z 4 października 1939 roku¹³⁴ oraz trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w GG z 15 października 1941 roku (rozporządzenie penalizowało nieuprawnione opuszczenie getta przez Żydów oraz świadome udzielenie im schronienia)¹³⁵. Tytułem przykładu mogę podać, że w kilku sprawach sędziowie

Teil 1, 1939 Nr 244, s. 2378). W § 1 przewidziano karę śmierci za użycie przy gwałcie, rabunku ulicznym lub bankowym albo innym ciężkim akcie przemocy broni palnej, białej lub kolnej lub innego równie niebezpiecznego środka lub grożenie taką bronią życiu lub zdrowiu. Przepis § 5 przewidywał retroaktywne stosowane rozporządzenia. Por. K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 51.

- 130 Zob. ANK, Samodzielne Więzienie w Nowym Sączu, sygn. 9, Urteil in der Strafsache gegen Karol Semla und Andere vom 12.07.1940, b.p.
- 131 Zob. AIPN, IPN Kr 604/6, Urteil in der Strafsache gegen Alois Huber vom 24.07.1944, k. 124–127.
- 132 Np. BA, R 137 I/1401, Urteil in der Strafsache gegen Antonie Zubryd und Andere vom 8.09.1943, k. 2–20; BA R 137 I/1410, Urteil in der Strafsache gegen Antoni Sieczka und Andere vom 18. Mai 1943, k. 2–4.
- 133 Verordnung über die Meldepflicht polnischer Offiziere vom 31. Juli 1940/Rozporządzenie o obowiązku meldowania się oficerów polskich z dnia 31 lipca 1940 r., „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete” Teil 1/„Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów” Część 1, 1940 Nr 49, s. 235.
- 134 Verordnung zum Schutz gegen jugendliche Schwerverbrecher vom 4. Oktober 1939, RGBl., Teil 1, 1939 Nr 199, s. 2000.
- 135 Dritte Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im Generalgouvernement vom 15. Oktober 1941, /Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 r., VOBl. GG 1941 Nr 99, s. 595.

nie orzekli kary śmierci, nawet mimo stosownego wniosku prokuratorskiego. Na przykład w sprawie 55-letniej robotnicy z powiatu Nowy Sącz, 26-krotnie karanej, sąd poprzestał na zarządzeniu zatrzymania w celu zabezpieczenia, odwołując się do tego, że jej czyny miały charakter drobnych kradzieży i przez siedem lat nie była karana, dlatego kara śmierci nie była konieczna¹³⁶. W sprawie o nielegalny ubój zakwalifikowany na podstawie rozporządzenia o gospodarce wojennej zamiast kary śmierci orzeczono wobec polskiego rzeźnika dwa lata ciężkiego więzienia, ponieważ sąd (np. wskutek kłamstw oskarżonego) nie był w stanie ustalić rozmiaru jego nielegalnych ubojów, trzymał się więc tradycyjnej prawniczej zasady *in dubio pro reo*, czyli rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego¹³⁷. W sprawie o nielegalne posiadanie broni za łagodniejszą karą przemawiał stan ograniczonej poczytalności sprawcy¹³⁸.

Powyższe obliczenia opierają się na zachowanym materiale aktowym proweniencji sądowej. Chcąc ustalić liczbę osób skazanych na karę śmierci przez Sondergericht Krakau, postanowiono sięgnąć także do źródeł alternatywnych, takich jak prasa oraz zestawienia finansowe związane z przeprowadzonymi w Niemieckim Zakładzie Karnym w Krakowie egzekucjami¹³⁹. Wyniki kwerendy prasowej przedstawiono w kolejnej części

136 Zob. BA, R 137 I/1274, Urteil in der Strafsache gegen Aniela Kogut vom 9.12.1942, k. 16–17.

137 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 10, Urteil in der Strafsache gegen Michael Brykalski vom 31.08.1942, k. 309–313.

138 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 74, Urteil in der Strafsache gegen Josef Pluta vom 8.01.1942, b.p.

139 Do przygotowania tabeli wykorzystano zachowane w Archiwum Narodowym w Krakowie w zespole Niemiecki Zakład Karny w Krakowie pod sygn. 26 zestawienie imion i nazwisk wraz z datą egzekucji za okres od marca 1940 roku do kwietnia 1943 roku, które wzbogaciło tabelę o 28 nazwisk osób skazanych na karę śmierci. Zob. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Krakowie, sygn. 26, Vollstreckung der Todesstrafen, k. 3–7. Zestawienie nie zawierało wprawdzie sygnatur sądowych, co pozwoliłoby definitywnie potwierdzić, że chodzi o wyroki śmierci wydane przez Sondergericht, uznałem to jednak za prawdopodobne w związku z: a) stwierdzeniem powtarzania się 45 nazwisk wykazanych w zestawieniu w źródłach alternatywnych; b) świadectwem powojennym adwokata Jana Walerego Jaworskiego, w którym wskazał on czyn przypisany jednemu ze skazanych wymienionych w więziennym zestawieniu, mieszczący się w wyłącznej właściwości sądu specjalnego; c) powojennym zeznaniem strażnika więziennego Andrzeja Maludego, według

artykułu, w tym miejscu wystarczy stwierdzić, że przygotowane na podstawie akt sądowych oraz kwerendy prasowej zestawienie osób skazanych na karę śmierci liczy 153 pozycje. Tyle wynosi więc minimalna liczba osób skazanych na karę śmierci przez Sondergericht Krakau. Zestawienie to zamieszczono w formie tabelarycznego wykazu na końcu artykułu.

Kara grzywny była orzekana przez Sąd Specjalny w Krakowie zarówno samoistnie oraz jako kara dodatkowa. Jej minimalny sądowy wymiar wyniósł sześć złotych (kara dodatkowa dla skazanego na rok ciężkiego więzienia¹⁴⁰. Najwyższą kwotę grzywny – po 250 tysięcy złotych – zasądzono jako karę dodatkową dwóm księżom katolickim skazanym na rok i osiem miesięcy ciężkiego więzienia za przestępstwo dewizowe. Wysokość grzywny była równa wysokości walut przywiezionych z zagranicy, których duchowni wbrew obowiązującym przepisom nie zgłosili urzędowi dewizowemu, a także nie zaoferowali właściwej miejscowo Kredytowej Kasie Rzeszy Niemieckiej¹⁴¹. Przeciętna wysokość orzeczonej grzywny wyniosła 8 115 złotych. Była to kwota wysoka, ponad czterokrotnie wyższa niż orzekana w Radomiu¹⁴², podczas gdy przeciętne zarobki w przemyśle w GG w latach 1941–1942 wynosiły między 206 a 323 złote miesięcznie, zaś pracowników umysłowych sektora publicznego w 1943 roku 234 złote¹⁴³.

Zdecydowana większość przypisanych przez Sondergericht Krakau czynów miała charakter kryminalny (79%). Rzadziej występowały delikty gospodarcze (13%) i polityczne (8%). Najczęściej występującym czynem była kradzież (575 przypadków) oraz paserstwo (254). Najczęściej

którego w więzieniu w Krakowie przy ul. Senackiej znajdowali się przeważnie więźniowie pospolici, rzadziej polityczni, w tym także skazani na karę śmierci przez sąd niemiecki, a w szczególności przez Sondergericht. Zob. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, S 61/2012/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Maludego z 7.11.1977 r., k. 82–84; t. 18, Pismo Jana Walerego Jaworskiego do Izby Adwokackiej w Krakowie z 31.01.1946 r., k. 3283.

140 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 69, Urteil in der Strafsache gegen Ludwig Ossowski vom 29.03.1940, k. 44–47.

141 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 60, Urteil in der Strafsache gegen Władysław Kulczycki und Stefan Mazanek vom 3.07.1942, b.p.

142 Zob. K. Graczyk, *Z działalności niemieckiego Sądu Specjalnego w Radomiu...*, s. 166.

143 Zob. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 2019, s. 247.

atakowanym dobrem prawnym było mienie (61%), zaś wyraźnie rzadziej dotyczyło to pozostałych dóbr prawnych, wśród których przeważały gospodarstwo (10%) i porządek publiczny (4,5%).

Sąd Specjalny w Krakowie stosował przepisy dotyczące tzw. nazistowskich typów przestępstw. Przywoływane już rozporządzenie przeciwko szkodnikom narodowym z 5 września 1939 roku po pierwsze penalizowało plądrowanie na „wyzwolonym” terytorium, popełnienie zbrodni lub występku przeciwko życiu, zdrowiu lub własności, podpalenie lub inne niebezpieczne dla ogółu przestępstwo połączone ze szkodą dla siły narodu niemieckiego, a po drugie zaostrzało odpowiedzialność karną za przestępstwa popełnione z wykorzystaniem nadzwyczajnych warunków spowodowanych stanem wojny do kary śmierci włącznie, jeżeli ze względu na szczególną naganność czynu wymagało tego „zdrowe odczucie narodu”¹⁴⁴.

W orzecznictwie Sądu Specjalnego w Krakowie za szkodników narodowych uznano 138 osób (86% było Polakami), spośród których jedną skazano na karę więzienia, 118 na ciężkie więzienie i 19 na karę śmierci. Orzeczone kary ciężkiego więzienia za szkodnictwo narodowe mieściły się w zakresie między rokiem a piętnastoma latami, najczęściej orzekano karę dwóch lat (25 przypadków) oraz pięciu (17 przypadków). Przypadek skazania na karę sześciu lat więzienia dla przestępcy nieletniego uznanego za szkodnika narodowego został już wspomniany. Sędziowie nie wykorzystywali więc każdej nadarzającej się okazji do orzeczenia kary śmierci na podstawie rozporządzenia przeciwko szkodnikom narodowym – uczynili tak w 14% możliwych przypadków. Z przebadanych orzeczeń wynika szereg okoliczności, które sąd specjalny wykladał jako wynikające z nadzwyczajnych warunków spowodowanych stanem wojny. Były to m.in. niedostatek niemieckiego personelu nadzorującego polskich pracowników na poczcie¹⁴⁵, szczególnie obszerny ruch pocztowy przy jednoczesnym niewystarczającym nadzorze personelu¹⁴⁶, braki w nadzorze na dworcu kolejowym¹⁴⁷, istnienie surowego przepisu

144 K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 51.

145 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 7, Urteil in der Strafsache gegen Julian Bien vom 4.02.1943, k. 1053-1056.

146 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 13, Urteil in der Strafsache gegen Stanisław Chytróś vom 7.12.1943, b.p.

147 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 7, Urteil in der Strafsache gegen Jan Napierała vom 16.07.1942, k. 1363-1367.

przewidującego karę śmierci za posiadanie broni (w sprawie o fałszywe oskarżenie)¹⁴⁸, potrzeby ludności dotyczące żywności oraz autorytet niemieckiego munduru¹⁴⁹, to, że ulice nie mogły być tak samo dozorowane, jak to było konieczne i oczywiste w czasie pokoju (w sprawie o przywłaszczenie urzędu i rabunek)¹⁵⁰, to, że braki w personelu wymagały zatrudnienia Polaków (w sprawie o fałszerstwo dokumentu w zbiegu z uszkodzeniem, zniszczeniem lub usunięciem przedmiotów będących w urzędowym przechowaniu)¹⁵¹, obciążenie systemu kolejowego i braki w personelu nadzorczym¹⁵², nadzwyczajne zwiększenie ruchu pocztowego w krakowskim urzędzie pocztowym (przede wszystkim pomiędzy Rzeszą a ziemiami wschodnimi, w tym frontem), braki w wyszkolonym, zaufanym personelu nadzorczym oraz obniżone oświetlenie na obszarze dworcowym jako środek ochronny przed zagrożeniem lotniczym¹⁵³, repekt ludności GG wobec niemieckiego munduru oraz będące skutkiem wojny „konieczne środki” przedsięwzięte wobec ludności żydowskiej, które wykorzystał rzekomy niemiecki urzędnik – sprawca oszustwa¹⁵⁴, ciężkie położenie i łatwowierność ofiar, od których oszuści pobierali pieniądze pod pozorem wyciągnięcia bliskich z obozu koncentracyjnego, więzienia lub załatwienia czegoś na Gestapo¹⁵⁵, okoliczność, że polska ludność považała zarządzenia i polecenia niemieckiego Wehrmachtu i była skłonna do stosowania się do nich bez sprzeciwu (sprawa

148 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 11, Urteil in der Strafsache gegen Franz Burianski vom 16.04.1941, b.p.

149 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 11, Urteil in der Strafsache gegen Johann Byczyk und Paul Friese vom 17.06.1941, b.p.

150 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 14, Urteil in der Strafsache gegen Iwan Trzaban vom 26.07.1941, k. 1019-1025.

151 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 15, Urteil in der Strafsache gegen Bolesław Tatarczuk und Andere vom 31.08.1942, b.p.

152 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 23, Urteil in der Strafsache gegen Stanisław Gara vom 27.01.1942, k. 555-561.

153 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 24, Urteil in der Strafsache gegen Julian Rządek und Andere vom 12.05.1942, b.p.

154 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 26, Urteil in der Strafsache gegen Johann Góralski vom 27.10.1941, b.p.

155 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 27, Urteil in der Strafsache gegen Josef Grabos und Helene Pawlik vom 24.03.1944, b.p.

o wymuszenie i przywłaszczenie urzędu)¹⁵⁶ czy niewiedza osób prywatnych odnośnie do sposobu działania niemieckiej policji¹⁵⁷.

Stan wojny wywołanej przez Niemcy stworzył pole do nowych, nieistniejących wcześniej nadużyć i przestępstw, co potwierdza jedno z zachowanych orzeczeń. Polski prawnik dopuścił się oszustwa i fałszywego oskarżenia, za co wymierzono mu karę łączną pięciu lat ciężkiego więzienia oraz pozbawienia obywatelskich praw honorowych na ten sam okres. Mężczyzna, wykorzystując psychicznie krytyczne położenie żony lekarza osadzonego w obozie koncentracyjnym pobrał od niej pieniądze tytułem obietnicy zwolnienia jej męża z obozu, po czym nic nie zrobił w tej sprawie, a gdy wyszło to na jaw, nie chciał zwrócić pieniędzy. Kobieta zwróciła się o pomoc do swojego znajomego, ustanowionego powiernikiem w jednym z przedsiębiorstw, który starał się wpłynąć na oskarżonego. Ten, wykorzystując fakt, że niemiecka policja państwa szczególnie energicznie występowała przeciwko nielegalnej działalności, złożył fałszywy donos na powiernika w policji bezpieczeństwa, zarzucając mu odbywanie spotkań konspiracyjnych oraz przytaczając jego rzekome twierdzenia o drukowaniu nielegalnych ulotek. W ocenie sądu w obu przypadkach oskarżony wykorzystał nadzwyczajne warunki wojenne, którymi były w pierwszym przypadku psychiczne tarapaty kobiety, zaś w drugim wiedza odnośnie do zdecydowanych działań policji niemieckiej w sprawach nielegalnej działalności¹⁵⁸.

Jak pokazuje powyższe zestawienie, znaczna część okoliczności branych pod uwagę przez sąd wynikała z uwarunkowanych wojną problemów kadrowych niemieckiej policji, poczty i kolei. Przykładowo w wyroku z sierpnia 1942 roku, w którym głównemu sprawcy kradzieży pościeli z odstawionego wagonu na dworcu w Kalwarii wymierzono karę śmierci, sąd dopatrywał się wpływu wojny na stan funkcjonowania systemu kolejowego. W wyroku stwierdzono, że wagon został odstawiony na bocznice z powodu przeciążenia linii kolejowych i przepełnienia dworców, a dodatkowo kradzież ułatwiło ustawienie drugiego wagonu, który zasłaniał wagon okradany. Sąd porównał ten stan faktyczny z sytuacją przedwojenną

156 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 49a, Urteil in der Strafsache gegen Teodor Kurzeja und Stefan Kostecki vom 10.07.1940, k. 93–96.

157 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 79, Urteil in der Strafsache gegen Józef Reichert vom 17.06.1940, b.p.

158 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 100, Urteil in der Strafsache gegen Mieczysław Turski vom 7.08.1941, b.p.

wskazując, że w czasach pokoju na dworcu w Kalwarii nie byłoby tyle pociągów i nie byłyby odstawiane na dłuższy czas¹⁵⁹. W jednym z postępowań powołano nawet biegłego z Niemieckiej Kolei Wschodniej, który ustalił, że oskarżeni wykorzystali nadzwyczajne warunki wojenne panujące na kolei, których byli świadomi. Obejmowały one szczególnie silne zapotrzebowanie na wagony, niedostatek lokomotyw, znacznie dłuższe niż w okresie pokoju postoje pociągów towarowych na dworcu towarowym w Krakowie w związku z bliskością granicy celnej oraz braki w personalu dozorującym te pociągi¹⁶⁰. W innym orzeczeniu nadzwyczajną okolicznością spowodowaną stanem wojny było obniżenie prędkości pociągów oraz to, że przed „kampanią rosyjską” przybrały na sile transporty kolejowe i wzrosło obciążenie dworców¹⁶¹.

W jednej z zachowanych spraw sprawca przywłaszczenia urzędu (podał się za policjanta) i kradzieży, kwalifikowanych w związku z rozporządzeniem przeciwko szkodnikom narodowym, wyzyskał nadzwyczajne warunki spowodowane przez wojnę, bowiem – jak zauważył sąd – „zredukowany status prawny społeczności żydowskiej” prowadził do tego, że częściej była ofiarą działań prowadzonych pod pozorem akcji policyjnych, które służyły tylko wzbogaceniu się sprawców¹⁶². Wątki żydowskie znalazły się także w innym orzeczeniu, gdzie sąd stwierdził, że zajęcie ziem polskich przez niemieckie oddziały i przejęcie administracji przez władze niemieckie doprowadziło do ostrej kontroli żydowskiej części ludności zwłaszcza w aspekcie gospodarczym, a tę okoliczność wykorzystują ludzie podający się za funkcjonariuszy Gestapo, aby ograbić Żydów¹⁶³.

W niektórych przypadkach konstrukcję wyводу pozwalającą na zastosowanie powyższych przepisów należałoby określić jako karkołomną. Tak było w sprawie Polaka skazanego za kradzież na dwa i pół roku ciężkiego więzienia, którego uznano za szkodnika narodowego. W 1940 roku

159 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 55, Urteil in der Strafsache gegen Ludwig Madej und Andere vom 4.08.1942, b.p.

160 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 98, Urteil in der Strafsache gegen Stanisław Tomczak und Andere vom 28.02.1941, k. 267–280.

161 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 58, Urteil in der Strafsache gegen Jan Malek und Andere vom 24.11.1942, b.p.

162 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 30, Urteil in der Strafsache gegen Heinrich Haussner vom 22.01.1941, b.p.

163 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 43, Urteil in der Strafsache gegen Jan Derkacz und Andere vom 17.04.1940, b.p.

znalazł się on na robotach w Rzeszy i w nowym miejscu pracy ukradł zegarek należący do Niemca, znajdującego się w Wehrmachcie. Sąd specjalny ocenił, że gdyby nie było wojny, to mężczyzna nie zostałby powołany do służby wojskowej, byłby w miejscu pracy i do kradzieży by nie doszło¹⁶⁴.

W sprawie dewizowej, w której jedną osobę skazano na karę śmierci, zaś dwie pozostałe na kary ciężkiego więzienia w wymiarze pięciu i siedmiu lat, za sięgnięciem po przepisy rozporządzenia przeciwko szkodnikom narodowym przemawiały trzy okoliczności wynikające z nadzwyczajnych warunków wojennych. Po pierwsze, sąd uznał handel reichsmarkami za zjawisko czysto wojenne, ponieważ w GG pewne towary były mało dostępne lub w ogóle niedostępne, toteż szmuglowano je z Rzeszy i sprzedawano pokątnie po wygórowanych cenach, do czego były potrzebne reichsmarki. Po drugie, pokrzywdzeni wydawali oskarżonym złoto przy samym podaniu się ich za urzędników z urzędu dewizowego, ponieważ wiedzieli, że handel reichsmarkami w GG jest zakazany. Po trzecie, niemieckie władze w GG nie miały wystarczającego personelu, aby nadzorować w sposób wystarczający handel dewizami¹⁶⁵.

Można jednak wskazać kilka orzeczeń, które przełamwały powyższą linię orzeczniczą i w których Sąd Specjalny w Krakowie odmówił zastosowania rozporządzenia przeciwko szkodnikom narodowym wbrew kwalifikacji prawnej niemieckiej prokuratury. Pierwszy przypadek dotyczył kradzieży na dworcu w Krakowie. W wyroku sąd specjalny zauważył, że co prawda nadzór nad dworcami w czasie wojny nie w pełni odpowiada zwykłemu nadzorowi z okresu pokoju, nie ma to jednak istotnego wpływu na liczbę kradzieży popełnianych na dworcach, która nie jest wyższa niż przed wojną, co wynika z ogólnego lepszego porządku¹⁶⁶. Drugi przykład jest związany z rzadko wykorzystywaną w orzecznictwie przesłanką rozporządzenia polegającą na tym, że surowej kary wymagało „zdrowe odczucie narodu” ze względu na szczególną naganność czynu. W sprawie przeciwko polskiemu powiernikowi skazanemu na osiem miesięcy więzienia oraz grzywnę w kwocie 5000 złotych za sprzeniewierzenie Sondergericht zanegował zastosowanie rozporządzenia przeciwko

164 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 19, Urteil in der Strafsache gegen Franz Eichler und Peter Eichler vom 2.06.1942, b.p.

165 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 14, Urteil in der Strafsache gegen Antoni Parzymieso und Andere vom 14.10.1943, k. 423–437.

166 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 58, Urteil in der Strafsache gegen Franciszek Malowaniec und Stefan Szyszko vom 2.05.1941, b.p.

szkodnikom narodowym, ponieważ czynu oskarżonego nie dało się ocenić jako szczególnie nagannego¹⁶⁷. Trzeci przykład dotyczył kradzieży kolejowych na trasie między Krakowem a Rzeszowem – sąd stwierdził, że w czasie wojny ta konkretna linia kolejowa była dozorowana silniej niż w okresie pokoju, a kradzieże w okresie od zimy 1939 roku do wiosny 1941 roku wynikały z sytuacji niedoborów odczuwanych przez ludność. Ponadto prawie wszyscy z jedenastu podsądnych byli niekarani¹⁶⁸. W innej sprawie – o tzw. przestępstwo wrześnie, polegające na kilkukrotnym uderzeniu wziętych do niewoli niemieckich lotników znajdujących się pod eskortą polskich żołnierzy – rozporządzenia przeciwko szkodnikom narodowym nie zastosowano, ponieważ jego przepisy nie przewidywały retroaktywności, zaś sam czyn miał miejsce 1 września 1939 roku, przed wydaniem rozporządzenia¹⁶⁹.

Drugim rodzajem tzw. nazistowskiego typu przestępcy był przestępca gwałtowny. Wspomniane już rozporządzenie przeciwko przestępcom gwałtownym przewidywało karę śmierci za użycie przy zgwałceniu, rabunku ulicznym lub bankowym albo innym ciężkim akcie przemocy broni palnej, białej lub kolnej lub innego równie niebezpiecznego środka lub groźenie taką bronią życiu lub zdrowiu. W rozporządzeniu dopuszczono również jego retroaktywne zastosowanie¹⁷⁰. W zachowanym orzecznictwie udało się ustalić przypisanie statusu przestępcy gwałtownego 12 mężczyznom, z których każdy został skazany na karę śmierci. Wspomniano już o jednym takim wyroku, w którym uznano nóż rzeźniczy i kopaczkę do kartofli za broń białą i kolną w rozumieniu rozporządzenia¹⁷¹. Ciekawsze są jednak dwa przypadki, w których sąd zanegował zastosowanie rozporządzenia. Polski robotnik spod Olkusza został skazany za zgwałcenie i rabunek na karę łączną sześciu lat ciężkiego więzienia, jak też na pozbawienie obywatelskich praw honorowych na okres czterech lat,

167 Zob. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, sygn. 1, Urteil in der Strafsache gegen Felix Adamski vom 3.05.1941, k. 153–157.

168 Zob. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, sygn. 25, Urteil in der Strafsache gegen Josef Dzierwa und Andere vom 20.03.1942, b.p.

169 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 79, Urteil in der Strafsache gegen Paweł Rajchel vom 23.01.1940, b.p.

170 Zob. K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 51.

171 Zob. ANK, Samodzielne Więzienie w Nowym Sączu, sygn. 9, Urteil in der Strafsache gegen Karol Semla und Andere vom 12.07.1940, b.p.

choć niemiecki oskarżyciel domagał się kary śmierci¹⁷². Podczas czynu groził okradzionej i zgwałconej kobiecie nożem i ten punkt stanu faktycznego dał asumpt do rozważenia, czy należy sięgnąć po rozporządzenie przeciwko przestępcom gwałtownym. „Zewnętrzne przesłanki” Sondergericht uznał za spełnione, bowiem przepis wymieniał wprost zgwałcenie oraz rabunek, a nóż użyty do groźby przez oskarżonego był bronią w sensie technicznym. Jednak przepis rozporządzenia obok tego stanu faktycznego wymagał wystąpienia określonego typu sprawcy – przestępcy zawodowego lub człowieka, którego ze względu na usposobienie można zrównać ze zbrodniarzem. Wymagało to uwzględnienia przeszłości i osobowości sprawcy i w tym punkcie Sondergericht dokonał negacji, zwracając uwagę, że oskarżony ma dopiero 19 lat, jest niekarany i nie jest „urodzonym przestępcą”, a na jego zachowaniu przy obu czynach zaważyła po prostu okazja¹⁷³. Użyte sformułowanie „urodzony przestępca” wydaje się nawiązaniem do perspektywy antropologicznej szkoły prawa karnego, doszukującej się biologicznych podstaw skłonności do łamania prawa i determinizmu¹⁷⁴. W drugim przypadku 34-letni murarz z Krakowa został oskarżony o morderstwo, skazano go natomiast za zabójstwo na karę 10 lat ciężkiego więzienia. Zaważyło na tym ustalenie, że oskarżony działał w afekcie, co wykluczyło zakwalifikowanie czynu jako morderstwa na podstawie § 211 StGB, a także niemożność precyzyjnego ustalenia, od którego momentu bójki sprawca posługiwał się nożem. Uwarunkowania te przesądziły, że sprawcy nie uznano za przestępcę gwałtownego. W ocenie sądu nie posiadał tego rodzaju cech, a do zachowania doprowadziły go jedynie groźby związane z wysiedleniem, a i tak posiadał moralne zahamowania przed dokonaniem czynu¹⁷⁵.

Trzecim typem tzw. nazistowskiego przestępcy był niebezpieczny przestępca notoryczny (przestępca z nawyku). Instytucja ta została uregulowana w niemieckim kodeksie karnym już w 1933 roku i wiązała się

172 Zob. *Hart an der Todesstrafe vorbei. Er wollte sie mit dem Messer erstechen*, „*Krakauer Zeitung*” z 21.11.1940.

173 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 43, Urteil in der Strafsache gegen Czesław Kopec vom 18.11.1940, b.p.

174 Zob. przykładowo: E. Krzymuski, *Szkola pozytywna prawa karnego we Włoszech*, Lwów 1889; E. Janiszewska-Talago, *Szkola antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1965.

175 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 104, Urteil in der Strafsache gegen Stanisław Waśniowski vom 16.04.1941, b.p.

z obligatoryjnym zastrzeżeniem odpowiedzialności karnej. Na podstawie § 20a StGB należało ją zastosować, gdy nastąpiło dwukrotne skazanie prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności, trzecie przestępstwo było zbrodnią lub przestępstwem umyślnym, a sąd „wedle oceny czynu” uznał oskarżonego za niebezpiecznego przestępcę notorycznego. Początkowo górną granicę odpowiedzialności podniesiono do pięciu lat ciężkiego więzienia, a jeśli nowy czyn był zbrodnią – do piętnastu, natomiast od 1941 roku taki przestępca (a także przestępca seksualny) podlegał karze śmierci, jeżeli wymagały tego ochrona wspólnoty narodowej i potrzeba sprawiedliwego ukarania. Uznanie za niebezpiecznego przestępcę notorycznego wiązało się z obligatoryjnym orzeczeniem zatrzymania w celu zabezpieczenia (prewencyjnego)¹⁷⁶.

Sondergericht Krakau uznał 68 osób za niebezpiecznych przestępców notorycznych, w tym siedmiu kobiet. Nie w każdym przypadku wiązało się to z karą śmierci – orzeczono ją wobec 13 oskarżonych; 54 osoby skazano na karę ciężkiego więzienia, zaś wobec jednego mężczyzny uznanego za niebezpiecznego przestępcę notorycznego orzeczono tylko zatrzymanie w celu zabezpieczenia¹⁷⁷. Oznacza to, że mimo przypisana statusu niebezpiecznego przestępcy notorycznego, karę główną orzekano w 19% przypadków. Możliwość zastosowania tego przepisu zanegowano w dwóch sprawach. W przypadku skazania kobiety za paserstwo przemawiało za tym rozstrzygnięciem – mimo jej uprzedniej karalności, że był to czyn przypadkowy (okolicznościowy), polegający na tym, że jako kochanka sprawcy skonsumowała wraz z nim ukradzione przez niego mięso¹⁷⁸. W przypadku 23-letniego robotnika z Nowego Sącza sąd powołał się na jego młody wiek, możliwość oddziaływania resocjalizacyjnego oraz motywację czynu, którego dopuścił się nie ze względu na wewnętrzne skłonności, lecz z powodu niedostatku i wskutek szczególnych warunków wojennych¹⁷⁹.

176 Zob. F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985, s. 485–486; G. Werle, *Justiz-Strafrecht und polizeiliche Verbrechensbekämpfung im Dritten Reich*, Berlin–New York 1989, s. 87.

177 Zob. BA, R 137 I/1264, Urteil in der Strafsache gegen Josef Lipka vom 18.02.1944, b.p.

178 Zob. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, sygn. 73, Urteil in der Strafsache gegen 22.09.1941, k. 649–657.

179 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 12, Urteil in der Strafsache gegen Wojciech Cepiel und Antonina Kołodziej vom 4.11.1940, b.p.

W wyniku analiz ustalono, że Sondergericht Krakau odbywał wyjazdowe roki sądowe w Brzesku, Głogowie, Jasle, Krynicy, Nowym Sączu, Nowym Targu, Przemyśle, Rzeszowie, Tarnowie, Zakopanem i Żywcu¹⁸⁰. Niektóre z tych lokalizacji (np. Jasło) znalazły się w okręgu Sądu Specjalnego w Rzeszowie po jego utworzeniu, toteż zasadniczo sąd krakowski odbywał tam rozprawy tylko w pierwszych miesiącach okupacji. W mniejszych miastach rozprawy były odbywane zazwyczaj w gmachach sądów polskich – np. w Sądzie Okręgowym w Tarnowie, Sądzie Grodzkim w Nowym Targu czy Sądzie Grodzkim w Zakopanem. Incydentalnie planowano odbywanie rozprawy w miejscowości, w której doszło do przestępstwa, jak w Krościenku w związku z morderstwem¹⁸¹. Jako wyjątkowy przykład można też odnotować posiedzenie w styczniu 1942 roku odbyte w Katowicach¹⁸², a także rozprawy odbywane w 1944 i 1945 roku w Zgorzelcu, w związku z ewakuacją¹⁸³.

W przypadku orzecznictwa, poza statystyką, kilka węzłowych zagadnień wymaga poruszenia. Są to kwestie dotyczące stosowania ustawodawstwa antyżydowskiego, sposobu wykorzystania instytucji wznowienia postępowania oraz nadzwyczajnego sprzeciwu, a także osobliwości zaistniałych w przebadanych sprawach.

Jeśli chodzi o postępowania przeciwko Żydom, to w zgromadzonym materiale źródłowym zachowało się 59 spraw z lat 1939–1942 (ostatnie zachowane wyroki są datowane na lipiec 1942 roku) przeciwko 101 Żydom (81 mężczyzn i 20 kobiet). 10 z nich uniewinniono, 29 skazano na karę więzienia, 59 na karę ciężkiego więzienia, wobec jednej osoby postępowanie zawieszono, wobec jednej odrzucono sprzeciw od nakazu karnego (co skutkowało jego uprawomocnieniem się) oraz co do jednej osoby nie było danych odnośnie do sposobu zakończenia. W przypadku podsądnych

180 Przykładowo: AIPN, GK 108/32, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an den Distriktschef – Abteilung Justiz – in Krakau vom 29.01.1940, k. 6; Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an den Präses des Bezirksgerichts in Tarnow vom 24.11.1942, k. 111.

181 Zob. AIPN, GK 108/32, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an den Leiter der Abteilung Justiz im Amte des Distriktschefs Krakau in Krakau vom 18.12.1940, k. 23.

182 Zob. AIPN, GK 108/32, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau an den Fremdenverkehrsverein in Kattowitz vom 5.01.1942, k. 74.

183 Np. BA, R 137 I/1275, Urteil in der Strafsache gegen Wojciech Maniek vom 16.12.1944, k. 51.

żydowskich statystyka ze względu na kategorię przypisanego czynu wyglądała inaczej niż dla całego orzecznictwa – było to 23% czynów kryminalnych, 41% gospodarczych i 36% politycznych. Zatem, choć w wyrokach krakowskiego sądu kwalifikacja czynu jako kryminalnego przeważała, w przypadku Żydów była najrzadsza. Najczęściej przypisywano im ubój rytualny (19 przypadków), występki dewizowy (19), nienoszenie opaski z gwiazdą Dawida (17), nieuprawnione opuszczenie żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej (8), kradzież (7) oraz odmowę pracy (6). Cztery z powyższych czynów były wprost kwalifikowane na podstawie ustawodawstwa antyżydowskiego. W sprawach dotyczących uboju rytualnego z reguły orzekano jako karę dodatkową przepadek noża użytego do tego uboju. W jednej z nich Żyd bronił się twierdzeniem, że dopuścił się uboju zwykłego, a nie rytualnego, jednak tłumaczenie to sąd specjalny uznał za niewiarygodne w świetle jego późniejszego zachowania – oskarżony informował innych Żydów o możliwości zakupu mięsa¹⁸⁴. W innej sprawie 23-letni Żyd z Rabki został skazany na rok ciężkiego więzienia za uchylanie się od obowiązku pracy. Arbeitsamt w Nowym Sączu skierował go do pracy przymusowej w firmie „Radloff” w Rabce, gdzie miał kruszyć kamienie. W ramach pracy na akord zarabiał dziennie od 2,5 do 3 złotych i raz w tygodniu dostawał kilogram chleba. Ponieważ wynagrodzenie wydawało mu się zbyt niskie, opuścił swoje miejsce pracy i znalazł zatrudnienie w lokalnej firmie malarskiej. Sąd uznał, że względy te nie usprawiedliwiają go – miał wykonywać swoją pracę, a skargi odnośnie do jej rodzaju lub wysokości płacy powinien był skierować do Arbeitsamtu, czego zaniechał. Kwestie te zostały jednak wzięte pod uwagę przy wymiarze kary, którą orzeczono na minimalnym, dopuszczalnym przez prawodawstwo poziomie¹⁸⁵. Trzeba dodatkowo zwrócić uwagę, że akta personalne niektórych więźniów-Żydów poświadczają ich tragiczny los – o ile Żydzi, których koniec odbywania kary przypadł np. na luty 1942 roku, byli po prostu zwalniani do domów, to innych już w czerwcu i lipcu 1942 roku po przerwaniu odbywania kary „wysiedlano”¹⁸⁶.

184 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 79, Urteil in der Strafsache gegen Szaja Reinkraut und Wolf Glanz vom 4.11.1940, b.p.

185 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 98, sygn. 98, Urteil in der Strafsache gegen Menasche Thieberger vom 24.02.1942, k. 403–405.

186 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 6, Entlassungsschein von Hirsch Berkowicz aus Krakau vom 27.02.1942, k. 1171; ANK, Niemiecki Zakład

Wyjaśnienia wymaga, że choć w zachowanym materiale źródłowym 8 osób pochodzenia żydowskiego skazano za nieuprawnione opuszczenie żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, to nie zapadł żaden wyrok śmierci. Wynikało to z faktu, że przypisane czyny z różnych powodów były kwalifikowane na podstawie drugiego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w GG z 29 kwietnia 1941 roku¹⁸⁷ lub nawet „pierwszego”, a nie na podstawie trzeciego rozporządzenia, przewidującego właśnie karę śmierci za ten czyn. Orzeczone w tych sprawach kary to: w pięciu przypadkach kara więzienia (od roku i trzech miesięcy do 2,5 roku), natomiast w trzech kara ciężkiego więzienia (od roku do 2,5 roku), gdy sąd kwalifikował czyn jako szczególnie ciężki przypadek. Nie miało to jednak wpływu na dalszy los żydowskich skazańców, bowiem wszyscy zostali „wysiedleni” podczas odbywania kary jeszcze w 1942 roku¹⁸⁸, co oznaczało po prostu ich eksterminację.

Warto przytoczyć kilka kazusów, które pozwolą uchwycić tok rozumowania sądu specjalnego w tych sprawach, a tym samym wyjaśnić motyw wydania orzeczeń. Żydowska praczka ze Słotwiny-Brzeska wybrała się 16 grudnia 1941 roku furmanką do Krakowa, zabierając ze sobą żywność przeznaczoną na handel. Podczas wjazdu do miasta została poddana kontroli policji, ponieważ zakrywała opaskę z gwiazdą Dawida szalem. Policjant stwierdził dodatkowo, że kobieta nie posiada zezwolenia na opuszczenie swojego miejsca zamieszkania. Czyn ten Sondergericht podczas rozprawy 19 lutego 1942 roku zakwalifikował na podstawie „pierwszego” rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w związku z § 1 zarządzenia starosty w Tarnowie z 21 sierpnia 1940 roku. Przepis zarządzenia zakazywał wszystkim znajdującym się na terenie powiatu Żydom zarówno stałego, jak i tymczasowego opuszczenia ich siedziby zamieszkania (*Wohnsitz*). Jak wywodził sąd specjalny, wymiar kary w tej sytuacji można było ustalić albo w oparciu o drugie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu, albo o trzecie. Trzecie rozporządzenie wykluczono, ponieważ jego treść wymagała zaistnienia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej – takiej nie było w Słotwinie-Brzesku, a sąd uznał, że dzielnica mieszkaniowa była czymś

Karny w Tarnowie, sygn. 54, Kwestionariusz osobowy więźnia Zofii Pasternak, b.p.; Kwestionariusz osobowy więźnia Eugenii Pastor, b.p.

187 Zweite Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im Generalgouvernement vom 29. April 1941, VOBl. GG 1941 Nr. 41, s. 274.

188 Zob. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, sygn. 62, Kwestionariusz osobowy więźnia Felicii Silberzweig, b.p.

innym niż miejsce zamieszkania. W efekcie czyn zakwalifikowano na podstawie § 4a drugiego rozporządzenia, zaś ze względu na to, że w chwili opuszczenia miejsca zamieszkania panował tam tyfus plamisty, sąd uznał czyn za szczególnie ciężki przypadek. Nie przyjął usprawiedliwienia Żydówki, że chciała wymienić żywność za buciki i ubranka dla swojego chorego półtorarocznego dziecka. Za czyn główny wymierzono jej rok ciężkiego więzienia, za nienoszenie opaski trzy miesiące więzienia – dało to karę łączną roku i miesiąca ciężkiego więzienia¹⁸⁹. W tym przypadku sąd odmówił więc zastosowania trzeciego rozporządzenia, opierając się na wykładni literalnej – skoro przepis mówił o wyznaczeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, zaś w przypadku kobiety takiej dzielnicy nie było, to nie mogło być mowy o zastosowaniu aktu.

Mieszkająca w Bieżanowie 54-letnia krawcowa Józefa Geraz opuściła swoją gminę 13 stycznia 1942 roku i udała się do Krakowa, nie mając założonej opaski z gwiazdą Dawida. Sąd, rozważając możliwość zastosowania do jej czynu § 4b „trzeciego rozporządzenia” w związku z wydanym 20 grudnia 1941 roku przez starostę w Krakowie zarządzeniem, wskazał, że § 1 zarządzenia przewidywał, że jako dzielnicę mieszkaniową dla Żydów w powiecie krakowskim ziemskim w rozumieniu „trzeciego rozporządzenia” wyznacza się ich dotychczasowe miejsce zamieszkania, o ile do tej pory dzielnice miejskie, gminy lub miejscowości nie zostały ustalone dzielnicami mieszkalnymi. Jak zauważył sąd, na pierwszy rzut oka oznaczałoby to, że każde miejsce zamieszkania, niezależnie od tego czy Żyd mieszka tam za zezwoleniem czy nie, stanowiłoby dzielnicę mieszkaniową, bez względu na wydane uprzednio zarządzenia z 7 kwietnia 1941 roku oraz 26 maja 1941 roku. W obu zarządzeniach wskazano pojedyncze gminy, gminy zbiorowe oraz wsie jako miejsca pobytu dla Żydów. Mieli opuścić inne miejscowości i choć nie ustalono na to terminu, to ze względu na sens i cel zarządzeń należało to uczynić niezwłocznie. Wyjątkiem był przypadek, gdy Żyd był rolnikiem i musiał uprawiać pole. Tymczasem kobieta pozostała w Bieżanowie, a więc miejscu dla niej niedozwolonym, choć jako krawcowa nie spełniała przesłanek rolniczego wyjątku. Co rzadko spotykane, Sondergericht zwrócił się do starosty o wykładnię § 1 zarządzenia z 20 grudnia 1941 roku. Z nadesłanego 19 maja 1942 roku pisma wynikało, że jego intencją było, aby wyrażenie „dzielnica mieszkaniowa” obejmowało jedynie tych Żydów, którym pozwolono

189 Zob. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, sygn. 6, Urteil in der Strafsache gegen Rosa Blitzer vom 19.02.1942, k. 421–425.

na zasadzie wyjątku pozostać poza wyznaczonymi im generalnie miastami, gminami zbiorowymi i wsiami. W żadnym wypadku nie było celem „zalegalizowanie” pobytu tych Żydów, którzy nie zastosowali się do treści zarządzeń z 7 kwietnia 1941 roku i 26 maja 1941 roku. Bazując na wykładni celowościowej, sąd skonkludował, że Józefa Geraz nie znalazła się jeszcze w wyznaczonej jej żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, a zatem nie naruszyła § 4b „trzeciego rozporządzenia”. Jej czyn został zatem zakwalifikowany na podstawie § 4a „drugiego” rozporządzenia w związku z dwoma zarządzeniami starosty ziemskiego w Krakowie (Krakau-Land) z 7 kwietnia 1941 roku i 26 maja 1941 roku, a sąd specjalny nie dopatrzył się szczególnie ciężkiego przypadku, który wymagałby zastosowania kary ciężkiego więzienia. Jako okoliczność łagodzącą uznano dobrowolne przyznanie się podsądnej do żydowskiego pochodzenia, pomimo że ona i jej rodzice byli ochrzczeni, co ułatwiło sądowi proces dowodowy. Za czyn główny orzeczono rok więzienia, za nienoszenie opaski dziewięć miesięcy więzienia, co dało karę łączną jednego roku i trzech miesięcy więzienia¹⁹⁰.

Moment popełnienia czynu zaważył na łagodniejszej kwalifikacji prawnej w odniesieniu do 22-letniej Zofii Pasternak, zamieszkałej w Pcimiu. Spotykała się ona ze swoim ukochanym, podoficerem polskiej policji, przed którym ukrywała swoje pochodzenie. W połowie grudnia 1941 roku wybrała się z Pcimia do Sułkowic, aby go odwiedzić, nie posiadając stosownego zezwolenia ani opaski z gwiazdą Dawida. Sąd zauważył, że utożsamienie miejsca zamieszkania z dzielnicą mieszkaniową nastąpiło na podstawie zarządzenia starosty powiatu krakowskiego z 20 grudnia 1941 roku, które weszło w życie 1 stycznia 1942 roku. Ponieważ czyn miał miejsce przed tą datą, należało go subsumować na podstawie drugiego rozporządzenia¹⁹¹. Wyrok ten pozwala wnioskować z przeciwności, że te same czyny popełnione po 1 stycznia 1942 roku były kwalifikowane przez Sondergericht Krakau na podstawie trzeciego rozporządzenia, bowiem dopiero w drodze zarządzenia lokalnego starosty naprawiono legislacyjny błąd polegający na zbyt wąskim zredagowaniu przesłanki skazania (ustawowe znamię wyznaczonej dzielnicy mieszkaniowej), niepozwalającej objąć każdego miejsca zamieszkania Żyda (wyznaczone dla Żydów dzielnice mieszkaniowe nie były tworzone w każdej miejscowości).

190 Zob. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, sygn. 21, Urteil in der Strafsache gegen Josefa Geraz vom 23.07.1942, k. 277–280.

191 Zob. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, sygn. 54, Urteil in der Strafsache gegen Zofia Pasternak vom 29.07.1942, b.p.

Pośród dokumentów statystycznych zachowało się pismo pierwszego prokuratora przy sądzie specjalnym Neeba z 14 lutego 1942 roku skierowane do przewodniczącego Sądu Specjalnego w Krakowie. Zawiera ono wykaz dziewięciorga Żydów, przeciwko którym w okresie między 9 grudnia 1941 a 9 lutego 1942 roku wniesiono akty oskarżenia w związku z nieuprawnionym opuszczeniem żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej na podstawie § 4b trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu. Niemiecki prokurator w piśmie ponownie prosił o szczególnie pilne, priorytetowe wyznaczenie terminu rozpraw¹⁹². Po kilku dniach Schmiedel udzielił odpowiedzi, wskazując w zakresie każdej z wymienionych spraw, kiedy wpłynął do sądu akt oskarżenia oraz na kiedy i gdzie wyznaczono rozprawę. Dodał, że terminy zostały wyznaczone priorytetowo, mimo znacznego obłożenia sądu¹⁹³. Z dokumentu tego wynika, że Sondergericht zajmował się sprawami o nielegalne opuszczenie getta i zapewne wydawał także wyroki śmierci.

Przechodząc do problematyki nadzwyczajnych środków zaskarżenia, w pierwszej kolejności zostanie przedstawiony kasus przestępstwa gospodarczego, w którym władze niemieckie wykorzystały zarówno wznowienie postępowania, jak i sprzeciw nadzwyczajny. Wznowienie postępowania było uregulowane w niemieckim kodeksie postępowania karnego. W przypadku wznowienia na korzyść skazanego podstawami do wszczęcia procedury było fałszerstwo dokumentu będącego dowodem, krzywoprzysięstwo świadka lub biegłego, niedopełnienie obowiązków przez sędziego, uchylenie wyroku sądu cywilnego, na którym oparto wyrok sądu karnego, oraz nowe fakty lub dowody. Podstawą wznowienia na niekorzyść mogło być, poza fałszerstwem dokumentu, krzywoprzysięstwem świadka lub biegłego oraz niedopełnieniem obowiązków przez sędziego, złożenie wiarygodnego zeznania o przestępstwie. Dodatkową, generalną podstawą wznowienia w przypadku postępowań zakończonych przed sądami specjalnymi, było istnienie przesłanek ukazujących jako konieczne sprawdzenie sprawy w postępowaniu zwyczajnym¹⁹⁴. Natomiast

192 Zob. AIPN, GK 108/43, Schreiben des Ersten Staatsanwalts beim Sondergericht in Krakau an den Vorsitzenden des Sondergerichts in Krakau vom 14.02.1941, k. 27.

193 Zob. AIPN, GK 108/43, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts Krakau an den Oberstaatsanwalt in Krakau vom 17.02.1942, k. 28.

194 Zob. K. Graczyk, *Wznowienie postępowania karnego w praktyce Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz) 1939–1945*, „Z Dziejów Prawa” 12 (20) (2019), s. 600.

sprzeciw nadzwyczajny mógł wnieść Kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie GG w ciągu sześciu miesięcy od uprawomocnienia się wyroku, jeżeli miał wątpliwości co do jego słuszności. Skutkowało to koniecznością przeprowadzenia nowej rozprawy¹⁹⁵.

37-letni polski rolnik i kupiec ze Słomnik wyrokiem Sondergericht Krakau z 31 sierpnia 1942 roku został skazany na karę śmierci za wojenne przestępstwo gospodarcze. Do wybuchu wojny handlował świniami, jednak okupacyjne władze niemieckie zabroniły mu tego. Wbrew zakazowi kontynuował swoją działalność i został ujęty w lipcu 1942 roku przez urzędników z Krakowa zajmujących się kontrolą cen podczas akcji wymierzonej w pokątnych handlarzy i osoby zajmujące się nielegalnym ubojem. Urzędnicy znaleźli przy nim 25 kilogramów świeżo posolonego mięsa. Na podstawie wyników rozprawy głównej sąd uznał wówczas za udowodnione, że mężczyzna w okresie od 1940 roku do zatrzymania nielegalnie szlachtował i sprzedawał jedną świnie miesięcznie, co w sumie dało co najmniej 30 świń, czym w znacznych rozmiarach zagroził pokryciu zapotrzebowania ludności GG – jak formułował to przepis rozporządzenia o gospodarce wojennej – „ukrywając” płody niezbędne do życia ludności. Ustalenie to opierało się wyłącznie na treści zeznań złożonych przez niemieckiego policjanta, który przesłuchiwał oskarżonego w śledztwie i podał konkretne dane dotyczące miesięcznej aktywności podsądnego.

Już 11 września 1942 roku oskarżony za pośrednictwem swojego adwokata, dr. Tadeusza Jakubowskiego, złożył wniosek o wznowienie postępowania. Uzasadnił go tym, że dopiero po rozprawie głównej przypomniał sobie o obecności podczas przesłuchania polskiego policjanta, który twierdził, że przesłuchanie oskarżonego, władającego tylko językiem polskim, odbywało się bardzo szybko i z tego powodu zaniechano ponownego przeczytania protokołu sporządzonego w języku niemieckim. Podsądny podpisał więc protokół bez możliwości przekonania się, czy jego treść oddaje sens złożonych wyjaśnień. Ponadto polski policjant pamiętał, że oskarżony przyznał się tylko do kilku nielegalnych ubojów, zaś pozostałe odbyły się w okresie do 10 kwietnia 1941 roku, kiedy w Słomnikach można było przedsięwziąć za zgodą starosty w Miechowie uboje bez istotnych ograniczeń. Postanowieniem z 30 września 1942 roku Sondergericht Krakau wznowił postępowanie, po którym uznano, że ze względu na praktykę miejscowych władz w Słomnikach oraz ówczesne poprawne zaopatrzenie w mięso nie da się czynów popełnionych przed 10 kwietnia

195 Zob. A. Wrzyszczyński, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 162–163.

1941 roku zakwalifikować na podstawie § 1 rozporządzenia o gospodarce wojennej. Analizując wiarygodność zeznań niemieckiego i polskiego policjanta, po dłuższych rozważaniach, Sondergericht doszedł do wniosku, że Polak po 10 kwietnia 1941 roku aż do zatrzymania w lipcu 1942 roku kontynuował ubój świń, których przynajmniej 15 sprzedał pokątnie, i czyn ten zakwalifikował podobnie jak to miało miejsce w pierwszym wyroku. Orzeczono jednak łagodniejszy wymiar kary – ciężkiego więzienia przez okres 2,5 roku oraz pozbawienia obywatelskich praw honorowych przez okres trzech lat. Sąd uznał, że ustalone rozmiary przestępczej działalności były mniejsze i krócej trwające niż pierwotnie zakładano, a uboje odbywały się w długim okresie piętnastu miesięcy, co skłania do przypuszczenia, że sprawca nie działał z czystej chciwości jak paskarz, lecz z troski o utrzymanie swojej rodziny¹⁹⁶.

Mimo prawomocności wyroku nie zakończyło to sprawy, bowiem w piśmie z 12 kwietnia 1943 roku został on zaskarżony nadzwyczajnym sprzeciwem. Wyższy Sąd Niemiecki w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta wyższego sądu Otto Bauera, przy udziale Josefa Frenkena, Alberta Michela oraz prokuratora Karla Giersberga wyrokiem z 4 czerwca 1943 roku uchylił wyrok sądu specjalnego, ale ponownie skazał Polaka na karę ciężkiego więzienia w tej samej wysokości, którą określono w uchylonym wyroku (2,5 roku). W uzasadnieniu wyższy sąd właściwie powtórzył ustalenia wyroku z 4 grudnia 1942 roku i wykluczył możliwość zakwalifikowania sprawy jako szczególnie ciężkiego przypadku, powołując się m.in. na początkową pobłażliwość, z jaką władze lokalne przez okres około roku podchodziły do stosowania piątego przepisu wprowadzającego do rozporządzenia z 23 listopada 1939 roku o odżywianiu i gospodarce rolnej w GG z 20 stycznia 1940 roku – w powiatach bogatych w bydło aż do marca/kwietnia 1941 roku można było ubijać inwentarz bez zezwolenia, o ile uprzednio zabezpieczono konieczny kontyngent¹⁹⁷. Jednoznaczną ocenę powyższej sprawy utrudnia brak dostępu do wyводу sprzeciwu nadzwyczajnego¹⁹⁸. Z jednej strony wyższy sąd niemiecki uchylił zaskar-

196 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 33, Urteil in der Strafsache gegen Karol Janicki vom 4.12.1942, b.p.

197 Zob. ANK, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 33, Urteil des Deutschen Obergerichts in Krakau vom 4.06.1943, b.p.

198 W aktach więziennych nie zachował się jego odpis, nie został on też omówiony w wyroku, toteż poczynienie ustaleń co do zarzutów sformułowanych w Głównym Wydziale Sprawiedliwości w Rządzie GG nie było możliwe.

żony wyrok w związku z wniesionym sprzeciwem nadzwyczajnym, zatem uznał sprzeciw za słuszny, z drugiej jednak strony po przeprowadzeniu ponownego postępowania dowodowego doszedł do tych samych ustaleń i ocen co Sondergericht, w związku z czym orzekł dokładnie to samo. Być może sędziowie z jednej strony nie chcieli z góry odrzucić sprzeciwu nadzwyczajnego, z drugiej nie chcieli też dostosować się do przypuszczalnego oczekiwania wnoszących sprzeciw nadzwyczajny, aby orzec karę śmierci.

Drugim, przytaczanym już w literaturze, choć bez szczegółowego omówienia przykładem wniesienia sprzeciwu nadzwyczajnego jest sprawa polskiego lekarza dr. Zygmunta Wałczyńskiego, skazanego za aborcję wykonaną u niemieckiej urzędniczki¹⁹⁹. Zachowane akta sprawy rozpoczynają się od protokołu przesłuchania świadka – znajomej ciężarnej, która relacjonowała odbytą z nią rozmowę na temat poszukiwania lekarza mogącego wykonać usunięcie ciąży. Przy okazji innej rozmowy miała dowiedzieć się, że adres krakowskiego lekarza mieszkającego przy ul. Krakowskiej 13 (Krakauerstrasse) polecił urzędniczce znajomy żołnierz niemiecki²⁰⁰. W listopadzie 1942 roku prokurator dr Istas przygotował akt oskarżenia przeciwko lekarzom dr. Wałczyńskiemu, dr. Franciszkowi Bednarkowi oraz jego żonie dr. Małgorzacie Bednarek. Wałczyńskiemu zarzucono wykonanie aborcji, natomiast pozostałym współoskarżonym świadome udzielenie mu pomocy²⁰¹. Sondergericht Krakau po rozpatrzeniu sprawy na rozprawie 9 lutego 1943 roku w składzie Kurt Tietz, Heinrich Stümpel oraz Hans Jaeger, przy udziale prokuratora dr. Istasa skazał Wałczyńskiego na karę dwóch lat więzienia (prokurator wnioskował o karę przez okres 3,5 roku)²⁰² oraz zakaz prowadzenia praktyki lekarskiej przez

199 Zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 214–215. Aborcja podlegała ściganiu na podstawie § 218 StGB, którego treść w istotny sposób zmieniła się 30 marca 1943 roku. Do tego dnia maksymalny ustawowy wymiar kary wynosił do pięciu lat więzienia (aborcja za zgodą) lub dożywotnie ciężkie więzienie (przy braku zgody lub z motywów zarobkowych). 30 marca 1943 roku weszła w życie nowelizacja pozwalająca orzec karę śmierci w sytuacji, gdy sprawca swoim czynem szkodził sile żywej narodu niemieckiego.

200 Niemiecka policja kryminalna prawdopodobnie musiała o wszystkim dowiedzieć się wcześniej i z innego źródła, bowiem kobieta została na przesłuchanie wezwana. BA, R 137 I/1265, Vernehmungsprtokoll des Zeugen Annemarie Lorenz vom 26.10.1942, k. 3.

201 Zob. BA, R 137 I/1265, Anklageschrift vom 18.11.1942, k. 12–14.

202 Zob. BA, R 137 I/1265, Terminsvermerke vom 9.02.1943, k. 126.

okres lat trzech. W uzasadnieniu wyroku wskazano, że Wałczyński miał świadomość, że jego pacjentka jest reichsdojczką, przywołano zobowiązanie kobiety do ścisłego milczenia oraz ustalenie honorarium za zabieg w kwocie 600 złotych. Lekarz bronił się twierdzeniem, że w istocie nie dokonał aborcji, bowiem pacjentka nie była w ciąży, a jedynie dokonał ingerencji, aby usunąć stan zapalny. Tłumaczył, że nie poinformował pacjentki o tym fakcie, chcąc oszczędzić jej wstydu i psychicznego ciężaru. Sąd nie uznał tej linii obrony w związku z wynikami następczych badań lekarskich. W konsekwencji przypisano mu aborcję kwalifikowaną na podstawie § 218 StGB. Bednarkowie natomiast zostali uniewinnieni, ponieważ nie mieli świadomości, że wyniki przeprowadzonych przez nich badań zostaną wykorzystane do nielegalnej aborcji²⁰³.

W kwietniu 1943 roku w sprawie przygotowano sprzeciw nadzwyczajny. Oceniono w nim wymierzoną karę jako całkowicie niewystarczającą, argumentując, że aborcja dokonana na niemieckiej kobiecie stanowiła pogorszenie „siły żywej” narodu niemieckiego. Ponadto podnoszono, że wykonanie jej w czasie wojny, podczas której Niemcy składają „ofiary krwi”, powinno zostać przykładowo ukarane, tym bardziej, że to „narodowo-obcy lekarz” (*ein fremdvölkischer Arzt*) ośmielił się zabić niemieckie życie. W sprzeciwie wskazano też, że Wałczyńskiemu znane były ludnościowo-polityczne zasady i cele narodowosocjalistycznego państwa niemieckiego, a zatem czyn ten można widzieć w perspektywie oporu przeciwko tym zasadom i celom. Dodatkowo zwrócono uwagę, że wpływ na wymiar kary powinno mieć znaczenie, czy czyn został popełniony z motywów zarobkowych, który to wątek Sondergericht zaniedbał w swoim postępowaniu. Opowiedziano się wyraźnie za karą „wyczerpującą” ustawowy wymiar kary, czyli najwyższą możliwą. W sprzeciwie podniesiono także wątpliwości co do uniewinnienia Bednarków – z okoliczności sprawy i następczej opinii biegłego wynikało, że mieli wiedzieć o zamiarze wykonania aborcji, zaś swoją opinię sporządzili wbrew własnemu przekonaniu²⁰⁴. W postępowanie zaangażowali się obrońcy: Wałczyńskiego – dr Günther Nollau²⁰⁵, Bednarków – dr Hans Markau, którzy starali się osłabić sformułowane zarzuty.

203 Zob. BA, R 137 I/1265, Urteil in der Strafsache gegen Sigismund Walczynski und Andere vom 9.02.1943, k. 18a–18h.

204 Zob. BA, R 137 I/1265, Ausserordentlicher Einspruch vom 6.04.1943, k. 29–30.

205 Nollau wzmiankował w swoich wspomnieniach sprawę Wałczyńskiego. Zob. G. Nollau, *Das Amt. 50 Jahre Zeuge der Geschichte*, München 1978, s. 58.

Nowa rozprawa odbyła się 18 czerwca 1943 roku przed Wyższym Sądem Niemieckim w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta Otto Bauera, przy udziale Josefa Frenkena i Wolfganga Scheffera jako wotantów oraz prokuratora Karla Giersberga, który po pierwsze wyrok sądu specjalnego uchylił, a po drugie wydał wyrok skazujący. Wałczyńskiemu wymierzono karę śmierci, zaś Bednarkom po dwa lata więzienia oraz pięcioletni zakaz wykonywania zawodu. Wypada odnotować, że sąd nie uznał za wykazane, że Wałczyński działał z motywów zarobkowych. Zgodnie z przepisem § 218 StGB trzeba było więc wymierzyć Wałczyńskiemu karę więzienia w wymiarze do pięciu lat. Wyższy sąd jednak postawił sobie pytanie, czy kara ta będzie stanowić sprawiedliwą odpłatę i czy zostanie w ten sposób spełniony cel kary. Wskazał, że los niemieczyny na wschodzie od dawna zależał od walki narodowościowej między Niemcami a Polakami, a jej istotnym elementem była liczba urodzeń jako węzłowy punkt siły narodu. Implikowało to dążenie narodu niemieckiego już w okresie pokoju do zwiększenia liczby urodzeń oraz unikania i zwalczania tego, co mogło prowadzić do obniżenia siły narodowej, toteż tendencje te musiały być tym bardziej nasilone w czasie wojennym – gdy naród niemiecki toczy walkę o swój dalszy byt, która wymaga najcięższych ofiar krwi. Z tego wynikał dalszy nakaz zapewnienia najwyższej ochrony „kiełkującemu niemieckiemu życiu” – jego zniszczenie bowiem oznaczało osłabienie niemieckiej siły narodowej w walce narodowościowej. Dalej wyższy sąd skonstatował świadomość Wałczyńskiego odnośnie do tej walki ze względu na wcześniejsze miejsce życia (Wielkopolska) i wykształcenie, oraz że naruszył wydane w GG w 1941 roku jednoznaczne wytyczne dotyczące leczenia Niemców przez polskich lekarzy, które zasadniczo dopuszczały jedynie działalność w ramach pierwszej pomocy, zaś w pozostałym zakresie polecały odesłać do lekarza niemieckiego.

W związku z powyższym zapatrywaniem wyższy sąd rozpoczął poszukiwanie przepisu, na podstawie którego mógłby skazać polskiego lekarza na karę śmierci. Wykluczył *Polenstrafrechtsverordnung*, czyli rozporządzenie o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych, z 4 grudnia 1941 roku²⁰⁶, niepodlegające stosowaniu na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. W związku z brakiem przepisów szczególnych wyższy sąd postanowił „sprawdzić”, czy można sięgnąć po § 4 rozporządzenia przeciwko szkodnikom narodowym z 5 września

206 Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 4. Dezember 1941, RGBl., Teil 1, 1941 Nr 140, s. 759.

1939 roku. Przyznał, że choć akt ten powinno się powściągliwie stosować do „narodowo-obcych na narodowo-obcym obszarze” (*fremdvölkische im fremdvölkischen Raum*), to w niniejszej sprawie niewątpliwie można go zastosować, bowiem chodziło o bezpośredni atak na niemiecką siłę narodową i sprawcę należało uważać za szkodnika na narodzie niemieckim. Sąd zauważył, że do zastosowania powyższego przepisu poza czynem umyślnym wymagane jest, aby został on popełniony przy wykorzystaniu nadzwyczajnych warunków wytworzonych przez stan wojny. Wywód w tym punkcie składał się z kilku elementów. Po pierwsze, potrzeby wojenne spowodowały, że dużo młodych niemieckich kobiet skierowano nagle na ziemię „narodowo-obcą”, gdzie były pozbawione ochrony ojczyzny i domu rodzinnego. Nie mogły one zostać przygotowane do nowej sytuacji poprzez szkolenia, a z powodów wojennych opieka na miejscu była niewielka. Kobiety te były więc zdane same na siebie i przez to narażone pod wieloma względami, np. obyczajowym. Po drugie, NSDAP od przejścia władzy wprowadziło edukację niemieckich dziewcząt i kobiet w kwestii macierzyństwa, jednak edukacja ta wraz z wybuchem wojny została zarzucona ze względu na brak kadr, choć zapotrzebowanie na nią wzrosło. Z upływem lat wojennych do służby trafiały dziewczęta, których wiek na początku konfliktu nie pozwalał na uwzględnienie w pracy wychowawczej. W ten sposób wskutek warunków wojennych powstało podwyższone ryzyko przerywania ciąży, w szczególności w związku z ciążami pozamałżeńskimi, bowiem nie było możliwe wytworzenie w młodych niemieckich kobietach odpowiedniego nastawienia wewnętrznego. W tym stanie rzeczy wyższy sąd niemiecki uznał karę śmierci jako konieczną, aby chronić w przyszłości bezwarunkowo każde niemieckie życie²⁰⁷.

Powyższa argumentacja pod względem konstrukcji wyraźnie odstaje od uzasadnień podawanych przez Sondergericht (omówionych wyżej) w związku z zastosowaniem rozporządzenia przeciwko szkodnikom narodowym, że daje poważne podstawy do wysunięcia zarzutu dopuszczenia się zbrodni sądowej, polegającej na świadomie błędnej kwalifikacji prawnej lub przekroczeniu granic swobodnego uznania przy skazywaniu na śmierć. Najprawdopodobniej niemieccy sędziowie z wyższego sądu, rozpatrując sprawę po sprzeciwie nadzwyczajnym chcieli wpisać się w polityczne zapotrzebowanie – pośrednio lub bezpośrednio wynikające z tego środka prawnego lub uwarunkowań nieformalnych – i skazać

207 BA, R 137 I/1265, Urteil in der Strafsache gegen Sigismund Walczynski und Andere vom 18.06.1943, k. 47–70.

polskiego medyka na śmierć. Ewidentny jest też tok rozumowania sądu, który najpierw ustalił (wyzaczył sobie) karę, a dopiero później poszukiwał formalnego przepisu, na którym mógłby się oprzeć. Prokuratorskie zapiski odręczne z rozprawy głównej poświadczają zresztą, że wyższy sąd orzekł karę przewyższającą wniosek oskarżyciela, który występował o karę pięcioletniego ciężkiego więzienia²⁰⁸.

Co istotne, wątpliwości co do dwóch punktów wyroku w zakresie dotyczącym Wałczyńskiego miał kierownik niemieckiej prokuratury w Krakowie, Otto Neeb. Jego zdaniem wykorzystanie nadzwyczajnych warunków wojennych nie zostało ustalone w sposób wystarczający. Zauważył on, że gotowość Niemki do usunięcia ciąży nie wynikała z nadzwyczajnych warunków wojennych, lecz – jak sama przyznała – z doświadczenia i trudności życiowych swojej matki, która sama wychowywała nieślubne dziecko i których to trudności córka chciała uniknąć. Dodatkowo w wyroku nie znalazły się ustalenia odnośnie do tego, że polski lekarz uosabia typ szkodnika narodowego, w szczególności np. świadomie sprzeciwiającego się celom niemieckiej polityki ludnościowej. Poza tym Neeb wskazał, że obiekcje przeciwko karze śmierci występują już z tego tylko powodu, że Niemka, od której zaczęła się cała historia, została skazana jedynie na pięć miesięcy więzienia. Ponadto niemiecki prokurator uznał, że były podstawy do uznania zarobkowych motywów czynu, bowiem Polak był gotowy do przeprowadzenia zabiegu za wynagrodzeniem w kwocie 600 złotych, a do tego współpracował stale z małżeństwem Bednarków. W konkluzji Neeb napisał o istnieniu prawnych wątpliwości co do orzeczenia kary śmierci i wyraził opinię, że egzekucja będzie oznaczać surowość raniącą „poczucie sprawiedliwości”. Jednocześnie zaproponował zamiannę kary na 10 lat ciężkiego więzienia. Co ciekawe, Neeb nadał swojemu stanowisku klauzulę tajności, chcąc uniknąć szerszych dyskusji w związku z krytyką wyroku²⁰⁹. Dokumenty dostępne w bazie Międzynarodowej Służby Poszukiwań w Bad Arolsen poświadczają, że Wałczyński, oczekując na decyzję co do prawa łaski, był osadzony w Brzegu, Legnicy i Jeleniej Górze. Prawdopodobnie decyzja ta nie została wydana do końca wojny. Polak został oswobodzony przez Armię Czerwoną 8 maja 1945 roku²¹⁰.

208 Zob. BA, R 137 I/1265, Terminsvermerke vom 18.06.1943, k. 125.

209 Zob. BA, R 137 I/1265, Schreiben des Leiters der Deutschen Staatsanwaltschaft in Krakau an die Hauptabteilung Justiz vom 13.07.1943, k. 71.

210 Zob. <https://collections.arolsen-archives.org/en/search/person/83253845?s=Zygmunt%20Walczynski&t=o&p=0> (14.12.2023).

Kilka zachowanych źródeł w kolejnej sprawie dało asumpt do rozważań dotyczących możliwości wznowienia postępowania. W powojennym procesie Alberta Michela w Krakowie zeznawali polscy adwokaci, występujący w czasie okupacji przed sądami niemieckimi. Jeden z nich, dr Zenon Brem, relacjonował o negatywnym zachowaniu przewodniczącego rozprawy Zippela w sprawie o włamanie do chlewu wieczorem w marcu 1944 roku, podczas którego oskarżony miał być uzbrojony w żelazny drąg. Rozprawa odbywała się kilkakrotnie, ponieważ pokrzywdzony – właściciel chlewu – nie poznawał początkowo oskarżonego. Później zmienił zdanie i twierdził, że go poznaje, podczas gdy rodzina oskarżonego dała mu alibi, oświadczając, że był wówczas w domu. Zippel stwierdził, że wina oskarżonego jest udowodniona, na co jednak Michel głośno oświadczył, że przecież oskarżony wykazał swoje alibi. Mimo to Zippel zamknął rozprawę, a oskarżonego skazano na karę śmierci²¹¹.

Udało się odnaleźć akta sprawy, której stan faktyczny pokrywa się z relacją Brema. Na ich podstawie można stwierdzić, że 26-letni Polak z Książnicy w gminie Niepołomice został skazany za „kradzież rabunkową jako przestępca gwałtowny”. Poza niemieckim kodeksem karnym podstawą wyroku było rozporządzenie przeciwko przestępcom gwałtownym, ponieważ Sondergericht uznał żelazny drąg za środek równie niebezpieczny co broń. W samym wyroku przytoczono okoliczności pierwotnego przyznania się mężczyzny do udziału w czynie wraz z bratem, które odwołał podczas rozprawy głównej. Przyznanie to wynikało z zastosowania „obostrzonego przesłuchania” (*verschärfte Vernehmung*), a więc po prostu tortur, które polegały na powieszeniu za związane ręce oraz biciu. Na ponowną rozprawę wezwano żandarmów, którzy potwierdzili fakt bicia, jednak szczegóły czynu oskarżony miał podać sam, bez sugestii ze strony przesłuchujących²¹².

W czerwcu 1944 roku pismo ułaskawieniowe do generalnego gubernatora za pośrednictwem Sondergericht Krakau wystosował polski adwokat dr Zenon Brem, w którym ocenił proces jako poszlakowy, sugerował jego wznowienie, wskazał wady procedowania (np. niewezwanie świadków obrony, powiadomienie o terminie rozprawy w sposób uniemożliwiający przygotowanie obrony) oraz podważył zasadność zastosowania rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym. Wywód polskiego adwokata

211 Zob. K. Graczyk, *Skazany nazistowski sędzia...*, s. 204.

212 Zob. BA, R 137 I/1460, Urteil in der Strafsache gegen Josef Korpala vom 23.05.1944, b.p.

został w Głównym Wydziale Sprawiedliwości w Rządzie GG potraktowany poważnie i w części uznany za słuszny, toteż w połowie września 1944 roku polecono sprawdzenie, czy postępowanie należy wznowić²¹³. Po kilkunastu dniach kierownik Niemieckiej Prokuratury w Krakowie – Placówka Zapasowa w Zgorzelcu złożył wniosek o wznowienie postępowania na korzyść oskarżonego oraz zarządzenie ponownej rozprawy. W uzasadnieniu wymienił przesłanki faktyczne i prawne przemawiające za wznowieniem, jak np. odwołane zeznania pokrzywdzonego, wymuszenie przyznania się, obiekcje co do uznania go za przestępcę gwałtownego w świetle dotychczasowej niekaralności oraz pozytywnego świadectwa niemieckiego pracodawcy²¹⁴. Nie zachowały się dokumenty, które poświadczałyby rozpoznanie wniosku przed zakończeniem wojny. Wiadomo natomiast, że skazany Polak zmarł wiele lat po zakończeniu wojny.

W przebadanych sprawach zdarzały się nietypowe, a nawet zaskakujące dokumenty, poświadczające np. stosowanie przymusu lub osobliwy sposób procedowania. Poza opisanym już użyciem przemocy w sprawie o włamanie do chlewu w 1944 roku, kwestia użycia przymusu pojawiła się w sprawie o nielegalny ubój – w związku z doznany atakiem serca przez podejrzanego Polaka podczas policyjnego przesłuchania. W czasie rozprawy niemiecki policjant przyznał, że przesłuchiwany jąkał się, był wzburzony, niespokojny i nerwowy, toteż nie mógł z czystym sumieniem uznać, że indagowany chciał przyznać to wszystko, co powiedział. W związku z tym sąd specjalny ocenił, że przyznanie się do winy podczas przesłuchania policyjnego nie ma mocy dowodowej wystarczającej do skazania i w tym zakresie nastąpiło uniewinnienie²¹⁵.

Zasygnalizować trzeba też sprawę, która wywołała poruszenie w kręgach partyjnych NSDAP i w przypadku której generalny gubernator miał wyrazić życzenie, aby przeciwko wydanemu wyrokowi „coś przedsięwziąć”. Przedmiotem kontroli stał się wyrok uniewinniający wydany przez Sondergericht Krakau 18 kwietnia 1944 roku w sprawie przeciwko reichsdojczce i dwóm Polakom o wojenne przestępstwo gospodarcze.

213 Zob. BA, R 137 I/1460, Schreiben des Advokats Dr. Zenon Brem vom 8.06.1944, k. 1-5; Schreiben der Hauptabteilung Justiz an die Ausweichstelle der Justizbehörden des Generalgouvernements in Görlitz vom 16.09.1944, k. 15.

214 Zob. BA, R 137 I/1429, Antrag auf Wiedernahme des Verfahrens in der Strafsache gegen Josef Korpala vom 30.09.1944, k. 31-32.

215 Zob. ANK, Niemiecki Zakład Karny w Krakowie, sygn. 76, Urteil in der Strafsache gegen Stanisław Tochowicz vom 19.01.1943, k. 229-233.

Według zapisku oskarżyciela w ustnym uzasadnieniu przewodniczący rozprawy Zippel wyraził się, że byłoby niesprawiedliwe, gdyby oskarżona została skazana, podczas gdy inne osoby (tj. osoby funkcyjne w gospodarce – Zippel zapewne miał na myśli osoby nieobjęte aktem oskarżenia) nie zostały jednocześnie pociągnięte do odpowiedzialności. Do takiego rozstrzygnięcia kierownik Niemieckiej Prokuratury w Krakowie Neeb zgłosił zastrzeżenia dotyczące uniewinnienia Niemki i w tym zakresie opowiedział się za złożeniem sprzeciwu nadzwyczajnego. Według jego relacji przewod sądowy dowiódł bowiem, że kobieta, pracując w objętej przez niemieckiego powiernika żydowskiej hurtowni odzieży, przekazywała wysokogatunkowe towary tekstylne faworyzowanemu kręgowi klientów bez bonów. Ich wartość obliczono na wynoszącą między 5 a 6 tysięcy złotych. Za wniesieniem sprzeciwu nadzwyczajnego opowiedział się także kierownik dystryktowego wydziału sprawiedliwości. Zaniechano jednak tego w związku z konkluzjami analizy przeprowadzonej w Wydziale III Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Wynikało z nich, że oskarżonej można udowodnić tylko dwa przypadki pozaformalnego przekazania tekstyliów, i to tzw. lżejsze, kwalifikowane na podstawie rozporządzenia o karach i postępowaniu karnym przy wykroczeniach przeciwko przepisom w obszarze gospodarowania produktami reglamentowanymi z 6 kwietnia 1940 roku²¹⁶, za które kara wyniosłaby niewiele więcej niż pięcioletni okres tymczasowego aresztowania Niemki. W tym stanie rzeczy sprzeciw nadzwyczajny uznano za niepotrzebny, co formalnie potwierdzono już po ewakuacji Głównego Wydziału Sprawiedliwości z GG do Jeleniej Góry w październiku 1944 roku²¹⁷.

216 Verordnung über Strafen und Strafverfahren bei Zuwiderhandlungen gegen Vorschriften auf dem Gebiet der Bewirtschaftung bezugsbeschränkter Erzeugnisse vom 6. April 1940, RGBl., Teil 1, 1940 Nr 62, s. 610.

217 Zob. AIPN, GK 94/8502, Vermerk vom 9.05.1944, k. 2; Urteil in der Strafsache gegen Hildegard Groschedl und Andere vom 18.04.1944, k. 10–16; Schreiben des Leiters der Deutschen Staatsanwaltschaft in Krakau an die Hauptabteilung Justiz vom 5.06.1944, k. 19–23; Schreiben des Leiters der Abteilung Justiz beim Gouverneur des Distrikts Krakau an den Präsidenten der Hauptabteilung Justiz vom 13.06.1944, k. 24; Vermerk der Abteilung III der Hauptabteilung Justiz im Regierung des Generalgouvernements vom 20.07.1944, k. 29–31; Schreiben der Hauptabteilung Justiz an die Ausweichstelle der Justizbehörden des Generagouvernements in Görlitz vom 27.10.1944, k. 32.

Działalność sądu specjalnego w świetle prasy

W związku z tym, że przetrwała jedynie część wytworzonego przez Sąd Specjalny w Krakowie materiału aktowego, część zaś została zniszczona w związku z ewakuacją w 1944 i 1945 roku, wydało się zasadne odwołać się do prasy z okresu okupacji. Notatki i informacje prasowe okazały się dobrym źródłem do uzupełnienia faktografii, zwłaszcza jeśli chodzi o wymierzenie kary śmierci.

Kwerenda prasowa objęła „Krakauer Zeitung”, „Gońca Krakowskiego”, „Dziennik Radomski”, „Nowy Głos Lubelski”, „Gazetę Lwowską” oraz „Kurier Częstochowski”. We wszystkich z tych gazet znaleziono większe lub mniejsze notatki prasowe. Niektóre z nich dotyczyły tych samych wydarzeń i nie różniły się treścią. Pochodziły z lat 1939–1942. Z nieznanych powodów w późniejszym czasie brakowało notatek prasowych odnoszących się do działalności Sondergericht Krakau. Już w skali publikacji w 1942 roku było widać wyraźny regres w porównaniu z 1940 i 1941 roku.

Publikacje z 1939 roku prezentują się stosunkowo skromnie. 23 listopada ukazał się w „Krakauer Zeitung” tekst informujący o inauguracji działalności stołecznego sądu specjalnego 15 września, podstawach karnych, odbyciu pierwszej rozprawy 27 września, przewadze spraw o kradzieże oraz omawiający bardziej szczegółowo kilka kasusów z orzecznictwa. W listopadzie Sąd Specjalny w Krakowie odbywał zamiejscową rozprawę w Żywcu (zanim ta część okręgu sądowego została przekazana do kognicji Sondergericht Kattowitz), gdzie także rozstrzygał sprawę o kradzież. Za czyn zakwalifikowany w związku z rozporządzeniem przeciwko szkodnikom narodowym wymierzono dwa lata ciężkiego więzienia. Po powrocie do Krakowa sąd skazał sprawcę przywłaszczenia urzędu i wymuszenia na cztery lata ciężkiego więzienia. W tekstach zwięźle opisano przypisane czyny, podano personalia sprawców, natomiast zatajono ich narodowość²¹⁸. Po niecałym miesiącu w podobnej formule przybliżono kolejne przypadki rabunków i kradzieży, osądzone przez Sondergericht, za które orzeczono kary ciężkiego więzienia i więzienia²¹⁹. Kolejny artykuł, relacjonujący malwersacje Żydów, ukazał się

218 Zob. *Plünderer und Erpresser. Die Zusammensetzung des Sondergerichts in Krakau – Zwei Fälle aus den Verhandlungen Zuchthaus für gesinnungslose Lumpen*, „Krakauer Zeitung” z 23.11.1939.

219 Zob. *Polnische Deserteure gingen auf Raub. Zuchthausstrafen durch das deutsche Sondergericht – Vom Gefängnis zur Hochzeit. Ein Langfinger wollte seinem Glück nachhelfen*, „Krakauer Zeitung” z 14.12.1939.

już następnego dnia. Padły w nim konkretne nazwiska i imiona, autor artykułu posługiwał się pejoratywnymi określeniami, jak np. łotr. Siedmiu Żydów ukradło 2400 par butów oraz 300 sztuk skóry, za co usłyszało kary od 1000 złotych grzywny do roku więzienia²²⁰.

W 1940, 1941 i 1942 roku informowano głównie – zazwyczaj w formie krótkiej notaki – o wydanych lub wykonanych wyrokach śmierci. W ten sposób donoszono: o skazaniu i wykonaniu wyroku śmierci na sprawcy włamania i rabunku²²¹, o wydaniu dziesięciokrotnego wyroku śmierci względem sprawcy ciężkich rabunków, „wyjątkowo poważnej zbrodni” oraz bezprawnego posiadania broni²²², o skazaniu na karę śmierci sprawcy ciężkiego napadu rabunkowego połączonego z włamaniem oraz bezprawnego posiadania broni²²³, o skazaniu trzech osób na karę śmierci – za zuchwałę narady rabunkowe i zabójstwo trzech osób²²⁴, o straceniu skazanych przez Sąd Specjalny w Krakowie dwóch mężczyzn za posiadanie broni i niedoniesienie o jej posiadaniu²²⁵, o skazaniu za zabójstwo kochanki²²⁶, o skazaniu za posiadanie broni²²⁷, za posiadanie broni i kradzież²²⁸, za kradzież przy wykorzystaniu nadzwyczajnych warunków wojennych²²⁹, o straceniu mężczyzny skazanego za zamordowanie ojca przy użyciu

220 Zob. *Juden schacherten mit Diebesgut. Interessante Streislichter aus der Verhandlung vor dem deutschen Sondergericht. Sieben „ahnungslose“ Juden stellten alles auf den Kopf*, „Kraakauer Zeitung” z 15.12.1939.

221 Zob. *Wyrok śmierci na bandytę*, „Goniec Krakowski” z 31.03.1940.

222 Zob. *Dziesięć razy skazany na śmierć*, „Goniec Krakowski” z 4.04.1940.

223 Zob. *Kara śmierci za rabunek*, „Goniec Krakowski” z 18.05.1940; *Todesstrafe für schweren Raub verhängt. Einsames Gehöft überfallen – Geld gefordert – Hausherrin und Schwiegersohn misshandelt*, „Kraakauer Zeitung” z 17.05.1940.

224 Zob. *Wykonanie wyroku śmierci na trzech opryszkach*, „Goniec Krakowski” z 9.08.1940.

225 Zob. *Wykonanie dwóch wyroków śmierci za nieprawne posiadanie broni*, „Goniec Krakowski” z 30.08.1940.

226 Zob. *Wyrok śmierci w Nowym Sączu*, „Goniec Krakowski” z 21.11.1940.

227 Zob. *Skazany na śmierć za posiadanie broni*, „Goniec Krakowski” z 7.12.1940.

228 Zob. *Dwukrotny wyrok śmierci*, „Nowy Głos Lubelski” z 8.10.1940.

229 Zob. *Bandenführer zum Tode verurteilt. Verbrecherkönig von Sanok ging ins Garn – Von den Polen aus dem Kerker freigelassen Läden geplündert – Jüdischer Komplize floh schwerverletzt*, „Kraakauer Zeitung” z 12.01.1940.

siekiery²³⁰, o straceniu nielegalnego posiadacza broni²³¹, o skazaniu za morderstwo²³², o straceniu przestępcy gwałtownego²³³, o skazaniu za morderstwo powiązane z rabunkiem²³⁴, o skazaniu za posiadanie broni, która miała być wykorzystana do napadów i kradzieży²³⁵, za morderstwo rabunkowe pracodawcy i jego żony²³⁶, za rabunek z włamaniem²³⁷, za morderstwo matki i siostry²³⁸, za morderstwo współosadzonego²³⁹, za rabunek²⁴⁰, za morderstwo żony²⁴¹, za rabunek²⁴², za rabowanie wagonów kolejowych²⁴³ oraz o skazaniu mężczyzny za morderstwo żony i dziecka, a także o skazaniu kobiety za zamordowanie matki²⁴⁴. Jak wynika z powyższego wyliczenia, najczęściej informowano ludność o surowym ukaraniu pospolitych przestępców, trudniących się kradzieżami, włamaniami, rabunkami i morderstwami. W tym ostatnim przypadku częstokroć syntetyczny opis obejmował detale zdarzenia – motywy sprawcy, rodzaj narzędzia zbrodni, miejsce popełnienia czynu, sposób zachowania się po dokonaniu czynu. Na podstawie kwerendy prasowej udało się rozszerzyć listę osób skazanych na karę śmierci o 26 dalszych nazwisk, w przypadku których nie zachowały się akt sądowe.

230 Zob. *Zwei Todesurteile vollstreckt. Schutz vor kriminellen Elementen*, „Krakauer Zeitung” z 20.01.1940; *Skazany na śmierć morderca ojca – sadysty*, „Kurier Częstochowski” z 21–22.01.1940.

231 Zob. *Verbotener Waffenbesitz: Todesstrafe. Gewalttätiger Bandit hingerichtet*, „Krakauer Zeitung” z 28.09.1940.

232 Zob. *Die frühere Geliebte heimtückisch ermordet. Vom Sondergericht zum Tode verurteilt*, „Krakauer Zeitung” z 7.02.1941.

233 Zob. *Gewaltverbrecher hingerichtet. Das Haus eines Dorfschulzen überfallen*, „Krakauer Zeitung” z 14.03.1942.

234 Zob. *Bestjalskie morderstwo rabunkowe*, „Goniec Krakowski” z 25.04.1941.

235 Zob. *Wyrok śmierci za posiadanie broni*, „Goniec Krakowski” z 1.05.1941.

236 Zob. *Wyrok na sprawcę mordu rabunkowego*, „Goniec Krakowski” z 13.06.1941.

237 Zob. *Wyrok śmierci na bandytę*, „Goniec Krakowski” z 29.08.1941.

238 Zob. *Matkobójca skazany na karę śmierci*, „Goniec Krakowski” z 17.01.1942.

239 Zob. *Mord w więzieniu*, „Goniec Krakowski” z 21.01.1942.

240 Zob. *Wyrok śmierci na bandytę*, „Goniec Krakowski” 11.02.1942.

241 Zob. *Wyrok śmierci na żonobójcę*, „Goniec Krakowski” z 12.02.1942.

242 Zob. *Bandyta skazany na karę śmierci*, „Goniec Krakowski” z 20.03.1942.

243 Zob. *Wyrok śmierci na bandytę*, „Kurier Częstochowski” z 16.05.1942.

244 Zob. *Dwa wyroki śmierci w Krakowie*, „Kurier Częstochowski” z 16.08.1942.

Zazwyczaj notatki prasowe ograniczały się do faktografii. Spora-
dycznie jednak dołączano krótki komentarz. W przypadku dwóch notek
relacjonujących stracenie niebezpiecznego złodzieja recydywisty oraz
ojcobójcy podkreślono, że sprawy te wyraźnie pokazują, iż niemiecka
administracja z naciskiem dąży do tego, aby chronić polską ludność przed
aktami przemocy elementów kryminalnych²⁴⁵. W sprawie 29-letniego
Polaka, skazanego przez Sondergericht na karę śmierci (trzykrotnie orze-
czoną) za morderstwo oraz usiłowanie morderstwa w zbiegu z rabunkiem,
kazus ten dał autorowi artykułu asumpt do wytknięcia „byłemu państwu
polskiemu” bezradności w walce z bandytyzmem. Sprawca stanął bowiem
przed sądem polskim już w 1932 roku za zabójstwo 75-letniej kobiety,
za co otrzymał tylko karę pięciu lat więzienia. Zdaniem dziennikarza
umożliwiło to późniejsze pozbawienie przez niego życia dwoje ludzi²⁴⁶.
Z kolei we wstępie artykułu omawiającego wyniki afery korupcyjnej
związanej z wysiedlaniem Żydów z Krakowa podano, że „władze wymiaru
sprawiedliwości ze szczególną bezwzględnością tępią wszelkie przejawy
szkodnictwa społecznego, ciemnych machinacji z chęci łatwego zysku,
nadużywania władz i przestępstw podobnej natury”. Konkludując na-
pisano, że surowy wyrok (kary do ośmiu lat ciężkiego więzienia) został
przyjęty przez społeczeństwo z zadowoleniem, a fakt żerowania przez
niektórych bezwzględnych ludzi na nędzy innych zasługuje na najwyższe
potępienie²⁴⁷.

Wyraźnie rzadziej donoszono o karach łagodniejszych, jak np. o skaza-
niu za słuchanie zagranicznych audycji radiowych²⁴⁸, o skazaniu szalbierza
podającego się za kapitana Gestapo²⁴⁹, o skazaniu za kradzieże dworcowe²⁵⁰,

245 Zob. *Zwei Todesurteile vollstreckt. Schutz vor kriminellen Elementen*, „*Krakauer Zeitung*”
z 20.01.1940.

246 Zob. *Zum Tode verurteilt. Sühne für bestialische Mordtat*, „*Krakauer Zeitung*”
z 20.03.1941.

247 Zob. *Epilog afery korupcyjnej w związku z wysiedlaniem żydów z Krakowa. Kupiec
Reichert skazany na 8 lat więzienia*, „*Goniec Krakowski*” z 6.02.1941.

248 Zob. *3 lata więzienia za słuchanie zagranicznych stacyj radiowych*, „*Goniec Krakowski*”
z 25.08.1940.

249 Zob. *Fałszywy „kapitan Gestapo” – zwyczajny szalbierzem*, „*Goniec Krakowski*”
z 31.08.1940.

250 Zob. *„Szczur dworcowy” skazany na trzy lata ciężkiego więzienia*, „*Goniec Krakowski*”
z 27.09.1940.

ubój rytualny²⁵¹, nielegalny ubój²⁵², rabunek i zgwałcenie²⁵³, włamanie²⁵⁴, paskarstwo²⁵⁵, kradzieże²⁵⁶, przestępstwo dewizowe²⁵⁷, usiłowanie napadu rabunkowego na ambulans pocztowy²⁵⁸, kradzieże kolejowe²⁵⁹, o skazaniu polskiego policjanta za współpracę ze złodziejami (sprzyjanie złodziejom)²⁶⁰.

W większości przypadków nie podawano narodowości skazanego, wyjątkowo traktowano wyłącznie Żydów, o których pochodzeniu informowano, np. w sprawie przemytu dewiz, gdzie skazano „pomysłowego żyda”, będącego obywatelem słowackim, na trzy lata ciężkiego więzienia i grzywnę w kwocie 50 tysięcy złotych²⁶¹. Obszerniej zrelacjonowano wyniki dwóch rozpraw Sądu Specjalnego w Krakowie odbytych w Rzeszowie w związku ze znęcaniem się tłumy na lotnikami niemieckimi, którzy przymusowo wylądowali w jednej ze wsi jeszcze we wrześniu 1939 roku. Eskortowani przez polskich żołnierzy piloci mieli być bici pięściami przez trzech Polaków i Żyda, który namawiał do podobnych zachowań innych. Wymierzono im kary od roku do czterech lat więzienia²⁶². W krótkim artykule przedstawiono skazanie 21-letniej Żydówki na osiem miesięcy więzienia za nienoszenie opaski z gwiazdą Dawida. Autor notki przypisał

251 Zob. *Surowe kary za ubój rytualny*, „Goniec Krakowski” z 21.11.1940; *2 lata ciężkiego więzienia za ubój rytualny*, „Kurier Częstochowski” z 21.11.1940.

252 Zob. *Kara więzienie za nielegalny ubój*, „Goniec Krakowski” z 15.02.1941.

253 Zob. *Sześć lat więzienia za rabunek i zgwałcenie*, „Goniec Krakowski” z 21.11.1940.

254 Zob. *Banda opryszków przed sądem. 40–50 włamań na koncie przewinień*, „Goniec Krakowski” z 22.11.1940.

255 Zob. *Skazany za paskarstwo*, „Goniec Krakowski” z 7.12.1940.

256 Zob. *Vater und Sohn auf der Anklagebank. Dieser Pferdekauf hatte einen Haken – Deutsches Sondergericht sühnte umfangreiche Diebstähle durch hohe Gefängnis- und Geldstrafen*, „Krakauer Zeitung” z 5.01.1940.

257 Zob. *Zuchthaus für Devisenverbrecher. Sie verkauften Reichsmark zum Überkurs*, „Krakauer Zeitung” z 2.10.1942; *Wyrok na sprawców przestępstw dewizowych*, „Goniec Krakowski” z 8.04.1941; *Banknoty w termosie*, „Gazeta Lwowska” z 9.10.1941.

258 Zob. *Rana zdradziła sprawcę*, „Kurier Częstochowski” z 29.08.1940.

259 Zob. *Wieloletnie ciężkie więzienie za kradzieże kolejowe*, „Nowy Głos Lubelski” z 23–24.03.1941.

260 Zob. *Kara więzienia dla niesumiennego policjanta*, „Goniec Krakowski” z 5.03.1941.

261 Zob. *Surowa kara za przemyt dewiz*, „Goniec Krakowski” z 7.12.1940.

262 Zob. *Tłum znęcał się nad lotnikami niemieckimi. Dalsze wyroki Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” z 1.02.1940.

jej nonszalancję i tupet, bowiem odwiedzała lokale niedozwolone dla Żydów i jak twierdziła, „wstydziliby się wejść do takiej kawiarni czy restauracji z opaską na ręce”. W artykule insynuowano, że jej niechęć do noszenia opaski miała głębszy cel – zawieranie znajomości z mężczyznami-aryjczykami. Ośmieszono jej postępowanie, stwierdzając, że jej wygląd demaskował ją nawet bez opaski: „przemawiały za tym jej rude włosy, czarne brwi i typowo żydowski krzywy nos, widoczny na odległość co najmniej stu kroków”²⁶³. Bardziej szczegółowo opisano również przypadek skazania 35-letniego pomocnika sekretarza gminnego za defraudację kwoty powyżej 2 tysięcy złotych na 10 lat więzienia²⁶⁴.

Wydaje się, że publikacje w okupacyjnej prasie realizowały kilka celów. Przede wszystkim miały charakter informacyjny, odnosiły się do działalności niemieckiego sądownictwa i obowiązującego stanu prawnego. Ważnym aspektem było oddziaływanie prewencyjne, odstrasżające, stąd znaczna liczba informacji prasowych odnoszących się do wydania wyroku śmierci albo wykonania egzekucji. W publikacjach starano się ukazać wymierzone kary jako słuszne i adekwatne, zaś działalność sądownictwa niemieckiego jako niezbędną i pożyteczną, właściwie mającą chronić ludność polską przed różnego rodzaju przestępczymi elementami. Prasa miała więc budować w ten sposób zaufanie ludności na okupowanym terytorium do władz niemieckich, zwłaszcza sądownictwa.

Ewakuacja

Ewakuacja organów wymiaru sprawiedliwości z obszaru GG przebiegała w dwóch fazach. Pierwsza, dotycząca dystryktu Galicja, rozpoczęła się na początku stycznia 1944 roku. W jej ramach przewieziono do miejscowości na obszarze GG, położonych na zachód od dystryktu Galicja, personel i mienie oraz część akt sądownictwa niemieckiego. Część akt natomiast spalono²⁶⁵.

Druga faza ewakuacji dotyczyła już wszystkich dystryktów i objęła także Sondergericht Krakau. Nie zachowało się szczegółowe sprawozdanie na temat, toteż mogę ją odtworzyć jedynie w zarysie. Rozpoczęła się w lipcu 1944 roku od stopniowego przenoszenia personelu i przewożenia akt

263 Zob. „Wstydzili się” nosić opaskę, „Kurier Częstochowski” z 13.08.1940.

264 Zob. *10 lat więzienia za defraudację*, „Goniec Krakowski” z 16.05.1941.

265 Zob. A. Wrzyszczyk, *Z badań nad ewakuacją organów resortu sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w latach 1944–1945*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 11 (2008), s. 266–269.

poza granice GG, choć w Krakowie niemieckie sądownictwo, borykając się z problemami kadrowymi, funkcjonowało jeszcze w grudniu 1944 roku, a nawet dłużej. Zachowane dokumenty poświadczają odbycie rozprawy głównej w sprawie o kradzież jeszcze 5 stycznia 1945 roku i wydanie wyroku uniewinniającego w składzie jednoosobowym²⁶⁶. W innej sprawie akt oskarżenia datowany na 9 stycznia 1945 roku został przygotowany przez prokuratora Hansa-Georga Kochmanna w Krakowie i wniesiony do sądu dzień później, co potwierdza prezentata na akcie oskarżenia. Niemniej sprawie nie nadano już biegu²⁶⁷. Co ciekawe, można stwierdzić, że w okresie tym Sondergericht Krakau nadal orzekał w stolicy GG, ale jednocześnie podjął funkcjonowanie w Zgorzelcu²⁶⁸ – w ramach Placówki Zapasowej Resortu Sprawiedliwości GG – jako „Sąd Specjalny przy Sądzie Niemieckim w Krakowie – Placówka Zapasowa w Zgorzelcu”²⁶⁹ w składzie Friedrich Starcke jako przewodniczący oraz Tschischgale jako wotant. Jak zauważa Wrzyszczy, obaj prawnicy występowali jako członkowie jedynego w Zgorzelcu sądu specjalnego, utworzonego w ramach Placówki Zapasowej Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa²⁷⁰. W związku z kilkoma zachowanymi dokumentami mogę stwierdzić, że choć Zgorzelec został ustalony jako miejsce zbiorcze dla wszystkich sądów specjalnych w GG, to wydawane tam wyroki zapadały nie pod nazwą „wspólny sąd specjalny”, lecz pod nazwą konkretnego sądu specjalnego, choć w niezmiennym składzie²⁷¹. Starcke tym samym może być uważany za ostatniego przewodniczącego Sądu Specjalnego w Krakowie, choć jego udział był uzasadniony kształtem ewakuacji niemieckiego sądownictwa z Generalnego Gubernatorstwa.

266 Zob. AIPN, GK 108/70, Verhandlungsprotokoll vom 5.01.1945, k. 26; Urteil in der Strafsache gegen Maria Sendzik und Maria Kaliszka vom 5.01.1945, k. 28.

267 Zob. AIPN, GK 108/138, Anklageschrift vom 9.01.1945, k. 12.

268 Np. BA, R 137 I/1275, Urteil in der Strafsache gegen Wojciech Maniek vom 16.12.1944, k. 51.

269 Np. BA, R 137 I/1442, Verhandlungsprotokoll vom 25.11.1944, k. 31.

270 Zob. A. Wrzyszczy, *Placówka Zapasowa Organów Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w Görlitz 1944–1945*, w: *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016, s. 520, 522.

271 Np. BA, R 137 I/1442, Urteil in der Strafsache gegen Genowefa Wilczek vom 25.11.1944, k. 33–35.

Ewakuacja spowodowała, że w pewnej liczbie spraw nie wydano wyroku, co poświadczają dokumenty zachowane zarówno na terenie Polski, jak i Niemiec. Wiadomo, że pracownicy niemieckich sądów niszczyli w tym czasie akta sądowe. Być może odbyło się to, podobnie jak w przypadku akt Gestapo, w dwóch–trzech falach w 1944 i 1945 roku²⁷². Ostateczna ewakuacja z Krakowa nastąpiła w styczniu 1945 roku w wyniku ofensywy Armii Czerwonej²⁷³, po czym Sondergericht podjął działalność w Zgorzelcu.

Podsumowanie

Tytułowy sąd – Sondergericht Krakau – był niemieckim sądem karnym utworzonym we wrześniu 1939 roku, podobnie jak inne sądy specjalne na ziemiach polskich okupowanych przez Niemcy. W związku z decyzją Adolfa Hitlera co do losu okupowanych ziem polskich Sąd Specjalny w Krakowie uzyskał „stołeczny” wymiar i stał się jednym z sądów specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie. Stosował niemieckie prawo karne, a także ustawodawstwo GG, zaś w kwestii jego ustroju czy periodyzacji dziejów występują podobieństwa w porównaniu z innymi sądami specjalnymi, np. w zakresie połączenia sądów specjalnych z sądami niemieckimi w lipcu 1943 roku czy ewakuacji na przełomie 1944 i 1945 roku. Właściwość rzeczowa sądu specjalnego wynikała z szeregu przepisów i była zarysowana dość szeroko, natomiast kształt okręgu sądowego zmieniał się w czasie. Miały na to wpływ z jednej strony przekazanie do okręgu Sądu Specjalnego w Katowicach (na ziemiach wcielonych do Rzeszy) powiatów Chrzanów i Żywiec, z drugiej zaś utworzenie w marcu 1940 roku Wydziału w Rzeszowie Sądu Specjalnego w Krakowie, który przejął sprawy z powiatów Rzeszów, Dębica, Jasło, Sanok i Jarosław. Konfrontując powyższe zmiany z wykazem powiatów w dystrykcie krakowskim, należałoby opisać ostateczny kształt okręgu sądowego jako obejmujący powiaty: Krakau-Land (Kraków-powiat ziemski), Neumarkt (Nowy Targ), Neu-Sandez (Nowy Sącz), Tarnow (Tarnów), Miechow (Miechów) oraz miasto Kraków²⁷⁴.

Sondergericht Krakau, będący największym etatowo sądem specjalnym w GG, zmagał się z podobnymi problemami kadrowymi, co pozostałe sądy. Poświadczają to regularnie składane wnioski o przydzielenie

272 Zob. AIPN, IPN BU 0330/251, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Kurta Heimeiera z 9.09.1950 r., k. 230.

273 Zob. A. Wrzyszczyk, *Z badań nad ewakuacją...*, s. 269–275.

274 Zob. M. du Prel, *Das Generalgouvernement*, Würzburg 1942, s. 245–262.

dotychczasowych sędziów oraz urzędników sądowych. W ramach struktury wewnętrznej wprowadzono podział na trzy izby, choć w rzeczywistości funkcjonowały dwie, epizodycznie działał także senat pomocniczy. Przez cały okres działalności przewinęło się przez Sąd Specjalny w Krakowie przynajmniej 33 sędziów. Kierownikami byli kolejno Schmiedel, Hoffmann oraz Tschischgale, natomiast w związku z formułą działalności podjętej po ewakuacji w Zgorzelcu należy odnotować jako czwartego przewodniczącego Starcke.

Jak wiadomo, wskutek przeprowadzonej ewakuacji i świadomego niszczenia akt badania objęły jedynie tę część orzecznictwa (764 wyroków), która przetrwała pożogę wojenną, tj. szacunkowo ¼ całości. Najistotniejsze ustalenia o charakterze statystycznym sprowadzają się do wyraźnej – wynoszącej prawie 87% – przewagi Polaków wśród podsądnych, przed Niemcami i Żydami, wyraźnej przewagi przypisanych czynów kryminalnych (79%) przed gospodarczymi (13%) i politycznymi (8%) oraz przesunięcia punktu ciężkości sądowego rodzaju i wymiaru kary w stronę kar surowszych – ciężkiego więzienia i śmierci. Statystycznie Sąd Specjalny w Krakowie sięgał bowiem częściej po karę ciężkiego więzienia i śmierci niż po karę więzienia i grzywny, co wskazuje na wyższy poziom surowości niemieckich sędziów. Trzeba odnotować, że Sondergericht Krakau był jedynym sądem specjalnym w GG rozpoznającym sprawy o zdradę kraju i szpiegostwo. W sprawach tych częstokroć wymierzono karę śmierci. Liczbę osób skazanych na karę główną ustaliłem na przynajmniej 153 osoby. Przypadki orzeczenia kary śmierci spotykały się ze szczególnym zainteresowaniem okupacyjnej prasy, która relacjonowała swoim czytelnikom albo sam fakt skazania, albo wykonania kary. Zazwyczaj informacje prasowe na ten temat był syntetyczne, zawierające pełne personalia osoby skazanej oraz zwięzły opis czynu.

W swoim orzecznictwie Sondergericht Krakau stosował rozporządzenie przeciwko szkodnikom narodowym, rozporządzenie przeciwko przestępcom gwałtownym oraz przepisy niemieckiego kodeksu karnego dotyczące niebezpiecznego przestępcy notorycznego. Nie w każdym z możliwych przypadków orzekał jednak karę śmierci. Można mieć poważne zastrzeżenia co do orzecznictwa na podstawie rozporządzenia przeciwko szkodnikom narodowym. Po pierwsze było ono niestabilne (niekonsekwentne), bowiem sąd specjalny te same ustalenia faktyczne dotyczące np. kradzieży kolejowej potrafił w jednej sprawie kwalifikować na podstawie tego rozporządzenia, w innej zaś od tego odstąpić. Po drugie ujawniło się kilka przypadków niesamodzielnosci orzeczniczej, gdy powołano biegłego wypowiadającego się co do spełnienia przesłanki

wykorzystania nadzwyczajnych warunków wojennych oraz gdy sąd zwrócił się do starosty krakowskiego o wykładnię jego zarządzenia. W gruncie rzeczy jako wadliwy przykład trzeba też ocenić postępowanie, co do którego zadecydowano później o wznowieniu, ale w którym pierwotnie Sondergericht skazał na podstawie dowodów dostarczonych w wyniku zastosowania tortur, czego skład orzekający był świadomy. Osobno należy odnotować stosowanie przez Sondergericht eksterminacyjnych przepisów rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w GG, zarówno w zakresie nieuprawnionego opuszczenia getta, jak i udzielania schronienia Żydom, a także mającego taki sam wymiar rozporządzenia o obowiązku meldowania się oficerów polskich.

Mimo braków w materiale źródłowym są wyraźne podstawy do wytknięcia sędziom niemieckim zbrodni sądowej. Konto Sondergericht Krakau obciąża przypadek skazania 26-letniego Polaka za włamanie do chlewu w marcu 1944 roku, mimo wykazania przez niego alibi, które nie zostało obalone, za co bezpośrednio winę ponosi przewodniczący rozprawy Albrecht Zippel. Drugi przypadek nie dotyczy bezpośrednio sądu specjalnego, lecz wyroku Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie. W sprawie polskiego lekarza Zygmunta Wałczyńskiego początkowo orzekł dość łagodnie sąd specjalny, jednak jego wyrok został zaskarżony przy pomocy nadzwyczajnego sprzeciwu. Po ponownej rozprawie wyższy sąd niemiecki orzekł karę śmierci, dostosowując się do oczekiwań Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie GG oraz znajdując formalną, nader wątpliwą podstawę prawną w rozporządzeniu przeciwko szkodnikom narodowym.

Niewątpliwie na zakres powyższych ustaleń duży wpływ miał stopień zachowania materiału źródłowego, a spraw wątpliwych lub wprost zbrodniczych było prawdopodobnie więcej. Przykładowo, w przytoczonej już okupacyjnej kronice autorstwa Tadeusza Wrońskiego oraz w „Gońcu Krakowskim”²⁷⁵ odnotowano fakt skazania na karę śmierci i wykonania tego wyroku wobec Andrzeja Raźnego za nielegalne posiadanie broni. Dokumenty w tej sprawie nie zachowały się, toteż nie ma możliwości oceny tego przypadku. Przekaz rodzinny podważa jednak zasadność skazania: po wojnie siostrzenica skazanego zeznała, że wujek został aresztowany na podstawie donosu, zaś podczas rozprawy dwóch świadków złożyło

275 *Wykonanie dwóch wyroków śmierci za nieprawne posiadanie broni*, „Goniec Krakowski” z 30.08.1940.

falszywe zeznania²⁷⁶. Także w innych sprawach na podstawie zachowanych materiałów źródłowych można zauważyć nieprawidłowości – a to podczas rozprawy tłumacz świadomie fałszował wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków (w sprawie o rozstrzelanie aresztowanych folksdojców podczas ewakuacji z więzienia w Tarnowie we wrześniu 1939 roku, w której ostatecznie nie wydano wyroku śmierci i którą Władysław Wolter, uczestnicząc jako obrońca z urzędu, ocenił jako prowadzoną w sposób obiektywny)²⁷⁷, a to policja wymusiła zeznanie od żony jednego ze sprawców, po czym zeznanie to stało się podstawą skazania czterech mężczyzn na karę śmierci za rabunek i posiadanie broni²⁷⁸. Przykłady tych spraw wskazują, że skazania mogły być niesłuszne zarówno z powodów obiektywnych, jak i subiektywnych. Trzeba jednak podkreślić, że ich wyeliminowanie i dołożenie należytej staranności w ustaleniach stanowiło obowiązek sądu.

276 Zob. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, S 61/2012/Zn, t. 11, Protokół przesłuchania świadka Janiny Bednarczyk z 24.04.2017 r., k. 1917–1918.

277 Zob. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, S 61/2012/Zn, t. 5, Przesłuchanie świadka Stanisława Kwiatkowskiego z 21.11.1945 r., k. 804–805; t. 19, Protokół przesłuchania świadka dra Władysława Woltera z 1.06.1946 r., k. 3589. Przepuszczalnie chodziło o tę samą sprawę, którą wzmiankował niemiecki prokurator w piśmie do ministra sprawiedliwości Rzeszy w połowie listopada 1939 roku, pisząc o śledztwie w sprawie zamordowania 42 folksdojców, powierzonym do prowadzenia policji bezpieczeństwa (BA, R 3001/9803/7/2, Schreiben des Ersten Staatsanwalts in Krakau an den Reichsminister der Justiz vom 15.11.1939, k. 41–46). Władysław Wolter wspomniał, że istotnie chodziło o postępowanie, które trwało długo i na które władze niemieckie liczyły w aspekcie propagandowym. BA, R 3001/9803/7/2, Schreiben des Ersten Staatsanwalts in Krakau an den Reichsminister der Justiz vom 15.11.1939, k. 45–46.

278 Zob. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, S 61/2012/Zn, t. 18, Pismo dr. Józefa Borowca do Izby Adwokackiej w Krakowie, b.d., k. 3278.

Tabela 1. Zestawienie alfabetyczne osób skazanych na karę śmierci przez Sondergericht Krakau na podstawie dostępnych źródeł aktowych i prasowych

Lp.	Nazwisko	Imię	Czyn	Data wyroku	Uwagi
1.	Aleksandrowicz	Piotr		1942	egzekucja 02.11.1942
2.	Anioł	Stanisław	morderstwo	1942	
3.	Anioł	Stanisława		1941	egzekucja 16.12.1941
4.	Banaś	Tadeusz	napad rabunkowy, zabójstwo	1940	
5.	Bartyzel	Albin	rabunek, niedomieszenie o nielegalnym posiadaniu broni	24.02.1941	przestępca gwałtowny
6.	Baumring	Josef	nieuprawnione opuszczenie getta	1942	egzekucja 09.09.1942
7.	Bednarz	Josef		brak danych	egzekucja 03.04.1943
8.	Bellamy	Gilbert		1942	egzekucja 08.07.1942
9.	Berger	Johann		06.03.1942	reichsdojcz, szkodnik narodowy, egzekucja 19.06.1942
10.	Bębenek	Stanisław	kradzież kolejowa	11.06.1943	szkodnik narodowy
11.	Będkowski	Teofil	posiadanie broni	1940	
12.	Bober	Jan	kradzież	27.10.1942	przestępca gwałtowny, niebezpieczny przestępca notoryczny

13.	Bommer	Stanisław	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	09.08.1944	
14.	Burych	Józef	wojenne przestępstwo gospodarcze	06.12.1943	
15.	Camy	Arnaud		1942	egzekucja 08.07.1942
16.	Charmaj	Stanisław	kradzieże, włamania, paserstwa	10.10.1942	niebezpieczny przestępca notoryczny, decyzja o nieskorzystaniu z prawa łaski
17.	Chlipała	Karol	wojenne przestępstwo gospodarcze	06.12.1943	
18.	Czarny	Andrzej		brak danych	egzekucja 03.04.1943
19.	Domaleczna	Maria		1942	egzekucja 07.01.1943
20.	Duch	Antoni		brak danych	egzekucja 03.04.1943
21.	Duch	Josef	kradzieże, włamania, paserstwa	10.10.1942	niebezpieczny przestępca notoryczny, decyzja o nieskorzystaniu z prawa łaski
22.	Dudek	Władysław	kradzież kolejowa	11.06.1943	szkodnik narodowy
23.	Durych	Józef	wojenne przestępstwo gospodarcze	06.12.1943	
24.	Dyrcz	Józef	rabunek, niedomieszenie o nielegalnym posiadaniu broni	24.02.1941	przestępca gwałtowny
25.	Dyrcz	Władysław	rabunek, niedomieszenie o nielegalnym posiadaniu broni	24.02.1941	przestępca gwałtowny

Lp.	Nazwisko	Imię	Czyn	Data wyroku	Uwagi
26.	Eisen	Cywia		1942	egzekucja 09.09.1942
27.	Flack	Roman	ciężkie rabunki, „wyjątkowo poważna zbrodnia”, bezprawne posiadanie broni	1940	
28.	Goldblatt	Eva		1942	egzekucja 08.07.1942
29.	Goledzinowski	Apoloniusz	zdrada kraju	10.02.1944	decyzja o nieskorzystaniu z prawa łaski
30.	Grosicki	Piotr	rabunek	10.02.1941	przestępca gwałtowny
31.	Gross	Amalia		1942	egzekucja 22.07.1942
32.	Gruszecki	Julian	kradzież kolejowa	22.03.1944	szkodnik narodowy
33.	Gurbiel	Franciszek	kradzież kolejowa, wojenne przestępstwo gospodarcze, paserstwo	03.08.1944	szkodnik narodowy
34.	Guszliewicz	Richard	rabunek, przywłaszczenie urzędu	03.07.1944	przestępca gwałtowny
35.	Hilger	Josef	brak danych	1943	
36.	Hohn	Heiner	korupcja, przywłaszczenie urzędu, nieuprawnione noszenie odznaczeń wojennych	24.06.1944	szkodnik narodowy
37.	Hoszowski	Józef	niezameldowanie się jako polski oficer	03.1943	utaskawiony

38.	Huber	Alois	udzielenie schronienia Żydom	24.07.1944	decyzja o nieskorzystaniu z prawa łaski
39.	Jandura	Andrzej		1942	egzekucja 07.01.1943
40.	Janicki	Karol	wojenne przestępstwo gospodarcze	04.12.1942	kara śmierci po wznowieniu postępowania zmieniona na 2,5 roku więziennego
41.	Jaworski	Josef	kradzież, włamanie, paserstwa	10.10.1942	niebezpieczny przestępca notoryczny, decyzja o nieskorzystaniu z prawa łaski
42.	Kaczmarek	Władysław	posiadanie broni	1940	
43.	Kalisz	Franciszek		1942	egzekucja 25.01.1943
44.	Kasprzycki	Edward	nielegalne posiadanie broni	1941	egzekucja 16.07.1941
45.	Katz	Moszek	nieuprawnione opuszczenie getta	1942	egzekucja 09.09.1942
46.	Kawierski	Stanisław	rabunek	1942	
47.	Kawulok	Franz	rabunek, nielegalne posiadanie broni	24.02.1941	przestępca gwałtowny
48.	Kielbania	Jan	kradzież	15.05.1944	niebezpieczny przestępca notoryczny, młodociany zbrodniarz
49.	Kita	Ignatz	rabunek	01.02.1940	przestępca gwałtowny
50.	Kłęski	Marian	morderstwo	1942	

Lp.	Nazwisko	Imię	Czyn	Data wyroku	Uwagi
51.	Korpala	Josef	rabunek	23.05.1944	przestępca gwałtowny
52.	Kostecki	Stanisław		brak danych	egzekucja 03.04.1943
53.	Kośmider	Jan	morderstwo	1940	
54.	Kowalewski	Stefan		1942	egzekucja 02.11.1942
55.	Kozak	Władysław	posiadanie broni	1941	
56.	Koziel	Mieczysław	kradzież, włamanie, paserstwa	10.10.1942	niebezpieczny przestępca notoryczny, decyzja o nieskorzystaniu z prawa łaski
57.	Kozioł	Stefan		1942	egzekucja 08.08.1942
58.	Król	Władysław	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	26.05.1943	decyzja o nieskorzystaniu z prawa łaski
59.	Krzyżanowski	Tadeusz	kradzież	12.11.1943	niebezpieczny przestępca notoryczny
60.	Kucharski	Josef	kradzież kolejowa, wojenne przestępstwo gospodarcze	03.08.1944	szkodnik narodowy
61.	Kwaśniewski	Edward	morderstwo, rabunek	1941	
62.	Ledwoch	Stanisław		1942	egzekucja 08.08.1942
63.	Lenart	Franciszek		brak danych	egzekucja 03.04.1943

64.	Luks	Lola		1942	egzekucja 09.09.1942
65.	Łapiński	Franciszek	kradzieże z wagonów kolejowych	04.12.1942	szkodnik narodowy, wykonanie kary śmierci 03.04.1943
66.	Madej	Ludwik	kradzież	04.08.1942	szkodnik narodowy
67.	Magierowski	Zbigniew	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	18.05.1943	
68.	Majerczyk	Jan		1942	egzekucja 25.01.1943
69.	Major	Stanisław	kradzieże	1940	szkodnik narodowy
70.	Malak	Witold	bunt więźniów	14.10.1943	przestępca gwałtowny
71.	Malak	Witold	brak danych	1943	
72.	Malanowska	Alicja	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	19.09.1942	osoba małoletnia, egzekucja 13.09.1943
73.	Malek	Johann	kradzież, ciężki akt przemocy z użyciem broni, nielegalne posiadanie broni	25.01.1940	przestępca gwałtowny
74.	Matolski	Władysław	niezameldowanie się jako polskim oficer		
75.	Matusik	Ludwik	morderstwo, rabunek	03.06.1940	przestępca gwałtowny
76.	Mazur	Władysław	rabunek	1942	

Lp.	Nazwisko	Imię	Czyn	Data wyroku	Uwagi
77.	Meinhold	Max	wojenne przestępstwo gospo- darcze, fałszerstwo dokumentu, oszustwo, wymuszenie, występek dewizowy	17.03.1944	szkodnik narodowy, decyzja o nie- skorzystaniu z prawa łaski
78.	Mittelbach	Walter	brak danych	brak danych	
79.	Mosoń	Władysław	rabunek	01.02.1940	przestępca gwałtowny
80.	Mróz	Józef	morderstwo	1942	
81.	Müller	Karl	brak danych	brak danych	
82.	Musiał	Franciszek	kradzieże	23.11.1943	niebezpieczny przestępca notoryczny
83.	Naumenko	Nikolaus	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	09.08.1944	
84.	Neumann	Simon		1942	egzekucja 09.09.1942
85.	Niechaj	Tadeusz	kradzież, szkodnictwo narodowe	02.07.1942	szkodnik narodowy, młodociany zbrodniarz
86.	Niemiec	Tadeusz		1942	egzekucja 25.01.1943
87.	Nowak	Alexander		1942	egzekucja 07.01.1943
88.	Nowicki	Wincenty	kradzież	1942	niebezpieczny przestępca noto- ryczny, egzekucja 02.11.1942

89.	Nowojowski	Marian	kradzież kolejowa	22.03.1944	szkodnik narodowy
90.	Olechnowicz	Stanisław	zdrada kraju	10.02.1944	uciekł z Niemieckiego Zakładu Karnego w Krakowie 27.07.1944
91.	Otahalik	Leopold	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	09.08.1944	
92.	Parada	Antoni	wojenne przestępstwo gospodarcze	1943	wznowienie postępowania, ponowny wyrok, skazanie na ciężkie więzienie
93.	Parzymieso	Antoni	przywłaszczenie urzędu, wymuszenie,	14.10.1943	szkodnik narodowy
94.	Paź	Ludwik	kradzież	23.11.1943	niebezpieczny przestępca notoryczny
95.	Pelec	Franciszek	morderstwo	1942	
96.	Piechnik	Władysław	napad rabunkowy, bezprawne posiadanie broni	1940	
97.	Pięgza	Marian		1940	egzekucja 15.09.1940
98.	Pietrzak	Wincenty	kradzież	18.10.1943	niebezpieczny przestępca notoryczny
99.	Pocątn	Józef	umożliwienie ucieczki więźniów z miejsca egzekucji, szkodnictwo narodowe	30.07.1944	egzekucja 31.07.1944

Lp.	Nazwisko	Imię	Czyn	Data wyroku	Uwagi
100.	Pompka	Anton		1942	egzekucja 08.08.1942
101.	Pruchnicka	Maria	brak danych	1943	
102.	Przeginiak	Władysław	kradzieże	23.11.1943	niebezpieczny przestępca notoryczny
103.	Prześlica	Stanisław		1941	egzekucja 02.10.1941
104.	Przybysz	Jan	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	21.06.1943	
105.	Pytel	Franciszek		1940	egzekucja 16.04.1940
106.	Pyzowski	Emil		1941	egzekucja 16.07.1941
107.	Rajca	Julian		1940	egzekucja 24.06.1940
108.	Raźny	Andrzej	posiadanie broni	1940	
109.	Rebisz	Johann		1940	egzekucja 14.03.1940
110.	Reichert	Abraham		1942	egzekucja 09.09.1942
111.	Reszka	Franciszek	morderstwo, rabunek	1941	przestępca gwałtowny
112.	Reuthe	Heinz	wojenne przestępstwo gospodarcze	1943	
113.	Rosenbaum	Beila		02.06.1942	egzekucja 19.06.1942
114.	Rządek	Julian	kradzież pocztowa	12.05.1942	szkodnik narodowy, egzekucja 09.09.1942

115	Sadłowski	Antoni	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	21.06.1943	
116.	Schüle	Otto	korupcja	14.07.1944	szkodnik narodowy, decyzja o nie-skorzystaniu z prawa łaski
117.	Semla	Karol	opór przeciwko władzy	12.07.1940	przestępca gwałtowny
118.	Sieczka	Antoni	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	18.05.1943	
119.	Sikora	Karol	kradzież kolejowa	11.06.1943	szkodnik narodowy, decyzja o zamianie na 5 lat ciężkiego więzienia w drodze łaski
120.	Siwek	Julian	rabunek	1942	
121.	Skoczeń	Jan	morderstwo	1941	
122.	Skraba	Zygmunt	kradzież	12.11.1943	niebezpieczny przestępca notoryczny
123.	Skrzypczak	Stanisław		1942	egzekucja 02.11.1942
124.	Stominski	Jan		1942	egzekucja 08.12.1942
125.	Sobarnia	Johann	wojenne przestępstwo gospodarcze	16.04.1943	
126.	Sokołowski	Marian			egzekucja 03.04.1943
127.	Sowiński	Jan	kradzież kolejowa	11.06.1943	szkodnik narodowy, decyzja o nie-skorzystaniu z prawa łaski

Lp.	Nazwisko	Imię	Czyn	Data wyroku	Uwagi
128.	Sroka	Jan	niedoniesienie o posiadaniu broni	1940	
129.	Stanek	Kazimierz	rabunek z włamaniem	1941	
130.	Staruch	Kazimierz	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	06.06.1943	
131.	Stec	Stanisław		1942	egzekucja 25.01.1943
132.	Stelmaszczyk	Emilian		brak danych	egzekucja 03.04.1943
133.	Suszczyk	Mieczysław	zdrada kraju	19.11.1943	wyrok wykonano
134.	Świątek	Karol	bunt więźniów	29.06.1944	przestępca gwałtowny, decyzja o nieskorzystaniu z prawa łaski
135.	Szafraniecki	Gerson		1942	egzekucja 09.09.1942
136.	Szczerski	Jan	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	18.05.1943	decyzja o zamianie na dziesięć lat ciężkiego więzienia
137.	Szczurek	Bolesław		1942	egzekucja 25.01.1943
138.	Ślączek	Józef	posiadanie broni, kradzież	1940	
139.	Śmietana	Mieczysław	brak danych	1943	
140.	Środa	Karol	kradzież, paserstwo	30.09.1942	niebezpieczny przestępca notoryczny
141.	Turek	Katarzyna	morderstwo	1942	

142.	Tylek	Józef	morderstwo, rabunek	03.06.1940	przestępca gwałtowny
143.	Walendzik	Jan	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	21.06.1943	
144.	Wasłowicz	Andreas	rabunek	01.02.1940	przestępca gwałtowny
145.	Waśniowski	Władysław	bunt więźniów	29.06.1944	przestępca gwałtowny, decyzja o nieskorzystaniu z prawa łaski
146.	Wereński	Stanisław	włamanie, rabunek	1940	
147.	Wieczorek	Stanisław	morderstwo, rabunek	1941	
148.	Wnęk	Józef	kradzieże i paserstwo	18.10.1943	niebezpieczny przestępca notoryczny
149.	Wójcik	Stanisław		1940	egzekucja 15.09.1940
150.	Ziemski	Władysław	kradzież kolejowa	11.06.1943	szkodnik narodowy
151.	Zuwała	Kazimierz	kradzież, szkodnictwo narodowe	02.07.1942	szkodnik narodowy
152.	Żongołłowicz	Janusz	zdrada kraju, niezameldowanie się jako polski oficer	10.02.1944	decyzja o zamianie kary na osiem lat ciężkiego więzienia, uciekł z Niemieckiego Zakładu Karnego w Krakowie 27.07.1944
153.	Żubryd	Antoni	zdrada tajemnic państwowych na rzecz ZSRR	06.06.1943	

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Delegatura Rządu RP na Kraj, sygn. 202/IV, t. 1.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, 307/18, t. 1; 604/6.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, GK 108/3, 5, 9, 13, 17, 18, 21, 23, 27, 31, 32, 39, 42, 43, 55, 65, 70, 73, 99, 138, 139.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, GK 94/8502; GK 94/8550; GK 97/8.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, BU 0330/251, t. 2.
- Archiwum Narodowe w Krakowie, Niemiecki Zakład Karny w Krakowie, sygn. 76, 77.
- Archiwum Narodowe w Krakowie, Niemieckie Więzienie w Nowym Wiśniczu, sygn. 6, 7, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 19, 20, 23, 24, 26, 27, 30, 33, 43, 48, 49a, 53, 55, 58, 60, 69, 73, 74, 76, 79, 87, 98, 100, 104, 108, 113.
- Archiwum Narodowe w Krakowie, Samodzielne Więzienie w Nowym Sączu, sygn. 2, 9.
- Archiwum Narodowe w Krakowie, Niemiecki Zakład Karny w Tarnowie, sygn. 1, 6, 21, 25, 54, 62, 72, 73, 75.
- Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego we Lwowie, P-77 Sąd Specjalny przy Sądzie Niemieckim we Lwowie, sygn. 60.
- Archiwum Państwowe w Warszawie, Sąd Specjalny w Warszawie, sygn. 1843.
- Bundesarchiv Berlin, R 3001/9803/7/1; R 3001/9803/7/2; R 137 I/696, 1261, 1264, 1265, 1270, 1274, 1275, 1303, 1401, 1402, 1410, 1429, 1442, 1460.
- Bundesarchiv Ludwigsburg, B 162/18478.
- Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, XVII. HA Schlesien, Rep. 222c Oberlandesgerichtsbezirk Kattowitz, Nr. 1497.
- Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, S 61/2012/Zn, t. 1, 5, 11, 12, 18, 19.

Akty prawne

- Dritte Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen
im Generalgouvernement vom 15. Oktober 1941/Trzecie
rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym
Gubernatorstwie z dnia 15 października 1941 r., „Verordnungsblatt
für das Generalgouvernement”/„Dziennik Rozporządzeń dla
Generalnego Gubernatorstwa” 1941 Nr 99, s. 595.
- Jugendgerichtsgesetz vom 16. Februar 1923, „Reichsgesetzblatt”
Teil 1, 1923 Nr 14, s. 135.
- Kriegswirtschaftsverordnung vom 4. September 1939,
„Reichsgesetzblatt” Teil 1, 1939 Nr 163, s. 1609.
- Strafgesetzbuch für das Deutsche Reich vom 15. Mai 1871,
„Reichsgesetzblatt” 1871 Nr 24, s. 127.
- Verordnung gegen Gewaltverbrecher vom 5. Dezember 1939,
„Reichsgesetzblatt” Teil 1, 1939 Nr 244, s. 2378.
- Verordnung gegen Volksschädlinge vom 5. September 1939,
„Reichsgesetzblatt” Teil 1, 1939 Nr 168, s. 1679.
- Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen
im Generalgouvernement vom 13. September 1940/
Rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym
Gubernatorstwie z dnia 13 września 1940 r., „Verordnungsblatt
für das Generalgouvernement” Teil 1/„Dziennik Rozporządzeń dla
Generalnego Gubernatorstwa” Część 1, 1940 Nr 55, s. 288.
- Verordnung über die Bekämpfung der Geschlechtskrankheiten
im Generalgouvernement vom 22. Februar 1940/
Rozporządzenie o zwalczaniu chorób płciowych w Generalnym
Gubernatorstwie z dnia 22 lutego 1940 r., „Verordnungsblatt
des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete”
Teil 2/„Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla
Okupowanych Polskich Obszarów” Część 2, 1940 Nr 15, s. 81.
- Verordnung über die Kennzeichnung von Juden und Jüdinnen
im Generalgouvernement vom 23. November 1939/
Rozporządzenie o oznaczeniu żydów i żydówek w Generalnym
Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r., „Verordnungsblatt
des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete
1939”/„Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla
Okupowanych Polskich Obszarów” 1939 Nr 8, s. 61.
- Verordnung über die Meldepflicht polnischer Offiziere vom 31. Juli 1940/
Rozporządzenie o obowiązku meldowania się oficerów polskich
z dnia 31 lipca 1940 r., „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs

- für die besetzten polnischen Gebiete”/„Dziennnik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów” 1940 Nr 49, s. 235.
- Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 4. Dezember 1941, „Reichsgesetzblatt” Teil 1, 1941 Nr 140, s. 759.
- Verordnung über die Wehrmachtgerichtsbarkeit gegen Zivilpersonen im Generalgouvernement vom 26. Januar 1940/Rozporządzenie o sądownictwie wojskowym w sprawach osób cywilnych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 stycznia 1940, „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete” Teil 1/„Dziennnik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów” Część 1, 1940, Nr 9, s. 41.
- Verordnung über Sondergerichte im Generalgouvernement vom 15. November 1939/Rozporządzenie o Sądach Specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 listopada 1939 r., „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete”/„Dziennnik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów” 1939 Nr 6, s. 34.
- Verordnung über Strafen und Strafverfahren bei Zuwiderhandlungen gegen Vorschriften auf dem Gebiet der Bewirtschaftung bezugsbeschränkter Erzeugnisse vom 6. April 1940, „Reichsgesetzblatt” Teil 1, 1940 Nr 62, s. 610.
- Verordnung zum Schutz gegen jugendliche Schwerverbrecher vom 4. Oktober 1939, „Reichsgesetzblatt” Teil 1, 1939 Nr 199, s. 2000.
- Verordnung zur Bekämpfung der Preistreiberei vom 21. Januar 1940/Rozporządzenie celem zwalczania podbijania cen z dnia 21 stycznia 1940 r., „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete” Teil 1/„Dziennnik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów” Część 1, 1940 Nr 3, s. 8.

Prasa

- Banda opryszków przed sądem. 40–50 włamań na koncie przewinień,*
„Goniec Krakowski” z 22.11.1940.
- Bandenführer zum Tode verurteilt. Verbrecherkönig von Sanok ging ins Garn – Von den Polen aus dem Kerker freigelassen Läden geplündert – Jüdischer Komplize floh schwerverletzt,* „Krakauer Zeitung” z 12.01.1940.

Bandyta skazany na karę śmierci, „Goniec Krakowski” z 20.03.1942.
Bestjalskie morderstwo rabunkowe, „Goniec Krakowski” z 25.04.1941.
Die frühere Geliebte heimtückisch ermordet. Vom Sondergericht zum Tode verurteilt, „Krakauer Zeitung” z 7.02.1941.
Dwa wyroki śmierci w Krakowie, „Kurier Częstochowski” z 16.08.1942.
Dwukrotny wyrok śmierci, „Nowy Głos Lubelski” z 8.10.1940.
Dziesięć razy skazany na śmierć, „Goniec Krakowski” z 4.04.1940.
Epilog afery korupcyjnej w związku z wysiedlaniem żydów z Krakowa. Kupiec Reichert skazany na 8 lat więzienia, „Goniec Krakowski” z 6.02.1941.
Falszywy „kapitan Gestapo” – zwyczajny szalbierzem, „Goniec Krakowski” z 31.08.1940.
Gewaltverbrecher hingerichtet. Das Haus eines Dorfschulzen überfallen, „Krakauer Zeitung” z 14.03.1942.
Juden schacherten mit Diebesgut. Interessante Streislichter aus der Verhandlung vor dem deutschen Sondergericht. Sieben „ahnungslose” Juden stellten alles auf den Kopf, „Krakauer Zeitung” z 15.12.1939.
Kara śmierci za rabunek, „Goniec Krakowski” z 18.05.1940; *Todesstrafe für schweren Raub verhängt. Einsames Gehöft überfallen – Geld gefordert – Hausherrin und Schwiegersohn misshandelt*, „Krakauer Zeitung” z 17.05.1940.
Kara więzienia dla niesumiennego policjanta, „Goniec Krakowski” z 5.03.1941.
Kara więzienie za nielegalny ubój, „Goniec Krakowski” z 15.02.1941.
Matkobójca skazany na karę śmierci, „Goniec Krakowski” z 17.01.1942.
Mord w więzieniu, „Goniec Krakowski” z 21.01.1942.
Plünderer und Erpresser. Die Zusammensetzung des Sondergerichts in Krakau – Zwei Fälle aus den Verhandlungen Zuchthaus für gesinnungslose Lumpen, „Krakauer Zeitung” z 23.11.1939.
Polnische Deserteure gingen auf Raub. Zuchthausstrafen durch das deutsche Sondergericht – Vom Gefängnis zur Hochzeit. Ein Langfinger wollte seinem Glück nachhelfen, „Krakauer Zeitung” z 14.12.1939.
Rana zdradziła sprawcę, „Kurier Częstochowski” z 29.08.1940.
Skazany na śmierć za posiadanie broni, „Goniec Krakowski” z 7.12.1940.
Skazany za paskarstwo, „Goniec Krakowski” z 7.12.1940.
Surowa kara za przemyt dewiz, „Goniec Krakowski” z 7.12.1940.
Surowe kary za ubój rytualny, „Goniec Krakowski” z 21.11.1940; *2 lata ciężkiego więzienia za ubój rytualny*, „Kurier Częstochowski” z 21.11.1940.

„Szczur dworcowy” skazany na trzy lata ciężkiego więzienia, „Goniec Krakowski” z 27.09.1940.

Sześć lat więzienia za rabunek i zgwałcenie, „Goniec Krakowski” z 21.11.1940.

Tłum znęcał się nad lotnikami niemieckimi. Dalsze wyroki Sądu Specjalnego, „Kurier Częstochowski” z 1.02.1940.

Vater und Sohn auf der Anklagebank. Dieser Pferdekauf hatte einen Haken – Deutsches Sondergericht sühnte umfangreiche Diebstähle durch hohe Gefängnis- und Geldstrafen, „Krakauer Zeitung” z 5.01.1940.

Verbotener Waffenbesitz: Todesstrafe. Gewalttätiger Bandit hingerichtet, „Krakauer Zeitung” z 28.09.1940.

Wieloletnie ciężkie więzienie za kradzieże kolejowe, „Nowy Głos Lubelski” z 23–24.03.1941.

„Wstydzila się” nosić opaskę, „Kurier Częstochowski” z 13.08.1940.

Wykonanie dwóch wyroków śmierci za nieprawne posiadanie broni, „Goniec Krakowski” z 30.08.1940.

Wykonanie wyroku śmierci na trzech opryskach, „Goniec Krakowski” z 9.08.1940.

Wyrok na sprawcę mordu rabunkowego, „Goniec Krakowski” z 13.06.1941.

Wyrok śmierci na bandytę, „Goniec Krakowski” 11.02.1942.

Wyrok śmierci na bandytę, „Goniec Krakowski” z 29.08.1941.

Wyrok śmierci na bandytę, „Goniec Krakowski” z 31.03.1940.

Wyrok śmierci na bandytę, „Kurier Częstochowski” z 16.05.1942.

Wyrok śmierci na żonobójcę, „Goniec Krakowski” z 12.02.1942.

Wyrok śmierci w Nowym Sączu, „Goniec Krakowski” z 21.11.1940.

Wyrok śmierci za posiadanie broni, „Goniec Krakowski” z 1.05.1941.

Zuchthaus für Devisenverbrecher. Sie verkauften Reichsmark zum Überkurs, „Krakauer Zeitung” z 2.10.1942; Wyrok na sprawców przestępstw dewizowych, „Goniec Krakowski” z 8.04.1941; Banknoty w termosie, „Gazeta Lwowska” z 9.10.1941.

Zum Tode verurteilt. Sühne für bestialische Mordtat, „Krakauer Zeitung” z 20.03.1941.

Zwei Todesurteile vollstreckt. Schutz vor kriminellen Elementen, „Krakauer Zeitung” z 20.01.1940; Skazany na śmierć morderca ojca – sadysta, „Kurier Częstochowski” z 21–22.01.1940.

Zwei Todesurteile vollstreckt. Schutz vor kriminellen Elementen, „Krakauer Zeitung” z 20.01.1940.

10 lat więzienia za defraudację, „Goniec Krakowski” z 16.05.1941.

3 lata więzienia za słuchanie zagranicznych stacyj radiowych, „Goniec Krakowski” z 25.08.1940.

Opracowania

- Biberstein A., *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1985.
- Bratko J., *Gestapowcy, kontrwywiad, konfidenci, konspiratorzy*, Kraków 1990.
- Chwalba A., *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2002.
- Czocher A., *Drobna przestępczość pospolita w okupowanym Krakowie na podstawie akt więźniów więzienia przy ul. Senackiej (tzw. więzienie św. Michała) z lat 1939–1945*, w: *Polska pod okupacją 1939–1945*, red. M. Przegiętka, M. Grądzka-Rejak, M. Hańderek, S. Kalbarczyk, S. Piątkowski, M. Sikora, T. Toborek, J. Wróbel, t. 3, Warszawa 2019.
- Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000.
- Graczyk K., *Opinia profesora Władysława Woltera w sprawie działalności sądów niemieckich na obszarach polskich w okresie najazdu hitlerowskiego*, „*Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*” 1 (2021), s. 221–257.
- Graczyk K., *Skazany nazistowski sędzia. Sprawa Alberta Michela przed Sądem Okręgowym w Krakowie (1948–1949)*, w: *Nazwać zbrodnie po imieniu. Ustalenia Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w sprawie zbrodni z okresu II wojny światowej*, red. S. Karowicz-Bienias, R. Leśkiewicz, A. Pozorski, Warszawa 2021, s. 206–249.
- Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.
- Graczyk K., *Wznowienie postępowania karnego w praktyce Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz) 1939–1945*, „*Z Dziejów Prawa*” 12 (20) (2019), s. 597–615.
- Graczyk K., *Z działalności niemieckiego Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 75 (2023) z. 2, s. 147–181.
- Graczyk K., *Z organizacji i działalności Sądu Specjalnego w Kielcach (Sondergericht Kielce) (1939–1945)*, „*Zeszyty Prawnicze*” 23 (2023) nr 1, s. 79–126.
- Graczyk K., *Die Todesurteile und die Propaganda. Die härtesten Urteile des Sondergerichts Kattowitz (1939–1945) und deren Ausnutzung in der lokalen Presse*, „*Journal on European History od Law*” 12 (2021) no. 1, s. 29–39.
- Graczyk K., *Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 74 (2022) z. 2, s. 179–219.
- Janiszewska-Talago E., *Szkoła antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1965.

- Konieczny A., *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa–Wrocław 1972.
- Krzymuski E., *Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech*, Lwów 1889.
- Kubalski E., *Niemcy w Krakowie. Dziennik 1 IX 1939 – 18 I 1945*, red. J. Grabowski, Z. Grabowski, Kraków–Budapeszt 2010.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 2019.
- Majer D., „*Narodowo obcy*” w III Rzeszy. *Przyczynek do narodowosocjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1989.
- Manthe B., *Richter in der nationalsozialistischen Kriegsgesellschaft. Beruflicher und privater Alltag von Richtern des Oberlandesgerichtsbezirks Köln, 1939–1945*, Tübingen 2013.
- Mielnik H., *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020.
- Mielnik H., *Ustalenie właściwości sądów polskich (nieniemieckich) w sprawach karnych przez prokuraturę niemiecką w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „*Res Historica*” 56 (2023), s. 753–797.
- Miquel M. von, *Ahnden oder amnestieren? Westdeutsche Justiz und Vergangenheitspolitik in den sechziger Jahren*, Göttingen 2004.
- Moritz G., *Gerichtbarkeit in den von Deutschland besetzten Gebieten 1939–1945*, Tübingen 1955.
- Musiał B., *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999.
- Nollau G., *Das Amt. 50 Jahre Zeuge der Geschichte*, München 1978.
- Prel du M., *Das Generalgouvernement*, Würzburg 1942.
- Przegiętka M., *Czy Otto von Wächter był inicjatorem aresztowania profesorów w Krakowie 6 listopada 1939 r.? Nowe ustalenia na podstawie analizy nieznanych do tej pory dokumentów*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*” 150 (2023) nr 3, s. 533–547.
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985.
- Werle G., *Justiz-Strafrecht und polizeiliche Verbrechensbekämpfung im Dritten Reich*, Berlin–New York 1989.
- Wroński T., *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974.

- Wrzyszc A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Wrzyszc A., *Placówka Zapasowa Organów Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w Görlitz 1944–1945*, w: *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak, Łódź 2016, s. 517–527.
- Wrzyszc A., *Z badań nad ewakuacją organów resortu sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w latach 1944–1945*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 11 (2008), s. 263–275.
- Wrzyszc A., *Z działalności Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 53 (2001) z. 1, s. 327–342.

Abstrakt

Konrad Graczyk

*„Stołeczny” Sondergericht. Niemiecki Sąd Specjalny
w Krakowie (Sondergericht Krakau) 1939–1945*

Artykuł stanowi monograficzne opracowanie niemieckiego Sądu Specjalnego w Krakowie (Sondergericht Krakau). Był to okupacyjny sąd karny działający w latach 1939–1945. W tekście omówiono wszystkie najistotniejsze aspekty działalności: właściwość miejscową i rzeczową, ustrój, organizację, obsadę kadrową, orzecznictwo oraz jego odbiór w świetle okupacyjnej prasy, a także kwestię ewakuacji. Artykuł oparto głównie na źródłach archiwalnych zgromadzonych w ramach szerokiej kwerendy archiwalnej, obejmującej archiwa niemieckie i polskie. Wykorzystano metodę historyczną, formalno-dogmatyczną (charakterystyczną dla nauk prawnych) oraz statystyczną. Przedstawiono podstawową statystykę oraz obliczono liczbę osób skazanych na karę śmierci. Tekst ma charakter deskryptywny i opiera się na źródłach dotychczas niewykorzystanych.

Słowa kluczowe:

sąd specjalny, prawo karne, Generalne Gubernatorstwo, okupacja, Żydzi

Abstract

Konrad Graczyk

*„Stoleczny” Sondergericht. German Special Court
in Krakow (Sondergericht Krakau) 1939–1945*

The article is a monographic study of the German Special Court in Kraków (Sondergericht Krakau). It was an occupation criminal court operating in the years 1939–1945. The text discusses all the most important aspects of the activity: local and material jurisdiction, system, organization, staffing, jurisprudence and its reception in the light of the occupation press, as well as the issue of evacuation. The article is based mainly on archival sources collected as part of a wide archival query, including German and Polish archives. Historical, formal-dogmatic (characteristic of legal sciences) and statistical methods were used. Basic statistics were presented and the number of people sentenced to death was calculated. The text is descriptive and based on previously unused sources.

Keywords:

special court, criminal law, General Government, occupation, Jews

Marco Birn
Archiwum Powiatowe w Reutlingen

Roland Deigendesch
Archiwum Miejskie w Reutlingen

Georg Eisenlohr (1887–1951). Starosta w Münsingen i wicegubernator w Krakowie¹

Na przełomie 1945 i 1946 roku Reutlingen, największe miasto okupowanego przez Francuzów kraju związkowego Wirtembergia-Hohenzollern, doświadczyło niezwyklej jednoczesności wydarzeń: w Urzędzie Ścigania Niemieckich Zbrodni Wojennych kapitan Tresnel podsumowywał wyniki śledztwa przeciwko byłemu staroście i wicegubernatorowi w Krakowie, dr. Georgowi Eisenlohrowi. Chociaż Tresnel nie mógł wówczas udowodnić

- 1 Jest to skrócona i zmodyfikowana wersja pierwodruku, który ukazał się w „Reutlinger Geschichtsblätter NF” 61 (2022), s. 183–234. Za wsparcie i pomoc merytoryczną w Polsce podziękowania należą się Piotrowi Borucie (Muzeum Miejskie w Jarosławiu), dr Annie Czocher (Kraków), dr. Christhardtowi Henschelowi (Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie), dr Joannie Lubeckiej (Kraków) i Markowi Staszycowi (Berlin), a także miastu Reutlingen za umożliwienie pobytu badawczego w Warszawie. Oprócz Archiwów Federalnych, polskich Archiwów Państwowych i Archiwów Krajowych Badenii-Wirtembergii znaczącego wsparcia projektowi udzielił Instytut Pamięci Narodowej [dalej: IPN].

temu pochodzącemu ze starego i szanowanego wirttemberskiego rodu urzędnikowi państwowemu niemalże niczego konkretnego, w 1947 roku został on przekazany polskiemu wymiarowi sprawiedliwości i skazany na pięć lat więzienia w Polsce. Zmarł w 1951 roku w wieku 64 lat w więzieniu pod Gdańskiem.

Niemal w tym samym czasie i w tym samym mieście Reutlingen redaktorowi Wernerowi Steinbergowi polecony został niejaki Peter Grubbe. Grubbe otrzymał kilka zleceń dla młodzieżowego magazynu „Die Zukunft”, po czym z dnia na dzień zniknął z Reutlingen. Steinberg nie omieszkiał zauważyć, że za nowym pracownikiem ciągnie się bliżej nieokreślona „sprawa ze Wschodu”. W rzeczywistości Peter Grubbe nazywał się Claus Volkmann i, podobnie jak Eisenlohr, był starostą w Polsce podczas wojny. Jak wiemy dzisiaj, aktywnie angażował się w prześladowania i mordowanie Żydów w dystryktach warszawskim i galicyjskim, i to nie tylko jako „sprawca zza biurka”. Jednak nigdy nie doszło do procesu ani innej próby wymierzenia mu sprawiedliwości. Wręcz przeciwnie, Volkmann/Grubbe zmarł w 2002 roku jako szanowany lewicowo-liberalny publicysta².

Podczas gdy życie Volkmana można uznać obecnie za dobrze zbadane, Georg Eisenlohr z Reutlingen, który zmarł młodo, pozostaje w dużej mierze nieznany³, mimo że koleje losu ludzi takich jak on doskonale ilustrują sprzeczne i często niejednoznaczne biografie urzędników administracyjnych od Cesarstwa Niemieckiego przez Republikę Weimarską po państwo nazistowskie.

Od dzieciństwa do doświadczenia wojny

Podobnie jak jego starszy brat Eugen, Georg Eisenlohr, urodzony w 1887 roku, po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do gimnazjum miejskiego w Reutlingen. Z jego świadectw szkolnych wynika, że nie był pry-musem, ale osiągał mimo to całkiem dobre wyniki w nauce. Zdał maturę w 1905 roku jako czwarty najlepszy z dziesięciu uczniów. W sprawozdaniu egzaminacyjnym zapisano aspiracje zawodowe, „przeznaczenie” każdego

2 Zob. P. Maußhardt, *Es gibt zwei Leben vor dem Tode*, „Tageszeitung” z 29.09.1995, s. 12; M. Roth, *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2009, s. 412–416.

3 Krótką biografię Michaela Rucka można znaleźć w: *Die Amtsvorsteher der Oberämter, Bezirksämter und Landratsämter in Baden-Württemberg 1810 bis 1972*, Hrsg. W. Angerbauer, Stuttgart 1996, s. 233.

ucznia. W przypadku Eisenlohra miały to być studia prawnicze⁴. Faktycznie rozpoczął je na Uniwersytecie w Tybindze w semestrze zimowym 1905/1906 roku, a uwieńczył w 1914 roku doktoratem w Heidelbergu na temat problemu recydywy w prawie karnym⁵. W 1914 roku Eisenlohr zdał również drugi egzamin państwowy, który został poprzedzony referendariatem w Sądzie Okręgowym w Reutlingen i Sądzie Okręgowym w Ulm.

Realizację planów kariery prawniczej lub urzędniczej utrudnił mu wybuch I wojny światowej. Eisenlohr zgłosił się do wojska ochotniczo w październiku 1914 roku⁶. W Drugim Wirtemberskim Pułku Artylerii Polowej nr 29 miał doświadczyć okropności wojny na froncie zachodnim, a następnie we Włoszech, Rosji i na Bałkanach⁷. Po miesiącach spędzonych w okopach Francji skierowany został na front rosyjski, i to aż nad Niemen, a następnie do Serbii. Latem 1916 roku jednostka brała udział w krwawych bitwach nad Sommą, a następnie została rozmieszczona we Flandrii. Eisenlohr po walkach pod Ypres otrzymał Krzyż Żelazny. Jego ojciec zmarł w Reutlingen w listopadzie 1916 roku, a młody człowiek po pobycie w szpitalu, być może również z tego powodu otrzymał urlop, który spędził w domu rodzinnym. W ocenie wydanej w 1918 roku odnotowano jego sumienność i doskonałe umiejętności strzeleckie i uznano go wykwalifikowanym dowódcą baterii. Eisenlohr dowodził kolejno dwiema nowo sformowanymi bateriami od grudnia 1917 roku do ofensywy w marcu 1918 roku. Choć jego akta nie zawierają żadnych wzmianek o odniesionych ranach, doświadczenia wojenne odcisnęły na nim swoje piętno. W czerwcu 1918 roku był leczony „na zaburzenia nerwowe” w domu w Reutlingen, a w konsekwencji nie był już wysyłany na front. Został zwolniony z armii cesarskiej 31 grudnia 1918 roku i na pewien czas powrócił do domu rodzinnego w Reutlingen.

- 4 Okres szkolny – zob: Stadtarchiv Reutlingen, O 1 nr 3413, 3419, 3384.
- 5 Tytuł doktorata: *Traktowanie recydywy w prawie karnym*. Informacje o studiach i referendariacie Eisenlohra można znaleźć w Universitätsarchiv Tübingen [Archiwum Uniwersytetu w Tybindze], 258/3823; Bundesarchiv Berlin [Archiwum Federalne w Berlinie], dawne NS-Archiv VBS 1036 (R 102), nr 1094, karta personalna z 8.11.1939.
- 6 Zob. Hauptstaatsarchiv Stuttgart [Główne Archiwum Miejskie; dalej: HStA Stuttgart], M 430/3 Bü 2323, Die militärische Personalakte Eisenlohers.
- 7 Zob. *Das 2. württ. Feldartillerie-Reg. Nr. 29 „Prinzregent Luitpold von Bayern” im Weltkrieg 1914–1918*, bearb. von H. Gerok, Stuttgart 1921 (Die württembergischen Regimenter im Weltkrieg, 19).

Kariera w aparacie urzędniczym Wirtembergii

Eisenlohr mógł rozpocząć karierę w służbie administracyjnej zaraz po zakończeniu wojny. Zaledwie dzień po zwolnieniu z wojska objął stanowisko zastępcy sędziego w Sądzie Okręgowym w Reutlingen, a wkrótce został przeniesiony do Sądu Okręgowego w Stuttgarcie. Po krótkim czasie powrócił jednak do Reutlingen. 16 lutego 1920 roku rozpoczął pracę w administracji lokalnej Wirtembergii i został komornikiem w urzędzie okręgowym w Reutlingen. W tej roli Eisenlohr zajął się w przygotowanym przez siebie memorandum jednym z najbardziej palących problemów tamtych czasów, niedoborem mieszkań⁸. Pokazał się w nim jako obrońca właścicieli domów z klasy średniej. Jego zdaniem czynsze powinny być dostosowywane do inflacji, a inwestycje w mieszkania powinny być ponownie opłacalne.

Po kilku latach pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Stuttgarcie (1924–1929) znalazł nowe, odpowiedzialne stanowisko w Szwabii, niedaleko swojego rodzinnego miasta Reutlingen. Jako zapalony narciarz i turysta, Eisenlohr bardzo dobrze znał ten obszar. Teraz nie miał spędzać tam już tylko wolnego czasu. 15 kwietnia 1929 roku został mianowany przez prezydenta Eugena Bolza nowym starostą Münsingen, a przekazanie urzędu nastąpiło 3 czerwca. Okręg Münsingen był jednym z największych, ale i najbiedniejszych powiatów w kraju związkowym. Spośród 61 regionów Wirtembergii, ten położony w Jurze Szwabskiej powiat był najobszerniejszy ze wszystkich, ale z niecałymi 25 tysiącami mieszkańców zajmował dopiero 51 miejsce pod względem liczby ludności. Zaledwie 45 mieszkańcami na kilometr kwadratowy, powiat Münsingen był najslabiej zaludnionym obszarem w Wirtembergii i w przeciwieństwie do Reutlingen nie posiadał prawie żadnego znaczącego przemysłu. W rezultacie wiele osób opuściło ten region w nadziei na znalezienie lepszego życia gdzie indziej⁹. Okręg był znany z cieszącej się długą tradycją państwowej stadniny koni w Marbach, i poligonu wojskowego założonego w 1895 roku dla dawnego korpusu armii Wirtembergii.

8 Zob. Staatsarchiv Sigmaringen [Archiwum Państwowe Sigmaringen; dalej: StA Sigmaringen], Wü 65/27 T 1-2 nr 1095. Por. także R. Deigendesch, *Reutlingen in den Weimarer Jahren: Krisenmanagement der jungen Demokratie am Beispiel von Wohnungspolitik und kommunalem Bauen 1919–1929*, „Reutlinger Geschichtsblätter NF” 57 (2018), s. 37.

9 Zob. *Beschreibung des Oberamts Münsingen*, Königliches Statistisches Landesamt, Stuttgart 1912, s. 404.

Eisenlohr miał stać na czele powiatu przez kolejne dziewięć lat, a jego osiągnięcia od samego początku były znaczące: zaczął od zajęcia się pilną sprawą budowy nowego szpitala w mieście powiatowym. Pomimo trudności finansowych i światowego kryzysu gospodarczego, w 1933 roku nowy budynek na obrzeżach miasta był gotowy. Lista inwestycji drogowych mających na celu poprawę sytuacji gospodarczej w powiecie jest imponująca. W szczególności połączenie transportowe z Münsingen do Lichtensteinu było nowoczesnym, cieszącym się powszechnym uznaniem rozwiązaniem z zakresu budownictwa drogowego. Wreszcie, wspólnie z gminą Münsingen, wzniesiono budynek dla związku powiatowego i administracji miejskiej. Budynek znany dziś jako „Nowy Ratusz” dzięki fasadzie z muru pruskiego i kamienia naturalnego tchnie duchem stylu regionalnego.

Kiedy Eisenlohr został starostą w Münsingen w 1929 roku, Niemcy były jeszcze krajem demokratycznym, ale od 1933 roku administracja coraz bardziej podporządkowana była dyktatowi reżimu totalitarnego. Widoczne jest to w protokołach zgromadzenia okręgowego w Münsingen. Przepisy okręgowe Wirtembergii z 27 stycznia 1934 roku zastąpiły stare przepisy okręgowe i doprowadziły do koncentracji władzy. Rada okręgowa, składająca się z przedstawicieli gmin, oraz rada powiatowa, składająca się z dwóch lokalnych naczelników i po jednym przedstawicielu rzemieślników, robotników i rolników, musiały jedynie uczestniczyć w zarządzaniu związkiem powiatowym. Głosowania, za pomocą których przyjmowano uchwały w radzie powiatu i zgromadzeniu powiatowym, przestały się odbywać lub były wykorzystywane przez starostę jedynie w celu uzyskania opinii, i to na jego wniosek. Starosta był przewodniczącym obu organów, w skład których wchodził również powiatowy przywódca NSDAP. Ten ostatni pełnił również funkcję nadzorczą: starosta miał działać w porozumieniu ze zwierzchnikiem powiatu, jeśli chodzi o powoływanie członków rady powiatu oraz mianowanie lub zwalnianie urzędników państwowych. W powiecie nie było zbyt dużo robotników, więc w 1933 roku doszło tylko do kilku aresztowań socjaldemokratów i komunistów. W wiosce Buttenhausen, sześć kilometrów od miasta powiatowego, gdzie mieszkało wielu Żydów, dały o sobie znać działania o charakterze antysemickim. Na przykład w 1937 roku zakazano osobom pochodzenia żydowskiego wstępu na targ bydła w Münsingen.

Jednak największym wyzwaniem dla Eisenlohra miały być konsekwencje przygotowań do wojny w narodowosocjalistycznych Niemczech. Testowanie nowych systemów uzbrojenia i potrzeba wypróbowywania taktyki walki na duże odległości ze względu na rosnącą motoryzację armii wymagały powiększenia poligonu wojskowego w Münsingen

do około 7000 hektarów¹⁰. Kiedy Eisenlohr dowiedział się o projekcie od dowódcy Kurta Roeslera, był mu przychylny¹¹. Planowanie przeciągało się, ponieważ najpierw trzeba było stworzyć ramy prawne w postaci Ustawy o nabywaniu gruntów na potrzeby Wehrmachtu z 29 marca 1935 roku oraz niemieckiego kodeksu gminnego z 30 stycznia 1935 roku. Wkrótce okazało się, że plany przewidują nie tylko rozbudowę poligonu, lecz także utworzenie obszaru niezależnego od władzy samorządów, na wzór pruski. Los jedynego poligonu wojskowego w Wirtembergii nie miał już zależeć od mieszkańców i właścicieli ziemskich gminy wiejskiej; administracja gminna i powiatowa miały stracić jakikolwiek wpływ na ten obszar. Eisenlohr takiego rozwiązania nie akceptował. Obawiał się „prawdopodobnie katastrofalnych konsekwencji dla poszczególnych gmin i ich mieszkańców”¹² oraz domagał się wskazania obszarów przeznaczonych na rekompensaty dla gmin i osób prywatnych. Szczególnie ucierpieć mogła wioska Gruorn, która miała zostać całkowicie włączona do rozszerzonego poligonu. Kiedy biuro komendanta zaprosiło Eisenlohra w listopadzie 1936 roku na tradycyjne polowanie, spotkał się z majorem Degenem z odpowiedniego wydziału naczelnego dowództwa Wehrmachtu. Chociaż Eisenlohr był przeciwny utworzeniu obszaru o specjalnym statusie, obaj zgodzili się, że „lepiej byłoby ewakuować jedną gminę, niż nakładać większe lub mniejsze ciężary gruntowe na całą liczbę gmin”¹³.

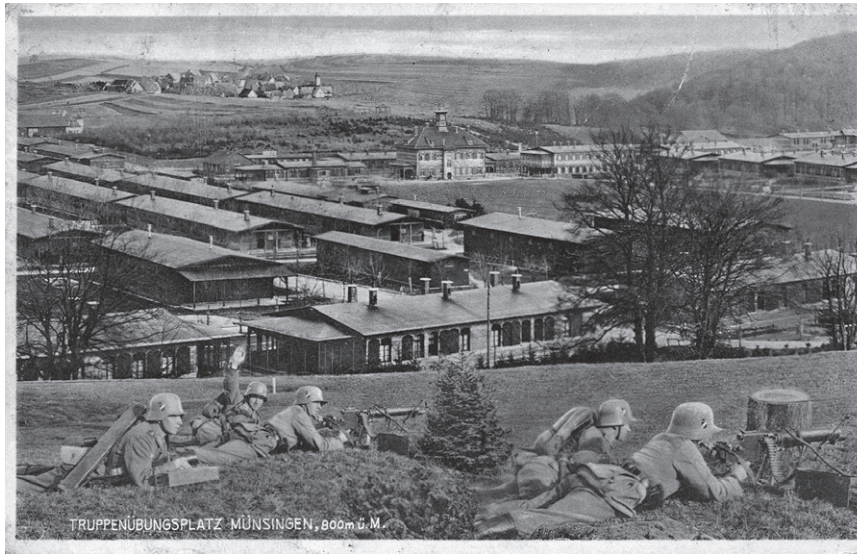
Powyższy przykład pokazuje, że Eisenlohr nie był skłonny podporządkować interesów gmin i powiatu interesom Rzeszy. Dlatego też sporu z Reinholdem Schragem, przywódcą okręgowym NSDAP, który miał położyć kres urzędowaniu Eisenlohra w Münsingen, nie dało się uniknąć. Schrage, nauczyciel szkoły podstawowej bez żadnego doświadczenia administracyjnego, został przywódcą okręgu już w 1933 roku i od samego początku utrudniał życie staroście. Skarżył się na Eisenlohra, który „przysparzać miał przewodniczącemu okręgu w Münsingen trudności we wdrażaniu środków zarządzanych przez narodowosocjalistyczny rząd

10 Por. M. Waßner, *Die Bildung des Heeresgutsbezirks Münsingen und die Räumung von Gruorn*, w: *Vom Nutzwald zum Truppenübungsplatz: Das Münsinger Hart*, Hrsg. L. Sönke, Leinfelden 2002, s. 99–124 (Schriften zur südwestdeutschen Landeskunde, 23).

11 Zob. StA Sigmaringen, Wü 65/20 T 3 nr 4122/3.

12 StA Sigmaringen, Wü 65/20 T 3 nr 4122/3, Nr 4123, kopia listu z 16.10.1935.

13 StA Sigmaringen, Wü 65/20 T 3 nr 4122/3, Nr 4122/10, notatka starosty z 16.11.1936.



1. Żołnierze Wehrmachtu ćwiczący na poligonie w Münsingen.
Pocztówka, około 1935 roku (archiwum okręgu Reutlingen)

centralny”¹⁴. Eisenlohr bronił się i ze swej strony wskazywał na trudności w komunikacji między urzędem a komórkami NSDAP, tematyzując także bezprawne działania Schragego. Postępowanie nie doprowadziło do żadnego konkretnego rezultatu, ale Schrage nie poprzestał na tym. Według kierownika okręgu, chociaż starosta był członkiem NSDAP od kwietnia 1933 roku, nie wydawał się chcieć pracować „w duchu narodowosocjalistycznym” i nie uczestniczył jeszcze w walnym zgromadzeniu NSDAP¹⁵. Mimo to Eisenlohr miał pozostać na stanowisku przez kolejne pięć lat. W trakcie postępowania przed sądem okręgowym w 1946 roku Eisenlohr powoływał się na swój „zaciekły opór” wobec przewodniczącego okręgu, co miało zrelatywizować jego przynależność do partii¹⁶.

Relacje z Schragem zostały ostatecznie całkowicie zerwane. Eisenlohr zdał sobie sprawę, że nie może trwale przeciwstawić się przedstawicielowi NSDAP w powiecie. Z akt nie wynika jasno, czy sam należał na zmianę stanowiska, czy też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie dało mu wyboru. W każdym razie 30 sierpnia 1938 roku został przeniesiony do Państwowego Urzędu Technicznego w Ludwigsburgu, specjalistycznego urzędu podległego Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. 18 marca 1937 roku przewodniczył ostatniemu posiedzeniu rady powiatu, a zaledwie dwa dni później w hotelu Hardt u bram poligonu wojskowego Münsingen odbyło się przyjęcie pożegnalne¹⁷. W Państwowym Urzędzie Technicznym musiał zajmować się różnymi sprawami prawnymi i administracyjnymi. Te całkowicie niepolityczne zadania, w których był w stanie wykorzystać swoją wiedzę i umiejętności tylko w ograniczonym zakresie, jasno pokazują, że Eisenlohr był na tym etapie odstawiony na boczny tor¹⁸.

14 StA Sigmaringen, Wü 65/20 T 3 nr 4122/3, Nr 2340, akta personalne, pismo z 1.11.1933.

15 Zob. StA Sigmaringen, Wü 65/20 T 3 nr 4122/3, Nr 2340, akta personalne, pismo z 1.11.1933.

16 Zob. StA Sigmaringen, Wü 13 T 2 nr 1401/96, pisemne oświadczenie Eisenlohra z 1948.

17 Zob. Kreisarchiv Reutlingen [Archiwum Okręgowe w Reutlingen], M 26 nr 48, Personalakte von Georg Eisenlohr, zaproszenie z 10.03.1937.

18 Zob. StA Sigmaringen, Wü 13 T 2 nr 1401/96, oświadczenie Urzędu Technicznego Ludwigsburg, 4.02.1946.

W Generalnym Gubernatorstwie (1939–1944)¹⁹

Rok później, wraz z niemiecką inwazją na Polskę, rozpoczęła się II wojna światowa. Eisenlohr otrzymał rozkaz wymarszu 11 września 1939 roku, niecałe dwa tygodnie po rozpoczęciu wojny. Nie wydaje się jednak, by na stanowisko urzędnicze w Polsce zgłosił się na ochotnika. Być może istniały powody zdrowotne, dla których porucznik rezerwy nie został wcielony do walczącego Wehrmachtu, ale zamiast tego został przydzielony do „Szefa Administracji Cywilnej” w Generalnym Gubernatorstwie, która w tym czasie nadal znajdowała się pod kontrolą Wehrmachtu. Jednak pewne źródło podaje, że mógł za tym oddelegowaniem stać również jego przełożony z Ludwigsburga Theodor Bauder²⁰. W każdym razie Eisenlohr początkowo miał znaleźć się w Bytomiu, a wkrótce został mianowany komisarzem okręgowym w Rzeszowie i Łańcucie, jednym ze wschodnich okręgów dystryktu krakowskiego²¹. Pod koniec

19 W niniejszym artykule wykorzystano następujące źródła: *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*, Hrsg. W. Präg, W. Jacobmeyer, Stuttgart 1975 (Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte, 20); B. Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999, s. 13n, 67n; R. Seidel, *Niemiecka polityka okupacyjna w Polsce. Der Distrikt Radom 1939–1945*, Paderborn 2006, s. 24n; *Polen unter deutscher und sowjetischer Besatzung 1939–1945*, Hrsg. J. A. Młynarczyk, Göttingen 2009 (Einzelveröffentlichungen des Deutschen Historischen Instituts Warschau, 20); R. Bräu, *Die Plünderung Polens. Die Reichsfinanzverwaltung in den Jahren der Besatzung (1939–1945)*, Berlin–Boston 2022 (Das Reichsfinanzministerium im Nationalsozialismus, 4).

20 Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie [dalej: AIPN Kr] 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 94. Pozostaje sprawdzić, na ile wiarygodna jest ta deklaracja Państwowego Urzędu Technicznego z 4 lutego 1946 roku, ale nie jest ona całkowicie nieprawdopodobna. Kilka szczegółów na temat tego „starego żołnierza” można znaleźć: w: *Die badischen und württembergischen Landesministerien in der Zeit des Nationalsozialismus*, Hrsg. F. Engehausen, S. Paletschek, W. Pyta, Teilband 2, Stuttgart 2019 (Veröffentlichungen der Kommission für geschichtliche Landeskunde, Reihe B, 220), s. 657, 666. Zbiór materiałów na temat Baudera dostępny online w: Staatsarchiv Ludwigsburg [dalej: StA Ludwigsburg], PL 502/19 Bü 220.

21 Zob. AIPN BU 2535/876, Mikrofilm zawiera akta personalne, wyroki w sprawach karnych członków polskiego ruchu oporu, akt oskarżenia, wyroki, uzasadnienia wyroków. Pismo w sprawie utworzenia Gefangenelager dla Polaków – jeńców wojennych i cywilnych. Akta personalne Georga Eisenlohra, k. 122. Jest to kopia

2. Georg
Eisenlohr,
około 1940 roku,
w mundurze po-
rucznika rezerwy.
(Landesarchiv Ba-
den-Württemberg,
Hauptstaatsar-
chiv Stuttgart)



funkcjonowania wojskowej administracji okupacyjnej otrzymał pozytywną ocenę od swojego przełożonego Gottloba Dilla, który podobnie jak Eisenlohr pochodził z Wirtembergii. Zgodnie z nią był to „dobrego urzędnik z solidnym doświadczeniem administracyjnym, którego można wykorzystać na każdym stanowisku”. Szczególne uznanie znalazły jego wysiłki w „opiece nad etnicznymi niemieckimi i ukraińskimi uchodźcami napływającymi przez San z Ukrainy”, za co pochwaliło go Naczelne Dowództwo²².

Na początku pierwszego okresu sprawowania funkcji kapitana okręgu jego kolega z Lublina, Brigadeführer SS Friedrich Schmidt (1902–1973), próbował zwerbować Eisenlohra do tego dystryktu. Eisenlohr opierał się temu wszelkimi możliwymi sposobami. Schmidt był bez wątpienia szczególnie fanatycznym szefem dystryktu, który później osobiście brał udział w rozstrzeliwaniu Żydów²³. Nawet jeśli wieści o niepokojących skłonnościach do stosowania przemocy przez Schmidta, które musiały być głęboko odrażające dla kogoś takiego jak Eisenlohr, nie były mu znane w listopadzie 1939 roku, z pewnością nie chciał być ponownie podwładnym znacznie młodszego nauczyciela szkoły podstawowej, jakim był Schmidt, mając przy tym w pamięci doświadczenia z szefem okręgu Münsingen Schrage. Ponadto Eisenlohr był w stanie wpisać się w ten sposób w koncepcję „jedności administracji” generalnego gubernatora Hansa Franka (1900–1946). Lublin był polem eksperymentów dla SS, Himmlera i jego lojalnego zwolennika Odilo Globocnika, którzy nie chcieli, aby Hans Frank dyrygował nimi z Krakowa. Zamiast tego Lublin miał stać się swego rodzaju modelowym przykładem wypędzenia Żydów i „germanizacji” kraju. Po tym, jak Schmidt w grudniu 1939 roku mianował Globocnika,

materiałów pochodzących z StA Moskau, Sonderarchiv, Fond 720 Reichs- und preußisches Ministerium des Innern. Akta zostały przejęte i wywiezione do Moskwy po zakończeniu wojny. Por. Bundesarchiv Berlin, dawne NS-Archiv VBS 1036 (R 102), nr 1094, karta personalna Eisenlohra.

22 Zob. AIPN BU 2535/876, Akta personalne Georga Eisenlohra, k. 124.

23 Por. B. Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung...*, s. 303–306, 392; M. Roth, *Herrenmenschen...*, s. 218–219; *Polen: Generalgouvernement, August 1941–1945*, bearb. von K.-D. Friedrich, Monachium 2014, s. 216–217 (Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945, 9). Nie można wykluczyć, że Eisenlohr znał Schmidta już z Wirtembergii, gdzie do 1939 roku był zastępcą gauleitera Wilhelma Murra.

bliskiego Himmlerowi urzędnika, na swojego zastępcę, stał się on nie do zaakceptowania nawet dla Franka²⁴.

Eisenlohra interesowała o wiele bardziej funkcja w powiecie nowotarskim, znanym również jako Dunajec u podnóża Karpat, który postrzegał jako mile widzianą okazję do aktywności w regionie górskim: „Ponieważ od dziesięcioleci spędzam regularnie wakacje w Alpach, a zatem jestem doświadczonym alpinistą i narciarzem, byłbym szczególnie zadowolony z takiego przydziału” – pisał²⁵. Interesujące jest odniesienie w tym samym liście do jego znajomości „kwestii południowotyrolskiej”, co mogło nawiązywać do konfliktów narodowościowych z mniejszościami niemiecką i ukraińską, które nękały II Rzeczpospolitą. Jak wiadomo, po porozumieniu Hitlera z Mussolinim w sprawie zatrzymania tych terytoriów przez Włochy, w Południowym Tyrolu wybrano drogę tzw. opcji²⁶ (*Option in Südtirol*) dla ludności²⁷. Eisenlohr rzeczywiście został mianowany kapitanem powiatu Neumarkt 18 stycznia 1940 roku, chociaż – co nie było niczym niezwykłym dla kapitanów okręgów w ogóle – został odwołany

24 Por. B. Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung...*, s. 35n.

25 Bundesarchiv Berlin, dawne NS-Archiv VBS 1036 (R 102), nr 1094, pismo Eisenlohra do gubernatora dystryktu krakowskiego z 18.12.1939.

26 W wyniku układu między Hitlerem a Mussolinim z 21 października 1939 roku ludności Tyrolu Południowego pozostawiono wybór przyjęcia tzw. opcji niemieckiej i dobrowolnego przesiedlenia się do Rzeszy albo pozostania na miejscu i zaakceptowania *status quo*, a więc przynależności Tyrolu Południowego do Włoch. Szerzej zob. C. F. Latour, *Südtirol und die Achse Berlin-Rom 1938–1945*, Stuttgart 1962, s. 43–70 (Schriftenreihe der Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte, 5).

27 Por. C. Madajczyk, *Allgemeine Richtlinien der deutschen Besatzungspolitik in Polen, w: Polen unter deutscher und sowjetischer Besatzung 1939–1945*, Hrsg. J. A. Młynarczyk, Osnabrück 2009, s. 42n (Einzelveröffentlichungen des Deutschen Historischen Instituts in Warschau, 20); J. A. Młynarczyk, *Zwischen Kooperation und Verrat. Zum Problem der Kollaboration im Generalgouvernement 1939–1945*, w: *Polen unter deutscher...*, s. 355–356. Eisenlohr mógł również nawiązywać do mieszkających tam górali, których porównywano niekiedy do Tyrolczyków we Włoszech. Zob. I. Haar, *Bevölkerungspolitik im Generalgouvernement: Nationalitäten-, Juden- und Siedlungspolitik im Spannungsfeld regionaler und zentraler Initiativen*, w: *Polen unter deutscher...*, s. 289; M. Pospieszalski, *Nazistowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybrane dokumenty*, cz. 2: *Generalgouvernement*, Poznań 2019, s. 222n; P. Markiewicz, *The Ukrainian Central Committee, 1940–1945. A Case of Collaboration in Nazi-Occupied Poland*, dysertacja Uniwersytetu Jagiellońskiego Kraków 2018, s. 299–300, <https://ruj.uj.edu.pl/entities/publication/b22413c4-7d1b-4164-bcc7-fd7dccc962cb8>.

po zaledwie kilku miesiącach, tym razem do Jarosławia, bardzo dużego powiatu na wschodzie Generalnego Gubernatorstwa z około 350 tysiącami mieszkańców. Eisenlohr pozostał na stanowisku przez niecałe dwa lata, do lutego 1942 roku, więc ten przykład jest najlepszym sposobem na zilustrowanie jego działań jako kapitana dystryktu²⁸.

Powiat rozciągał się wzdłuż rzeki San, a więc na granicy między sowiecką i niemiecką strefą wpływów. Trzy aspekty miały szczególne znaczenie dla pracy Eisenlohra:

1. Ludność żydowska, która stanowiła ponad jedną czwartą populacji samego Jarosławia i poważnie ucierpiała w wyniku wojny, została w dużej mierze wypędzona za San na terytorium okupowane przez Sowieców we wrześniu 1939 roku po uprzednim zrabowaniu ich dobytku. Powiat jarosławski był również jednym z obszarów południowo-wschodniej Polski, w którym zamieszkiwała znacząca mniejszość ukraińska.
2. Region, który charakteryzował się rolnictwem, miał szczególne znaczenie dla zaopatrzenia miast, ale także Rzeszy.
3. Tereny w głębi frontu – od połowy 1941 roku – były szczególnie interesujące dla Wehrmachtu. Powstały tam zarówno rozległe poligony wojskowe, jak i przedsiębiorstwa zbrojeniowe zarządzane przez Rzeszę, w których zatrudniano robotników przymusowych i jeńców wojennych.

Przed procesem w Krakowie i w jego trakcie Eisenlohr wielokrotnie podkreślał, że nie miał nic wspólnego z prześladowaniami Żydów, a nawet nie wiedział o ich mordowaniu. Centralnym punktem jego argumentacji był powiat jarosławski, z którego większość Żydów została wypędzona na drugą stronę przed jego przybyciem do Galicji²⁹. Było to niewątpliwie twierdzenie sformułowane na potrzeby obrony w przewodzie sądowym. Bądź co bądź Eisenlohr nie kazał umieścić tablicy stwierdzającej, że miasto jest wolne od Żydów, jak zrobił to jego kolega Heinz Ehaus³⁰

28 O nominacji poinformowano w niemieckojęzycznej gazecie warszawskiej z 20 marca 1940 roku. Zob. AIPN BU 2535/876, Akta personalne Georga Eisenlohra, k. 125.

29 „Jeśli chodzi o Żydów, powiat ten jest szczególnym przypadkiem, ponieważ prawie wszyscy Żydzi mieszkający w powiecie Jarosław zostali deportowani przez policję przez granicę [...] na przyszłe terytorium rosyjskie pod koniec września 1939 r.” (AIPN 502/1408, s. 32, raporty z dn. 7.12.1945, s. 3 i z dn. 15.12.1945, s. 7–8, s. 119n).

30 Zob. *Die Verfolgung und Ermordung...*, s. 399. W Rzeszowie (Reichshof) utworzono getto żydowskie, a starosta, który wcześniej podejmował decyzje o segregacji

w sąsiednim Rzeszowie, nie można też udowodnić jego bezpośredniego zaangażowania w kampanie mordowania ludności cywilnej. Zachowały się jednak dokumenty z początku marca 1940 roku, na podstawie których, zarządził – jeszcze pełniąc funkcję starosty nowotarskiego – pracę przymusową dla Żydów od 12 roku życia (!), powołując się na Wyższego Dowódcę SS i Policji w Krakowie³¹. Zniszczenie synagogi i zbezczeszczenie cmentarza żydowskiego w Jarosławiu nie mogło ujść jego uwadze. Nielicznym Żydom mieszkającym nadal w tym okręgu plakat obwieszczał przymus pracy i ograniczenia w zamieszkiwaniu³².

Nawet po wypędzeniu żydowskiej ludności miasta nie można było przeoczyć kierunku, w jakim podążała niemiecka polityka żydowska po inwazji na Związek Radziecki. Jak powszechnie wiadomo, pierwsze obozy zagłady: Bełżec, Majdanek i Treblinka powstały na terenie Generalnego Gubernatorstwa w ramach Akcji Reinhardt³³ w 1942 roku. Transporty kolejowe do Bełżca przejeżdżały również przez powiat

do pracy przymusowej, aktywnie uczestniczył w jego likwidacji w 1943 roku. Por. śledztwa Państwowego Urzędu Kryminalnego z lat 60. i 70. XX wieku w: StA Ludwigsburg, EL 48/2 I BÜ 1207 i 2626. Ehaus został więc uznany za „fanatycznego narodowego socjalistę”, choć do tego typu osądów należy podchodzić ostrożnie, gdyż ludzi takich jak on, którzy pod koniec wojny odebrali sobie życie, łatwo oskarżyć o postawy i występki, z którymi sami nie chcieli mieć już nic wspólnego.

31 Zob. AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 176.

32 Zob. Muzeum Jarosławia, Zarządzenie starosty Eisenlohra z 13 sierpnia 1940 r. Bezpośrednie egzekucje i przeprowadzanie deportacji z pewnością nie leżały w gestii administracji cywilnej, nawet w późniejszym okresie. Odpowiadała ona za przygotowania w postaci rejestracji Żydów i przydzielania im miejsc zamieszkania. Dla Mielca w powiecie krakowskim istnieje opis sporządzony przez wdowę po miejscowym komisarzu powiatowym Alfredzie Bekercie. Zgodnie z tą relacją rodziny żydowskie musiały opuścić swoje domy w marcu 1942 roku i zostawić klucz w małej torbie przy drzwiach wejściowych. Administracja cywilna była odpowiedzialna za rozgłaszanie i przekazywanie rozkazów, natomiast za deportacje i rozstrzeliwania odpowiadało SS. Zob. StA Ludwigsburg, EL 48/2 I BÜ 1667.

33 Por. wpis w internetowym leksykonie „Lemo” Niemieckiego Muzeum Historycznego: L. Zeppenfeld, *Die „Aktion Reinhardt”*, <https://www.dhm.de/lemo/kapitel/der-zweite-weltkrieg/voelkermord/aktion-reinhardt.html> (3.01.2021); T. Sandkühler, *Das Fußvolk der „Endlösung”. Nichtdeutsche Täter und die europäische Dimension des Völkermordes*, Darmstadt 2020, s. 135–142.

ANORDNUNG

Über Aufenthaltsbeschränkung der Juden in der Kreishauptmannschaft Jaroslau vom 13. August 1940.

Auf Grund der §§ 2 der Verordnung über die Einführung des Arbeitszwanges für die jüdische Bevölkerung des Generalgouvernements vom 26. Oktober 1939 und 4 der ersten Durchführungsvorschrift hierzu vom 11. Dezember 1939, bestimme ich für das Gebiet der Kreishauptmannschaft Jaroslau:

1. Allen in der Kreishauptmannschaft Jaroslau befindlichen Juden wird, vorläufig bis zum 15. September 1940, das auch nur vorübergehende Verlassen ihres Wohnortes untersagt. Als Wohnort gilt die Stadt- oder Dorfgemeinde, in welcher der Jude seinen Wohnsitz oder seine dauernde Unterkunft hat.
2. Die Beschränkungen des § 1 gelten nicht in Fällen öffentlichen oder persönlichen Notstandes sowie in Fällen, in denen sich Juden im Rahmen ihrer Arbeitszwangsverpflichtung über die Gemeindegrenze ihres Wohnortes begeben.
3. Ausnahmen von § 1 kann auf Antrag der Kreishauptmann zulassen.
4. Zuwiderhandlungen gegen diese Anordnung werden mit Haft bis zu 8 Wochen und Geldstrafen bis Zł. 10.000 oder mit einer dieser Strafen bestraft, sofern nicht nach sonstigen einschlägigen Vorschriften eine schwerere Strafe in Betracht kommt.
5. Diese Anordnung tritt sofort in Kraft.

Jaroslau, den 13. August 1940.

Der Kreishauptmann des Kreises Jaroslau
gez.: Dr. Eisenlohr

ZARZĄDZENIE

co do ograniczenia pobytu Żydów w okręgu Starostwa Okręgowego Jarosław począwszy od 13. sierpnia 1940.

Na podstawie par. 2 rozporządzenia¹⁾ o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej Generalnego Gubernatorstwa z dnia 26. października 1939 i par. 4 pierwszego postanowienia wykonawczego z 11 grudnia 1939 do powyższego rozporządzenia zarządzam dla obszaru Starostwa Okręgowego w Jarosławiu:

- § 1. Wszystkim znajdującym się w obrębie Starostwa Okręgowego w Jarosławiu Żydom zakazuje się na razie do 15 września 1940 chociażby przemijającego opuszczenia swego miejsca zamieszkania. Jako miejsce zamieszkania uważa się tą Gminę Miejską lub Wiejską, w której Żyd ma swoją siedzibę albo swój stały przytułek.
- § 2. Ograniczenia § 1. nie mają miejsca w wypadkach publicznej albo osobistej koniecznej potrzeby, jak również w wypadkach, w których Żydzi w ramach swego obowiązku przymusowej pracy udają się poza granice gminy swego miejsca zamieszkania.
- § 3. Na wyjątki od przepisu § 1. może na wniosek zezwolić Starosta Okręgowy.
- § 4. Przeciwdziałania temu zarządzeniu będą karane aresztem do 8 tygodni i karą pieniężną do zł. 10.000 albo jedną z tych kar, o ile według innych odnośnych przepisów nie wchodzi w zastosowanie inna cięższa kara.
- § 5. Niniejsze zarządzenie wchodzi natychmiast w życie.

Jarosław, dnia 13. sierpnia 1940.

Okręgowy Starosta Okręgu Jarosław
podp. Dr. Eisenlohr

3. Rejestracja Żydów w powiecie jarosławskim zarządzona przez Eisenlohra (Muzeum Jarosławia)

Eisenlohra³⁴; los stłoczonych tam mężczyzn, kobiet i dzieci nie mógł pozostać dla nikogo tajemnicą, zwłaszcza że szefowie dystryktów byli wielokrotnie bez ogródek informowani przez Hansa Franka, na czym tak naprawdę polegało „przesiedlenie” Żydów do Generalnego Gubernatorstwa, o którym mowa w dekretach: „Żydzi – powiem to całkiem otwarcie – muszą zostać zlikwidowani w ten czy inny sposób”. „Führer” wypowiedział kiedyś następujące słowa: „Jeśli zjednoczonemu żydostwu uda się ponownie rozpętać wojnę światową, to krwawe ofiary będą składane nie tylko przez narody, które zostały podżęgnięte do wojny, ale Żyd europejski zniknie z tego kontynentu. [...] „Ale co stanie się z Żydami? Czy myślicie, że zostaną umieszczeni w osadach w Ostland? Powiedziano nam w Berlinie: Po co te ceregiele [...] zlikwidujcie ich sami!”³⁵. 18 czerwca 1942 roku Eisenlohr, ówczesny szef urzędu w Krakowie, wziął udział w posiedzeniu rządu, na którym omawiano również stan wysiedleń w Generalnym Gubernatorstwie.

Oprócz niegdyś pokaźnej mniejszości żydowskiej w powiecie Eisenlohra, pewną rolę odgrywali również mieszkańcy ukraińscy, a było tak, zwłaszcza gdy wielu imigrantów wzmocniło tę początkowo niewielką grupę etniczną³⁶. Jak wiadomo, niemiecka administracja starała się wykorzystać specyfikę stosunków między Polakami i Ukraińcami, które po 1918 roku i tak nie zawsze układały się najlepiej. Narodowy ruch ukraiński miał nadzieję na stworzenie własnego państwa z Hitlerem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce³⁷. Eisenlohr wspominał później o tym

34 Liczne relacje naocznych świadków można znaleźć w: *Polen: Generalgouvernement...*, na temat dzielnicy Jaroslau, s. 397n.

35 Przemówienie Hansa Franka z 16 grudnia 1941 r., w: *Polen: Generalgouvernement...*, s. 159–160, 293. Nieco później mógł usłyszeć: „Jest oczywiste, że proces pracy będzie utrudniony, jeśli [...] przyjdzie rozkaz, że wszyscy Żydzi mają być poddani eksterminacji. Odpowiedzialność za to nie spoczywa na rządzie Generalnego Gubernatorstwa. Rozkaz eksterminacji Żydów pochodzi od wyższej władzy” (za *Das Diensttagebuch...*, s. 588, s. 508–511); I. Haar, *Bevölkerungspolitik im Generalgouvernement...*, s. 297–298.

36 Oprócz mapy w kompendium Macieja Korkucia (M. Korkuć, *Die kämpfende Republik. Polen 1939–1945*, s. 9), por. P. Markiewicz, *The Ukrainian Central Committee...*, s. 296n.

37 Por. *Polen unter deutschen...*, s. 356–359.

problemie, podkreślając, że miał dobre relacje z obiema grupami etnicznymi, Polakami i Ukraińcami³⁸.

W Jarosławiu poczyniono pewne ustępstwa na rzecz Ukraińców, na przykład nadając polskim nazwom ulic nazwy ukraińskie³⁹. Warto zauważyć, że jednym z głównych świadków obrony Eisenlohra był ukraiński duchowny i nauczyciel w jarosławskim gimnazjum „Andreas” Melnyk, który służył Niemcom jako tłumacz. Nierzadko zdarzało się, że Ukraińcy ze znajomością wielu języków pracowali dla niemieckiej administracji, a Melnyk, który z pewnością musiał zmierzyć się z zarzutem kolaboracji z Niemcami, odnalazł się po 1945 roku w saksońskim Annabergu⁴⁰. Potem ślad po nim zaginął. Co ciekawe, prawdopodobnie to właśnie ten duchowny i nauczyciel odegrał rolę w zeznaniach nauczycielki Zofii Tatarkiewicz. Niejaki „Melnik” zarzucił jej w 1940 roku wobec starosty Eisenlohra, że jest „polską szowinistką”. Eisenlohr po prostu powiedział jej, aby nie mówiła głośno o swoich przekonaniach, a ona zachowała swoje stanowisko w administracji szkolnej pomimo dalszych oszczerstw⁴¹.

Według słów Eisenlohra, duży obszar na wschód od dystryktu krakowskiego był rolniczym „spichlerzem”, a zatem miał szczególne znaczenie dla ekonomicznej eksploatacji kraju. Oprócz celu Franka, jakim była samowystarczalność Generalnego Gubernatorstwa, istniały również kontrybucje plonów rolnych dla Wehrmachtu i Rzeszy. Wkrótce okazało się, że nie można dostarczyć wymaganych ilości, a w niektórych przypadkach plony nawet spadły⁴². Zadaniem administracji cywilnej było teraz zobowiązanie polskich i ukraińskich sołtysów do dostarczenia wymaganych ilości

38 „Ponieważ w pow. jarosławskim mieszkają Polacy i Ukraińcy, troszczyłem się o to, aby nie dochodziło do niepotrzebnych bójek [...] i wprowadziłem zasadę, że w mojej administracji nie rozróżnia się, czy chodzi o Polaka, czy Ukraińca” (AIPN 502/1408 s. 34–39, raport z 7.12.1945, s. 3), w tym samym znaczeniu w innym raporcie z 1946 roku, tamże, s. 60.

39 Por. P. Markiewicz, *The Ukrainian Central Committee...*, s. 297. W zbiorach Muzeum Jarosławia zachowały się również plakaty nawołujące do udziału w ukraińskiej „Służbie Ojczyźnie”.

40 Zob. AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 76, s. 101. Wydaje się, że Eisenlohr nie nauczył się języka polskiego, przez co był zdany na tłumaczenie aktu oskarżenia w krakowskim więzieniu, tamże s. 257.

41 Zob. AIPN Kr 502/1409, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 91.

42 Por. S. Schwaneberg, *Die wirtschaftliche Ausbeutung des Generalgouvernements durch das Deutsche Reich (1939–1945)*, w: *Polen unter deutscher...*, s. 107n.

kontyngentu, a jednocześnie do zwiększenia plonów. Po wojnie Eisenlohr twierdził, że promował również rolnictwo wśród ludności polskiej, na przykład poprzez ponowne otwarcie szkół technicznych, dzięki czemu ludność polska na wsiach jego starostwa, w przeciwieństwie do miast, „nie była w gorszej sytuacji, ale w lepszej niż przed wojną”⁴³. Jednak nawet on nie zaprzeczał, że nadal panował głód i że w szczególności w miastach podstawowe zaopatrzenie było możliwe tylko poprzez czarny rynek i „potajemny handel”. Odpowiedzialne za to były jednak okoliczności wojenne i stale rosnące żądania „z Berlina”. Od 1940 roku policja i „Sonderdienst”, rodzaj policji pomocniczej rekrutującej się z etnicznych Niemców, były również rozmieszczane w powiecie jarosławskim w celu rejestrowania plonów⁴⁴. Nowsze badania podsumowują ten rodzaj eksploatacji w Generalnym Gubernatorstwie, stwierdzając, że możliwe było coraz większe przechwytywanie plonów i zwiększanie efektywności. Wyznaczone cele nie zostały jednak osiągnięte, a brakujące zbiory pozyskiwane były na ogół kosztem ludności miejskiej⁴⁵.

Oprócz „Volkstumspolitik” i grabieży plonów, wykorzystanie tego obszaru do celów Wehrmachtu było dla Eisenlohra w Jarosławiu, a później także jako zastępcy gubernatora w Krakowie, jednym z istotnych punktów odniesienia. Około 90 kilometrów na północ od miasta powiatowego zbudowano poligon lotniczy Nisko, który był częścią całego łańcucha poligonów dla SS i Wehrmachtu. Wymagało to przesiedlenia wielu mieszkańców, co było dla Eisenlohra działaniem znanym z czasów jego pracy w Münsingen. Jego późniejsze wypowiedzi na temat oskarżeń wskazujących, że był odpowiedzialny za przymusowe przesiedlenia, przypominają niemal jego działania podczas planowanej rozbudowy poligonu wojskowego w Jurze Szwabskiej: tutaj, podobnie jak tam, Eisenlohr miał do czynienia z Przedsiębiorstwem Przesiedleńczym Rzeszy („Ruges”), które było odpowiedzialne za nabywanie gruntów przez Rzeszę. Według jego własnych oświadczeń dążył do tego, by przesiedlenia były zorganizowane

43 „Ponadto w okresie okupacji Polski przez niemiecki Wehrmacht ludność wsi polskiej nie miała się gorzej, lecz lepiej niż przed wojną” (AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 118n, raport z 15.12. 1945, s. 2).

44 Zob. S. Schwaneberg, *Die wirtschaftliche Ausbeutung...*, s. 109.

45 Zob. S. Schwaneberg, *Die wirtschaftliche Ausbeutung...*, s. 110; także R. Bräu, *Die Plünderung Polens...*, s. 274n.

w jak najbardziej znośny sposób i opóźniał ich realizację, aby ułatwić przesiedlonym mieszkańcom zabranie ze sobą dobytku⁴⁶.

Jednak przesiedlenia w całym dystrykcie krakowskim były znacznie bardziej rozległe niż opisał to Eisenlohr; mówi się nawet o „dziesiątkach tysięcy ludzi”, które musiały ustąpić miejsca różnego rodzaju bazom wojskowym⁴⁷. W późniejszym wyroku krakowskiego sądu działania Eisenlohra zostały ocenione inaczej: wysiedleni mieszkańcy okolic Niska mieli zostać pozbawieni środków do życia i pozostawieni sami sobie, a Eisenlohr był odpowiedzialny za to bezwzględne działanie jako starosta, ponadto kierował przygotowaniem do budowy kolejnego poligonu SS w okolicach Dębicy „w taki sam sposób jak w Nisku”, a to oznaczało brak odszkodowania dla mieszkańców⁴⁸.

Działania wobec ludności cywilnej, w obszarach rolnictwa i przesiedleń, do których można dodać rekrutację robotników przymusowych dla Rzeszy oraz rejestrację i gettoizację pozostałych Żydów, były jedną stroną rządów Eisenlohra jako starosty. Inna strona zainteresowała badaczy dopiero w ostatnich latach, ale on sam szybko wykorzystywał ją w celu obrony samego siebie⁴⁹. Wielokrotnie wspominał o swoich bardzo dobrych stosunkach z polskimi urzędnikami w gminach, a zwłaszcza z osobistościami z wyższych sfer, takimi jak bardzo dobrze ustosunkowany, kosmopolityczny przedsiębiorca i właściciel ziemski Alfred hrabia

46 Zob. AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 34–39 i 118n, meldunki z 7 i 15.12.1945.

47 Por. M. Wenzel, *Ausbeutung vor der Vernichtung, die Arbeitslager für Juden im Distrikt Krakau des Generalgouvernements 1939–1944*, Berlin 2017, s. 53–54; K. Pospieszalski, *Nazistowskie „prawo” okupacyjne w Polsce...*, s. 238.

48 Zob. AIPN Kr 502/1409, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 155–163, wyrok z 3.12.1948. Prokuratura w Hanowerze przeprowadziła później szeroko zakrojone dochodzenie w sprawie robót przymusowych i rozstrzeliwań zarówno polsko-żydowskich robotników przymusowych, jak i rosyjskich jeńców wojennych na poligonie wojskowym w Dębicy (Heidelager) i jego obozach satelitarnych. Wywiady z byłymi członkami SS mieszkającymi w tym czasie na południowym zachodzie zostały przeprowadzone przez Państwowy Urząd Policji Kryminalnej w Ludwigsburgu. Zob. StA Ludwigsburg, EL 48/2 I Bü 1667. Hans Scherer, zatrudniony wówczas w administracji poligonu, stwierdził do protokołu, że „Polacy z rodzinami, ok. 12 000, nadal mieszkali na terenie poligonu w Dębicy” i „pracowali dla różnych prywatnych firm”.

49 Por. *Polen unter deutscher...*, s. 345–383.

Potocki (1886–1958) w Łańcucie, jeden z najbogatszych ludzi w Polsce,⁵⁰ i zamieszkujące w okolicy rodziny szlacheckie Lubomirskich w Przeworsku i Czartoryskich⁵¹. Nie wiadomo jednak, na ile była to faktyczna kolaboracja, a na ile oportunistyczne zachowanie ludności wynikające z zaistniałej sytuacji, gdyż w większości brak wypowiedzi osób dotkniętych tym zjawiskiem. Dość przypadkowa uwaga w pośmiertnie opublikowanych wspomnieniach hrabiego Potockiego, oparta na zapisach z pamiętnika, sugeruje to drugie⁵².

Eisenlohr wicegubernatorem krakowskim

Po sprawdzeniu się na poprzednim stanowisku, 10 lutego 1942 roku Eisenlohr został mianowany przez sekretarza stanu Josefa Bühlera kierownikiem urzędu dystryktu krakowskiego – początkowo tymczasowo⁵³. Był

- 50 Por. J. R. Potocki, *Rola Alfreda Potockiego w pomocy społeczności łańcuckiej 1939–1944*, https://www.zamek-lancut.pl/en/content/history/PDF/alfredpotocki_eng.pdf (3.01.2021). Po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944 roku Potocki przeniósł się do Wiednia, gdzie, podobnie jak jego ojciec, był członkiem Izby Wyższej. Zmarł w 1958 roku w Genewie. Jego wspomnienia, w których wspomina również Eisenlohra, zostały opublikowane pośmiertnie: A. Potocki, *Master of Lancut. The memoirs of count Alfred Potocki*, London 1959.
- 51 Zob. AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 35, meldunek z 7.12.1945, k. 4–6 i oraz s. 60, meldunek z 16.06.1946, k. 2.
- 52 „[...] odwiedził mnie również landrat Eisenlohr, który nakreślił plany rozwoju rolnictwa, które zapewniłyby chłopom pracę i złagodziły ich biedę. Wysłuchałem go z kamiennym sercem i nie skomentowałem; a on zaczął narzekać, że nie może dogadać się z chłopami, którzy opuszczają swoje wioski i tworzą bandy, by przeciwstawić się prawu. Ta wiadomość rozgrzała moje serce” (A. Potocki, *Mistrz z Łańcuta. Wspomnienia hrabiego Alfreda Potockiego*, Londyn 1959, s. 257). Pomimo negatywnej oceny, wydaje się niezwykle, że hrabia wymienia Eisenlohra z imienia i nazwiska jako jedyne Niemca poza głównie arystokratycznymi generałami Wehrmachtu kwaterującymi w jego zamku, których postrzegał jako mających inny status niż burżuazyjny starosta. W każdym razie przywołane tu uwagi Eisenlohra wydają się zgodne ze wszystkim, co o nim wiemy.
- 53 Zob. AIPN BU 2535/876, Akta personalne Georga Eisenlohra, k. 127–130; Bundesarchiv Berlin, dawne NS-Archiv VBS 1036 (R 102), nr 1094. Oficjalna nominacja nastąpiła w czerwcu, praktycznie w tym samym czasie, co odejście jego poprzednika Ferdinanda Wolseggera. Zob. *Das Diensttagebuch...*, s. 506. Sam Eisenlohr podkreślał po wojnie, że nie ubiegał się o nowe stanowisko, a nawet sprzeciwiał się przeniesieniu do Krakowa. Por. AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko:

Beglaubigte Abschrift.

Im Namen
des
Deutschen Volkes
ernenne ich
den Landrat
Dr. Georg Eisenlohr
zum Vizegouverneur.

Ich vollziehe diese Urkunde in der Erwartung,
dass der Ernante getreu seinem Diensteide
seine Amtspflichten gewissenhaft erfüllt und
das Vertrauen rechtfertigt, das ihm durch diese
Ernennung bewiesen wird. Zugleich sichere ich
ihm meinen besonderen Schutz zu.

Führer - Hauptquartier, den 12. Januar 1943

Der Führer
gez. Adolf Hitler

(grosses Reichssiegel)

gez. Bühler
in Vertretung
des Generalgouverneurs

gez. Pfundtner
in Vertretung
des Reichsministers des Innern

Mit der Urschrift gleichlautend:
Krakau, den 12. Februar 1943



J. Heese
Justizinspektor

Kopie aus dem Bundesarchiv

4. Mianowanie Eisenlohra na stanowisko wicegubernatora 12 stycznia 1943 roku przez Adolfa Hitlera (kopia) (Bundesarchiv Berlin, dawne NS-Archiv VBS 1036 (R 102), nr 1094 [58]).

więc zastępcą gubernatora dystryktu krakowskiego dr. Richarda Wendlera (1898–1972), a od 1943 roku nosił tytuł zastępcy gubernatora⁵⁴. Wendler, spokrewniony z Himmlerem przez swoją siostrę, był do pewnego stopnia postacią zagadkową w Generalnym Gubernatorstwie z jej strukturalnymi konfliktami między SS a administracją cywilną, tj. między Himmlerem a Frankiem. Udało mu się uniknąć po roku 1945 ukarania, co mogło czekać go jako byłego gubernatora Krakowa i Lublina, zaangażowanego w liczne zbrodnie nazistowskie⁵⁵. W swoich zeznaniach Eisenlohr wielokrotnie wspominał o bardzo złych relacjach z tym przełożonym (do 1943 roku)⁵⁶. Jednak to Brigadeführer SS Wendler wystawił mu niezwykle pozytywną ocenę: „Od 10 lutego 1942 r. miałem okazję dokładniej ocenić zdolności, efektywność i pracowitość starosty dr Eisenlohra i mogę tylko powiedzieć, że jestem niezmiernie szczęśliwy, że znalazłem w jego osobie tak doskonałego szefa urzędu, tak że jego przyspieszony awans jest więcej niż zasadny”⁵⁷. Awansowi towarzyszyło przyznanie Medalu za Zasługi Wojenne oraz mianowanie na stanowisko wicegubernatora z pensją radcy ministerialnego. Biuro personalne NSDAP nie zgłosiło „żadnych zastrzeżeń z politycznego punktu widzenia”.

Eisenlohr przeniósł się do Krakowa i zamieszkał w przeważająco niemieckiej dzielnicy w Parku Krakowskim⁵⁸. W tym czasie jego gospo-

Georg Eisenlohr, s. 33. Jednak akta personalne nie zawierają na to dowodów, w przeciwieństwie do planowanego przeniesienia do Lublina w 1939/1940.

54 Kopia podpisanego przez Hitlera listu nominacyjnego z 12 stycznia 1943 roku znajduje się w Bundesarchiv Berlin, dawne NS-Archiv VBS 1036 (R 102), nr 1094; zob. także AIPN BU 2535/876, Akta personalne Georga Eisenlohra, k. 134 oraz HStA Stuttgart, E 151/21 Bü 183, s. 158n.

55 Por. B. Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung...*, s. 39, 78, 398; R. Seidel, *Deutsche Besatzungspolitik in Polen...*, s. 50; M. Roth, *Herrenmenschen...*, s. 252.

56 Zob. AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 32n, 39, 47–49.

57 Bundesarchiv Berlin, dawne NS-Archiv VBS 1036 (R 102), nr 1094, pismo Wendlera z 18.05.1942. To również Wendler zaproponował przyznanie Orderu Zasługi za Wojnę i połączył go z pochwałą.

58 Mieszkanie Eisenlohra przy Parkstraße 2/6 znajdowało się niedaleko budynku rządowego na północny zachód od krakowskiego Starego Miasta, przy dzisiejszej ulicy Szymanowskiego (uprzejma informacja od dr Anny Czocher, Kraków, 23.11.2020). Na temat powstawania niemieckich dzielnic mieszkaniowych zob. także: *Das Diensttagebuch...*, s. 20.

darstwem zajmowała się najmłodsza siostra Helene, a czasami prawdopodobnie także siostrzenica Inge. Władysław Assner, który opiekował się tym budynkiem jako dozorca, był najwyraźniej w dobrym kontakcie z niemieckimi mieszkańcami i udało mu się za pośrednictwem Eisenlohra wyciągnąć swojego znajomego, Kowalika, z niemieckiego obozu pracy⁵⁹.

Frapująca gotowość do pomocy poszczególnym Polakom, dostrzegalna nie tylko w tym przypadku, równoważona była jego widocznymi związkami z ludźmi, takimi jak wyjątkowo okrutny esesman i gubernator Wendler, czemu Eisenlohr później zaprzeczył. Wypowiedź Eisenlohra na „odprawie służb” z generalnym gubernatorem 18 czerwca 1942 roku dowodzi, że nie zawsze był on w stanie lub chciał uniknąć coraz bardziej radykalnej logiki administracji okupacyjnej na swoim eksponowanym stanowisku administracyjnym. W związku z rosnącą liczbą robotników budowlanych, którzy uchylali się od obowiązku pracy poprzez ucieczkę, apelował o ich rozstrzelanie jako dezertersów w celu odstraszenia od podobnych prób⁶⁰. Wkrótce zaczęto mówić o jego dalszym wykorzystaniu służbowym. Na początku października 1942 roku wspominało nawet o przydzieleniu mu roli osobistego doradcy Hansa Franka⁶¹. Nigdy jednak do tego nie doszło. Możliwe, że takie rozważania spowodowane były „walką prawną” Franka z SS i Gestapo, w której pomagał mu także Eisenloher, co zostało ujawnione w raporcie rozliczeniowym z lata 1942 roku⁶².

Wendler został zastąpiony na kilka miesięcy 1943 roku przez Ludwiga Losackera, który mógł już pochwalić się karierą administracyjną w berlińskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz w dystryktach lubelskim i galicyjskim. Podobnie jak Wendlerowi, jemu również udało się uniknąć skazania po wojnie. Dzięki zręcznej argumentacji i ukrywaniu

59 Zob. AIPN Kr 502/1409, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 50–52.

60 Por. *Das Diensttagebuch...*, s. 512; K. Pospieszalski, *Nazistowskie „prawo” okupacyjne w Polsce...*, s. 474. Na temat rocznej polskiej służby budowlanej utworzonej w 1940 roku, która była porównywalna do Służby Pracy Rzeszy zob. tamże, s. 397n oraz M. Wenzel, *Ausbeutung vor der Vernichtung...*, s. 47–50.

61 Por. *Das Diensttagebuch...*, s. 567–568.

62 Por. *Das Diensttagebuch...*, s. 552–560, Eisenlohr na s. 557. „Walka prawna” odnosi się do nieudanej próby prawnika Franka, aby potwierdzić jego poglądy konstytucyjne, które opierały się na „starych germańskich zwyczajach”, przeciwko coraz silniejszej władzy SS i Gestapo, oderwanej od norm prawnych. Doprowadziło to nawet do tego, że Hitler odrzucił ofertę Franka dotyczącą rezygnacji ze stanowiska Generalnego Gubernatora.

obciążających faktów, Losacker zdołał nawet zapewnić sobie zwolnienie z internowania w Dachau i decyzję Polskiej Misji Wojskowej o odstąpieniu od ekstradycji⁶³. Argumenty Losackera są uderzająco podobne do późniejszych oświadczeń Eisenlohra, więc można śmiało założyć znowę, ponieważ obaj byli internowani w Dachau w 1947 roku. W tym czasie Losacker opisał swojego współwięźnia, którego poznał już w roli starosty, jako „południowoniemieckiego urzędnika administracyjnego o najlepszym charakterze”⁶⁴ i potwierdził konflikty Eisenlohra z SS, a zwłaszcza z Wendlerem. Ważne jest jednak, aby zdać sobie sprawę, że osobista strategia obrony Losackera uwypuklała konflikt między administracją cywilną a władzami SS i policji.

Z pewnością istnieją dowody na to, że Eisenlohr nie do końca spełnił oczekiwania przedstawicieli rządu okręgowego. Pod koniec listopada 1943 roku gubernator Kurt von Burgsdorff, który zastąpił Losackera, dał do zrozumienia sekretarzowi stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy, Stuckartowi, że w opinii sekretarza stanu Bühlera Eisenlohr „pomimo swoich zasług jako gubernator dystryktu Jarosław i pomimo jego całkowicie zadowalającego profilu osobistego, nie nadaje się na dłuższą metę na stanowisko szefa urzędu i zastępcy gubernatora”, ponieważ brakuje mu „niezbędnej energii, obycia i determinacji”⁶⁵.

Co mogło się wydarzyć? Pozostają tylko przypuszczenia. W Generalnym Gubernatorstwie niepowodzenia na froncie wschodnim, nasilający się ruch partyzancki i coraz większe zapotrzebowanie na dostawy zboża oraz siłę roboczą dla Rzeszy doprowadziły do zwiększenia napięcia społecznego. W samej administracji krytykowano metody rekrutacji siły roboczej, naturalnie wywołujące oburzenie wśród ludności: otaczano kina i na miejscu pakowano ludzi do wagonów⁶⁶. W szczególności niedożywienie (polskiej) ludności miejskiej było tak duże, że zimą 1942/1943 roku pisano wprost: „Mamy ewidentną klęskę głodu”⁶⁷. Walka z partyzantami przyniosła wszystkim stronom doświadczenie skrajnego okrucieństwa. Sam Eisenlohr fatalnie wspominał przypadek rozstrzelania gości

63 Por. M. Roth, *Herrenmenschen...*, s. 292–300, ale bez uwzględnienia krakowskiej kadencji w 1943 roku.

64 AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 127–128, zeznanie Losackera, Dachau, 20.05.1947.

65 AIPN BU 2535/876, Akta personalne Georga Eisenlohra, k. 154.

66 Por. *Das Diensttagebuch...*, s. 588.

67 *Das Diensttagebuch...*, s. 592, także R. Bräu, *Die Plünderung Polens...*, s. 275–276.

weselnych⁶⁸. Czy wicegubernator był właściwym człowiekiem w tej sytuacji? Najwyraźniej nie. Na tym tle von Burgsdorff, jak wspomniano powyżej, próbował pozbyć się swojego szefa⁶⁹. Po raz kolejny pojawiło się jednak pytanie, co zrobić z urzędnikiem państwowym, który również coraz bardziej podupadał na zdrowiu. Według oceny von Burgsdorffa Eisenlohr prawdopodobnie mógłby ponownie przyjąć stanowisko starosty, nawet jeśli oznaczałoby to oczywistą degradację. Po długim odsunięciu na boczny tor Eisenlohr w końcu sam o to poprosił, choć zdecydowanie wolałby być w stanie wrócić na stanowisko starosty w stronach rodzinnych. Faktycznie wysłano z Berlina propozycje, ale jasne było, że Reutlingen, gdzie Eisenlohr wciąż miał swój dom, nie wchodzi w rachubę⁷⁰.


5 kwietnia 1944 roku Eisenlohr ogłosił swój rychły powrót do służby w Przemysłu nad Sanem, uelgając złudnej nadziei, że front na wschodzie

68 Francuskim śledczym wspomina o masakrze dokonanej przez esesmanów pod koniec czerwca 1943 roku w majątku Horodyńskich w powiecie rzeszowskim. Rzekomo strzelano stamtąd do Niemców, ale w rzeczywistości były to prawdopodobnie strzały oddane z okazji wesela. Zginęła para młoda i kilku gości (AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 38, meldunek z 7.12.1945), zob. też tamże s. 123–124. Według polskich publikacji niemiecki atak na majątek i przyjęcie weselne rozpoczęło się o godz. 21.00 wieczorem. Nie może być zatem mowy o strzałach radości, tym bardziej, że nie jest to tradycją na weselach. Była to raczej strategia obronna SS przed rozlewem krwi, który spowodowali 19 nieuzbrojonych osób, w tym 13 kobiet i dwoje dzieci zostało zastrzelonych przez SS pod dowództwem Ehlersa na weselu przyjaciół ziemianina Zbigniewa Horodyńskiego 24 czerwca 1943 roku o godz. 21.00 w Zbydniowie. Tylko dwóm synom Horodyńskiego udało się ukryć na strychu i doczekać następnego dnia, aby uciec. Inicjatorem tego napadu był obywatel Rzeszy Niemieckiej Martin Fuldner, „powiernik” różnych wywłaszczonych majątków w okolicy, w tym majątku książąt Lubomirskich w Charzewicach, gdzie Fuldner mieszkał z rodziną. Fuldner był odpowiedzialny za grabież majątku wspólnie z SS. Trybunał Polskiego Państwa Podziemnego skazał go na karę śmierci. Egzekucji dokonali żołnierze warszawskiego Kedywu Armii Krajowej (13.10.1943). Por. S. Zabierowski, *Rzeszowskie pod okupacją hitlerowską*, Warszawa 1975, s. 224–234.

69 Jest to również powtórzona relacja Eisenlohra (AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 35 i 55), zob. także przypis 118. Odniesienia również w: *Das Diensttagebuch...*, s. 767.

70 Korespondencja między von Burgsdorffem a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych styczeń–luty 1944 r. zob. AIPN BU 2535/876, Akta personalne Georga Eisenlohra, k. 144–158.

5. Eisenlohr zgłasza objęcie urzędu po mianowaniu na kapitana okręgu Przemysł, 11 kwietnia 1944 roku (Bundesarchiv Berlin [16]).



GENERALGOVERNEMENT
Distrikt Krakau
Der Kreishauptmann
in Przemysl

AktENZEICHEN Dr. E/LU
(Bei der Antwort angeben)

Przemysl, den 11. April 1944
Fernsprecher 151-155

KONTEN: Emissionbank in Przemysl
Postcheckamt Warschau Nr. 109
Kreispostkasse in Przemysl Nr. 142

Generalgouvernement
Der Gouverneur des Distrikts Krakau
Präsidentbüro
Empfang: 14.4.44
A: 14 P. 14 Bst: 6

Geno.
15/4
Per. Amt

An
den Gouverneur des Distrikts Krakau
Herrn Unterstaatssekretär Dr. von Burgsdorff
in Krakau

Herr Unterstaatssekretär!

Ich melde, dass ich auftragsgemäß die Führung der
Kreishauptmannschaft Przemysl mit dem heutigen Tage
übernommen habe.

*1) Anwesenheit bis 8.5.44
Stiergen*
Wickel
Vizegouverneur.

3) z d. H.
16. 17/4.

ponownie się ustabilizował⁷¹. List sprawia wrażenie niemal fatalistycznego, gdyż Eisenlohr nie ukrywa swoich problemów zdrowotnych, a mimo to chce powrócić do czynnej służby, by „położyć kres wyczerpującemu stanowi beczynnego oczekiwania”⁷². Faktycznie 11 kwietnia poinformował, że „zgodnie z rozkazem objął kierownictwo starosty w Przemyślu”⁷³.

W obliczu szybko załamującego się na przełomie czerwca i lipca 1944 roku centralnego odcinka frontu wschodniego był to jednak tylko krótki epizod. Z pomocą polskich służb budowlanych zorganizowano prace nad „Ścianą Wschodnią” wzdłuż Sanu⁷⁴, ale na próżno: 27 lipca Eisenlohr musiał złożyć Generalnemu Gubernatorowi raport o sytuacji w mieście w związku z wycofywaniem się ludności niemieckiej⁷⁵, w połowie sierpnia był już z powrotem w Krakowie. W tym momencie dostrzegł okazję do pożegnania się z Generalnym Gubernatorstwem. 21 sierpnia składa podanie o urlop do dalszego wykorzystania w rodzinnej Wirtembergii. Załącza zaświadczenie o problemach z sercem i krążeniem. Von Burgsdorff – co nie jest zaskoczeniem po tym, co wydarzyło się wcześniej – krótko odnotowuje

71 „Moje rozmieszczenie w Przemyślu [...] w ostatnich dniach było w dużej mierze zdeterminowane rozwojem sytuacji na południu frontu wschodniego. Istnieją powody, by sądzić, że dalszy odwrót frontu w kierunku zachodnim nie może być już uważany za poważny” (Bundesarchiv Berlin, dawne NS-Archiv VBS 1036 (R 102), nr 1094, pismo z 5.04.1944).

72 Tamże: w jednym ze swoich raportów z 1945 roku Eisenlohr uzasadniał ten krok tym, że nie chce dopuścić do tego, aby doświadczenie, które zdobył przez cztery i pół roku, stało się „bezwartościowe”. Zob. AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 60. Natomiast interesująca jest współczesna ocena Burgsdorffa z 29 stycznia 1944 roku: „Właściwie zamierza się przenieść go [Eisenlohra] do Przemyśla na stanowisko kapitana okręgu. On jednak nie bardzo będzie chciał tam iść, chociaż ten kapitanat okręgowy jest w tej chwili chyba najważniejszy w moim okręgu” (AIPN BU 2535/876, Akta personalne Georga Eisenlohra, k. 157).

73 Bundesarchiv Berlin, dawne NS-Archiv VBS 1036 (R 102), nr 1094. Pismo nominacyjne od sekretarza stanu Bühlera nosi datę 27 kwietnia 1944 r. Zob. AIPN BU 2535/876, Akta personalne Georga Eisenlohra, k. 159.

74 Tak też Eisenlohr w swoim raporcie z 7.12.1945, s. 12 (AIPN Kr 502/1408, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr, s. 116). W wyroku wydanym w 1948 roku Eisenlohr został jednak niewinny od osobistej odpowiedzialności za tę pracę przymusową. Zob. AIPN Kr 502/1409, s. 155n. W swoich zeznaniach podkreślił, że prace zostały zlecone i wykonane przez władze dystryktu we współpracy z SS. Zob. AIPN Kr 502/1408, s. 39.

75 Por. *Das Diensttagebuch...*, s. 893.

przychylne „tak”⁷⁶. I podczas gdy Berlin wciąż rozważał tymczasowe przeniesienie go do Gablonz w Sudetach, Eisenlohr niezwłocznie telegrafował do Stuttgartu, sondując, czy znajdzie się dla niego odpowiednie stanowisko w Münsingen⁷⁷.

Po raz kolejny w Münsingen

Gdy pod koniec lipca 1944 roku Eisenlohr przebywał w Przemyślu, będąc świadkiem załamania się frontu wschodniego, prawdopodobnie dowiedział się, że jego następca Richard Alber został zwolniony ze stanowiska starosty w Münsingen. Ten ostatni sporządził notatki na marginesie wydania gazety Stuttgarter NS-Kurier i skomentował jej treść jako „nonsens”. Alber miał również napisać: „[...] naród niemiecki jest uważany za tak głupi, że nadal wierzy w takie bzdury”. Ponieważ gazeta z adnotacjami krążyła w administracji okręgowej, pracownicy zwrócili na nią uwagę. Alber został również oskarżony o słuchanie londyńskiego radia i rozpowszechnianie w rozmowach treści „wrogich audycji”. Z tych powodów gauleiter Wilhelma Murr wyrzucił go z partii dzień po zamachu pułkownika Stauffenberga na Hitlera. Tego samego dnia otrzymał dymisję ze stanowiska starosty od ministra spraw wewnętrznych Wirtembergii Schmidta, który zabronił Alberowi dalszego pełnienia obowiązków służbowych. Następnie uciekł on do Szwajcarii, naprowadzając Gestapo na mylny trop rzekomego samobójstwa. Zarządzanie jego obowiązkami służbowymi powierzono początkowo staroście Knöpflemu z Reutlingen⁷⁸. W dniu 7 września 1944 roku Georgowi Eisenlohrowi powierzono obowiązki zastępcy w urzędzie administracji dystryktu Münsingen. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Wirtembergii zarządziło przekazanie urzędu 22 września z mocą wsteczną. Oprócz tytułu „starosty”, Eisenlohr nadal przywiązywał wagę do posiadania tytułu „wicegubernatora”⁷⁹.

W Münsingen sprawy administracyjne zeszyły na dalszy plan wobec wydarzeń wojennych. W listopadzie 1944 roku dywizja Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej generała Andrieja Własowa została rozmieszczona

76 Zob. Bundesarchiv Berlin, dawne NS-Archiv VBS 1036 (R 102), nr 1094.

77 Zob. AIPN BU 2535/876, Akta personalne Georga Eisenlohra, k. 166–169; HStA Stuttgart, E 151/21 Bü 183, Bl. 167.

78 Por. T. Schnabel, *Württemberg zwischen Weimar und Bonn 1928–1945/46*, Stuttgart 1986, s. 340n; M. Ruck, *Kollaboration – Loyalität – Resistenz*, w: *Formen des Widerstandes im Südwesten 1933 bis 1945*, Hrsg. T. Schnabel, Stuttgart 1994, s. 142n.

79 Zob. Kreisarchiv Reutlingen, M 26 nr 48, Personalakte von Georg Eisenlohr.

na tamtejszym poligonie. Przez długi czas w regionie nie dochodziło do żadnych działań wojennych. Zamiast tego ludność opiekowała się eskadrami bombowców, które były w drodze do większych miast. W miarę zbliżania się wroga mieszkańcy szybko zdali sobie sprawę, że zbrojna obrona rodzinnych miast nie ma sensu. W drugiej połowie kwietnia 1945 roku Francuzi i Amerykanie wkroczyli do powiatów Reutlingen i Münsingen, a ostatni niemieccy żołnierze uciekli na południe⁸⁰. Alianci szybko zaczęli usuwać osoby na stanowiskach publicznych, które wydawały się podejrzane o współpracę z nazistami. Dotknęło to również Eisenlohra. W dniu 14 lipca 1945 roku państwowy dyrektor spraw wewnętrznych Fritz Ulrich (SPD) poinformował go o natychmiastowym, ale tymczasowym zwolnieniu i zakazał mu wywierania jakiegokolwiek wpływu na sprawy urzędowe i wchodzenia do jego biur. Ponadto jego wynagrodzenie zostało zawieszono z mocą wsteczną od 1 lipca 1945 roku i został poinformowany, że jego majątek jest zamrożony przez administrację wojskową. Do listu dołączono kwestionariusz tejże administracji dotyczący jego narodowo-socjalistycznej przeszłości⁸¹.

Podczas swojego pobytu w Polsce Eisenlohr utrzymywał także mieszkanie w Reutlingen. Po nalocie w styczniu 1945 roku zostało ono zniszczone, a on sam znalazł prowizoryczne zakwaterowanie w sąsiednim budynku⁸². Na początku września Eisenlohr został tam odwiedzony przez dwóch francuskich żandarmów i przewieziony do Münsingen na przesłuchanie. Piątego dnia aresztowania został przewieziony do urzędu powiatowego, gdzie starosta Alber oskarżył go o zadenuncjowanie jego osoby i wyraził wobec niego swoją najgłębszą pogardę. Został on zabrany z powrotem do aresztu bez możliwości zajęcia stanowiska wobec tych zarzutów, a w końcu przywieziony do Reutlingen i uwolniony⁸³.

80 Na temat końca wojny w Münsingen zob. R. Deigendesch, *Der Krieg rückt näher. Münsingen und die Region vor dem Kriegsende*, w: *Das Ende des Zweiten Weltkrieges und die Besatzungszeit in Münsingen und in den Stadtteilen*, Schriftenreihe Stadtarchiv Münsingen, Bd. 4, Münsingen 1995, s. 12–25.

81 Zob. StA Sigmaringen, Wü 65/20 T 3 nr 2340, akta personalne, pismo dyrektora Ulricha do Eisenlohra, 14.07.1945.

82 Zob. Kreisarchiv Reutlingen, R 34 nr 610, wojenne szkody majątkowe dr. Georga Eisenlohra.

83 Zob. StA Sigmaringen, Wü 13 T 2 nr 1401/96, list Eisenlohra do burmistrza Kalbfell, 4.02.1946.

W lutym 1946 roku obradowały komisje śledcze, mające na celu oczyszczenie administracji z wpływów narodowosocjalistycznych w starostwach Münsingen i Reutlingen. Obie komisje doszły do wniosku, że Eisenlohr nie jest już akceptowalny w służbie cywilnej i zaproponowały zwolnienie go bez wynagrodzenia. Warto zwrócić uwagę na powody podane przez komisję w Münsingen, która potwierdziła, że jego postawa polityczna nie budziła zastrzeżeń aż do 1937 roku. Jednak po powrocie z Polski latem 1944 roku aż do końca służby miał aktywnie wspierać narodowy socjalizm⁸⁴. Postępowanie izby sądowej z 28 lutego 1947 roku potwierdziło ustalenia komisji. Eisenlohr został uznany za winnego w rozumieniu § 2 ust. 1 nr 3 przepisów o weryfikacji politycznej. Orzeczono następujące środki: 1. zwolnienie z pracy bez prawa do wynagrodzenia oraz 2. pozbawienie praw politycznych na okres pięciu lat. Uzasadnienie wyroku było następujące:

Osoba ta wstąpiła do NSDAP w maju 1933 roku. Wstępując do partii tak wcześnie, dał zły przykład i w pewnym sensie przyczynił się do konsolidacji systemu. Od października 1939 roku do sierpnia 1944 roku był starostą i wicestarostą powiatu krakowskiego. Po powrocie z Polski latem 1944 roku do końca aktywnie działał w NSDAP. Fakt ten stawia go w sytuacji obciążonego politycznie. Zgodnie z obowiązującymi wytycznymi nie może sprawować funkcji administratora dystryktu⁸⁵.

Prawnik Eisenlohra, Martin Löffler, odwołał się od tej decyzji i zażądał, aby Eisenlohr został sklasyfikowany jako bierny zwolennik aparatu władzy narodowosocjalistycznej. Argumentację tę mieli poprzeć liczni świadkowie. Ponieważ jednak w tym momencie Eisenlohr został już poddany ekstradycji do Polski, a Löffler uznał, że osobista obecność jego klienta jest niezbędna do podjęcia dalszych kroków, nie doszło do kolejnego przesłuchania⁸⁶.

Świadczenia różnych znających go osób charakteryzują Eisenlohra jako biernego współpracownika aparatu władzy. Według jego poprzednika na stanowisku starosty Münsingen, Bartha, „w żaden sposób nie był

84 Zob. StA Sigmaringen, Wü 13 T 2 nr 1401/96, orzeczenie komisji śledczej powiatu Münsingen z 7.02.1946.

85 StA Sigmaringen, Wü 13 T 2 nr 1401/96, wyrok.

86 Zob. StA Sigmaringen, Wü 13 T 2 nr 1401/96, Martin Löffler do Spruchkammer I ds. czystek politycznych w Tybindze-Lustnau, 8.06.1948.

on reprezentantem nazistowskiego reżimu”⁸⁷. Hermann Renz z Reutlingen podkreślił jego humanitarne zachowanie w okresie sprawowania urzędu i powiedział, że jako starannie sprawujący swą funkcję urzędnik państwowy działał dla dobra społeczeństwa i „nigdy nie pozwolił sobie na uleganie wpływow politycznym”⁸⁸. Muzyk kościelny profesor Hermann Keller wydał krótkie „poświadczenie przyzwoitego postępowania”, w którym podkreślił, że Eisenlohr był daleki od światopoglądu narodowosocjalistycznego i że zakłada, iż „nie miał wiedzy o brutalnych czynach systemu”⁸⁹.

W szczególności spór z przywódcą okręgu Schragem miał teraz przysłużyć się obronie Eisenlohra. Były kierownik budowy Ludwig Bückle, a w momencie śledztwa szef pomocniczej żandarmerii wojskowej w Münsingen, zeznał, że Eisenlohr nie chciał ugiąć się przed władzą partyjną Schragego⁹⁰. Friedrich Heller, niegdyś pracownik wyższego szczebla starostwa powiatowego, również stwierdził, że Eisenlohr chronił go tak długo, jak to było możliwe przed atakami partii, pomimo jego negatywnego nastawienia do NSDAP, odmowy wstąpienia do organizacji nazistowskich i odmowy posługiwania się niemieckim pozdrowieniem. Kiedy w końcu musiał zrezygnować ze służby cywilnej z powodu nacisków partii, Eisenlohr pomógł mu wybrać inną ścieżkę kariery zawodowej⁹¹.

Francuskie śledztwo w Reutlingen i uwięzienie

Niezależnie od powyższego, w 1946 roku w Reutlingen rozpoczęły się dochodzenia prowadzone przez Urząd do spraw ścigania zbrodni wojennych i nazistowskich [Bureau d'enquêtes et de recherches des Crimes de guerre]. Na jego czele stanął kapitan Tresnel, doświadczony śledczy, który po wyzwoleniu obozu koncentracyjnego w Dachau odegrał rolę w dochodzeniu w sprawie zabójstwa tamże francuskiego generała. Teraz nie chodziło już tylko o stosunek Eisenlohra do narodowego socjalizmu, ale przede wszystkim o jego rolę w Generalnym Gubernatorstwie. Można niemal założyć, że te wczesne dochodzenia zostały zainicjowane przez Francuzów. Choć polskie władze starały się środkami prawnymi zbadać zbrodnie nazistowskie wkrótce po wyzwoleniu kraju, dopiero w 1946 roku

87 StA Sigmaringen, Wü 13 T 2 nr 1401/96, oświadczenie Bartha, 6.07.1946.

88 StA Sigmaringen, Wü 13 T 2 nr 1401/96, oświadczenie Renza, 26.01.1946.

89 StA Sigmaringen, Wü 13 T 2 nr 1401/96, oświadczenie Kellera, 29.01.1946.

90 Zob. StA Sigmaringen, Wü 13 T 2 nr 1401/96, oświadczenie Bücklego, 28.11.1945.

91 Zob. StA Sigmaringen, Wü 13 T 2 nr 1401/96, oświadczenie Hellera, 16.10.1946.

odpowiednie polskie attachaty wojskowe złożyły wnioski o ekstradycję do alianckich mocarstw okupacyjnych. Oznaczało to, że przesłuchania w Reutlingen były prawdopodobnie początkowo nadal częścią dochodzeń, które w tym samym czasie, co procesy norymberskie, były skierowane przeciwko podejrzanym o mniejszym znaczeniu w odpowiednich strefach okupacyjnych. Francuski rząd wojskowy utworzył w tym celu sąd [Tribunal Général] w Rastatt, gdzie w latach 1946–1953 osadzono ponad 2 tysiące oskarżonych, tak że „Mannheimer Morgen” pisał nawet o „Norymberdze francuskiej strefy okupacyjnej”. Francja była jednak przygotowana na przeniesienie oskarżonych w przypadku wniosków o ekstradycję, na przykład z Polski, ponieważ jej własne sądownictwo miało przede wszystkim zajmować się przestępstwami, które miały miejsce w jej własnej strefie wpływów.

Pomimo szeregu „świadczeń moralności”, w większości wystawionych przez niebudzących wątpliwości świadków, którzy potwierdzali rzetelne postępowanie Eisenlohra i – na ile to było możliwe dla urzędnika – jego dystans wobec nazistowskiego reżimu, Tresnel kazał przewieźć Eisenlohra do politycznego obozu więziennego w Reutlingen. Ponadto w międzyczasie wpłynął polski wniosek o wszczęcie śledztwa. Wydaje się, że w czerwcu 1946 roku dochodzenie dobiegło końca i należało teraz ustalić dalsze kroki. W piśmie z 16 lipca 1946 roku polski oficer łącznikowy dla strefy francuskiej został zapytany, czy Eisenlohr powinien zostać poddany ekstradycji. Na decyzję nie trzeba było długo czekać. Kapitan Pechalski w Baden-Baden natychmiast wysłał wniosek o jego przekazanie.

Opóźnienia były spowodowane stanem zdrowia Eisenlohra, który od pewnego czasu był krytyczny. Po poważnych problemach, które rozwinęły się podczas jego uwięzienia w obozie Reutlingen, musiał przejść w szpitalu okręgowym operację. Jego adwokat Willibald Völker, któremu w międzyczasie powierzono sprawę, próbował uzyskać zwolnienie z kary pozbawienia wolności, powołując się na szereg innych świadków obrony, z których niektórzy zostali sprowadzeni przez jego siostrę Helene, mogących zeznawać na temat działalności Eisenlohra w Polsce, a także zaświadczenia lekarskie. Akta odnotowują przerwę między lutym a czerwcem 1947 roku, kiedy to Eisenlohr przebywał już w areszcie ekstradycyjnym w Dachau. Nie jest jasne, dlaczego wrócił znów do Reutlingen – najwyraźniej z tymczasowym pobylem w Baden-Baden⁹². W każdym

92 Według siostry Eisenlohra Helene. Zob. Bundesarchiv Koblenz, B 305/5069, Georg Eisenlohr, list z 18.11.1950. Mogła jednak nie pamiętać dokładnej kolejności zdarzeń.

razie 22 lipca został stamtąd przekazany polskiemu przedstawicielstwu przy rządzie wojskowym w Baden-Baden. Kolejny zachowany dokument odnotowuje jego pierwsze przesłuchanie przez polskiego oficera w dniu 31 lipca 1947 roku, prawdopodobnie w Krakowie.

Oskarżenie i proces w Krakowie

W Polsce większość postępowań przeciwko niemieckim oskarżonym była prowadzona przez sądy rejonowe, a śledztwa prowadził prokurator okręgowy. Sprawa Eisenlohra z oczywistych względów została rozpoznana w Krakowie. Zanim prokurator wydał nakaz aresztowania i wszczął śledztwo, miało minąć ponad pół roku. Świadkowie byli przesłuchiwani w różnych miejscach oddelegowania Eisenlohra, aby uzupełnić ustalenia francuskich dochodzeń wstępnych. W marcu w Nowym Targu przesłuchano urzędnika Jana Stanka, a we wrześniu kolejnych świadków w Jarosławiu, Przemyślu i Krakowie. Rezultat musiał być dla prokuratora rozczarowujący: mało kto miał jakiegokolwiek pogłębione informacje na temat oskarżonego, a niektórzy wprost twierdzili, że nawet go nie znali. Wręcz przeciwnie: jak już wspomniano, wyszła na jaw sprawa z Krakowa, w której wicegubernator stanął w obronie robotnika przymusowego wywiezionego do Niemiec, oraz inna z Jarosławia, w której kazał ostrzec urzędniczkę szkolną przed donosicielami. Wobec zniszczeń spowodowanych przez nacierającą Armię Czerwoną można było spodziewać się niewielu obciążających dokumentów; w aktach procesu znalazło się tylko kilka pozycji z początkowego okresu działalności Eisenlohra jako starosty powiatowego w Nowym Targu w 1940 roku.

Podstawą prawną oskarżenia był dekret sierpniowy z 1944 roku, w którym polski rząd tymczasowy powołany przez Stalina nakazał ściganie niektórych przestępstw popełnionych podczas okupacji. Istotne dla sprawy Eisenlohra były poprawki do dekretu sierpniowego, które m.in. stawiały przed sądem osoby wyłącznie za przynależność do „organizacji przestępczych”. Obejmowały one nie tylko stanowiska w niemieckiej administracji cywilnej w Generalnym Gubernatorstwie, od naczelników miast i powiatów wzwyż. W przeciwieństwie do postępowań wszczynanych przez reżim komunistyczny przeciwko przedstawicielom polskiego rządu na uchodźstwie, polskie sądy generalnie uznawały przestrzeganie zasad państwa prawa, nawet według zachodnich standardów. Wśród ponad 1800 oskarżonych urzędnicy administracji cywilnej stanowili bardzo niewielką grupę 74 osób – mniejszą nawet niż starostowie. Biorąc pod uwagę problemy organizacyjne i kadrowe organów ścigania opisane przez polsko-niemieckiego historyka Bogdana Musiała, można wręcz uznać,

że Eisenlohr miał pecha, że w końcu musiał stanąć przed sądem, zwłaszcza w świetle nikłych dowodów osobistej odpowiedzialności za zbrodnie okupanta. Po postawieniu przed sądem należało się jednak spodziewać drastycznych kar, z karą śmierci włącznie. Na przykład latem 1948 roku w Krakowie odbył się proces byłego sekretarza stanu Josefa Bühlera, zastępcy Franka, który zakończył się wyrokiem śmierci; rok później Ernst Böpple⁹³, urodzony w Betzingen koło Reutlingen i o rok starszy od Eisenlohra, również został skazany na śmierć.

Równoległe do procesu Bühlera prokurator sporządził akt oskarżenia przeciwko Eisenlohrowi. Skupiono się na rekrutacji polskich robotników przymusowych, rejestracji Żydów do pracy przymusowej na terenie Polski i ich przesiedlaniu do gett, przymusowym przesiedlaniu Polaków z terenów wykorzystywanych do celów wojskowych i wreszcie na samej przynależności do NSDAP jako „organizacji przestępczej”. Rozprawa główna w wydziale karnym sądu okręgowego, której przewodniczył sędzia Leonard Solecki, odbyła się 27 sierpnia 1948 roku. Po odczytaniu aktu oskarżenia głos zabrał Eisenlohr. Nie przyznał się do winy i podkreślił, że nie przyjechał do Polski dobrowolnie. Po objęciu stanowiska starosty starał się zaopatrywać polskich mieszkańców na podległym mu terenie w niezbędne produkty. Organizował np. specjalne transporty soli. Ponownie podkreślił swoje złe stosunki z SS i policją, które zachowywały się jak „państwo w państwie”. Był bezsilny wobec ich okrucieństw, ale nie mógł się z tym pogodzić i w końcu poprosił nawet o odesłanie do wojska.

W odniesieniu do konkretnych zarzutów zauważył, że po prostu nie było przypadków przymusowej deportacji do Niemiec. Ludzie raczej zgłaszali się na ochotnika do pracy w Niemczech, a niektórzy nawet zabierali ze sobą swoje rodziny. Rejestracja Żydów odbyła się bez jego wiedzy o gettach. Odniósł się również do faktu, że wykonywał rozkazy swoich przełożonych. Jako urzędnik państwowy został zmuszony do wstąpienia do NSDAP. Wniosek Eisenlohra: aktywny opór przeciwko policji i SS zaszkodziłby jemu, a nie pomógł Polakom; nie chciał ryzykować życia dla beznadziejnej sprawy. Jego zachowanie mogło nie być właściwe, ale nie było w żaden sposób przestępce.

Jak już wspomniano, przesłuchania świadków, które trwały przez kolejne tygodnie, przyniosły niewiele dalszych informacji. Wyrok zapadł

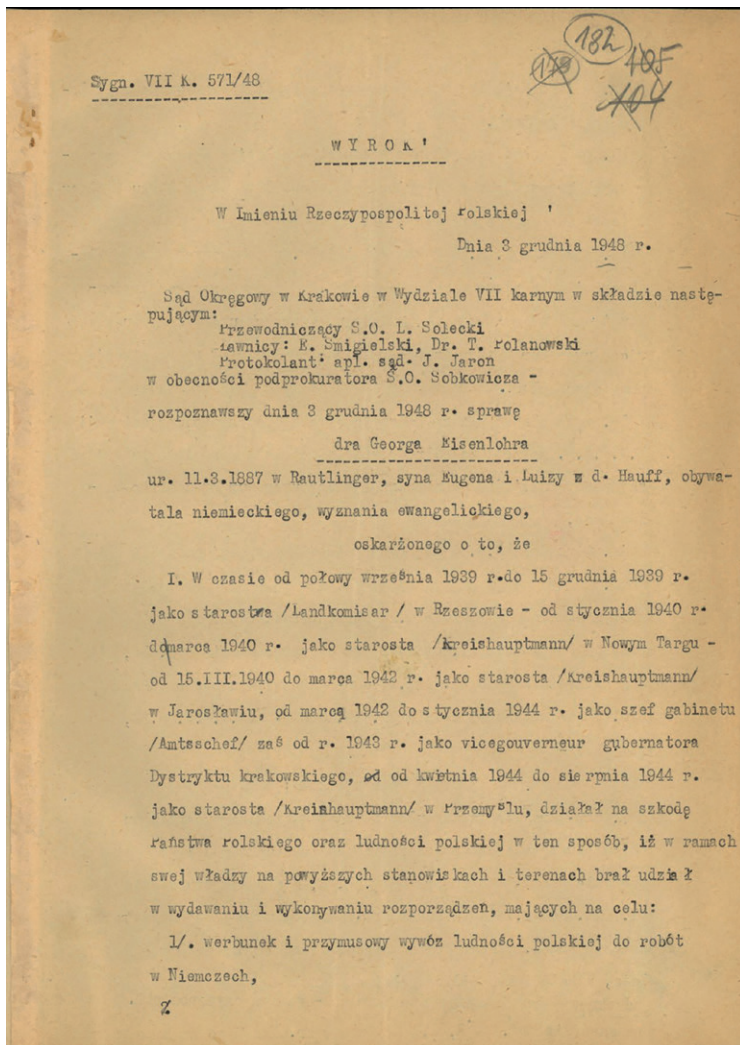
93 Jego życie jest nadal w dużej mierze niezbadane. Zob. wpis w internetowej encyklopedii: *Boepple Erns*, https://verwaltungshandbuch.bavarikon.de/VWH/Boepple,_Ernst#lang-de (22.11.2022).

dopiero 3 grudnia 1948 roku, kiedy to sąd, powołując się na dekret z 31 sierpnia 1944 roku, uznał oskarżonego za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów i skazał go na cztery względnie pięć lat pozbawienia wolności z utratą praw publicznych i obywatelskich. Wcześniejsze tymczasowe aresztowanie zostało częściowo uwzględnione. Wyrok przeciwko Eisenlohrowi może być postrzegany jako przeciętny wyrok w tych postępowaniach – zgodnie z ogólną oceną wszystkich 1670 wyroków w polskich procesach o zbrodnie wojenne około połowa oskarżonych została skazana na karę do pięciu lat pozbawienia wolności, a kolejna jedna trzecia na karę od pięciu do 15 lat pozbawienia wolności, co doprowadziło nawet do oskarżenia sądów o nadmierną łagodność.

W uzasadnieniu wyroku sąd podsumował zarzuty, które opierały się na bezspornych faktach. Ciekawie przedstawia się kwestia osobistej odpowiedzialności Eisenlohra. Tutaj sąd argumentował, że administracja cywilna była zasadniczo odpowiedzialna za rekrutację polskich robotników przymusowych, przymusowe przesiedlenia dla dobra wojska i prześladowania Żydów – a zatem także Eisenlohr, który zajmował odpowiedzialne stanowisko starosty, ponosił tę odpowiedzialność. A ze swych obowiązków, jak podkreślił sąd, wywiązywał się tak dobrze, że został awansowany na zastępcę gubernatora. Ponadto zaprzeczono, jakoby Eisenlohr nie wiedział o celach niemieckiej polityki w Polsce. Osobistej odpowiedzialności dowodziły podpisane przez Eisenlohra dekrety, co podkreślała jego przynależność do NSDAP. Wzięto pod uwagę aspekty obciążające, które wynikały z przesłuchań świadków, ale wobec kolosalnych zbrodni niemieckich w Polsce uznano je za „kroplę w morzu” przestępstw.

Istnieje tylko kilka dokumentów dotyczących jego pobytu w więzieniu w Sztumie w północnej Polsce. Podobnie jak w Reutlingen, Eisenlohr bez wątpienia miał problemy zdrowotne, a dało o sobie znać także obciążenie psychiczne podczas śledztwa i procesu. Ulgę przynosiły regularne paczki żywnościowe z domu. Kilka prób, które trwały do 1950 roku, zmierzających do uznania tymczasowego aresztowania w Reutlingen, a tym samym skrócenia okresu uwięzienia, zakończyło się niepowodzeniem. Polskie akta kończą się prośbą o ułaskawienie skierowaną przez mieszkającą w Reutlingen siostrę Eisenlohra, Helene, do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, datowaną na 18 marca 1950 roku. Młodsza siostra, która już wcześniej aktywnie zabiegała o odpowiednie zeznania mogące pomóc jej bratu podczas jego pobytu w areszcie i sama była z nim w Polsce, ponownie podsumowała znane aspekty sprawy i podkreśliła jego osobistą uczciwość, która była obca jakiegokolwiek „brutalności lub sadyzmowi” w jego oficjalnym postępowaniu. Do wniosku była w stanie dołączyć nie

6. Pierwsza strona wyroku w procesie przeciwko Eisenlohrowi przed Sądem Okręgowym w Krakowie, 3 grudnia 1948 roku (AIPN 502/1409, s. 182).



tylko potwierdzenie Wysokiego Komisarza Francji w Baden-Baden dotyczące pobytu Eisenlohra w więzieniu w Reutlingen, ale także świadectwo moralności od biskupa Wirtembergii Martina Hauga. Ponadto powołała się na pogorszenie stanu zdrowia brata, „który był u schyłku życia”.

Wniosek został prawdopodobnie sformułowany w porozumieniu z „Centralnym Ośrodkiem Ochrony Prawnej” (ZRS) w Bonn, który został założony w 1949 roku, oraz jego odpowiednikiem w Stuttgarcie, organizacją pomocową kościołów protestanckich dla uwięzionych Niemców za granicą, która działała w Europie Wschodniej⁹⁴. Mimo to w czerwcu 1950 roku wniosek został odrzucony⁹⁵. Korespondencja z urzędami w Bonn i – przede wszystkim – w Stuttgarcie dowodzi, że rodzina miała dobre kontakty w ministerialnej biurokracji kraju związkowego Południowa Wirtembergia-Hohenzollern. Udało im się zwerbować kompetentnego polskiego prawnika w Warszawie, który zastąpił poprzedniego reprezentanta Eisenlohra, z którego krewni nie byli zadowoleni⁹⁶. Nie tylko ze względu na osobiste pojawienie się nowego prawnika w Krakowie ponowna prośba o ułaskawienie wydawała się mieć szanse powodzenia. Zaplanowana na początek czerwca 1951 roku wizyta u klienta w więzieniu w Sztumie nie odbyła się. Eisenlohr, jak twierdzono, został przeniesiony do więzienia w Sztumie pod Gdańskiem. W rzeczywistości jednak już wtedy nie żył, a adwokat Sowilewski musiał 19 czerwca 1951 roku zgłosić się do Biura Ochrony Prawnej: „Niniejszym przekazuję smutną wiadomość, że dr Georg Eisenlohr zmarł w Gdańsku 23 marca 1951 r.”. Wydawało się to tym bardziej tragiczne, że „jego sprawa [...] była w toku”⁹⁷.

94 Na temat tego autorytetu zob. N. Frei, *Vergangenheitspolitik. Die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, München 1997, s. 163 i 187–188.

95 Zob. Bundesarchiv Koblenz, B 305/5069, Georg Eisenlohr, pismo Oberregierungsrat Weihenmaier z Tybingi do ZRS (Zentralen Rechtsschutzsstelle) z 9.11.1950.

96 Eisenlohr skrytykował go w liście z więzienia w dość dosadnych słowach. Interesujący wydaje się sposób wynagradzania nowego polskiego prawnika: zamiast wypłat pieniężnych, których nie był w stanie przyjąć, honorowano go dobrami w naturze. W Reutlingen zakupiono odkurzacz za 275 DM, a do Warszawy trafił także używany aparat fotograficzny Leica o wartości 500 DM. Wszystkie dokumenty w: Bundesarchiv Koblenz, B 305/5069.

97 Bundesarchiv Koblenz, B 305/5069, Georg Eisenlohr. Eisenlohr został prawdopodobnie przeniesiony z powodów zdrowotnych. W swoim ostatnim liście z 11 stycznia 1951 roku skarżył się na problemy zdrowotne. Datę śmierci potwierdza

Wnioski

Jak należy ocenić tę sprawę? Eisenlohr, który dorastał i socjalizował się w monarchii niemieckiej, był „typowym” pod względem pochodzenia i wykształcenia wirtemberskim urzędnikiem. Wyposażony w bogate doświadczenie administracyjne, został mianowany szefem okręgu Münsingen w 1929 roku. W latach wielkich trudności gospodarczych doprowadził do pilnie potrzebnej budowy nowego szpitala powiatowego w tym biednym powiecie. W sporze z rządem centralnym o rozbudowę poligonu wojskowego w Münsingen pokazał się jako rzecznik interesów lokalnych. Niewątpliwie konserwatywnego usposobienia, starosta Münsingen był jednym z grupy starostów Wirtembergii i Badonii pod rządami nazistów, którzy popadli w kłopoty między 1933 rokiem a początkiem wojny, choć nie przybrały one nigdy formy otwartego sprzeciwu wobec reżimu. Wystarczyło jednak zostać uznanym za niewystarczająco lojalnego i energicznego, aby zostać odsuniętym na stanowiska w administracji wewnętrznej. W przypadku Eisenlohra był to Państwowy Urząd Techniczny w Ludwigsburgu. Wojna i pilne zapotrzebowanie na personel administracyjny przyniosły nowe możliwości kariery w Polsce. Ale i tutaj pojawiła się krytyka z powodu niewystarczającej surowości i konsekwencji. Źródła nie pozwalają jeszcze na ostateczną i definitywną ocenę, ale wydaje się, że Eisenlohr nie miał ani bezczelności, ani szczęścia swojego byłego kolegi, sądząc po opisanej na początku sprawie Volkmana alias Grubbe. Pozostaje jednak wrażenie, że ze względu na konflikt ze starostą Münsingen i odwołanie ze stanowiska wicegubernatora w Krakowie, był on w rzeczywistości znacznie mniej winny niż Volkmann. Do pewnego stopnia potwierdza to również wyrok krakowskiego sądu okręgowego, który orzekł jedynie karę więzienia średniej długości. Pomimo dobrych stosunków z wirtemberską biurokracją ministerialną, próby przedterminowego zwolnienia go z polskiego więzienia w drodze ułaskawienia nie powiodły się.

Georg Eisenlohr jest dziś pamiętany w swoim rodzinnym mieście dzięki budynkom wzniesionym w czasie, gdy był starostą w Münsingen, takim jak szpital i budynek stowarzyszenia okręgowego. Na cmentarzu Unter den Linden w Reutlingen jego nazwisko można znaleźć na grobie rodzinnym z informacją o jego śmierci w Gdańsku. Jest to miejsce pamięci; doczesne szczątki nie zostały przeniesione do Niemiec.

zawiadomienie Urzędu Stanu Cywilnego w Gdańsku. Zob. Stadtarchiv Reutlingen, Familienregister Reutlingen, Bd. 19, Sammelakten Sterbebuch 1951.

Bibliografia

Archiwalia

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, 502/1408 i 502/1409, Akta w sprawie przeciwko: Georg Eisenlohr.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania, 2535/876, Mikrofilm zawiera akta personalne, wyroki w sprawach karnych członków polskiego ruchu oporu, akt oskarżenia, wyroki, uzasadnienia wyroków. Pismo w sprawie utworzenia Gefangenenlager dla Polaków – jeńców wojennych i cywilnych, Akta personalne Georga Eisenlohra, k. 121–172.
- Bundesarchiv Berlin, dawne NS-Archiv VBS 1036 (R 102), Nr. 1094.
- Bundesarchiv Koblenz, B 305/5069, Georg Eisenlohr (ohne Titel).
- Hauptstaatsarchiv Stuttgart, M 430/3 Bü 2323, Die militärische Personalakte Eisenlohrs.
- Kreisarchiv Reutlingen, M 26 Nr. 48, Personalakte von Georg Eisenlohr.
- Staatsarchiv Ludwigsburg, Sammlungsgut der US-Militärreg. zur Doku. der NS-Belastung von im Kreis Ludwigsburg ansässigen Pers. PL 502/19 Bü 220.
- Staatsarchiv Sigmaringen, Wü 65/27 T 1-1-3 Nr. 1905; Wü 13 T 2 Nr. 1401/96.
- Stadtarchiv Reutlingen, Familienregister Reutlingen, Bd. 19, Sammelakten Sterbebuch 1951.
- Universitätsarchiv Tübingen, 258/3823, Studium und Referendariat G. Eisenlohra.

Opracowania

- Beschreibung des Oberamts Münsingen*, Königliches Statistisches Landesamt, Stuttgart 1912.
- Bräu R., *Die Plünderung Polens. Die Reichsfinanzverwaltung in den Jahren der Besatzung (1939–1945)*, Berlin–Boston 2022 (Das Reichsfinanzministerium im Nationalsozialismus, 4).
- Das 2. württ. Feldartillerie-Reg. Nr. 29 „Prinzregent Luitpold von Bayern“ im Weltkrieg 1914–1918*, bearb. von H. Gerok, Stuttgart 1921 (Die württembergischen Regimenter im Weltkrieg, 19).
- Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*, Hrsg. W. Präg, W. Jacobmeyer, Stuttgart 1975 (Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte, 20).
- Deigendesch R., *Der Krieg rückt näher. Münsingen und die Region vor dem Kriegsende*, w: *Das Ende des Zweiten Weltkrieges und die*

- Besatzungszeit in Münsingen und in den Stadtteilen, Schriftenreihe Stadtarchiv Münsingen, Bd. 4, Münsingen 1995, s. 12–25.*
- Deigendesch R., *Reutlingen in den Weimarer Jahren: Krisenmanagement der jungen Demokratie am Beispiel von Wohnungspolitik und kommunalem Bauen 1919–1929*, „Reutlinger Geschichtsblätter Neue Folge“ 57 (2018), s. 26–64.
- Die Amtsvorsteher der Oberämter, Bezirksämter und Landratsämter in Baden-Württemberg 1810 bis 1972*, Hrsg. W. Angerbauer, Stuttgart 1996.
- Die badischen und württembergischen Landesministerien in der Zeit des Nationalsozialismus*, Hrsg. F. Engehausen, S. Paletschek, W. Pyta, Teilband 2, Stuttgart 2019 (Veröffentlichungen der Kommission für geschichtliche Landeskunde, Reihe B, 220).
- Frei N., *Vergangenheitspolitik. Die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, München 1997.
- Haar I., *Bevölkerungspolitik im Generalgouvernement: Nationalitäten-, Juden- und Siedlungspolitik im Spannungsfeld regionaler und zentraler Initiativen*, w: *Polen unter deutscher und sowjetischer Besatzung 1939–1945*, Hrsg. J. A. Młynarczyk, Osnabrück 2009 (Einzelveröffentlichungen des Deutschen Historischen Instituts in Warschau, 20).
- Korkuć M., *Die kämpfende Republik. Polen 1939–1945*, Kraków 2019.
- Madajczyk C., *Allgemeine Richtlinien der deutschen Besatzungspolitik in Polen*, w: *Polen unter deutscher und sowjetischer Besatzung 1939–1945*, Hrsg. J. A. Młynarczyk, Osnabrück 2009 (Einzelveröffentlichungen des Deutschen Historischen Instituts in Warschau, 20).
- Markiewicz P., *The Ukrainian Central Committee, 1940–1945. A Case of Collaboration in Nazi-Occupied Poland*, dysertacja Uniwersytetu Jagiellońskiego Kraków 2018, Repozytorium Uniwersytetu Jagiellońskiego (dostępne online).
- Maußhardt P., *Es gibt zwei Leben vor dem Tode*, „Tageszeitung“ 29.09.1995.
- Młynarczyk J. A., *Zwischen Kooperation und Verrat. Zum Problem der Kollaboration im Generalgouvernement 1939–1945*, w: *Polen unter deutscher und sowjetischer Besatzung 1939–1945*, Hrsg. J. A. Młynarczyk, Göttingen 2009 (Einzelveröffentlichungen des Deutschen Historischen Instituts in Warschau, 20).
- Musiał B., *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement. Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999.

- Polen unter deutscher und sowjetischer Besatzung 1939–1945*, Hrsg. J. A. Młynarczyk, Göttingen 2009 (Einzelveröffentlichungen des Deutschen Historischen Instituts in Warschau, 20).
- Polen: Generalgouvernement, August 1941–1945*, bearb. von K.-D. Friedrich, Monachium 2014 (Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945, 9).
- Pospieszalski M., *Nazistowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybrane dokumenty*, cz. 2: *Generalgouvernement*, Poznań 2019.
- Potocki A., *Master of Lancut. The memoirs of count Alfred Potocki*, London 1959.
- Potocki J. R., *Rola Alfreda Potockiego w pomocy społeczności łańcuckiej 1939–1944*, https://www.zamek-lancut.pl/en/content/history/PDF/alfredpotocki_eng.pdf (3.01.2021).
- Roth M., *Herrenmenschen. Die deutschen Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2009.
- Ruck M., *Kollaboration – Loyalität – Resistenz*, w: *Formen des Widerstandes im Südwesten 1933 bis 1945*, Hrsg. T. Schnabel, Stuttgart 1994.
- Sandkühler T., *Das Fußvolk der „Endlösung”. Nichtdeutsche Täter und die europäische Dimension des Völkermordes*, Darmstadt 2020.
- Schnabel T., *Württemberg zwischen Weimar und Bonn 1928–1945/46*, Stuttgart 1986.
- Schwaneberg S., *Die wirtschaftliche Ausbeutung des Generalgouvernements durch das Deutsche Reich (1939–1945)*, w: *Polen unter deutscher und sowjetischer Besatzung*, Hrsg. J. A. Młynarczyk, Göttingen 2009 (Einzelveröffentlichungen des Deutschen Historischen Instituts in Warschau, 20).
- Seidel R., *Deutsche Besatzungspolitik in Polen. Der Distrikt Radom 1939–1945*, Paderborn 2006.
- Waßner M., *Die Bildung des Heeresgutsbezirks Münsingen und die Räumung von Gruorn*, w: *Vom Nutzwald zum Truppenübungsplatz: Das Münsinger Hart*, Hrsg. L. Sönke, Leinfelden 2002, s. 99–124 (Schriften zur südwestdeutschen Landeskunde, 23).
- Wenzel M., *Ausbeutung vor der Vernichtung, die Arbeitslager für Juden im Distrikt Krakau des Generalgouvernements 1939–1944*, Berlin 2017.
- Zabierowski S., *Rzeszowskie pod okupacją hitlerowską*, Warszawa 1975.
- Zeppenfeld L., *Die „Aktion Reinhardt”*, <https://www.dhm.de/lemo/kapitel/der-zweite-weltkrieg/voelkermord/aktion-reinhardt.html> (3.01.2021).

Abstrakt

Marco Birn, Roland Deigendesch

Georg Eisenlohr (1887–1951).

Starosta w Münsingen i wicegubernator w Krakowie

Artykuł analizuje historię dr. Georga Eisenlohra (1887–1951). Ukazuje ścieżkę kariery niemieckiego urzędnika, od lokalnego starosty w Münsingen do wicegubernatora w okupowanym przez Niemców Generalnym Gubernatorstwie. Zwolniony przez von Burgsdorffa z tego stanowiska przeniesiony został na starostę do Przemyśla, a potem wyjechał do Rzeszy. Po wojnie był internowany i wydany Polsce w 1947 roku. Został skazany przez Okręgowy Sąd w Krakowie na pięć lat więzienia, zmarł w 1951 roku. Historia Georga Eisenlohra ukazuje uwikłanie urzędnika niższego szczebla w aparat terroru w Generalnym Gubernatorstwie, co więcej – jest to postać mało znana w polskiej historiografii.

Słowa kluczowe:

dr Georg Eisenlohr, Generalne Gubernatorstwo, administracja niemiecka w okupowanej Polsce

Abstract

Marco Birn, Roland Deigendesch

Georg Eisenlohr (1887–1951).

Starost in Münsingen and vice-governor in Kraków

The article analyses the story of Dr Georg Eisenlohr (1887–1951). It charts the career path of a German official, from local starost in Münsingen to vice-governor in the German-occupied General Government. Dismissed by von Burgsdorff from this post, he was transferred to Przemyśl as starost and then left for the Reich. After the war he was interned and released to Poland in 1947. He was sentenced to five years' imprisonment by the Regional Court of Krakow and died in 1951. The story of Georg Eisenlohr shows the entanglement of a lower-level official in the apparatus of terror in the General Government; moreover, he is a little-known figure in Polish historiography.

Keywords:

Dr. Georg Eisenlohr, General Government, German administration in occupied Poland

Piotr Hapanowicz

 <https://orcid.org/0000-0001-8865-1470>

Muzeum Krakowa

Administracja miasta Krakowa w czasach prezydentury Mieczysława Kaplickiego (1933–1939)

Mieczysław Kaplicki (1875–1959) był najwybitniejszym prezydentem międzywojennego Krakowa, co więcej – najdłużej urzędował jako władca miasta w tym okresie. Podobnie jak jego znakomici poprzednicy, Józef Dietl i Juliusz Leo, nie pochodził z Krakowa, jego przodkowie nie byli Polakami. Te trzy wybitne postaci są interesującym przykładem wnikania w polskość. Kaplicki, pierwotnie noszący nazwisko Maurycy Mojżesz Kapellner (Kapelner), był przedstawicielem części społeczności żydowskiej, która świadomie wybrała proces asymilacji z kulturą polską. Był gorliwym patriotą, bez reszty oddanym sprawom państwa, jak i swojej małej ojczyźnie, jaką był dla niego Kraków. Podobnie jak Dietl i Leo, posiadał konsekwentną wizję Krakowa, stając się inicjatorem perspektywicznego, kompleksowego rozwoju miasta na wiele kolejnych lat. Przeszedł szlak bojowy w Legionach u boku Józefa Piłsudskiego, tym samym miał swój wkład w odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku. Kaplicki był skutecznym politykiem, postępującym według zasady „cel uświęca środki”. Od młodości przejawiał zdolności organizacyjne, agitacyjne, działał początkowo w szeregach socjalistów, potem przed wybuchem I wojny światowej w organizacjach niepodległościowych, po przewrocie majowym w sanacyjnym Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem, a później

w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Był piłsudczykiem, bezgranicznie oddanym myśli państwowej Marszałka. Po 1926 roku opowiedział się za autorytarną koncepcją państwa: wzmocnieniem władzy wykonawczej przez przywrócenie i ugruntowanie autorytetu prezydenta RP i prezesa Rady Ministrów, ukróceniem szkodliwego w skutkach sejmowładztwa, usunięciem wpływu na życie publiczne oligarchii sejmowej. Wywodząc się ze środowiska legionowo-peowiackiego, związał się z pułkownikiem Walerym Sławkiem i grupą tzw. pułkowników, co przekładało się na dobre notowania w sferach rządowych i było oczywiście korzystne dla Krakowa. Uchodził wręcz za szarą eminencję BBWR w mieście oraz w województwie krakowskim. Po 1930 roku odegrał kluczową rolę w podporządkowaniu sanacji samorządu i miejskich instytucji. Wykazując się bezwzględnością w działaniu, w 1931 roku doprowadził do ustąpienia ze stanowiska prezydenta Krakowa, Karola Rollego¹. Jego następcą został bliski Kaplickiemu jeszcze z okresu legionowego pułkownik Władysław Belina-Prażmowski, który jako prezydent rządził Krakowem niecałe dwa lata². 16 lutego 1933 roku Kaplicki został wybrany na prezydenta Krakowa przez Tymczasową Radę Miejską, a 24 lutego owego roku został zaprzysiężony. Objął zarząd gminy w niezmiernie trudnym okresie, tj. w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego oraz istotnych zmian ustrojowych w państwie. Przed nim w okresie międzywojennym miasto nie miało długofalowego planu rozwoju, znajdowało się w złej kondycji finansowej. Jednym z poważniejszych wyzwania stojących przed Kaplickim była potrzeba sanacji w stosunkach miejskich, w tym gruntownej reorganizacji administracji Zarządu Miejskiego, która była przestarzała i kosztowna. Kaplicki uznał tę kwestię za priorytetową. Podkreślał: „Administracja nasza jest to leciwa instytucja, która liczy już 54 lata. Powstała ona bowiem w roku 1870 i zmiana jej jest konieczna. Administracja miasta podobna jest do budynku, do którego wzdłuż i wszerz dobudowano szereg przybudówek”³. Zagadnienie

- 1 Szerzej: P. Hapanowicz, *Karol Rolle (1871–1954). Prezydent Krakowa. Szkic do portretu*, Kraków 2019.
- 2 Szerzej: P. Hubiak, *Belina i jego ułani*, Kraków 2003; T. Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*, Warszawa 2020.
- 3 Protokół L. 5 z posiedzenia Rady Miejskiej z 26.03.1934. Przemówienie Prezydenta miasta, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 3, poz. 36, s. 85. Szerzej o dziejach administracji Krakowa w dobie autonomii galicyjskiej: M. Andrasz-Mrozek, *Magistrat miasta Krakowa 1866–1914. Ustrój, kadra i mechanizmy zarządzania miastem*, Kraków 2018.

administracji miejskiej w czasie prezydentury Kaplickiego nie było do- tychczas przedmiotem szczegółowych badań⁴. Niniejszy artykuł stanowi rozszerzoną i uaktualnioną wersję tekstu, który został opublikowany w książce *Prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki*, mojego autorstwa⁵. Podstawą moich badań były źródła drukowane. Z nich pierwszorzędne zna- czenie miały publikacje urzędowe. Podstawowym materiałem źródłowym na temat aktywności Kaplickiego jako prezydenta miasta jest „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” za rok 1933 oraz „Gaze- ta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” z lat 1934–1939. Materiały archiwalne są w dużej mierze rozproszone. Akta zgromadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie, przede wszystkim obszerny zespół Akt Miasta Krakowa: Zarząd Miejski w Stołecznym Kró- lewskim Mieście Krakowie 1934–1939⁶, zawiera w znacznej części mate- riał opublikowany w postaci uchwał Rady Miasta Krakowa i zarządzeń oraz innych postanowień prezydenta Kaplickiego w powyżej wymienio- nych publikacjach urzędowych. Materiały archiwalne zasobu: Spuścizna Mieczysława Kaplickiego nie zawierają wartościowych materiałów dla opisanego zagadnienia.

Po 1930 roku sytuacja w Krakowie była niezwykle dynamiczna. Poważ- ny problem samorządu krakowskiego stanowiła sprawa Rady Miejskiej, powołanej w zasadniczym kształcie jeszcze przed wybuchem I wojny

- 4 O administracji miasta Krakowa w latach 1933–1939 znajdujemy ogólne infor- macje w: H. Dobrowolski, *Samorząd miasta Krakowa, jego organizacja i kancelaria w l. 1914–1939*, „Archeion” 23 (1954), s. 49–71; E. Adamczyk, *Gospodarka komunalna miasta Krakowa w okresie II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997.
- 5 P. Hapanowicz, *Prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki*, Kraków 2023, s. 69–84.
- 6 Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta Miasta Krakowa: Zarząd Miejski w Sto- łecznym Królewskim Mieście Krakowie 1934–1939, Zespół Archiwalny nr 29/33/0/4: sygn. 4831: Okólniki Prezydium Zarządu miasta Krakowa (układ rzeczowy); sygn. 4832: Okólniki i zarządzenia Prezydenta miasta Krakowa, 1934; sygn. 4834: Okólniki Prezydenta miasta Krakowa, 1937; sygn. 4835: Okólniki i zarządzenia Prezydenta miasta Krakowa, 1937–1939; sygn. 4836: Okólniki Prezydenta miasta Krakowa, 1938–1939; sygn. 4851: Protokoły posiedzeń Rady Miejskiej i Magistratu, 1934–1936; sygn. 4852: Protokoły z przebiegu obrad Rady Miejskiej, 1934; sygn. 4853: Protokoły z przebiegu obrad Rady Miejskiej, 1935–1936; sygn. 4854: Protokoły z przebiegu obrad Rady Miejskiej, 1937; sygn. 4855: Protokoły z przebiegu obrad Rady Miejskiej, 1938–1939.

światowej. Przez kilkanaście lat była ona uzupełniona w drodze powołania następców, z czasem jednak się zdekompletowała. Zarządzeniem z 18 lutego 1931 roku wojewoda krakowski Mikołaj Kwaśniewski rozwiązał krakowską Radę Miejską, argumentując tę decyzję zdekompletowaniem jej składu osobowego. Ponadto zarzucał Radzie, że dopuściła się zaniedbań w zakresie kontroli działalności organów gminnych oraz sprawozdawczości, w tym, że nie dotrzymywała terminów rocznych sprawozdań z wykonania budżetu administracyjnego i przedsiębiorstw gminnych za okresy budżetowe: 1928/1929, 1929/1930. Z powodu braków formalnych Kwaśniewski uznał przedłożone mu sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1927/1928 za nierzetelne i niewystarczające⁷. Wojewoda powierzył uprawnienia Rady prezydentowi Rollemu i urzędującym wiceprezydentom, przydzielając im, jako organ doradczy, Radę Przyboczną⁸. Do Rady Przybocznej zostali nominowani wyłącznie zwolennicy sanacji. Po czteromiesięcznym istnieniu tej nowej formy ustrojowej samorządu Krakowa zastąpiono ją 27 czerwca 1931 roku inną, Tymczasową Radą Miejską, ponownie z nominacji wojewody⁹. W jej skład, wykorzystując swe uprawnienia, Kwaśniewski powołał tylko osoby związane z BBWR. Przez niespełna trzy lata, w latach 1931–1933 samorząd miasta Krakowa posiadał ustrój prowizoryczny, stworzony w wyniku decyzji rządowej władzy nadzorczej¹⁰.

Z początkiem kadencji prezydenta Kaplickiego zbiegła się istotna zmiana w polskim samorządzie: 23 marca 1933 roku została uchwalona kluczowa dla lokalnej samorządności ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego¹¹. Pomimo zastrzeżenia w nazwie

- 7 Zob. Rozwiązanie Rady Miejskiej, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1931 nr 2, s. 90–91; J. S. Langrod, *3 lata samorządu Krakowa (1931–1933) na tle teorii prawa administracyjnego. Fakty i konkluzje*, Kraków 1934, s. 6.
- 8 Zob. Rozwiązanie Rady Miejskiej, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1931 nr 2, s. 91.
- 9 Zob. Protokół z pierwszego jawnego posiedzenia Tymcz. Rady Miejskiej z 9.07.1931, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1931 nr 7, s. 261.
- 10 Szerzej: J. S. Langrod, *3 lata samorządu Krakowa (1931–1933) na tle teorii prawa administracyjnego*.
- 11 Zob. Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1933 nr 35, poz. 294; szerzej: R. Szwed, *Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1918–1939. Wybór materiałów źródłowych*, Częstochowa 2000, s. 189–251.

fragmentaryczności zmian, w rzeczywistości regulowała ona organizację samorządu gminy wiejskiej, miasta i powiatu w sposób kompleksowy i jednolity w państwie (poza województwem śląskim posiadającym status autonomiczny). W rezultacie nazwano ją „ustawą scaleniową”, a proces jej wprowadzania „unifikacją samorządu”. Według tej ustawy organami uchwałodawczymi i kontrolującymi w gminach wiejskich były rady gminne, w miastach rady miejskie, a w powiatowych związkach samorządowych rady powiatowe. Ustawa wzmocniła władzę wykonawczą. Organami zarządzającymi i wykonawczymi stały się odpowiednio zarządy gminne, zarządy miejskie i wydziały powiatowe. Na czele zarządu gminnego stał wójt, zarządu miejskiego burmistrz, ale w miastach wydzielonych z powiatów – a taki status miał Kraków – prezydent. W powiecie zarówno radą, jak i wydziałem kierował starosta. Czynne prawo wyborcze przysługiwało każdemu obywatelowi bez względu na płeć, po ukończeniu 24 roku życia – zamieszkałemu na danym obszarze co najmniej od roku i niepozbawionemu praw wyborczych do sejmiku. Wybierani do organów samorządowych mogli być obywatele polscy po ukończeniu 30 roku życia, władający językiem polskim w mowie i piśmie. Samorząd realizował zadania własne, tj. poszczególne działy życia publicznego związane z funkcjonowaniem gminy-miasta oraz poruczone przez władze rządowe, w tym m.in. egzekwowanie podatków, prowadzenie ksiąg stanu cywilnego, czynności statystyczne, zadania z zakresu spraw wojskowych i policyjnych. Obowiązywała zasada domniemania właściwości organów wykonawczych, a w tych ramach właściwości ich przewodniczących. Ograniczało to kompetencje organów stanowiących (uchwałodawczych). Nadzór nad organami samorządowymi gmin wiejskich i miast niewydzielonych z powiatów sprawowali starostowie, dla miast wydzielonych – wojewodowie. Wojewodowie mieli prawo rozwiązywania rad i zarządów w gminach wiejskich i miastach niewydzielonych z powiatów. W miastach wydzielonych z powiatów prawo to przysługiwało ministrowi spraw wewnętrznych. Odrębne regulacje prawne dotyczyły miasta stołecznego Warszawy. Na szczeblu wojewódzkim samorząd nie funkcjonował (oprócz województw poznańskiego i pomorskiego), istniały tylko wprowadzone w 1928 roku przy wojewodach organy kolegialne w postaci rad wojewódzkich i wydziałów wojewódzkich. Miały one charakter opiniodawczy, działały pod przewodnictwem wojewody¹². Chociaż wpływowi krakowski prawnik, związany z sanacją

12 Por. *Historia administracji i myśli administracyjnej. Wybór źródeł*, red. J. Malec, Kraków 2006, s. 125–134, 153, 201–217, 263–279; E. Adamczyk, *Samorząd Krakowa i jego*

prof. Kazimierz Kumaniecki stwierdzał, że „dziś samorzady poza pełnieniem funkcji administracji publicznej są ważnym czynnikiem w dziedzinie stosunków kulturalnych, społecznych i gospodarczych i występują one, jako producent i jako konsument”¹³, w istocie rzeczy gmina przestawała być samorządną korporacją prawa publicznego. Nowa ustawa pozbawiała społeczeństwo możliwości wpływu na sprawy lokalne. Organy gminy stały się czynnikami funkcji administracyjnych państwa, spełniającymi pod nadzorem władz rządowych „służbę publiczną”. Rok 1933 zamknął okres względnej samodzielności samorządu krakowskiego funkcjonującego w dużej mierze w oparciu o uregulowania prawne jeszcze z czasów autonomii galicyjskiej, Statut miejski z 1901 roku. Nowa ustawa unieważniła postanowienia statutu, ograniczyła rolę Rady Miejskiej na rzecz Zarządu Miejskiego oraz rozszerzyła zakres nadzoru organów państwowych nad samorządem. Ograniczała czynnik obywatelski w administracji lokalnej do jednej osoby, tj. do osoby prezydenta miasta, co oznaczało przekreślenie zasady samorządności. Zniesiono instytucję odrębnych prezydów rad miejskich. Uchylono wszelkie przepisy przewidujące sprawowanie przez radę gminy czynności zarządzających i wykonawczych (art. 43). Na urząd przełożonych gminy i ich zastępców w miastach, wydzielonych z powiatowego związku samorządowego mogli być powołani tylko zawodowi prezydenci miasta i zawodowi wiceprezydenci (art. 49, pkt 2). Nowa ustawa samorządowa przewidywała dla sześciu największych miast w państwie (Warszawa, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno) możliwość uchwalenia własnego statutu. Na wniosek ministra spraw wewnętrznych prezydent Rzeczypospolitej, po zasięgnięciu opinii Rady Miejskiej, mógł wydać w ciągu trzech lat statuty dla wyżej wymienionych miast. W Krakowie jednak taki statut nie powstał. Jak pisze Elżbieta Adamczyk, wynikało to zapewne stąd, że w warunkach działania ustawy scaleniowej, która zrównała pod względem ustrojowym gminy miejskie i wiejskie, bez uwzględnienia ich odrębności i różnych dążeń rozwojowych, zakres spraw

władze, w: *Dzieje Krakowa*, t. 4: *Kraków w latach 1918–1939*, red. J. Bieniarzówna, J. Małecki, Kraków 1997, s. 51–77; J. Malec, D. Malec, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2003, s. 147–172; W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 303–321, 331–336, 341–350.

- 13 Protokół L. 5 z posiedzenia Rady Miejskiej z 26.03.1934. Przemówienie Prezydenta miasta, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 3, s. 91.

regulowanych statutem byłyby zbyt wąskie, aby mieć wpływ na funkcjonowanie gminy¹⁴.

Postanowienia ustawy scaleniowej wymagały przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej na podstawie regulaminu wyborczego¹⁵. W myśl nowej ustawy samorządowej (art. 34) miasto Kraków wybierało 64 radnych. Do nowych organów ustrojowych, tworzonych na podstawie nowych regulaminów wyborczych, miała zastosowanie pięcioletnia kadencja (art. 2 [1] ust. samorz.). Zgodnie z regulaminem wyborczym wybory odbywały się na podstawie pięcioprzymiotnikowego systemu głosowania (art. 39). W praktyce była to jednak fikcja. Regulamin łączył głosowanie na listy kandydatów z głosowaniem na osoby umieszczone na jednej liście. Była zatem teoretyczna możliwość skreślenia poszczególnych kandydatów i kumulowania kilku głosów na jednego kandydata, każdy bowiem wyborca rozporządzał tyloma głosami, ilu radnych wybierało się w danym okręgu wyborczym, i część z tych głosów – lub wszystkie – mógł oddać na jednego kandydata. Zastosowanie dwóch obcych sobie systemów w ordynacji wyborczej do rad miejskich było niefortunne, głosowanie było skomplikowane, a sposób obliczania głosów przekreślił proporcjonalność głosowania¹⁶.

Pierwsze wybory do Rady Miejskiej w Krakowie w okresie międzywojennym rozpisano 31 października 1933 roku, 15 lat po odzyskaniu niepodległości. Głosowanie wyznaczono na 10 grudnia 1933 roku¹⁷. Wybory oparto na pięcioprzymiotnikowej ordynacji, bez podziału wyborców na zróżnicowane cenzusami koła-kurie. Chociaż kompetencje rad miejskich zostały bardzo zawężone, samorząd zachował pewną autonomię, co pozwalało widzieć w nim barometr rzeczywistych nastrojów społecznych. Jednak nastroje przed tymi wyborami były chłodniejsze niż się spodziewano. Tak o nich pisano w konserwatywnym „Czasie”: „wydawało się, że moment ten będzie oczekiwany przez ogół społeczeństwa

14 Por. E. Adamczyk, *Gospodarka komunalna...*, s. 78.

15 Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 października 1933 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1933 nr 83, poz. 607, s. 1551.

16 Por. H. Dobrowolski, *Samorząd miasta Krakowa...*, s. 60–61.

17 Por. L. Mroczyka, *Krakowianie: szkice do portretu zbiorowego w dobie industrialnej transformacji 1890–1939*, Kraków 1999, s. 133–134; E. Adamczyk, *Samorząd Krakowa i jego władze*, s. 64–72.

ze szczególnym napięciem. Tak jednak nie było. Dość dziwnym jak na nasze stosunki zbiegiem zwykła u nas przedwyborcza walka nie osiągnęła nigdzie temperatury wrzenia, tu i ówdzie nawet nie sięgnęła prawie ponad zero¹⁸. Jak pisze Adamczyk, w warunkach rozmaitych ograniczeń, jakim podano samorząd, autorytarnych zapędów obozu rządowego, zwalczania opozycji wszelkimi metodami trudno było spodziewać się, że wybory zostaną przeprowadzone rzetelnie i ich wynik będzie odzwierciedleniem woli wyborców. Także skomplikowany system ordynacji wyborczej dawał możliwość dokonywania rozmaitych nadużyć przy głosowaniu i obliczaniu głosów¹⁹. Ponadto, w mieście takim jak Kraków, ważnym centrum administracyjnym i oświatowym, administracja państwowa była znaczącym pracodawcą inteligencji i posiadała wobec tego argumenty, aby nią politycznie manipulować, wskazując kandydatów, na których należało głosować. Dlatego też największe szanse na wygraną mieli od początku kandydaci reprezentujący Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Frekwencja wyborcza w Krakowie wyniosła 70 procent. Głosowało 87 545 osób, w tym na Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej 43 640 osób (51,1 proc.), na Socjalistyczną Listę Robotniczą (PPS i „Bund”) 19 690 osób (23,1 proc.), na Żydowski Bezpartyjny Blok Współpracy Gospodarczej 14 506 osób (17 proc.), na endecko-chadecki Polski Blok Obrony Chrześcijańskiego Krakowa 5612 osób (6,6 proc.). Socjaliści uznali wynik wyborów za swój sukces, choć pozostawał pewien niedosyt. W „Naprzódzie” czytamy: „Komitet wyborczy BB pod osobistym przewodnictwem prez. miasta dra Kaplickiego skierował całą akcję sanacji tylko przeciw PPS [...]. Gdyby nie terror stosowany wobec urzędników i pracowników miejskich, których w godzinach urzędowania kierownicy zakładów wzywali do głosowania na jedynekę, sukces nasz byłby znacznie większy²⁰. Jak pisał socjalista Bolesław Drobner: „Nasz blok zyskał dwadzieścia tysięcy głosów i trzystaście mandatów, rządowy BBWR czterdzieści tysięcy głosów, ale przy «zgrabnej» ordynacji i geometrii wyborczej zdobył nie dwadzieścia sześć mandatów, jak by mu przy porównaniu z blokiem socjalistycznym wypadało, ale trzydzieści osiem mandatów²¹. Nowo wybrana Rada liczyła 64 radnych, zdecydowaną przewagę uzyskali w niej przedstawiciele bloku sanacyjnego, kandydujący z list Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej

18 Dr. A. L., *Echa i nastroje przed i powyborcze*, „Czas” z 1.12.1933, nr 289, s. 1.

19 Por. E. Adamczyk, *Gospodarka komunalna...*, s. 82–83.

20 *Kraków czerwoną twierdzą!*, „Naprzód” z 12.12.1933, nr 286, s. 1.

21 B. Drobner, *Bezustanna walka*, Warszawa 1962, s. 236.

i Żydowskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy Gospodarczej, którzy dysponowali 50 mandatami²². W mniejszości pozostawali radni wybrani z list Socjalistycznej Listy Robotniczej (12 mandatów) i Bloku Obrony Chrześcijańskiego Krakowa (dwa mandaty). Wśród nowo wybranych radnych z listy nr 1 Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej z okręgu wyborczego nr 1 znaleźli się Mieczysław Kaplicki, Rudolf Radzyński, Andrzej Różycki²³.

22 stycznia 1934 roku odbyło się przy udziale 63 radnych posiedzenie nowej Rady Miejskiej. Posiedzenie otworzył prezydent Kaplicki, odcytując reskrypt wojewody krakowskiego, zarządzający zwołanie zebrania wyborczego radnych w celu dokonania wyboru członków Zarządu Miejskiego. Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania. Kandydatem na to stanowisko z ramienia Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej był prof. Kazimierz Kumaniecki, z ramienia klubu PPS zgłoszono kandydaturę radnego Jana Stańczyka. Przewodniczącym zebrania wybrany został radny prof. Kumaniecki²⁴. Jako kandydatów na prezydenta Krakowa zgłoszono formalnie ze strony Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej Mieczysława Kaplickiego, a ze strony PPS Jana Stańczyka. Wynik wyborów był następujący: głosowało 63 radnych, z tego 50 głosów ważnych oddano na Kaplickiego, 12 głosów na Stańczyka, jedna kartka była czysta. Prezydentem Krakowa został ponownie wybrany Kaplicki.

Ustawa scaleniowa wprowadziła do krakowskiego Magistratu czynnik obywatelski w osobach ławników. Mieli oni brać udział w posiedzeniach kolegium zarządu gminy oraz w posiedzeniach komisji wyłonionych przez Radę. Ich zadaniem było także opracowywanie i referowanie na posiedzeniach zarządu na zlecenie przełożonego gminy poszczególnych spraw bieżących. W wyniku wyborów mandaty ławnicze uzyskało sześciu kandydatów z listy Bezpartyjnego Bloku: Rudolf Radzyński, Róża Łubieńska, August Chan, Stanisław Burtan²⁵, Piotr Forczyk, Jan Kuhn oraz jeden

22 Por. Zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku w Krakowie, „Czas”, wydanie nadzwyczajne z 11.12.1933, s. 1; C. Brzoza, *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, Kraków 1998, s. 280.

23 Por. Wybory do Rady Miejskiej w Krakowie, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1933 nr 11, poz. 103, s. 270–272.

24 Zob. Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 1, poz. 12, s. 5–6.

25 6 grudnia 1937 roku w miejsce Stanisława Burtana ławnikiem został Rudolf Jędrzejowski. Zob. Okólnik nr 47 z 6.12.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 12, poz. 82, s. 208–209.

kandydat (na 5 zgłoszonych) z listy PPS – Marek Pelzling. Przed wyborami ławników zabrał głos radny Ignacy Schwarzbart i zgłosił w imieniu Klubu Narodowego Żydowskiego oświadczenie, że społeczeństwo żydowskie, które przy wyborach do Rady miasta słusznie oczekiwało, że blisko 25 procent ludności Krakowa, a 20 procent radnych żydowskich otrzyma jednego ławnika z siedmiu. Schwarzbart podkreślał, że: „To oczekiwanie zostało niestety zawiedzione. Ludność żydowska odczuje fakt ten jako upośledzenie i ukrócenie jej słusznych praw. Jako reprezentanci ludności żydowskiej zakładamy stanowczy protest przeciwko tej krzywdzie, a na znak protestu oddamy białe kartki przy wyborze ławników”²⁶.

Klubem większości Rady Miejskiej, który wyłonił ze swojego grona prezydenta i Zarząd Miejski oraz odpowiadał za gospodarkę gminną, był Bezpartyjny Klub Pracy Gospodarczej. Jednak wszelkie inicjatywy i działania Kaplickiego oraz jego współpracowników w Radzie Miasta, a także poza nią, spotykały się z konsekwentną opozycją ze strony PPS.

Zakres działania prezydenta miasta i wiceprezydentów był określony w Statucie Gminnym m. Krakowa oraz w przepisach dotyczących wykonywania funkcji państwowej władzy administracji ogólnej. Prezydent miasta był przełożonym wszystkich urzędów i zakładów miejskich, zarządzał sprawami gminy, kierował czynnościami Magistratu oraz sprawował funkcje powiatowej władzy administracji ogólnej. Zastępowali go wiceprezydenci. Prezydent miasta określał rozdział czynności między poszczególnych wiceprezydentów, załatwiał sprawy należące do jego zakresu przy pomocy Magistratu, podległych mu urzędników i innych funkcjonariuszy miejskich. Magistrat był organem wykonawczym gminy oraz organem przy pomocy którego prezydent wykonywał funkcje powiatowej władzy administracji ogólnej²⁷.

W chwili objęcia przez Kaplickiego prezydentury organizacja krakowskiego Magistratu była przestarzała i bazowała na okólniku Komisarza Rządu p.o. prezydenta miasta z 1 kwietnia 1925 roku²⁸. Na mocy tego dokumentu ówczesny Magistrat liczył osiem wydziałów: I Gospodarczy,

26 Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 1, poz. 12, s. 6.

27 Zob. Okólnik nr 58, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1932 nr 10, s. 253.

28 Okólnik Komisarza Rządu p.o. Prezydenta miasta z 1.04.1925, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1925 nr 3, s. 27.

II Skarbowy, III Przemysłowy, IV Szkolny, V Wojskowy, VI Opieki Społecznej, VII Policji Miejskowej, VIII Targowy i Apropowizacyjny.

Oprócz wydziałów istniały: Biuro Prezydzialne z sekretariatem, Miejska Izba Obrachunkowa z Kasą Miejską, Budownictwo Oddział A i Budownictwo Oddział B, Biuro Statystyczne, Miejski Urząd Zdrowia, Miejski Urząd Weterynaryjny, Administracja Akcyzy Miejskiej, Główne Archiwum, Główna Kancelaria Pisarska, Dziennik (Biuro) Podawcze oraz cztery komisariaty obwodowe²⁹.

Kaplicki objął urząd prezydenta Krakowa w wyjątkowo trudnym okresie trwania wielkiego kryzysu gospodarczego. W strukturze wydatkowania dostępnych środków budżetowych, poza spłatą długów, najwyższy udział posiadała administracja ogólna³⁰. Kaplicki, podobnie jak jego poprzednik Belina-Prażmowski, obniżenie kosztów administracji i jej usprawnienie uznał za jedno z najpilniejszych i najważniejszych zadań Zarządu miasta. Już Prażmowski podjął w tym kierunku zdecydowane kroki. W celu potania administracji podjęto szereg działań, w tym wprowadzono nową biurowość opartą na tzw. systemie bezdziennikowym. Był on wzorowany na rozwiązaniach rządowych, jednak nie zrywał całkowicie z zasadą rejestracji aktów, natomiast wprowadzał daleko idące uproszczenia. Nowe rozwiązania obliżowały referenta do merytorycznego załatwienia sprawy i nakładały na niego bezpośrednią odpowiedzialność. W rezultacie system ten przyspieszał bieg spraw, wprowadzał znaczną oszczędność w kosztach tak rzeczowych, jak i personalnych. Przeprowadzono zmiany w strukturze organizacyjnej poszczególnych wydziałów, i tak: w miejsce dotychczasowego Miejskiego Urzędu Zdrowia utworzono Wydział IX dla spraw sanitarnych, włączając w jego skład Miejski Urząd Weterynaryjny. Ponadto z Biura Prezydzialnego wyłączono: sprawy finansowo-budżetowe – przydzielono je Miejskiej Izbie Obrachunkowej; sprawy przedsiębiorstw, których gmina była wówczas udziałowcem – przydzielono je Wydziałowi I administrującemu majątkiem miejskim; sprawy ewidencji ludności i biura meldunkowego – przydzielono je Wydziałowi IV; referat kosztów leczenia pracowników miejskich – przydzielono go Wydziałowi IX (sanitarnemu). Wydano szereg zarządzeń i okólników zmierzających do podniesienia karnośći urzędniczej, wzmocnienia aurytety i władzy naczelników wydziałów i dyrektorów zakładów w stosunku do podległego personelu, nakładając równocześnie na kadrę kierowniczą

29 Por. H. Dobrowolski, *Samorząd miasta Krakowa...*, s. 51.

30 Por. E. Adamczyk, *Gospodarka komunalna...*, s. 193.

odpowiedzialność za ten personel. Również wydano zarządzenia zmierzające do nadania funkcjonowaniu Magistratu jako całości jednolitego kierunku działania, dążąc do zniesienia pewnych partykularyzmów poszczególnych wydziałów i urzędów. Prażmowski zapowiadał zniesienie Wydziału VIII, reorganizację Miejskiego Urzędu Poboru Opłat, reorganizację Budownictwa miejskiego i komisariatów obwodowych. Postulował też sprawę bliższego związania Magistratu z zakładami odrębnie administrowanymi oraz zorganizowanie właściwej kontroli całej administracji miejskiej³¹. Za najskuteczniejszy sposób obniżenia wydatków administracyjnych i uelastycznienia budżetu w czasie prezydentury Prażmowskiego uznano zmniejszenie liczby etatów w administracji miejskiej i wszelkich dodatkowych uposażeń. Ponadto cofnięto przysługujący pracownikom 15-procentowy dodatek komunalny do płac, obniżono premie, deputaty, ograniczono udzielanie zapomóg i zaliczek³².

Następca Prażmowskiego, Kaplicki, w ciągu pięcioletniej prezydentury konsekwentnie realizował swoje zamierzenia w dziedzinie gospodarki miejskiej. Zasadą jego działania było oszczędne gospodarowanie. Uważał, że w czasach kryzysu należy szukać rezerw przede wszystkim w administracji gminnej. 26 marca 1934 roku na posiedzeniu Rady Miasta Kaplicki uznał za priorytetową kwestię reorganizacji administracji miejskiej. Stwierdził: „Administracja nasza jest to leciwa instytucja [...] zmiana jej jest konieczna”³³. W oparciu o przepisy ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego z dnia 23 marca 1933 roku rozpoczął restrukturyzację wydziałów Magistratu mającą usprawnić administrację miejską i zmniejszyć jej koszty. Nowością nie tylko dla Krakowa, ale i dla innych związków samorządu terytorialnego w Polsce było dokładne ujęcie w statucie odpowiedzialności przełożonych poszczególnych jednostek organizacyjnych oraz referentów i służby pomocniczo-wykonawczej.

31 Dziewiętnaste jawne posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej z 22.03.1932, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1932 nr 3, s. 51–60.

32 Por. E. Adamczyk, *Gospodarka komunalna...*, s. 195.

33 Zob. Protokół L. 5 z posiedzenia Rady Miejskiej z 26.03.1934. Przemówienie Prezydenta miasta, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 3, poz. 36, s. 85. Szerzej o dziejach administracji Krakowa w dobie autonomii galicyjskiej: M. Andrzej-Mrozek, *Magistrat miasta Krakowa 1866–1914. Ustrój, kadra i mechanizmy zarządzania miastem*, Kraków 2018.

Reorganizacja miejskiej administracji została rozpoczęta w oparciu o statut wydany we wrześniu 1934 roku³⁴. Reformę oparto na zasadach zespolenia i decentralizacji. Zasada zespolenia polegała na tym, że struktura nowo zorganizowanych wydziałów obejmowała w całości agend administracji miejskiej wszystkie sprawy pokrewne. Wśród utworzonych całkiem nowych wydziałów pojawiły się m.in. Wydział Główny, Administracji Ogólnej, Budowlany, Zdrowia Publicznego. Z kolei zasada decentralizacji wyrażała się w rozszerzeniu kompetencji poszczególnych wydziałów, a także referentów, do samodzielnego podejmowania decyzji w sprawach drobnych, usprawniając i przyspieszając w ten sposób ich załatwianie. Ponadto przeprowadzono szereg innych prac reorganizacyjnych, m.in. uproszczono sprawy meldunkowe, zreformowano przepisy o rachunkowości. Unormowano sprawy kadrowe, dostosowując personel pod względem liczebnościowym i kompetencyjnym do nowej struktury wydziałów i biur Zarządu Miejskiego, zakładów i przedsiębiorstw miejskich oraz do rzeczywistych potrzeb administracji gminnej³⁵. Jak odnotowuje Adamczyk, w sprawach personalnych władze miasta wychodziły z założenia, że wydatki osobowe mogą być zmniejszane przede wszystkim przez ograniczanie agend oraz zmiany organizacyjne w administracji. Zmiany te jednak powinny stanowić proces długofalowy, niezakłócający pracy aparatu administracyjnego. Z dużą ostrożnością podchodził Kaplicki do uzyskiwania oszczędności w wyniku zwolnień pracowników, bo w warunkach bezrobocia istniały nikle szanse znalezienia zatrudnienia na rynku pracy, a poza tym to właśnie na samorządach ciążył obowiązek zwalczania bezrobocia³⁶.

28 września 1934 roku Kaplicki wydał zarządzenie ogólne zawierające Statut organizacyjny urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie³⁷. Na jego mocy Zarząd Miejski objął następujące jednostki organizacyjne:

34 Statut organizacyjny urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 88, s. 223–227.

35 Szerzej: E. Adamczyk, *Gospodarka komunalna...*, s. 196–198.

36 Por. E. Adamczyk, *Gospodarka komunalna...*, s. 198.

37 Statut organizacyjny urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 88, s. 223–227.

I.

1. Urząd Dyrektora ZM (Dyr.)
 2. Wydział Główny (Gł.)
 3. Gospodarczy (Gosp.)
 4. Finansowy (Fin.)
 5. Apropowizacyjno-Targowy (Apr.)
 6. Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy (Ośw.)
 7. Opieki Społecznej (Op.)
 8. Zdrowia Publicznego (Zdr.)
 9. Budowlany (Bud.)
 10. Administracji Ogólnej (Adm.)
 11. Miejski Urząd Kontroli (Urz. Kontr.)
 12. Miejska Izba Obrachunkowa (M. I. O.)
 13. Biuro Statystyczne (B. Stat.)
- II.** Urzędy Obwodowe (zarządzenie nie określało ich liczby)

III.

1. Biuro Prawne
2. Biuro Sekretariatu Prezydialnego
3. Biuro Ewidencji Ruchu Ludności
4. Biuro Ekonomatu Miasta

IV. Biura pomocnicze:

- a. Biuro Podawcze
- b. Kancelaria Pisarska i Doręczycielska
- c. Centralna Składnica Aktów³⁸.

Przyjrzyjmy się zakresom kompetencyjnym poszczególnych jednostek organizacyjnych Zarządu Miejskiego.

Dyrektor Zarządu Miejskiego sprawował z ramienia prezydenta miasta ogólne kierownictwo i nadzór administracyjny nad poszczególnymi urzędami, wydziałami i biurami Zarządu oraz nadzór administracyjny nad zakładami, przedsiębiorstwami i instytucjami miejskimi. Ponadto kierował on bezpośrednio Wydziałem Głównym. Do tej komórki należały następujące sprawy: agendy połączone z funkcjonowaniem Rady Miejskiej oraz agendy połączone z funkcjami Zarządu Miejskiego; organizacja wydziałów, biur, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw miejskich oraz wydawanie stosownych regulaminów, instrukcji,

38 Statut organizacyjny urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 88, s. 223–224.

zarządzeń itp. Ponadto sprawy personalne i sprawy odpowiedzialności służbowej pracowników miejskich, sprawy stowarzyszeń pracowników miejskich, związku miast, granic miasta, sprawy związane z wyborami do ciał reprezentacyjnych; wydawnictw miejskich; zarząd urządowymi budynkami miejskimi i przydział lokali urzędowych; inne sprawy natury ogólnej nieprzydzielane poszczególnym komórkom. Wydziałowi Głównemu podlegały: Biuro Prawne, Biuro Sekretariatu Prezydialnego oraz biura pomocnicze. Stanowisko dyrektora Zarządu Miejskiego sprawował zaufany Kaplickiego, Stanisław Herget; jego zastępcą był dr Tadeusz Kannenberg.

W gestii Wydziału Gospodarczego znajdowały się następujące sprawy: zarząd nieruchomości i ruchomym majątkiem miejskim (sprawy nabycia, sprzedaży, najmu, dzierżaw, prawo zabudowy i sprawy administracji budynkami miejskimi, o ile nie były w poszczególnych przypadkach zastrzeżone dla innych komórek); ochrona interesów miasta; zarząd ogrodów, parków i lasów miejskich, cmentarzy; sprawy Komitetu rozbudowy miasta. Wydziałowi Gospodarczemu podlegało Biuro Ekonometu miejskiego, do którego należały sprawy zakupów i dostaw dla urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego oraz zakładów i przedsiębiorstw miejskich, z wyjątkiem zakupów i dostaw specjalnych urządzeń, przedmiotów i materiałów związanych ściśle z fachową działalnością zakładów i przedsiębiorstw miejskich (maszyny fabryczne i ich części składowe, towary stanowiące przedmiot handlu itp.). Naczelnikiem Wydziału Gospodarczego był Ryszard Reiner, zastępował go Jerzy Nowosielski.

Zasadniczą reorganizację przeszedł Wydział Skarbowy. Przekształcił się on w Wydział Finansowy i dzielił się na Oddział Budżetowo-Pożyczkowy, Oddział dla Zakładów i Przedsiębiorstw oraz Oddział Skarbowy. Do Oddziału Budżetowo-Pożyczkowego należał nadzór nad dochodami i wydatkami miejskimi oraz inicjatywa, opracowywanie i przedkładanie wniosków co do nowych źródeł dochodów i oszczędności; opracowywanie preliminarza budżetowego oraz nadzór nad wykonywaniem budżetu w granicach rzeczywistych wpływów; opracowywanie spraw związanych z zaciąganiem, konwersją, umarzaniem pożyczek i wykonywanie umów pożyczkowych. Do Oddziału dla Zakładów i Przedsiębiorstw należał nadzór nad gospodarczą i finansową działalnością zakładów i przedsiębiorstw miejskich, w tym: Wodociągu i Kanalizacji, Elektrowni, Gazowni, Miejskich Zakładów Ceramicznych, Zakładu Czyszczenia Miasta oraz Miejskiej Kolei Elektrycznej i Kasy Targowej; ponadto czuwanie nad prawidłowym i terminowym sporządzaniem sprawozdań i bilansów, odbywaniem posiedzeń, opłacaniem dywidend i innych należności itp. wobec zakładów,

przedsiębiorstw i instytucji, w których miasto było współwłaścicielem lub udziałowcem, jak np. Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla, Kamieniołomy Miast Małopolskich, Spółka Mieszkaniowa itd., oraz sprawy Miejskiej Kasy Oszczędności. Do Oddziału Skarbowego należały: sprawy podatków, opłat oraz czynności związane z ich wymiarem, poborem i egzekucją, o ile nie były one w poszczególnych przypadkach zastrzeżone dla innych komórek. Na czele Wydziału Finansowego stał Jan Grabowski, jego zastępcami byli: Karol Ostrowski i Olgierd Niedziałkowski. Kierownikiem Oddziału Budżetowo-Pożyczkowego był Karol Ostrowski; Oddziału dla Zakładów i Przedsiębiorstw miejskich – Wacław Wojakowski, Oddziału Skarbowego – Olgierd Niedziałkowski.

Do Wydziału Apropowizacyjno-Targowego należały: sprawy ogólne z zakresu apropowizacyjno-targowego, ewidencja i regulowanie cen, sprawy wynikające z regulaminu targowego itp.; sprawy wymiaru i poboru opłat i należitości targowych, opłat mytniczych i podatku od towarów; administracja miejskimi budynkami i urządzeniami targowymi i apropowizacyjnymi oraz budynkami wydziału i urzędów poborowych; sprawy administracyjne: Rzeźni i Targowic Miejskich oraz Miejskich Zakładów Apropowizacyjnych. Wydziałowi Apropowizacyjno-Targowemu podlegał Komisariat Targowy³⁹. Naczelnikiem Wydziału Apropowizacyjno-Targowego był Jan Wydro, którego zastępował Władysław Latacz.

Dawny Wydział Szkolny przekształcił się Wydział Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy. W jego gestii znajdowały się sprawy kulturalno-oświatowe; fundacji kulturalno-oświatowych; opieki nad zabytkami oraz ochrony przyrody i krajobrazu; uroczystości, propagandy i turystyki. Ponadto sprawy administracyjne miejskiego teatru, miejskich muzeów, Archiwum Aktów Dawnych, Miejskiej Szkoły Gospodarstwa Domowego, Miejskiego Domu Wycieczkowego⁴⁰. Obsada Wydziału Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy wyglądała następująco: naczelnik – dr Tadeusz Kanenberg, zastępca naczelnika – Tadeusz Wandasiewicz.

Do Wydziału Opieki Społecznej należało wykonywanie zadań z zakresu opieki społecznej w mieście; sprawy fundacji na cele opieki społecznej;

39 Zob. Statut organizacyjny urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 88,, s. 224–225.

40 Zob. Statut organizacyjny urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 88, s. 225.

sprawy Ubezpieczeń Społecznych; administracja budynkami zakładów i instytucji opieki społecznej. Stanowisko naczelnika Wydziału Opieki Społecznej sprawował Fryderyk Wessely, jego zastępcą był Władysław Dziewoński⁴¹.

Kolejny wydział – Zdrowia Publicznego – dzielił się na cztery oddziały: Sanitarny, Weterynarii, Badań Chemicznych oraz Sanitarno-Prawny. Do kompetencji Oddziału Sanitarnego należał nadzór nad stanem zdrowia publicznego w mieście oraz sprawy dotyczące badania stanu zdrowia pracowników miejskich i ich leczenia. Oddział Weterynarii nadzorował działania służby weterynaryjnej. W gestii Oddziału Badań Chemicznych było wykonywanie wszelkich badań chemicznych w zakresie działań administracji miejskiej. Do Oddziału Sanitarno-Prawnego należały: orzecznictwo i współdziałanie przy wydawaniu indywidualnych i ogólnych zarządzeń sanitarnych i weterynaryjnych oraz sprawy administracyjne miejskich instytucji i zakładów sanitarnych i weterynaryjnych. Na czele Wydziału Zdrowia Publicznego stał Józef Owiński, zastępował go Jakub Weinsberg. Ponadto kierownikami oddziałów w ramach tej komórki byli: Sanitarnego – Józef Owiński, Weterynaryjnego – Ludwik Röhrenscheff, Badań Chemicznych – Aleksander Moroz, Sanitarno-Prawnego – Ludwik Bialikiewicz.

Ważną komórką miejską był Wydział Budowlany, powstały z dotychczasowych komórek miejskich: Budownictwo Oddział A i Budownictwo Oddział B. Nowy wydział dzielił się na następujące oddziały: Budowli Miejskich, Instalacyjno-Mechaniczny, Drogowy, Wodny, Budowlano-Prawny. Do Oddziału Budowli Miejskich należały: sprawy projektowania i wykonywania nowych budowli miejskich oraz ich utrzymywanie. W gestii Oddziału Instalacyjno-Mechanicznego znajdowały się sprawy dźwigów ciężarowych, osobowych, centralnego ogrzewania oraz konserwacja urządzeń mechanicznych i instalacji w budynkach miejskich. Do kompetencji Oddziału Drogowego należały: projektowanie, budowa i utrzymywanie dróg, ulic, placów, szos, chodników, mostów itp.; wykonywanie czynności związanych z realizacją planów zabudowania, a w szczególności czynności techniczne dotyczące parcelacji, scaleń i przekształceń działek budowlanych; projekty parcelacji gruntów miejskich. Oddziałowi temu podlegało Biuro Pomiarowe, które zobligowane było do dokonywania

41 Zob. Statut organizacyjny urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 88, s. 230.

pomiarów miasta oraz wykonywania wszelkich czynności wchodzących w zakres miernictwa, jak np. wytyczanie w terenie linii regulacyjnych, budowlanych, sporządzanie planów ulic dla celów ewidencji ich uzbrojenia itp. Oddział Wodny zajmował się sprawami hydrotechniki. Do Oddziału Budowlano-Prawnego należały sprawy ogólne z zakresu prawa budowlanego, opracowywanie przepisów miejscowych, ogólnych regulaminów, instrukcji itp., nadzór budowlany (inspekcja) oraz orzecznictwo i egzekutywa z sprawach wynikających z prawa budowlanego i przepisów pokrewnych, udzielania zezwoleń, konsensów itp., sprawy administracyjne Miejskiej Straży Pożarnej. Oddziałowi temu podlegało Biuro Numeracji Domów, do którego przynależały sprawy numeracji i ewidencji domów, rejestracja administratorów domów, a także statystyka ruchu budowlanego i prowadzenie archiwum wszelkich planów (budowlanych, regulacyjnych, dróg itp.)⁴². Na czele Wydziału Budowlanego stał architekt Czesław Boratyński, od wielu lat związany z miejskimi władzami budowlanymi⁴³. Jego zastępcami byli: inż. Marcin Chmaj i inż. Wiktor Szczepanowicz. Wydział składał się z dwóch oddziałów. Na czele Oddziału Budowli Miejskich stanął często współpracujący z Boratyńskim inż. Edward Kreisler, na czele odpowiedzialnego za planowanie przestrzenne Oddziału Zabudowy Miasta inż. Kazimierz Teleśnicki, najbliższy współpracownik byłego szefa budownictwa miejskiego Andrzeja Kłeczka. Oddziałem Wodnym kierował inż. Jan Fiszer, zaś Oddziałem Budowlano-Prawnym Marian Wnęk. Wzmocnienie kadr Budownictwa Miejskiego osiągnięto, zatrudniając młodych pracowników. Ponadto 1 grudnia 1936 roku prezydent powołał Komisję Zabudowy Miasta; w jej skład weszli m.in. architekt prof. Józef Gałęzowski, działacz chadecki Karol Holeksa, prof. Julian Nowak, architekci Adolf Szyszko-Bohusz i Stefan Strojek, zwolennicy radykalnie nowoczesnych rozwiązań w zabytkowych zespołach urbanistycznych oraz prezentujący odmienne poglądy wojewódzki konserwator zabytków Bogdan Treter⁴⁴.

42 Zob. Statut organizacyjny urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 88, s. 224-225.

43 Zob. Okólnik nr 70 z 27.09.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 93, s. 231.

44 Zob. Okólnik nr 38 z 1.12.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 12, poz. 80, s. 184.

Wydział Administracji Ogólnej dzielił się na trzy oddziały: dla Spraw Ogólnych, Przemysłowy i Wojskowy. W gestii Oddziału dla Spraw Ogólnych znajdowały się sprawy obywatelstwa, konskrypcyjne, wyznaniowe, wynikające z ustawy wodnej, łowieckiej, o rybołówstwie, o ochronie pól rolnych, o własności polnej, sprawy policji drogowej, bezpieczeństwa publicznego i sprawy porządkowe, o ile nie należały do zakresu działania starosty grodzkiego lub do Wydziału Budowlanego, Wydziału Zdrowia Publicznego, względnie do Oddziału Przemysłowego, a także inne sprawy z zakresu administracji ogólnej przydzielone przez prezydenta miasta. Do kompetencji Oddziału Przemysłowego należały sprawy wynikające z prawa przemysłowego oraz pokrewnych przepisów prawnych. Oddział Wojskowy zajmował się sprawami wynikającymi z ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz z pokrewnych przepisów prawnych. Na czele Wydziału Administracji Ogólnej stał Edward Kubalski, jego zastępcą był Marian Hajdukiewicz. W ramach tej komórki kierownikiem Oddziału dla Spraw Ogólnych był Edward Kubalski; Oddziału Przemysłowego był Marian Hajdukiewicz, a Oddziału Wojskowego mjr Jan Kostrzewski. Wydziałowi Administracji Ogólnej podlegało Biuro Ewidencji Ruchu Ludności⁴⁵.

Miejski Urząd Kontroli sprawował bezpośrednią kontrolę nad działalnością finansową i gospodarczą wydziałów i biur Zarządu Miejskiego oraz urzędów, zakładów i przedsiębiorstw miejskich, a także oceniał ich działalność. Stosowane rozporządzenie o organizacji tej jednostki wydał Kaplicki 29 września 1934 roku. Urząd podlegał bezpośrednio prezydentowi, kierował nim naczelnik⁴⁶, Jan Dusza.

W gestii Miejskiej Izby Obrachunkowej było prowadzenie centralnej księgowości miasta, Głównej Kasy Miejskiej i w ogóle przeprowadzanie operacji kasowych; prowadzenie działu depozytów; rewizja dokumentów księgowych i uzasadniających je dowodów oraz inne czynności rewizyjne, zlecone przez prezydenta miasta; opracowywanie zamknięć rachunkowych; wykonywanie prac rachunkowych związanych z ułożeniem budżetu dla Wydziału Finansowego; inne czynności rachunkowe i kasowe zlecone

45 Zob. Okólnik nr 38 z 1.12.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 12, poz. 80, s. 225–226.

46 Zob. Okólnik nr 73 z 29.09.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 7, poz. 96, s. 231–232; Zarządzenie Prezydenta miasta z 30.01.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 1, poz. 2, s. 5–6.

przez prezydenta miasta. Dyrektorem Miejskiej Izby Obrachunkowej był Jan Krzyżanowski.

Do Biura Statystycznego należały sprawy administracyjnej i ogólnej statystyki miejskiej oraz współdziałanie w statystyce państwowej⁴⁷. Dyrektorem tej komórki był Kazimierz Sarnecki⁴⁸.

Dopełnieniem zarządzenia z 28 września 1934 roku dotyczącym struktury administracji miejskiej był okólnik nr 71, który wydał Kaplicki w sprawie obsady personalnej stanowisk kierowniczych⁴⁹.

Kaplicki był człowiekiem zdecydowanym i konsekwentnym. Sąd na wszelkie nieprawidłowości w działaniu krakowskiej administracji i urzędników ostro reagował. Przykładem może być jego wypowiedź z 1934 roku:

Stwierdziłem fakt niestosowania się do zarządzeń Prezydenta w sprawie scentralizowania w Biurze Prezydyalnym wszelkich spraw personalnych wszystkich osób w służbie miejskiej zatrudnionych. Zdarzył się mianowicie przypadek jaskrawego naruszenia obowiązujących w tej materii przepisów w jednym z przedsiębiorstw miejskich, którego Dyrektor – wbrew powołanym na wstępie zarządzeniom – przyjął szereg pracowników umysłowych i fizycznych do pracy bez zgłoszenia umotywowanego zapotrzebowania Biuru Prezydyalnemu i bez uzyskania mojej decyzji. Celem bezwzględnego wykluczenia na przyszłość jakichkolwiek uchybień w tym przedmiocie, [...] prowadzenie wszelkich spraw personalnych osób zatrudnionych w Urzędach, Wydziałach, biurach, Instytucjach oraz Zakładach i Przedsiębiorstwach Zarządu Miejskiego należy wyłącznie do zakresu działania Biura Prezydyalnego [...], który sprawy te załatwia pod moją osobistą aprobatą. W przypadku uchybień poniosą PP. Naczelnicy wzgl. Dyrektorzy wszelkie konsekwencje odpowiedzialności służbowej oraz koszty wynikłe ze samowolnego zarządzenia⁵⁰.

47 Zob. Statut organizacyjny urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. m. Krakowie, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 88, s. 226.

48 Zob. Statut Organizacyjny urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. m. Krakowie, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 88, s. 231.

49 Okólnik nr 71 z 28.09.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 7, poz. 94, s. 230–231.

50 Okólnik nr 75 z 3.10.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 10, poz. 101, s. 239–240.

W podobnym duchu był okólnik nr 19 z 19 sierpnia 1936 roku w sprawie zachowania się urzędników Zarządu Miejskiego i miejskich zakładów i przedsiębiorstw wobec interesantów. Kaplicki podkreślał:

Zdarzyły się ostatnio przypadki niewłaściwego odnoszenia się urzędników Zarządu Miejskiego oraz Zakładów i Przedsiębiorstw Miejskich do interesantów. Stan ten w dalszym ciągu nie może być tolerowany. Przypominam, że zasadniczym obowiązkiem urzędników wobec interesanta jest uprzejme, szybkie i możliwe merytoryczne załatwienie jego życzenia względnie poinformowanie dokładne o sposobie i możliwościach takiego załatwienia. Obowiązek ten wynika z przepisów służbowych pracowników Gminy m. Krakowa. Przekroczenia wymienionych przepisów będą karał z całą surowością. Równocześnie nadmieniam, że w przypadkach stwierdzenia obrazy urzędnika przez interesanta lub nieuzasadnionych zarzutów czynionych urzędnikowi, wezmę go zawsze w obronę⁵¹.

Kaplicki jako zwierzchnik potrafił utrzymywać dyscyplinę. Pomimo tego miał dobre relacje także z podwładnymi. Może o tym świadczyć poniżej opisana sytuacja, którą przytacza znany krakowski publicysta Mieczysław Czuma: „Mój ojciec był oberszefem woźnych magistrackich u pana prezydenta Kaplickiego. Mama chciała, żebym nosił imię Janusz, a ojciec poprosił prezydenta, żeby trzymał jego pierworodnego do chrztu. Prezydent zgodził się, ale pod warunkiem, że będę nosił imię takie, jak on. To był cudowny człowiek”⁵².

30 stycznia 1935 roku Kaplicki wydał osobne zarządzenie w sprawie organizacji i zakresu działania Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego⁵³. 23 marca 1935 roku ukazało się jego kolejne zarządzenie, zawierało tymczasowe przepisy o podziale czynności Miejskiej Izby Obrachunkowej. W jej gestii było prowadzenie centralnej księgowości Zarządu Miejskiego, prowadzenie Głównej Kasy Miejskiej, działu depozytów, rewizja dokumentów księgowych, opracowywanie rocznych sprawozdań rachunkowych, wykonywanie prac rachunkowych związanych z ułożeniem depozytu dla wydziału finansowego. Miejską Izbę Obrachunkową

51 Okólnik nr 19 z 19.08.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 8, poz. 50, s. 137–138.

52 *Przyczynki do dziejów szkoły*, www.sp31krakow.pl/images/pdfy/przyczynki.pdf (1.10.2020), s. 45.

53 Zarządzenie Prezydenta miasta z 30.01.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 1, poz. 1, s. 2–5.

tworzył oddział kasowo-likwidacyjny, oddział rachunkowy, kancelaria i biuro korespondencji⁵⁴. Tego samego dnia Kaplicki wydał szczegółowe zarządzenie w sprawie bieżącej gospodarki budżetowej⁵⁵.

Kolejne zmiany w organizacji Magistratu wprowadzono w oparciu o zarządzenie prezydenta miasta z 16 listopada 1935 roku, kiedy to Wydział Główny podzielono na dwa oddziały: Organizacyjny i Personalny oraz utworzono Samodzielny Referat Odpowiedzialności Służbowej i Pomocnicze Biuro Ewidencyjne. Kancelaria Główna obejmowała cztery działy: Dziennik Podawczy, Pisarnię, Ekspedyt i Składnicę Aktów⁵⁶. 7 sierpnia 1936 roku wydał zarządzenie w sprawie tymczasowego regulaminu Urzędu Ewidencji Ludności w Krakowie⁵⁷. W 1937 roku został wydany szczegółowy regulamin Komitetu Rozbudowy Miasta⁵⁸. 23 grudnia 1937 na mocy zarządzenia Prezydenta Krakowa w miejsce Oddziału Wojskowego został powołany Wydział Wojskowy⁵⁹.

Kolejna reorganizacja urzędu miejskiego miała miejsce 8 września 1938 roku, kiedy to w wyniku zarządzenia prezydenta częściowo zmieniono zapisy statutu organizacyjnego. Połączono trzy wcześniej istniejące wydziały: Administracji Ogólnej, Aprowizacyjno-Targowy i Gospodarczy w jeden Wydział dla Spraw Administracyjnych, Przemysłowych i Aprowizacyjnych (Adm.) z oddziałami: Administracyjnym, Przemysłowym, Aprowizacyjnym i Biurem Rachunkowym⁶⁰. Oddział Administracyjny obejmował referaty: Spraw Wyznaniowych, Małżeńskich, Metrykalnych, Obywatelstwa, Przynależności Gminnej, Zmiany Nazwisk, Porządkowy, Kultury Krajowej (sprawy rolne, wodne, łowieckie) i Karno-Administracyjny. W skład

54 Zob. Zarządzenie Prezydenta miasta z 23.03.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 3, poz. 25, s. 32–34.

55 Zarządzenie Prezydenta miasta z 31.03.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 3, poz. 26, s. 35–37.

56 Zob. Zarządzenie Prezydenta miasta z 16.11.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 11, poz. 95, s. 205–206.

57 Zarządzenie Prezydenta miasta z 16.11.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 8, poz. 46, s. 105–136.

58 Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej 20.10.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 11, poz. 74, s. 197–198.

59 Okólnik nr 53, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 1, poz. 3, s. 2.

60 Okólnik nr 28. Zarządzenie Prezydenta miasta z 8.09.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 9, poz. 53, s. 111–113.

Oddziału Przemysłowego wchodziły referaty: Przemysłu Wolnego; Rzemieślniczego; Koncesjonowanego; Okrężnego; Agentów i Komiwojażerów Handlowych; Stowarzyszeń Przemysłowych; Uczniów Przemysłowych; Katastru Przemysłowego. Oddział Aprowizacyjny obejmował referaty: Polityki Aprowizacyjno-Targowej, Nadzoru nad Obrotem Handlowym Artykułami Żywnościowymi, Targowy.

W roku 1938 wprowadzono także zmianę nazwy Wydziału Głównego na Wydział dla Spraw Ogólnych (Og.) złożony z dwóch oddziałów: Organizacyjnego i Personalnego oraz Samodzielnego Referatu Odpowiedzialności Służbowej. Oddział Organizacyjny obejmował referaty: Rady Miejskiej, Magistratu, Wyborczy, Granic Miasta, Związków (uczestnictwa w związkach o charakterze ogólnym), Bibliotek i Wydawnictw Miejskich, Intendentury Budynków i Lokali Urzędowych. W skład Oddziału Personalnego wchodził: Referat Polityki Personalnej; Spraw Osobowych Członków i Personelu Zarządu Miejskiego; Spraw Osobowych Personelu Instytucji Miejskich; Spraw Osobowych Przedsiębiorstw Miejskich; Biuro Ewidencyjne; Biuro Rachunkowe. Ponadto w tym wydziale znajdowały się Samodzielny Referat Odpowiedzialności, Sekretariat Prezydialny oraz Biuro Radców Prawnych⁶¹.

W marcu 1934 roku został uchwalony szczegółowy Regulamin obrad Rady Miejskiej i Komisji Rady m. Krakowa. Zgodnie z wcześniejszymi zapisami Radę Miejską zwoływał i przewodniczył jej posiedzeniom prezydent miasta, a w jego zastępstwie wyznaczony przez niego wiceprezydent⁶². W Radzie Miejskiej Kaplicki mógł liczyć na poparcie większościowego sanacyjnego Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej. Jego przewodniczącym był mu bliski prof. Kazimierz Kumaniecki, który szefował także Komisji Matki Rady Miejskiej⁶³. 27 lutego 1934 roku Kaplicki wydał zarządzenie w sprawie komisji Zarządu Miejskiego. Powołał następujące komisje: Propagandy i Turystyki, Muzealną, Teatralną, Artystyczną dla Przedsiębiorstw Miejskich, Techniczną, dla Rzeźni i Targowicy, Sprawunkową, Plantacji i Ogrodów Miejskich, Budowy

61 Zob. Okólnik nr 41. Zarządzenie Prezydenta stoł. król. m. Krakowa z 3.12.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 11–12, poz. 70, s. 135–136.

62 Zob. Okólnik nr 33 Prezydenta miasta z 31.03.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 3, poz. 35, s. 62–66.

63 Zob. *Księga adresowa miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego. Rocznik 1933–1934*, Kraków 1933, s. 39.

Muzeum Narodowego⁶⁴. Dodatkowo, aby usprawnić Zarząd Miejski, 13 października 1936 roku powołano stałe komisje do udzielania opinii i przygotowywania wniosków w przekazanych im sprawach administracji i gospodarki miejskiej. W sprawie utworzenia stałych komisji Zarządu Miejskiego Kaplicki wydał okólnik nr 38 z dnia 1 grudnia 1936 roku⁶⁵. W ogólnym zakresie działania Zarządu Miejskiego powołano:

1. Komisję Regulaminowo-Prawniczą,
2. Komisję Statystyczną.

W zakresie działania Wydziału Gospodarczego:

3. Komisję Ekonomacką dla spraw zakupów i zarządu majątkiem miejskim,
4. Komisję Plantacyjną dla parków, ogrodów i lasów miejskich oraz dla spraw utrzymania pod względem ogrodowym cmentarzy miejskich.

W zakresie działania Wydziału Finansowego:

5. Komisję Finansową dla spraw polityki finansowej miasta,
6. Komisję Przedsiębiorstw Miejskich dla spraw gospodarczo-administracyjnych przedsiębiorstw, tamtejszych urzędów technicznych i polityki taryfowej.

W zakresie działania Wydziału Apropowizacyjno-Targowego:

7. Komisję Apropowizacyjno-Targową dla spraw polityki apropowizacyjno-targowej, urzędów zakładów użyteczności publicznej itp.

W zakresie działania Wydziału Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy:

8. Komisję Muzealną dla spraw Muzeów Miejskich,
9. Komisję Archiwalno-Biblioteczną dla spraw Archiwum Akt Dawnych i bibliotek⁶⁶,

64 Zob. Okólnik nr 21 z 7.03.1934 w sprawie składu osobowego Komisji Zarządu, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 3, poz. 26, s. 49–51.

65 Okólnik nr 38 z 1.12.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 12, poz. 80, s. 184–187.

66 Na członków Komisji wybrano: dr. Jana Dąbrowskiego, Kazimierza Dobrowolskiego, Stanisława Estreichera, Romana Grodeckiego, Kazimierza Władysława Kumanieckiego, Stanisława Kutrzebę, Juliana Nowaka, Władysława Semkowicza. Zob. Okólnik nr 16 z 23.04.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 4, poz. 28, s. 81–82.

10. Komisję Propagandową dla spraw związanych z propagandą miasta,
11. Komisję Teatralną dla spraw Teatru Miejskiego,

W zakresie działania Wydziału Zdrowia Publicznego:

12. Komisję Zdrowia Publicznego dla spraw sanitarnych.

W zakresie działania Wydziału Budowlanego:

13. Komisję Techniczną dla spraw budowlanych, drogowych i wodnych oraz urządzeń technicznych,
14. Komisję Zabudowy Miasta dla opiniowania pod względem architektoniczno-artystycznym (wyglądu zewnętrznego) projektów wszelkich budowli, portali, wywieszek oraz opiniowania i przygotowywania wniosków w sprawach estetycznego wyglądu miasta pod względem architektonicznym i urbanistycznym.

W zakresie działania Wydziału Opieki Społecznej Gminna Komisja Opieki Społecznej miała wyłonić dla zadań walki z bezdomnością, żebractwem i włóczęgostwem oraz opieki nad dzieckiem dwie podkomisje: Opieki Nad Dzieckiem, Walki z Bezdomnością i Żebractwem⁶⁷.

15 marca 1938 roku Kaplicki powołał do życia Komisję Magazynową dla gospodarki materiałowej w Zarządzie Miejskim⁶⁸.

Zgodnie z nową ustawą samorządową z 1933 roku w skład Zarządu Miejskiego (Magistratu) mieli wchodzić jedynie prezydent miasta i wiceprezydenci, wyłączeni byli natomiast urzędnicy miejscy, bo postanowienia zastrzegające ich udział w myśl paragrafu 54 Statutu m. Krakowa z 1901 roku straciły moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie ustawy⁶⁹. Członków Zarządu Miejskiego wybierali radni⁷⁰. Najbliższymi

67 Zob. Okólnik nr 38 z 1.12.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 12, poz. 80, s. 184–185, skład komisji, s. 185–186.

68 Okólnik nr 9 z 15.03.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 3, poz. 22, s. 34.

69 Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1933 nr 35, poz. 294, s. 704.

70 Zob. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 15.12.1933 w sprawie regulaminu wyborczego do zarządu miejskiego na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarнопolskiego, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1933 nr 100, poz. 770, s. 1959.

współpracownikami Kaplickiego w zarządzaniu Krakowem byli jego zastępcy. Początkowo w 1933 roku Kaplicki miał ich czterech: Stanisława Klimeckiego, Ignacego Landaua, Witolda Ostrowskiego oraz Stanisława Skoczylasa. Stanisław Klimecki (1883–1942), doktor prawa, adwokat, legionista, kapitan WP, uchodził za jednego z najbardziej zaufanych współpracowników Kaplickiego, jako jedyny przez cały okres jego prezydentury sprawował funkcję wiceprezydenta miasta. Stanisław Skoczylas był inżynierem górniczym i hutniczym, profesorem, następnie dziekanem Wydziału Górniczego Akademii Górniczej w Krakowie i rektorem tej uczelni (1928–1930). Po przewrocie majowym poparł obóz rządowy Józefa Piłsudskiego. Był senatorem III kadencji (1930–1935) i V kadencji (1938–1939) z województwa krakowskiego. W 1938 roku został szefem Obozu Zjednoczenia Narodowego w Krakowie. Dwóch z wymienionych zastępców Kaplickiego z grona krakowskich samorządowców starszego pokolenia to Landau i Ostrowski. Ignacy Landau (1870–1934), pochodzenia żydowskiego, był doktorem prawa, adwokatem, od 1905 roku zasłużonym radnym Krakowa, zwolennikiem asymilacji ludności żydowskiej. Witold Ostrowski (1875–1942) był działaczem społecznym, związanym ze środowiskiem demokratów galicyjskich, w latach 1925–1926 komisarzem zarządca Krakowa.

13 marca 1933 roku Kaplicki wydał okólnik w sprawie rozdziału czynności między członków Prezydium Miasta. W gestii prezydenta Kaplickiego były: naczelnictwo nad administracją miejską, kierownictwo nad Radą Miejską, Biuro Prezydialne, Miejska Izba Obrachunkowa, Teatr Miejski, Jaworzniczek Komunalne Kopalnie Węgla, Miejska Kasa Oszczędności. Wiceprezydent Stanisław Klimecki objął Wydział V Magistratu, VI i podległe mu areszty miejskie, zakłady opiekuńcze, Wydział VIII i podległe mu: Rzeźnię i Targowicę miejską, Spółkę „Caro”. W gestii wiceprezydenta Ignacego Landaua pozostawał: Wydział II Magistratu, III, VII i podległe mu Straż Pożarna i Zakład Czyszczenia Miasta, Wydział IX i podległe mu: Pracownia chemiczna, Zakłady Sanitarne i inne ośrodki sanitarne; Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Biuro prawne oraz przewodnictwo Komisji dyscyplinarnej. Wiceprezydentowi Witoldowi Ostrowskiemu podlegał: Wydział I Magistratu, w tym Zarząd Ogrodów Miejskich, Zarząd m. Parku „Las Wolski”, Zarząd Cmentarzy Miejskich, ponadto Wydział IV Magistratu i podległe mu: Muzeum Narodowe, Muzeum Przemysłowe, Archiwum Aktów Dawnych, Szkoła Gospodarstwa Domowego, Urząd Ewidencji Miasta. Ostrowski nadzorował także Biuro Statystyczne, Komitet Rozbudowy Miasta, Uroczystości, propagandę, turystykę oraz Spółkę Mieszkańców dla Miast, Kamieniołomy Miast Małopolskich.

Wiceprezydent Stanisław Skoczylas objął: Budownictwo Miejskie Oddział A, Budownictwo Miejskie Oddział B, Elektrownię Miejską, Gazownię Miejską, Wodociąg Miejski, Miejskie Zakłady Ceramiczne oraz Miejską Kolej Elektryczną⁷¹.

W myśl ustawy scaleniowej Zarząd gminy (prezydent, wiceprezydenci i ławnicy działający kolegiálně) nosił nazwę Magistratu. Doradczycy i opiniodawcze organy prezydenta stanowiły: kolegia międzywydziałowe złożone z naczelników wydziałów, dyrektor Miejskiej Izby Obrachunkowej oraz dyrektorzy zakładów i przedsiębiorstw. Miały one obradować w dwóch zespołach: dla spraw gospodarczych i skarbowych oraz dla spraw administracyjnych, kulturalnych i społecznych⁷².

Po grudniowym wyborach samorządowych w 1933 roku zmniejszono liczbę wiceprezydentów Krakowa z czterech do trzech. Zastępcami Kaplickiego zostali wybrani: Klimecki, Landau i Skoczylas. Na mocy prezydenckiego okólnika nr 18 z 5 marca 1934 roku w gestii Kaplickiego pozostał analogiczny zakres nadzoru, jak w 1933 roku. Wiceprezydent Klimecki objął: Wydział IV Magistratu i podległe mu: Muzeum Narodowe, Muzeum Przemysłowe, Archiwum Aktów Dawnych, Szkołę Gospodarstwa Domowego, Urząd Ewidencji Miasta. Ponadto Wydział V i VI Magistratu i podległe mu areszty miejskie, zakłady opiekuńcze, Wydział VIII i podległe mu: Rzeźnię i Targowicę miejską, Miejskie Zakłady Apropizacyjne oraz Spółkę „Caro”. Klimecki także nadzorował uroczystości, propagandę, turystykę itp. Wiceprezydent Landau był odpowiedzialny za Wydział II Magistratu, III, VII i podległe mu Straż Pożarną i Zakład Czyszczenia Miasta, Wydział IX i podległe mu: Pracownię Chemiczną, Zakłady Sanitarne i inne ośrodki sanitarne; Biuro Statystyczne; Urząd Rozjemczy dla Spraw Najmu; Biuro Prawne, z zakresu Wydz. I sprawy Ekonomatu Miejskiego. Wiceprezydentowi Skoczylasowi podlegał Wydział I Magistratu z wyjątkiem spraw Ekonomatu, Budownictwo Miejskie, Oddział A, Budownictwo Miejskie Oddział B, Elektrownia, Gazownia Miejska, Wodociąg Miejski, Miejskie Zakłady Ceramiczne, Miejska Kolej Elektryczna, ponadto Komitet Rozbudowy Miasta, Spółka Mieszkaniowa dla Miast, Kamieniołomy Miast Małopolskich.

71 Zob. Okólnik nr 12 z 13.03.1933, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1933 nr 3, s. 53–54.

72 Zob. Okólnik nr 51 z 15.09.1933, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1933 nr 9 poz. 81, s. 234–236.

Kaplicki ustalił również zastępstwa. W przypadku nieobecności wiceprezydenta Klimeckiego zastępował go Skoczylas, Landaua – Klimecki, a Skoczylasa – Landau⁷³.

W lipcu 1934 roku zmarł zasłużony radny krakowski, wiceprezydent miasta Ignacy Landau. Po jego śmierci nie powołano już trzeciego wiceprezydenta. Kaplicki przekonał się, że dwóch zastępców zupełnie mu wystarczało, także ze względów oszczędnościowych⁷⁴. 29 października 1934 roku prezydent rozdzielił czynności między członków Prezydium Zarządu Miejskiego. W gestii Kaplickiego pozostawało zwierzchnie kierownictwo nad administracją miejską, przewodniczenie czynnościom Rady Miejskiej. Ponadto nadzorował Urząd Dyrektora Zarządu Miejskiego, Wydział Główny z wyjątkiem Biura Prawnego, Oddział Budżetowo-Pożyczkowy Wydziału Finansowego, Miejski Urząd Kontroli, Miejską Izbę Obrachunkową, Muzeum Narodowe, Teatr Miejski, Jaworzniczne Komunalne Kopalnie Węgla oraz Miejską Kasę Oszczędności. Wiceprezydent Klimecki objął Wydział Apropowizacyjno-Targowy i podległe mu: Rzeźnię i Targowicę Miejską, Miejskie Zakłady Apropowizacyjne, Komisariat Targowy, Wydział Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy z wyłączeniem spraw administracyjnych Teatru Miejskiego i spraw Muzeum Narodowego i podległe mu: Muzeum Przemysłowe, Archiwum Aktów Dawnych, Miejską Szkołę Gospodarstwa Domowego, Miejski Dom Wycieczkowy, Wydział Opieki Społecznej i Społeczne Zakłady Opiekuńcze, a także Wydział Administracji Ogólnej i podległe mu Biuro Ewidencji Ruchu Ludności. Ponadto Klimecki nadzorował Biuro Statystyczne, Miejski Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Biuro Prawne, Kasę Targową. W gestii wiceprezydenta Skoczylasa był: Wydział Gospodarczy i podległe mu: Komitet Rozbudowy Miasta, Biuro Ekonomatu Miejskiego, Ogrody Miejskie, Miejski Park „Las Wolski”, Cmentarze Miejskie; ponadto Wydział Finansowy: Oddział dla Zakładów i Przedsiębiorstw Miejskich, Oddział Skarbowy z wyłączeniem Oddziału Budżetowo-Pożyczkowego; Wydział Zdrowia Publicznego i podległe mu Miejskie Zakłady Sanitarne, Miejskie Ośrodki Zdrowia; Wydział Budownictwa oraz Elektrownia Miejska, Gazownia Miejska, Wodociąg i Kanalizacja Miejska, Miejskie Zakłady Ceramiczne, Zakład Czyszczenia

73 Zob. Okólnik nr 19 z 5.03.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 3, poz. 24, s. 48–49.

74 Zob. Sprawa stanowiska III-go Wiceprezydenta stoł. król. miasta Krakowa, pos. z 4.06.1935 r., „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 6, poz. 65, s. 145–146.

Miasta, Miejska Straż Pożarna, Miejska Kolej Elektryczna, Spółka Mieszaniowa dla Miast, Kamieniołomy Miast Małopolskich⁷⁵. W 1934 roku Kaplicki wydał szczegółową regulację w sprawie podpisywania dokumentów urzędowych w zastępstwie prezydenta⁷⁶. Na mocy okólnika z 6 listopada 1934 roku zniósł instytucję kolegiów międzywydziałowych, w jej miejsce powołał Konferencję Naczelników Wydziałów i Dyrektorów Zakładów i Przedsiębiorstw Miejskich, która miała być organem doradczym i opiniodawczym prezydenta⁷⁷.

4 czerwca 1935 roku sprawa stanowiska III wiceprezydenta była przedmiotem obrad Rady Miejskiej. W porozumieniu z Kaplickim prof. Kazimierz Władysław Kumaniecki wystąpił z wnioskiem, aby formalnie zmniejszyć liczbę wiceprezydentów z trzech do dwóch. Referent argumentował to tym, że w 1934 roku przekonano się, że dwóch wiceprezydentów zupełnie wystarcza, przemawiały za tym także względy oszczędnościowe. Po ożywionej dyskusji Rada Miejska podjęła uchwałę zmniejszającą liczbę do dwóch. Ludność żydowska została pozbawiona przypadającego jej tradycyjnie miejsca. Radni żydowscy opuścili demonstracyjnie salę posiedzeń i nie brali udziału w tym głosowaniu⁷⁸. Wkrótce, 13 czerwca, prof. Stanisław Skoczylas złożył rezygnację z urzędu wiceprezydenta, nie mogąc pogodzić tej pracy z obowiązkami rektora Akademii Górniczej. Na wiceprezydenta został wybrany dr Rudolf Radzyński (1891–1971), oficer Legionów Polskich, WP, prezes Rady Grodzkiej i klubu radzieckiego BBWR, wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Wybory zbojkotowali radni żydowscy bez względu na przynależność klubową⁷⁹. W celu zapewnienia lepszego kontaktu mieszkańców z członkami Prezydium Zarządu Miejskiego Kaplicki 11 września 1936 roku wydał okólnik nr 26 z w sprawie przyjmowania interesantów. Ustalono, że będą

75 Zob. Okólnik nr 82 z 29.10.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 10, poz. 107, s. 243–244.

76 Okólnik nr 44. Zarządzenie Prezydenta miasta z 25.05.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 5, poz. 55, s. 131–135.

77 Okólnik nr 84 z 6.11.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 11, poz. 112, s. 257–258.

78 Zob. Protokół L. 8 z posiedzenia Rady Miejskiej z 4.06.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 6, poz. 65, s. 145–146.

79 Por. C. Brzoza, *Kraków między wojnami...*, s. 304; Protokół L. 8 z posiedzenia Rady Miejskiej z 4.06.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 6, poz. 65, s. 146–147.

on przyjmowani codziennie od poniedziałku do soboty, w godzinach od 10 do 12⁸⁰. Ponadto 28 czerwca 1937 roku Kaplicki uregulował sprawę zastępstwa w przypadku nieobecności lub niemożności pełnienia obowiązków służbowych przez prezydenta. Wyzaczył na zastępcę Rudolfa Radzyńskiego⁸¹. Po niespełna trzech latach, 10 czerwca 1938 roku Radzyński zgłosił rezygnację z urzędu wiceprezydenta oraz ustąpił ze stanowiska prezesa Rady Nadzorczej Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej i prezesa Rady Nadzorczej Kamieniołomów Miast Małopolskich⁸². Było to związane z zarzutami o wykorzystywanie stanowisk publicznych w celach prywatnych⁸³. Po ustąpieniu Radzyńskiego Kaplicki wyznaczył (w zarządzeniu z 23 grudnia 1937 roku) na swojego zastępcę w przypadku nieobecności lub niemożności pełnienia obowiązków Stanisława Klimeckiego⁸⁴. 12 lipca 1938 roku pełniącym obowiązki wiceprezydenta miasta został inż. Henryk Dudek, ławnik miejski⁸⁵.

Prezydent Kaplicki wychodził z nowoczesnego, także i dziś aktualnego założenia, że administracja miejska powinna być zbudowana w taki sposób, aby każdy obywatel mógł w pobliżu miejsca zamieszkania załatwić szereg drobniejszych spraw. W tym celu już w 1934 roku zapowiedział decentralizację administracji miejskiej, która miała polegać na utworzeniu urzędów dzielnicowych, czyli małych magistratów. Kaplicki wyjaśniał, że „w ten sposób urząd zbliżymy do obywateli”⁸⁶. Początkowo planowano przekazanie części agend miejskiego Magistratu nowo powstałym miejskim komisariatom obwodowym. Ich lokalizacja była następująca: I Komisariat przy ul. Kanoniczej 18 obejmował w części Dzielnicę I, III, IV; II Komisariat przy ul. Lubicz 4 – w części Dzielnicę I, II, V, VI, część VII; III Komisariat

80 Zob. Okólnik nr 26 z 11.09.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 9, poz. 62, s. 150.

81 Zob. Okólnik nr 29 z 28.06.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 7, poz. 50, s. 135.

82 Por. C. Brzoza, *Kraków między wojnami...*, s. 362.

83 Por. *Podróże p. prezesa Radzyńskiego*, „Naprzód” 11.06.1938, nr 160, s. 6.

84 Zob. Okólnik nr 52 z 23.12.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 1, poz. 2, s. 2.

85 Por. C. Brzoza, *Kraków między wojnami...*, s. 369.

86 Protokół L. 5 z posiedzenia Rady Miejskiej z 26.03.1934. Przemówienie Prezydenta miasta, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 3, poz. 36, s. 85.

przy pl. Wszystkich Świętych 3 – Dzielnice: część VII, VIII; IV Komisariat przy ul. Lwowskiej 2 – Dzielnice IX, XXII; Filia IV Komisariatu przy ul. Płaszowskiej 112 – Dzielnica XXI; V Komisariat przy ul. Dębowej – Dzielnica X, XI; VI Komisariat przy ul. Słonecznej 4 – Dzielnica XII, XIII; VII Komisariat przy ul. Wybickiego 6 – Dzielnica XIV, XV, XVI; VIII Komisariat przy Al. Słowackiego 42 – Dzielnica XVII, XVIII; IX Komisariat przy ul. Pasterskiej 29 – Dzielnica XIX, XX⁸⁷.

Kaplicki podkreślał, że należy postępować w tej materii ostrożnie, kierując się praktyką życiową. Pierwszy miał powstać komisariat o rozszerzonym zakresie działania w Podgórzu. Po długotrwałych konsultacjach z władzami państwowymi, przedstawicielami Policji Państwowej i Wojska Polskiego ostatecznie uzgodniono, że obszar miasta zostanie podzielony na obwody, w których dla objętych nimi dzielnic zorganizowane będą odpowiednie urzędy (małe magistraty). Zarządzenie w tej sprawie wydał Kaplicki 28 listopada 1936 roku. Zakres działania miejskich urzędów obwodowych obejmował: ogólne zadania natury administracyjno-gospodarczej na terenie obwodu, sprawy przekazane tym komórkom do bezpośredniego i samodzielnego załatwiania, ponadto sprawy prowadzone w charakterze organów pomocniczych w zakresie służby zewnętrznej, informacyjnej, wykonawczej i nadzorczej, inne zadania zlecone przez prezydenta miasta lub dyrektora Zarządu Miejskiego. Z ogólnych zadań administracyjno-gospodarczych do miejskich urzędów obwodowych należały: piecza nad obwodem i troska o jego potrzeby w zakresie urzędzeń bezpieczeństwa, zdrowia publicznego, urzędzeń komunikacyjnych itp.; inicjatywa w zaspakajaniu tych potrzeb, czuwanie nad przestrzeganiem przepisów administracyjnych, utrzymywanie w ewidencji danych statystycznych w odniesieniu do obwodu. Urzędom obwodowym przekazano do bezpośredniego i samodzielnego egzekwowania sprawy: gospodarcze, targowe, sanitarno-porządkowe, budowlane, drogowe, przemysłowe, wojskowe, inne⁸⁸. Na czele miejskiego urzędu obwodowego stał kierownik. Urzędy obwodowe podlegały pod względem organizacyjnym i personalnym dyrektorowi Zarządu Miejskiego; pod względem administracyjnym – właściwym wydziałom Zarządu Miejskiego. Prawa i obowiązki

87 Zob. Zarządzenie Prezydenta miasta z 18.01.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 1, poz. 3, s. 7.

88 Zob. Zarządzenie Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie z 28.11.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 12, poz. 77, s. 176–179, 226.

oraz odpowiedzialność służbową kierowników względnie ich zastępców normowały postanowienia statutu organizacyjnego Zarządu Miejskiego, przepisy służbowe dla pracowników Gminy m. Krakowa oraz przepisy administracyjne.

W razie potrzeby mogła być tworzona ekspozytura lub kilka ekspozytur urzędu obwodowego. Ekspozytury były podporządkowane bezpośrednio kierownikom odpowiednich urzędów obwodowych. W celu skoordynowania działalności urzędów obwodowych z działalnością poszczególnych wydziałów Zarządu Miejskiego, ustalenia wytycznych postępowania urzędów w istotniejszych sprawach oraz określenia jednolitego stosowania przepisów prawnych, miały odbywać się co najmniej raz w kwartale konferencje kierowników urzędów obwodowych z poszczególnymi wydziałami przy udziale dyrektora Zarządu Miejskiego, pod przewodnictwem prezydenta miasta lub wyznaczonego przez niego zastępcy. Do wykonywania stałego bezpośredniego nadzoru służbowego nad urzędami powołany był inspektor administracji miejskiej⁸⁹. Liczbę i granice poszczególnych obwodów miały ustalić osobne zarządzenia.

Proces decentralizacji przebiegał powoli. Pierwszy urząd obwodowy powstał w Podgórzu. Kaplicki podkreślał: „Wybieramy Podgórze jako dzielnicę największą z pośród przyłączonych i posiadającą najsilniej wyrobione poczucie samodzielności”⁹⁰. 14 grudnia 1936 roku wydał stosowny dokument powołujący 1 stycznia 1937 roku Miejski Urząd Obwodowy I⁹¹. Objął on obszar dzielnic miasta: IX (Ludwinów), X (Zakrzówek), XI (Dębniki), XXI (Płaszów), XXXII (Podgórze). Miejski Urząd Obwodowy I miał siedzibę w dzielnicy XXII przy ul. Limanowskiego 2 oraz dwie ekspozytury: jedną dla Dzielnicy X, XI przy ul. Dębowej 21, a drugą dla Dzielnicy XXI z siedzibą przy ul. Płaszowskiej 3. W celu zapewnienia należytego funkcjonowania wraz z ekspozyturami określono obsadę personalną urzędu.

89 Zob. Zarządzenie Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie z 28.11.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 12, poz. 77, s. 176.

90 Protokół L. 2 z posiedzenia budżetowego Rady Miejskiej z 21.03.1935, „Dodatek do Gazety Urzędowej Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 3, poz. 35, s. 4.

91 Zarządzenie Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie z 14.12.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 12, poz. 78, s. 182–184.

W 1937 roku Kaplicki zapowiedział utworzenie kolejnych urzędów tego typu dla Dzielnic I i II oraz VII i VIII⁹². 20 grudnia 1937 roku podpisał zarządzenie o podziale terytorium miasta Krakowa na sześć obwodów administracyjnych. Podział miał wejść w życie 1 stycznia 1938 roku⁹³. Granice obwodu I biegły ulicami: św. Gertrudy, Starowiślną, Dietla, Morsztynowską, zachodnią granicą, plantu kolejowego do ul. Lubicz, południową jezdnią ul. Lubicz, ul. Basztową, Dunajewskiego, Podwale, Staszewskiego, Podzamcze do prawego brzegu Wisły na wprost wylotu ul. Podzamcze, prawym brzegiem Wisły do punktu na wprost wylotu ul. Bernardyńskiej, ul. Bernardyńska, południową granicą pl. Bernardyńskiego do ul. św. Gertrudy.

Granice obwodu II biegły ulicami: św. Gertrudy, Starowiślną, Dietla, zachodnią granicą plantu kolejowego do przyczółka mostu kolejowego na prawym brzegu Wisły, prawym brzegiem Wisły do punktu na wprost wylotu ul. Bernardyńskiej, Bernardyńska, południową granicą pl. Bernardyńskiego do ul. św. Gertrudy.

Granice obwodu III biegły ulicami: Krowoderską, Basztową, Dunajewskiego, Podwale, Staszewskiego, Podzamcze do prawego brzegu Wisły na wprost wylotu ul. Podzamcze, prawym brzegiem Wisły do granicy miasta, granicą miasta, północną granicą Dzielnicy XIV Czarna Wieś, ul. Szopena, Lea, Aleją Słowackiego do ul. Krowoderskiej.

Granice obwodu IV biegły ulicami: Krowoderską, Basztową, środkową jezdnią ul. Lubicz, tylną zachodnią linią zabudowania ul. Bosackiej, ulicami Lubomirskiego, Mogilską, I Osiedlem Oficerskim do granicy miasta, granicą miasta, północną granicą Dzielnicy XIV Czarna Wieś, ul. Chopina, Lea, Aleją Słowackiego do ul. Krowoderskiej.

Granice obwodu V biegły ulicami: Lubicz od wiaduktu kolejowego, tylną zachodnią linią zabudowania ul. Bosackiej, ulicami Lubomirskiego, Mogilską, I Osiedlem Oficerskim, granicą miasta do prawego brzegu Wisły, prawym brzegiem Wisły włącznie do południowego przyczółka mostu kolejowego, zachodnią granicą plantu kolejowego do ul. Lubicz.

Obwód VI obejmował terytorium miasta na prawym brzegu Wisły.

92 Sprawozdanie z I posiedzenia budżetowego Rady Miejskiej z 16.03.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 3, poz. 21, s. 56.

93 Okólnik nr 49 z 20.12.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 12, poz. 84, s. 209–210.

Kolejne zarządzenie w sprawie urzędów obwodowych Kaplicki wydał 20 grudnia 1937 roku. Na jego mocy 1 stycznia 1938 roku powstał w nowych granicach Miejski Urząd Obwodowy I dla dzielnic miasta: I Śródmieście, II Wawel i części VI Wesoła. Miał on siedzibę przy Rynku Głównym 30. Powołano także do życia Miejski Urząd Obwodowy II z siedzibą przy pl. Wolnica 1 dla dzielnic miasta: VII Stradom i VII Kazimierz. Jednocześnie 1 stycznia 1938 roku zniesiono dotychczasowe Miejskie Komisariaty Obwodu I i III; zmieniono numerację dotychczasową Miejskiego Urzędu Obwodowego z I na VI dla dzielnic IX, X, XI, XXI i XXII. W marcu 1938 roku Kaplicki zapewniał, że pozostałe trzy urzędy zostaną zorganizowane w najbliższym kwartale⁹⁴. 25 maja 1938 r. utworzono IV Miejski Urząd Obwodowy, 27 czerwca tego roku V Miejski Urząd Obwodowy⁹⁵. 2 listopada 1938 roku prezydent wydał okólnik w sprawie prawidłowego trybu urzędowania wydziałów Zarządu w zakresie zarządzeń kierowanych do miejskich urzędów obwodowych⁹⁶.

Po porażce obozu sanacyjnego w wyborach do krakowskiej Rady Miejskiej w grudniu 1938 roku Kaplicki nie umiał czy też nie chciał odnaleźć się w nowej konstelacji politycznej. 16 stycznia 1939 roku w związku z upływem kadencji Rady Miejskiej wygłosił przemówienie, podsumowując działalność ustępującego po pięciu latach gremium. Wielką zasługą prezydentury Kaplickiego było oddłużenie miasta, które w sposób istotny przyczyniło się do poprawy kondycji finansowej. Wpływ na kondycję Krakowa od 1936 roku miała niewątpliwie poprawa ogólnej koniunktury. Na dodatni wynik gospodarki komunalnej w Krakowie wpłynął także fakt, że zdołano się „zahartować w twardej szkole kryzysu, ucząc się gospodarować oszczędnie

94 Zob. Okólnik nr 51 z 20.12.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 12, poz. 86, s. 210–211; Posiedzenie Rady Miejskiej Krakowa z 22.03.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 4, poz. 31, s. 63.

95 Zob. Okólnik nr 16. Zarządzenie Prezydenta miasta z 15.05.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 6, poz. 43, s. 90; Obwieszczenie z 27.06.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 7–8, poz. 48, s. 103–104.

96 Okólnik nr 38. Zarządzenie Prezydenta stoł. król. miasta Krakowa z 2.11.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 11–12, poz. 65, s. 132.

i celowo”⁹⁷. Prezydent podkreślił lojalną i ofiarną pracę pracowników gminnych, „którzy dzielnie sekundowali w wysiłkach nad podniesieniem miasta”. Wreszcie wskazywał na czynnik, jego zdaniem najważniejszy, który miał decydujący wpływ – na harmonijną współpracę Rady Miejskiej, Zarządu i Prezydium Miasta. Kaplicki podkreślał:

Stosunki na Ratuszu krakowskim w ubiegłej kadencji układały się tak, iż można powiedzieć, że pracowaliśmy według klasycznych wzorów parlamentarnych, opartych na dobrze pojętej demokracji. Była w tej Radzie większość i mniejszość – opozycja. Większość wzięła na siebie odpowiedzialność za rządy miastem, ale prawa swe wykonywała z umiarem i spokojem, nigdy nie brutalizowała i nie zmuszała mniejszości do rozpaczliwej samoobrony⁹⁸.

Podniósł także, że opozycja spełniała swoją rolę z całą stanowczością, krytykowała działalność Zarządu Miejskiego, nierzadko obnażając słabe strony jego działań. Mówił: „Z tej racji do opozycji nigdy nie miałem pretensji, bo to jest jej dobre prawo, nie mniej [sic!] krytyka ta była prowadzona najczęściej z umiarem i rzeczowością”⁹⁹. Przywódca opozycji w Radzie Miejskiej, socjalista, radny Jan Stańczyk, podkreślił, że w ustępującej Radzie opozycja była w mniejszości, reprezentując odrębne poglądy na gospodarkę, życie społeczne i na politykę. Zaznaczył: „Walczyliśmy tu często w beznadziejnych warunkach [...]. W walce nie atakowaliśmy nigdy nikogo osobiście. Naszych przeciwników, ich poglądy szanowaliśmy dlatego, że szanowaliśmy nasze poglądy”. Przyznał w imieniu opozycji, akcentując bezstronność, że prezydent Kaplicki

wykazał wielkie zdolności w pracy dla miasta. Ale nie tylko to. Był to twardy przeciwnik. [...] nie był to przeciwnik małostkowy. Nie posługiwał się złośliwym i małostkowym prawem regulaminowym. Argumenty jego zmuszały nas

97 Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej 16.01.1939, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1939 nr 1, poz. 4, s. 13.

98 Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej 16.01.1939, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1939 nr 1, poz. 4, s. 13.

99 Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej 16.01.1939, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1939 nr 1, poz. 4, s. 13.

do wysiłku, aby je godnie odeprzeć, bo były na wysokim poziomie. Musimy stwierdzić, że wysoki poziom walki politycznej, to niesłychanie wielka i cenna rzecz¹⁰⁰.

Jednocześnie podkreślił, że dyrektorzy wydziałów, urzędnicy Magistratu, pomimo że nie podzielali stanowisk opozycji, odnosili się do niej jednak bardzo lojalnie, poprawnie. Wyrażał życzenie, aby dotychczasowe dobre obyczaje były także wprowadzone i naśladowane w nowo wybranej Radzie¹⁰¹. 27 stycznia 1939 roku Kaplicki złożył rezygnację z dalszego sprawowania urzędu prezydenta. Wiadomość o tym wywołała liczne komentarze. Powszechnie wysoko ceniono jego pracę dla Krakowa, a także walory osobiste. W doniesieniach prasowych pojawiły się nagłówki, że „Kraków nie może sobie pozwolić na utratę dobrego gospodarza!”¹⁰². Rezygnacja Kaplickiego z prezydentury w styczniu 1939 roku zapoczątkowała destabilizację krakowskiego Magistratu, trwającą do wybuchu wojny. Powstały układ polityczny doprowadził do długotrwałego impasu przy wyborze prezydenta miasta.

Zakończenie

Mieczysław Kaplicki objął prezydenturę Krakowa w trudnych czasach wielkiego kryzysu gospodarczego, w okresie dużych napięć politycznych i społecznych w państwie polskim. Struktura krakowskiej administracji miejskiej była przestarzała i kosztowna w utrzymaniu. Z początkiem kadencji Kaplickiego zbiegła się istotna zmiana w polskim samorządzie, 23 marca 1933 roku została uchwalona została kluczowa dla lokalnej samorządności ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego. Nazwano ją „ustawą scaleniową”, gdyż regulowała organizację samorządu w sposób kompleksowy i jednolity w państwie (poza województwem śląskim posiadającym status autonomiczny). Rok 1933 zamknął okres względnej samodzielności samorządu krakowskiego funkcjonującego jeszcze w dużej mierze w oparciu o uregulowania prawne z czasów autonomii galicyjskiej. Nowa ustawa unieważniła postanowienia statutu z 1901 roku, ograniczyła rolę Rady Miejskiej na rzecz Zarządu Miejskiego oraz rozszerzyła zakres nadzoru organów państwowych nad samorządem. W czasie

100 Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej 16.01.1939, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1939 nr 1, poz. 4, s. 14.

101 Zob. Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej 16.01.1939, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1939 nr 1, poz. 4, s. 14.

102 „Ilustrowany Kurier Codzienny” 14.01.1939, nr 14, s. 6; „Czas” 31.01.1939, nr 31, s. 9.

prezydentury Kaplickiego 31 października 1933 roku rozpisano pierwsze wybory do Rady Miejskiej w Krakowie w okresie międzywojennym, 15 lat po odzyskaniu niepodległości. Wybory oparto na pięcioprzymiotnikowej ordynacji, bez podziału wyborców na zróżnicowane cenzusami koła-kurie. W nowo wybranej 10 grudnia 1933 roku Radzie zdecydowaną przewagę uzyskali przedstawiciele bloku sanacyjnego. Magistrat krakowski w czasach prezydentury Kaplickiego musiał dostosować się do nowych warunków ustrojowych. Jako urząd administracji publicznej był sformalizowaną organizacją, także jego mechanizmy działania miały charakter biurokratyczny. W strukturze wydatkowania gminnych środków budżetowych administracja ogólna, poza spłatą długów, posiadała najwyższy udział. Kaplicki, podobnie jak jego poprzednik Belina-Prażmowski, uznał obniżenie kosztów administracji i jej usprawnienie za jedno z najpilniejszych i najważniejszych zadań Zarządu miasta. Podjął w tym kierunku zdecydowane kroki. Udało mu się przeprowadzić gruntowną reorganizację administracji Zarządu Miejskiego, wprowadzając nową strukturę i nowoczesne metody zarządzania. Restrukturyzacja opierała się na zasadzie zespolenia i decentralizacji. Została rozpoczęta statutem wydanym we wrześniu 1934 roku. Zasada zespolenia polegała na tym, że struktura nowo zorganizowanych wydziałów obejmowała w swoim całości administrację miejską pogrupowaną w jednostki, które prowadziły pokrewne tematycznie zagadnienia i sprawy. Wśród utworzonych całkiem nowych wydziałów pojawił się m.in. Wydział Główny, Wydział Administracji Ogólnej, Wydział Budowlany, czy też Wydział Zdrowia Publicznego. W kolejnych latach kontynuowano reformę, w 1937 roku w miejsce Oddziału Wojskowego powołano Wydział Wojskowy, w 1938 roku połączono trzy wcześniej istniejące wydziały: Administracji Ogólnej, Apropowacyjno-Targowy i Gospodarczy w jeden Wydział dla Spraw Administracyjnych, Przemysłowych i Apropowacyjnych. W roku 1938 w miejsce Wydziału Głównego powstał Wydział dla Spraw Ogólnych. Z kolei zasada decentralizacji wyrażała się w rozszerzeniu kompetencji poszczególnych wydziałów, a także referentów do samodzielnego podejmowania decyzji w sprawach drobnych, usprawniając i przyśpieszając w ten sposób ich załatwianie. Ponadto przeprowadzono szereg innych prac reorganizacyjnych, m.in. uproszczono procedury meldunkowe, zreformowano przepisy o rachunkowości. Unormowano sytuację kadrową, dostosowując personel pod względem liczebnościowym i kompetencyjnym do nowej struktury wydziałów i biur Zarządu Miejskiego, zakładów i przedsiębiorstw miejskich oraz do rzeczywistych potrzeb administracji gminnej. W sprawach personalnych władze miasta wychodziły z założenia, że wydatki osobowe

mogą być zmniejszane przede wszystkim przez ograniczanie agend oraz zmiany organizacyjne w administracji. Zmiany te miały stanowić proces długofalowy, niezakłócający pracy aparatu administracyjnego. W przeciwieństwie do poprzednika z dużą ostrożnością podchodził Kaplicki do szukania oszczędności w wyniku zwolnień pracowników. Na wszelkie nieprawidłowości w działaniu krakowskiej administracji i urzędników ostro reagował. Wspomniana reforma usprawniła miejską administrację i zmniejszyła jej koszty funkcjonowania.

Prezydent Kaplicki, realizując wizję zbliżenia urzędu do obywatela, zmierzał do tego, by każdy mieszkaniec mógł załatwić szereg drobniejszych spraw w pobliżu swego miejsca zamieszkania. W 1934 roku zapowiedział w związku z tym decentralizację administracji miejskiej, która miała polegać na utworzeniu urzędów dzielnicowych – małych magistratów. Współczesny samorząd krakowski w pewnej mierze nawiązuje do wizji Kaplickiego w tej dziedzinie – od 1991 roku Kraków podzielony jest na 18 dzielnic pomocniczych. Kaplicki postawił sobie także za cel zwiększenie wydajności instytucji miejskich. W ciągu swej pięcioletniej prezydentury konsekwentnie realizował zamierzenia mające na celu uzdrowienie gospodarki miejskiej. Zasadą jego działania było oszczędne gospodarowanie. Do kluczowych celów, które postawił sobie do zrealizowania Zarząd Miejski pod kierunkiem Kaplickiego, należało likwidowanie deficytu budżetowego i ustabilizowanie budżetu miejskiego. Po kilku latach trudnej pracy w tej dziedzinie przeprowadzono sanację finansów gminy, dzięki konsekwentnej polityce oszczędności w wydatkach osiągnięto równowagę budżetową, uporządkowano zadłużenie pożyczkowe, wyrównano lub skonsolidowano zaległości płatnicze. Kaplickiemu udało się uporządkować finanse miejskie. Szczególną uwagę zwracał na celowość szerszego, wieloletniego planowania, potrzebę uporządkowania organizmu miejskiego. Dzięki zdolnościom organizacyjnym, dalekowzrocznej wizji rozwoju miasta, energii i pracowitości potrafił zmobilizować Zarząd Miejski i pracowników Magistratu oraz przedsiębiorstw miejskich do realizacji swojej koncepcji Krakowa jako miasta nowoczesnego. Z inicjatywy Kaplickiego opracowano jedyny w okresie międzywojennym wieloletni plan inwestycyjny dla miasta, zawarty w dokumencie *Program inwestycyjny stoł. król. miasta Krakowa na okres 1937/38–1943/44*¹⁰³, obejmujący całokształt

103 Szerzej: *Program inwestycyjny Stoł. Król. Miasta Krakowa na okres 1937/38–1943/44*, Kraków 1938; P. Hapanowicz, *Prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki*, Kraków 2023, s. 112–205.

zagadnień dotyczących gminy. Śmiało można go nazwać planem Kaplickiego. Najwięcej środków planowano w nim przeznaczyć na najbardziej zaniedbane dziedziny infrastruktury miejskiej: drogi i ulice, komunikację oraz wodociągi i kanalizację. Kaplicki dostrzegł znaczenie dziedzictwa kulturowego Krakowa, zwłaszcza jego substancji zabytkowej. Jednym z priorytetów jego działań stało się uporządkowanie i rewitalizacja historycznego centrum miasta. Wielokrotnie podkreślał, że Kraków, jako ośrodek zabytków i brama wjazdowa do miejsc kąpielowych, uzdrowisk i gór, jest predestynowany do tego, by być miastem turystycznym. W jego wizji Kraków powinien być ukierunkowany na rozwój sektora turystycznego. Z wielką trafnością przewidywał, że przyszłościowo turystyka stanie się poważnym źródłem dochodów dla gminy i jej mieszkańców, co nastąpiło współcześnie, u progu XXI wieku. Jako gospodarz Krakowa doskonale rozumiał wielką rolę planów urbanistycznych w rozwoju miasta, miało to położyć kres przypadkowości w miejskiej zabudowie. Kaplicki, jak wspomiano, był człowiekiem zdecydowanym i stanowczym. Jako prezydent miasta często brał udział w bieżących wydarzeniach, rangę tych ważniejszych podkreślał własną obecnością. Dbał o swój pozytywny wizerunek. Był ostatnim prezydentem Krakowa, który mieszkał w Pałacu Larischa. Krakowscy władarze po II wojnie światowej nie reaktywowali tej tradycji wywodzącej się jeszcze z czasów autonomii galicyjskiej¹⁰⁴.

104 Szerzej: M. Stus, *Pałac Larischa*, Kraków 2015.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta Miasta Krakowa: Zarząd Miejski w Stołecznym Królewskim Mieście Krakowie 1934–1939, Zespół Archiwalny nr 29/33/0/4:
- Sygn. 4831: Okólniki Prezydium Zarządu miasta Krakowa (układ rzeczowy).
- Sygn. 4832: Okólniki i zarządzenia Prezydenta miasta Krakowa, 1934.
- Sygn. 4834: Okólniki Prezydenta miasta Krakowa, 1937.
- Sygn. 4835: Okólniki i zarządzenia Prezydenta miasta Krakowa, 1937–1939.
- Sygn. 4836: Okólniki Prezydenta miasta Krakowa, 1938–1939.
- Sygn. 4851: Protokoły posiedzeń Rady Miejskiej i Magistratu, 1934–1936.
- Sygn. 4852: Protokoły z przebiegu obrad Rady Miejskiej, 1934.
- Sygn. 4853: Protokoły z przebiegu obrad Rady Miejskiej, 1935–1936.
- Sygn. 4854: Protokoły z przebiegu obrad Rady Miejskiej, 1937.
- Sygn. 4855: Protokoły z przebiegu obrad Rady Miejskiej, 1938–1939.

Źródła drukowane

- Dziewiętnaste jawne posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej z 22.03.1932, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1932 nr 3.
- Historia administracji i myśli administracyjnej wybór źródeł*, red. J. Malec, Kraków 2006.
- Księga adresowa miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego. Rocznik 1933–1934*, Kraków 1933.
- Obwieszczenie Zarządu Miejskiego z 27.06.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 7–8, poz. 48.
- Okólnik Komisarza Rządu p.o. Prezydenta miasta z 1.04.1925, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1925 nr 3.
- Okólnik nr 12 z 13.03.1933, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1933 nr 3.
- Okólnik nr 16 z 23.04.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 4, poz. 28.

- Okólnik nr 16. Zarządzenie Prezydenta miasta z 15.05.1938 „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 6, poz. 43.
- Okólnik nr 19 z 19.08.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 8, poz. 50.
- Okólnik nr 19 z 5.03.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 3, poz. 24.
- Okólnik nr 21 z 7.03.1934 w sprawie składu osobowego Komisji Zarządu, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 3, poz. 26.
- Okólnik nr 26 z 11.09.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 9, poz. 62.
- Okólnik nr 28. Zarządzenie Prezydenta miasta z 8.09.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 9, poz. 53.
- Okólnik nr 29 z 28.06.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 67, poz. 50.
- Okólnik nr 33 Prezydenta miasta z 31.03.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 3, poz. 35.
- Okólnik nr 38 z 1.12.1936, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 12, poz. 80.
- Okólnik nr 38. Zarządzenie Prezydenta stoł. król. miasta Krakowa z 2.11.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 11–12, poz. 65.
- Okólnik nr 41. Zarządzenie Prezydenta stoł. król. m. Krakowa z 3.12.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 11–12, poz. 70.
- Okólnik nr 44. Zarządzenie Prezydenta miasta z 25.05.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 5, poz. 55.
- Okólnik nr 49 z 20.12.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 12, poz. 84.
- Okólnik nr 51 z 15.09.1933, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1933 nr 9 poz. 81.
- Okólnik nr 51 z 20.12.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 12, poz. 86.
- Okólnik nr 52 z 23.12.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 1, poz. 2.
- Okólnik nr 53, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 1, poz. 3.

- Okólnik nr 58, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1932 nr 10.
- Okólnik nr 70 z 27.09.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 93.
- Okólnik nr 71 z 22.09.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 7, poz. 94.
- Okólnik nr 73 z 29.09.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 7, poz. 96.
- Okólnik nr 75 z 3.10.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 10, poz. 101.
- Okólnik nr 82 z 29.10.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 10, poz. 107.
- Okólnik nr 84 z 6.11.1934, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 11, poz. 112.
- Okólnik nr 9 z 15.03.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 3, poz. 22.
- Posiedzenie Rady Miejskiej Krakowa z 22.03.1938, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1938 nr 4, poz. 31.
- Program inwestycyjny Stoł. Król. Miasta Krakowa na okres 1937/38–1943/44 r., Kraków 1938.*
- Protokół L. 5 z posiedzenia Rady Miejskiej z 26.03.1934. Przemówienie Prezydenta miasta, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 3, poz. 36.
- Protokół L. 8 z posiedzenia Rady Miejskiej z 4.06.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 6, poz. 65.
- Protokół z pierwszego jawnego posiedzenia Tymcz. Rady Miejskiej z 9.07.1931, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1931 nr 7.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 15.12.1933 w sprawie regulaminu wyborczego do zarządu miejskiego na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1933 nr 100, poz. 770.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 października 1933 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1933 nr 83, poz. 607.

- Rozwiązanie Rady Miejskiej, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1931 nr 2.
- Sprawa stanowiska III-go Wiceprezydenta stoł. król. miasta Krakowa, pos. z 4.06.1935 r., „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 6, poz. 65.
- Sprawozdanie z I posiedzenia budżetowego Rady Miejskiej z 16.03.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 3, poz. 21.
- Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej 16.01.1939, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1939 nr 1, poz. 4.
- Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej 20.10.1937, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1937 nr 11, poz. 74.
- Statut organizacyjny urzędów, wydziałów i biur Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1934 nr 9, poz. 88.
- Szwed R., *Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1918–1939. Wybór materiałów źródłowych*. Częstochowa 2000.
- Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1933 nr 35, poz. 294.
- Wybory do Rady Miejskiej w Krakowie, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. miasta Krakowa” 1933 nr 11, poz. 103.
- Zarządzenie Prezydenta miasta z 16.11.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 11, poz. 95.
- Zarządzenie Prezydenta miasta z 16.11.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1936 nr 8, poz. 46.
- Zarządzenie Prezydenta miasta z 18.01.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 1, poz. 3.
- Zarządzenie Prezydenta miasta z 23.03.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 3, poz. 25.
- Zarządzenie Prezydenta miasta z 30.01.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 1, poz. 1.
- Zarządzenie o organizacji i zakresie działania Miejskiego Urzędu Kontroli wydał Kaplicki Prezydenta miasta z 30.01.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 1, poz. 2.
- Zarządzenie Prezydenta miasta z 31.03.1935, „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście Krakowie” 1935 nr 3, poz. 26s. 35–37.

Zarządzenie Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie z 14.12.1936,
„Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście
Krakowie” 1936 nr 12, poz. 78.

Zarządzenie Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie z 28.11.1936,
„Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stoł. Król. Mieście
Krakowie” 1936 nr 12, poz. 77.

Opracowania

Adamczyk E., *Gospodarka komunalna miasta Krakowa
w okresie II Rzeczypospolitej*, Kraków 1997.

Adamczyk E., *Samorząd Krakowa i jego władze*, w: *Dzieje Krakowa*, t. 4:
Kraków w latach 1918–1939, red. J. Bieniarzówna, J. Małecki,
Kraków 1997, s. 51–77.

Andrasz-Mrozek M., *Magistrat miasta Krakowa 1866–1914. Ustrój, kadra
i mechanizmy zarządzania miastem*, Kraków 2018.

Brzoza C., *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*,
Kraków 1998.

Dobrowolski H., *Samorząd miasta Krakowa, jego organizacja i kancelaria
w l. 1914–1939*, „Archeion” 23 (1954), s. 49–71.

Dr. A. L., *Echa i nastroje przed i powyborcze*, „Czas” z 17.12.1933, nr 289, s. 1.

Drobner B., *Bezustanna walka*, Warszawa 1962.

Gąsowski T., *Władysław Belina-Prażmowski*, Warszawa 2020.

Hapanowicz P., *Karol Rolle (1871–1954). Prezydent Krakowa. Szkic
do portretu*, Kraków 2019.

Hapanowicz P., *Prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki*, Kraków 2023.

Historia administracji i myśli administracyjnej. Wybór źródeł, red. J. Malec,
Kraków 2006.

Hubiak P., *Belina i jego ułani*, Kraków 2003.

Kraków czerwoną twierdzą!, „Naprzód” z 12.12.1933, nr 286, s. 1.

Langrod J. S., *3 lata samorządu Krakowa (1931–1933) na tle teorii prawa
administracyjnego. Fakty i konkluzje*, Kraków 1934.

Malec J., Malec D., *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków
2003.

Mroccka L., *Krakowianie: szkice do portretu zbiorowego w dobie
industrialnej transformacji 1890–1939*, Kraków 1999.

Podróże p. prezesa Radzyńskiego, „Naprzód” z 11.06.1938, nr 160, s. 6.

Stus M., *Pałac Larischa*, Kraków 2015.

Witkowski W., *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007.

Zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku w Krakowie, „Czas”, wydanie
nadzwyczajne z 11.12.1933.

Abstrakt

Piotr Hapanowicz

Administracja miasta Krakowa

w czasach prezydentury Mieczysława Kaplickiego (1933–1939)

Mieczysław Kaplicki (1875–1959) był najwybitniejszym prezydentem międzywojennego Krakowa, inicjatorem perspektywicznego, kompleksowego programu rozwoju miasta. W ciągu swej pięcioletniej prezydentury konsekwentnie realizował swoje zamierzenia uzdrowienia administracji i gospodarki miejskiej. Kaplickiemu udało się przeprowadzić gruntowną reorganizację administracji Zarządu Miejskiego, wprowadzając nową strukturę i nowoczesne metody zarządzania. Reforma usprawniła miejską administrację i zmniejszyła jej koszty. Restrukturyzacja opierała się na zasadzie zespolenia i decentralizacji. Ta ostatnia była nowatorska dla Krakowa i polegała na utworzeniu urzędów dzielnicowych, czyli małych magistratów. Kaplicki podkreślał, że „w ten sposób urząd zbliżymy do obywateli”. Współczesny samorząd krakowski w pewnej mierze nawiązuje do wizji Kaplickiego w tej dziedzinie. Prezydent postawił sobie także za cel zwiększenie wydajności instytucji miejskich. Udało mu się uporządkować finanse miejskie, a dzięki zdolnościom organizacyjnym, dalekowzrocznej wizji rozwoju miasta, energii i pracowitości potrafił zmobilizować Zarząd Miejski i pracowników Magistratu oraz przedsiębiorstw miejskich do realizacji swojej koncepcji Krakowa jako miasta nowoczesnego.

Słowa kluczowe:

Mieczysław Kaplicki, Kraków, administracja, Zarząd Miejski

Abstract

Piotr Hapanowicz

*The administration of the city of Krakow
during the presidency of Mieczysław Kaplicki (1933–1939)*

Mieczysław Kaplicki (1875–1959) was the most outstanding president of interwar Krakow, the initiator of a long-term, comprehensive city development program. During his five-year presidency, he consistently implemented his intentions to heal the city administration and economy. Kaplicki managed to thoroughly reorganize the administration of the City Board, introducing a new structure and modern management methods. The reform improved municipal administration and reduced its costs. Restructuring was based on the principle of unification and decentralization. The latter was innovative for Krakow and involved the creation of district offices, i.e. small town halls. Kaplicki emphasized that “in this way, we will bring the office closer to the citizens.” Contemporary Krakow local government to some extent refers to Kaplicki’s vision in this area. He also set himself the goal of increasing the efficiency of city institutions. He managed to put the city finances in order, and thanks to his organizational skills, far-sighted vision of the city’s development, energy and diligence, he was able to mobilize the City Management Board and employees of the City Hall and municipal enterprises to implement his concept of Krakow as a modern city.

Keywords:

Mieczysław Kaplicki, Kraków, administration, City Council

Krzysztof Pięciak

 <https://orcid.org/0000-0003-4017-7866>

Institut Pamięci Narodowej

Szlak bojowy k.u.k. Feldjägerbataillon Nr. 27 podczas I wojny światowej

Szlak bojowy wielu jednostek armii austro-węgierskiej szczebla pułków i batalionów podczas I wojny światowej pozostaje do dziś znany jedynie w dużym uogólnieniu. Tylko część z nich doczekała się wydania w międzywojniu swoich monografii, kronik lub prac wspomnieniowych. Badania nad dziejami tych jednostek utrudnia fakt, że dokumentacja wielu z nich nie zachowała się do dnia dzisiejszego lub jest rozproszona w różnych archiwach. Śledzenie poszczególnych oddziałów utrudnia specyfika dowodzenia w armii austro-węgierskiej, gdzie elastycznie zmieniano, często wielokrotnie, podległość jednostek jednostkom wyższego szczebla: brygadam, dywizjom, korpusom czy (czasami tworzonym doraźnie) grupom taktycznym.

Niniejszy tekst ma na celu wypełnienie w niewielkiej części tej luki poprzez zarysowanie wojennych dziejów *k.u.k. Feldjägerbataillon Nr. 27* – cesarskiego i królewskiego 27. batalionu strzelców¹. W pierwszej części artykułu zestawiono, w oparciu o źródła i opracowania, wiadomości

1 W literaturze spotyka się tłumaczenia nazwy *Feldjägerbataillon* jako: batalion strzelców (bez przymiotnika) oraz batalion strzelców polnych, połowych lub

na temat batalionu. Szkic ten uzupełnia aneks przedstawiający daty i miejsca walk, umożliwiając dokładniejsze śledzenie dziejów jednostki.

Aneks zestawiono na podstawie dokumentów personalnych oficera tej jednostki – Włodzimierza Krynickiego, zawierających dokładne informacje o datach i miejscach walk. Ze względu na jego późniejszą służbę w Wojsku Polskim zachowały się one w teczce akt personalnych, zdeponowanej w Wojskowym Biurze Historycznym – Centralnym Archiwum Wojskowym. Wyjątkowość tego źródła (nadzwyczajnie szczegółowy opis, jak na dokumenty kwalifikacyjne) oraz fakt, iż zachowana dokumentacja dotycząca tej jednostki jest skromna, stały się impulsem do przygotowania artykułu. Teczka akt personalnych oficera WP jest źródłem, do którego rzadko będzie sięgał badacz zajmujący się badaniem frontu wschodniego Wielkiej Wojny. Przedstawiona ścieżka badań może zarazem wskazywać jedną z możliwości odtworzenia szlaku bojowego austro-węgierskiej jednostki, której dokumentacja nie jest kompletna, poprzez prześledzenie materiałów personalnych służących w niej oficerów.

Przedstawienie dziejów tego batalionu stanowi także skromy przyczynek do badania procesu rozkładu armii austro-węgierskiej pod koniec I wojny światowej. Może stanowić ponadto pewien wkład w poznawanie kwestii narodowościowych w wojsku monarchii Habsburgów, w tym także losów służących w batalionie Polaków (co warto podkreślić, gdyż omawiana jednostka nie jest powszechnie wiązana z żołnierzami narodowości polskiej w cesarskiej i królewskiej Armii). Prześledzenie losów batalionu pozwala również wyjaśnić, w jakich okolicznościach oficerowie i żołnierze jednostki zdominowanej przez Ukraińców i Rumunów znaleźli się w listopadzie 1918 roku w Krakowie.

K.u.k. Feldjägerbataillon Nr. 27

Batalion został sformowany po raz pierwszy w 1859 roku. 1 października 1893 roku został przekształcony w batalion połowy nr 16 tyrolskiego pułku strzelców². Ponownie utworzono go latem 1914 roku w oparciu o 2. pułk tyrolskich strzelców cesarskich. Jego pokojowym garnizonem było miasto

pieszych. W epokowych publikacjach w języku polskim można zetknąć się także z hybrydalną frazą „batalion Feldjäger”.

- 2 Zob. *Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1914*, Wien 1914, s. 615; *Seidels kleines Armeeschema. Dislokation und Einteilung des k.u.k. Heeres, der k.u.k. Kriegsmarine, der k.k. Landwehr und der königlich ungarischen Landwehr*, Wien 1914, s. 72.

Hall w Tyrolu, a kadra kompanii zapasowej stacjonowała w Czerniowcach. Żołnierze rekrutowali się z terenu całego XI Korpusu (lwowskiego).

Według danych z 1914 roku 54% żołnierzy używało języka rumuńskiego, 27% – rusińskiego (tj. ukraińskiego), 19% – innych. Część spośród tych ostatnich stanowili Polacy mieszkający na Podolu. W trakcie działań wojennych część obszaru, z którego rekrutowano żołnierzy batalionu, była zajęta przez wojska carskie. Rodziło to konieczność uzupełniania jednostki rekrutami spoza macierzystego okręgu uzupełnień. Analiza list strat wskazuje na obecność w szeregach batalionu żołnierzy przede wszystkim pochodzących z Bukowiny³ i Galicji Wschodniej⁴, znaczna grupa pochodziła z Królestwa Węgier⁵, w tym z leżącego w jego granicach Siedmiogrodu. Mniej liczni pochodzili z Tyrolu⁶ (co można wiązać z lokalizacją garnizonu w Hall), Galicji Zachodniej (głównie z pow. Dąbrowa, Pilzno, Oświęcim i Nowy Sącz), w batalionie znaleźli się także pojedynczy oficerowie i żołnierze z Czech⁷, Słowacji, Dolnej i Górnej Austrii⁸, Vorarlbergu⁹, Styrii¹⁰, Śląska Cieszyńskiego¹¹. Ponadto przynależność znacznej części żołnierzy wymienionych na listach strat nie jest znana. Powyższe dane

- 3 Odnotowano co najmniej 567 żołnierzy, przynależnych do powiatów: Czerniowce, Gura Humora, Kimpulung, Kocman, Radowce, Siret, Storożyniec, Suzawa, Waschkoutz (Waszkowce nad Czeremoszem), Wyżnica, Zastawna,
- 4 Odnotowano co najmniej 452 żołnierzy pochodzących z Galicji Wschodniej, z powiatów: Brzeżany, Brody, Buczacz, Horodenka, Jaworów, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lwów, Nadwórna, Podhajce, Rohatyn, Śniatyn, Tłumacz, Przemysłany, Peczeniżyn, Radcza, Radziechów, Rawa Ruska, Rudki, Rohatyn, Stanisławów, Sokal, Stryj, Tarnopol, Zaleszczyki, Zborów, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów oraz powiatów Galicji Zachodniej: Dąbrowa (Tarnowska), Pilzno, Oświęcim, Kraków, Nowy Sącz i pojedynczych z powiatów Brzesko, Jasło, Pilzno i Wadowice.
- 5 Odnotowano co najmniej 132 żołnierzy przynależnych do komitatów Abauj-Torna, Adófalva, Alsó-Fehér, Alvincz, Algyógy, Arad, Bács-Bodrog, Bihar, Borossebes, Budapest, Cseke, Csongrád, Elek, Gömör, Hegyes, Hunyad, Kis-Küküllő, Kolozs, Máramaros, Mezőszilvás, Mocs, Nógrád, Lippó, Temes, Temesvár, Torda-Aranyos, Torontál, Torockó, Trencsén, Weißenburg (Fejér), Zala.
- 6 Na listach strat odnotowano co najmniej 151 żołnierzy przynależnych do Tyrolu.
- 7 Odnotowano co najmniej 10 żołnierzy przynależnych do Styrii.
- 8 Odnotowano 6 żołnierzy przynależnych do Górnej Austrii i 4 do Dolnej Austrii.
- 9 Odnotowano co najmniej 22 żołnierzy przynależnych do Vorarlbergu.
- 10 Odnotowano 3 żołnierzy, w tym jeden pozostawał w ewidencji 27. batalionu strzelców i został przydzielony do kompanii wysokogórskiej nr 15.
- 11 Odnotowano jednego żołnierza przynależnego do Śląska Cieszyńskiego.

odpowiadają informacjom podawanym przez Włodzimierza Krynickiego, który pisał, że w 1918 roku zaczęto kierować do baonu kompanie marszowe złożone z Ukraińców, a także kapelana Ukraińca, który prowadził wśród żołnierzy działalność propagandową. Podawał, że w kadrze batalionu służyli „przeważnie Rumuni”, a także Ukraińcy, Węgrzy, Słowacy i grupa Polaków, zarówno pochodzących z Galicji, jak i ze Śląska Cieszyńskiego. Pełne dane o składzie narodowościowym w 1918 roku nie są znane¹².

Bataliony strzelców oraz pułki tyrolskich strzelców cesarskich (*Tiroler Kaiserjäger*) stanowiły część jednostek strzeleckich cesarskiej i królewskiej Armii (*Jägertruppe*). Formalnie były one odrębną formacją. Jej odrębność wynikała z tradycji historycznej odrębności oddziałów lekkiej piechoty. W praktyce przed I wojną światową ograniczała się ona do aspektów organizacyjnych (istnienie samodzielnych batalionów, nie łączonych w pułki) oraz pewnych wyróżników w umundurowaniu. Pod względem taktycznym jednostki strzelców podlegały najczęściej brygadam piechoty lub – już podczas działań wojennych – grupom taktycznym. W 1914 roku istniało 29 batalionów strzelców oraz jeden bośniacko-hercegowiński batalion strzelców.

Umundurowanie jednostek strzeleckich wyróżniało się, w przypadku mundurów polowych, patkami i wypustkami spodni (pantalonów) w kolorze trawiastozielonym (*grasgrün*) oraz złotymi guzikami z numerem batalionu. Umundurowanie wyjściowe składało się z *Waffenrocków* wykonanych z sukna w kolorze szczupakowszarym z trawiastozielonymi patkami, naramiennikami i mankietami oraz kapelusza strzeleckiego z pękiem piór. Ekwipunek nie różnił się od tego używanego w piechocie. Wart podkreślenia jest fakt, że już od XVIII wieku jednostki strzeleckie nosiły mundury w kolorze szczupakowszarym (*hechtgrau*), wprowadzonym do użycia w armii austro-węgierskiej przed I wojną światową¹³.

12 Por. M. Enhl, *Die österreichisch-ungarische Landmacht nach Aufbau, Gliederung, Friedensgarnison, Einteilung und nationaler Zusammensetzung im Sommer 1914. Ergänzungsheft 9 zum Werke „Österreich-Ungarns Letzter Krieg“*. Unter der Leitung Edmund Glaise von Horstenau, Wien 1931, s. 38–39; R. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Supan, *Innere Front. Militärassistenz, Widerstand und Umsturz in der Donaumonarchie 1918*, Bd. 2, München–Wien 1974, s. 343. Przytoczane dane z List strat (*Verlustlisten*) zestawiono w oparciu o listy dostępne online na stronach <https://des.genealogy.net/ou1wk/search/index> oraz <https://kramerius5.nkp.cz/> (4.01.2024).

13 Por. M. Ch. Ortner, H. Hinterstoisser, *The Austro-Hungarian Army in the First World War. Uniforms and Equipment – from 1914 to 1918*, vol. 1, Wien 2013, s. 50;

Pod względem organizacyjnym oddziały strzelców były zorganizowane w bataliony. Etatowo w 1914 roku batalion składał się ze sztabu, czterech kompanii, oddziału ciężkich karabinów maszynowych i kadry kompanii zapasowej, która podczas wojny była rozwijana do kompanii zapasowej, oraz taboru¹⁴. Łączna etatowa liczebność batalionu wynosiła 997 oficerów i żołnierzy w czterech kompaniach o numerach 1–4, liczących po 240 ludzi, dwa ciężkie karabiny maszynowe [ckm] oraz 35 oficerów i żołnierzy w oddziale karabinów maszynowych¹⁵. Podczas działań wojennych sytuacja ulegała niekiedy zmianie, gdy w wyniku strat liczba kompanii spadała, zdziesiątkowane pododdziały łączono w kompanie zbiorcze¹⁶. Miały miejsce również sytuacje, gdy do stacjonującego na spokojniejszym odcinku frontu oddziału docierały uzupełnienia, przyczyniając się do wzrostu liczby kompanii¹⁷. Taka sytuacja miała miejsce również w 27. batalionie strzelców, w którym odnotowano istnienie 5. i 6. kompanii¹⁸. Dążono także do zwiększania liczby ciężkich karabinów maszynowych. Nie odnaleziono natomiast śladów utworzenia pododdziałów wywiadowczych (*Nachrichten Detachment/Jagdkommando*) ani szturmowych.

H. Hinterstoisser, *Die Adjustierung des K. (U.) K. Heeres 1868–1914*, Bd. 1: *Die Infanterie*, Wien 1998, s. 9.

- 14 Por. R. Hübner, *Podręcznik dla szarż i aspirantów oficerskich ułożony podług przepisów służbowych. Handbuch für Chargen u. Unteroffizieraspiranten zusammengestellt nach den Dienstverschriften*, Lwów 1915, s. 23–24.
- 15 Por. T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska*, Warszawa 1992, s. 28–29.
- 16 Przykładowo podczas walk w rejonie Niwki nad Dunajcem 22 grudnia 1914 roku stan batalionu wynosił 6 oficerów, 163 żołnierzy i 2 ckm. Zob. Österreichisches Staatsarchiv – Kriegsarchiv [dalej: Kriegsarchiv], Archive der Truppenkörper, IR Sammler, Karton [dalej: Kt] 1, „Gefecht am 22 Dezember 1914 bei Niwka am Dunajec”, Caslau, 29 VIII 1917.
- 17 Zaskakujący przypadek takiej sytuacji miał miejsce w Kombinowanej Dywizji gen. Rudolfa Stöger-Steinera von Steinstätten (z czasem otrzymała nr 62), w której skład wiosną i latem 1915 roku wchodziły m.in. dwubatalionowe [sic!] c i k. 31. batalion strzelców i bośniacko-hercegowiński batalion strzelców, liczące wówczas 6–7 kompanii, które latem tego roku połączono w improwizowaną jednostkę o nazwie Kombinowany Pułk Strzelców. Zob. Kriegsarchiv, Neue Feldakten [dalej: NFA], Gefechtberichte, Kt 19, 4. Infanterietruppendivision, Organization der 4. ITD III 11 VIII – Ende Jahr 1915; KuK 62. ITD Kdo. Ordre de bataille am 16 VIII 1915.
- 18 Na *Liście strat* nr 383 opublikowanej 28 lutego 1916 roku odnotowano kilkudziesięciu poległych i rannych żołnierzy 5. i 6. kompanii.

Latem 1914 roku batalion wchodził w skład 121. Brygady Piechoty, 8. Dywizji Piechoty, XIV Korpusu. Na front 27. batalion, dowodzony przez ppłk. Friedricha Nürnbergera, wyruszał w dniach 13–18 sierpnia 1914 roku. Wchodził wówczas w skład 121. Brygady Piechoty płk. Adolfa Brunswick von Korompa (współtworzył ją 1. pułk strzelców tyrolskich), ta zaś należała do 8. Dywizji Piechoty FML¹⁹ Ludwiga von Fabiniego, XIV Korpusu 3. Armii²⁰. Batalion brał udział w działaniach ofensywnych na Lubelszczyźnie prowadzonych przez armię austro-węgierską w drugiej połowie sierpnia i pierwszej połowie września. Podczas działań odwrotowych zabezpieczał przeprawę oddziałów austro-węgierskich przez San w rejonie Radymna. W drugiej połowie września, wraz z innymi oddziałami dywizji, wycofywał się na zachód, w kierunku Tarnowa. Uczestniczył także w kontrofensywie, w wyniku której ponownie znalazł się nad Sanem, biorąc udział w walkach w rejonie Leżajska, m.in. wspierając forsowanie rzeki pod Rzuchowem przez oddziały korpusu²¹. Po przetrzuceniu 8. Dywizji Piechoty na północ, na niższy bieg Sanu batalion brał udział w walkach w rejonie Niska oraz Skowierzyna, na północ od Rozwadowa²². 7 listopada 1914 roku batalion, nadal wchodzący w skład 121. Brygady Piechoty, 8. Dywizji Piechoty, brał udział w walkach w rejonie miejscowości Młodochów²³. W toku walk odwrotowych cofał się wraz z oddziałami XIV Korpusu, który w kolejnych tygodniach znalazł się na północnym brzegu Wisły, na północny-wschód od Krakowa. Żołnierze 27. baonu walczyli m.in. nad Szreniawą, w rejonie Klimontowa, biorąc udział w natarciu przeprowadzonym 25 listopada siłami 3. i 8. Dywizji Piechoty. Tego dnia bukowińscy strzelcy wykazali się, wraz z żołnierzami salzburskiego c. i k. 59. pułku piechoty tocząc zażartą

19 Niem. *Feldmarschall-Leutnant*, dosłownie: marszałek polny porucznik, stopień odpowiadający generałowi dywizji WP.

20 Por. E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger im Weltkrieg 1914 – 1918*, Wien 1935, s. 33–34.

21 Szerzej na ten temat zob. S. Kułacz, *Forsowanie Sanu pod Rzuchowem przez c.k. XIV Korpus (14–16 X 1914 r.)*, „Rocznik Przemyski” 59 (2023), s. 69–86.

22 Por. V. Schemfl, *Das k.u.k. 3. Regiment der Tiroler Kaiserjäger im Weltkrieg 1914–1918. Nach den Kriegsakten des Regiments*, Bregenz 1926, s. 76; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, s. 183, 189; T. Sudoł, *Działania militarne nad Sanem w 1914 roku. Powiat stalowowolski*, Rzeszów 2018, s. 82.

23 Zob. Kriegsarchiv, NFA, Gefechtsberichte, Kt 145, KuK FJB 27 an das KuK 121 Inf. Brig. Kdo, 7 XI 1914; Kriegsarchiv, NFA, Gefechtsberichte für den 6 und 7 September 1914, Zaleszany, 1 XI 1914.

walkę na bliski dystans i wypierając żołnierzy carskich z pozycji. W kolejnych dniach zajmował stanowiska w rejonie Proszowic²⁴. Po zatrzymaniu pochodu wojsk carskich na przedpolach Krakowa 27. baon wraz z XIV Korpusem został przetransportowany na południe, by uczestniczyć w operacji limanowsko-łapanowskiej. Strzelcy walczyli m.in. o wzgórze 417 w rejonie Słupi oraz w natarciu w rejonie Zawady (pow. bocheński), usiłując zdobyć 9 grudnia 1914 roku tę miejscowość²⁵. Na przełomie 1914/1915 roku baon znalazł się nad Dunajcem i uczestniczył w walkach w rejonie Radłowa²⁶. Po przesunięciu na krótki czas na obszar pomiędzy Brzeskiem a Wojniczem batalion wraz z 121. Brygadą Piechoty zajął w połowie stycznia 1915 roku pozycje nad Dunajcem na północ od Radłowa, na wysokości Jadownik Mokrych, gdzie pozostawał do lutego²⁷. Według zestawienia z 23 stycznia 1915 roku 121. Brygada Piechoty (płk Eugen Krinnerstorff Edler von Lüftner) wchodziła w skład c. k. XVII Korpusu 4. Armii.

Kolejne dni przyniosły znaczne zmiany w dalszych losach 27. batalionu strzelców. 20–21 lutego 1915 roku bataliony strzelców – 1., 13., 16. i 27 – zostały zluźnione przez żołnierzy przydzielonych do 121. Brygady Piechoty 13. i 25. pułku piechoty *Landsturm* (pospolitego ruszenia). Strzelców skierowano natomiast do transportu w Karpaty²⁸. 27. batalion wycofano na tyły i wyłączono ze składu 121. Brygady Piechoty, do której nigdy już nie powrócił. 22 lutego rozpoczął się przerzut transportem kolejowym do Delatyna, gdzie baon dotarł – okrężną trasą, przez Budapeszt, Wielki Waradyn (dziś Oradea), Debreczyn, Nyiregyhaza i Syhot Marmaroski – tydzień później, 28 lutego²⁹. Dyslokacji towarzyszyła zmiana na stanowisku dowódcy: komendę jednostki objął wówczas mjr Adolf

24 Zob. *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Hrsg. E. Glaise von Horstenau, Bd. 1, Wien 1931, s. 545.

25 Por. Josef Roth baron von Limanowa-Łapanów, *Bitwa pod Limanową-Łapanowem grudzień 1914. Die Schlacht von Limanowa-Lapanów Dezember 1914*, Limanowa 2019, s. 81; E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, s. 292.

26 Szerzej na temat tych działań zob. T. Woźny, *Bez zwycięzców, bez pokonanych: działania zbrojne nad dolnym Dunajcem 1914–1915*, w: *Wielka Wojna nad Dunajcem. Zabawa i okolice*, red. Z. Noga, Zabawa 2022.

27 Por. E. Wißhaupt, *Die Tiroler Kaiserjäger...*, s. 340.

28 Zob. *Kriegsarchiv, NFA, Kt 1207, 121. Infanterie Brigade, Tagebuch; Österreich-Ungarns letzter Krieg...*, Bd. 1, s. 116.

29 Zob. *Kriegsarchiv, NFA, Kt 1207, 121. Infanterie Brigade, Tagebuch; Kriegsarchiv, Archive der Truppenkörper, Kt 754, Kuk Feldjägerbataillon 13, Tagebuch.*

Ritter von Microys. Przez kolejne miesiące batalion walczył w terenie górskim, w Gorganach w Karpatach Wschodnich. Był podporządkowany kolejnym grupom taktycznym.

W maju 1915 roku 27. batalion był podporządkowany 16. Brygadzie Piechoty (płk Adolf Köckh Edler von Lehenshof), grupie gen. Stefana von Ljubičicia, rozlokowanej w Karpatach, wchodzącej w skład XIII Korpusu, stanowiąc wschodnie skrzydło Grupy Armijnej gen. Karla Pflanzer-Baltina (od 8 maja 1915 roku 7. Armii). W pierwszych dniach maja stanął, wraz z 1. i 13. batalionem strzelców, rezerwę Korpusu³⁰. W kolejnych dniach brał udział w działaniach defensywnych w dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej oraz w akcjach ofensywnych grupy w rejonie Osmołody i Ottyni, m.in. szturmując grzbiet Jawornika górujący nad doliną Łomnicy³¹. W czerwcu 1915 roku batalion podporządkowano Grupie Schönburg (gen. Alois książę von Schönburg-Hartenstein)³² i brał udział m.in. w toczonych 8–9 czerwca walkach w rejonie Ottyni³³.

We wrześniu 1915 roku 27. batalion strzelców był podporządkowany 16. Brygadzie Piechoty płk. barona Heinricha von Testy, wchodzącej w skład 30. Dywizji Piechoty gen. mjr. Moritza Jessera. W jej składzie brał udział w walkach nad Dniestrem, m.in. uczestnicząc w zaciętych bojach w rejonie wsi Żezawa, broniąc 27–31 sierpnia 1915 roku przyczółka mostowego w zakolu Dniestru³⁴. Na początku 1916 roku pozostawał w Grupie Armijnej gen. Pflanzer-Baltina, w c.k. XI Korpusie (gen. kaw. Ignaz Edler von Korda), przez kolejne miesiące tocząc walki pozycyjne nad Dniestrem³⁵. Podczas rozpoczęcia tzw. ofensywy Brusilowa 27. batalion

30 Por. *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Hrsg. E. Glaise von Horstenau, Bd. 2, Wien 1932, s. 346.

31 W zaciętych walkach o Jawornik uczestniczyli także, między innymi, żołnierze krakowskiego 13. pułku piechoty. Zob. *Kriegsarchiv, NFA, Gefechtsberichte, Kt 106, 9-14. Inf. Rgmt., „Schilderungen über die Tätigkeit des Rgtes”*, 23 IV 1917; E. Kwaśny [E. Giżewski], *„Krakowskie Dzieci” (Trzymasty Pułk) na polu chwały*, Kraków 1917, s. 149. Łomnica i Bystrzyca Sołotwińska są dopływami Dniestru.

32 W skład grupy wchodziły 9. Brygada Piechoty (5., 13. i 93. pułk piechoty) oraz 16. Brygada Piechoty (1., 8., 9., 13., 14., 16., 18. i 27. batalion strzelców).

33 Por. M. Ehnle, E. von Sacken, *OULK. Registerband*, Wien 1938, s. 70.

34 Por. H. Fröhlich, *Geschichte des Steirischen K. u. K. Infanterie-Regimentes Nr. 27 für den Zeitraum des Weltkrieges 1914–1918*, Bd. 1, Graz 1937, s. 379.

35 Por. *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Hrsg. E. Glaise von Horstenau, Bd. 4, Wien 1933, s. 17.

strzelców, wchodzący w skład 16. Brygady Piechoty, stanowił rezerwę armii. Brał udział w walkach, kontratakował na nacierających żołnierzy carskich, a podczas walk odwrotowych wycofał się w rejon Kołomyi. W pierwszych miesiącach 1917 roku batalion uczestniczył w walkach pozycyjnych w Gorganach, m.in. nad Przełęczą Legionów, zaś w wyniku działań ofensywnych w lipcu i sierpniu 1917 roku, podczas których uczestniczył w walkach o Wyżnicę i Storożyniec, znalazł się na Bukowinie. Przez kolejne miesiące zajmował pozycje na południe od Czerniowców, osłaniając strategicznie ważną linię kolejową – odcinek Kolei Żelaznej Lwów–Czerniowce–Jassy. W trakcie kilkumiesięcznych walk pozycyjnych komendę batalionu objął, 28 sierpnia 1917 roku, mjr Arnold Haller von Raitenbuch. Na przełomie 1917 i 1918 roku baon wchodził w skład grupy płk. Langer'a i stacjonował pod Tarnopolem jako rezerwa brygady.

Na początku 1918 roku batalion uczestniczył w ostatnich walkach na froncie wschodnim w ramach operacji „Faustschlag” oraz w zajmowaniu terenu na południu dzisiejszej Ukrainy. W chwili rozpoczęcia ofensywy wojsk austro-węgierskich wchodził w skład 16. Brygady Piechoty, podporządkowanej 30. Dywizji Piechoty. Dywizja podlegała XII Korpusowi, ten zaś cesarskiej i królewskiej 2. Armii. Po rozpoczęciu działań 28 lutego 1918 roku dywizja posuwała się z rejonu Satanowa, przez Płoskirów, maszerując dalej na Odessę wzdłuż magistrali kolejowej. W jej straży przedniej szła 16. Brygada Piechoty gen. mjr. Alfreda von Zeidlera, tocząc walki z siłami bolszewickimi, uczestnicząc w zajęciu Odessy. Wzmocniony dwoma działami batalion uczestniczył w zajmowaniu Mikołajowa. W kolejnych miesiącach wraz z 30. Dywizją Piechoty pozostał na terenie południowej Ukrainy jako część sił okupacyjnych, wchodząc w skład Grupy Chersoń (później: Grupy Armii Chersoń). W kwietniu 1918 roku, podczas działań w rejonie Odessy, czasowo został podporządkowany 11. Dywizji Piechoty. W połowie maja 1918 roku batalion stacjonował w Mikołajewie. 15 czerwca 1918 roku wchodził w skład 60. Brygady Piechoty³⁶ 30. Dywizji Piechoty. Dywizja była wówczas podporządkowana c. k. XXV Korpusowi, który wchodził w skład Armii Wschód (*Ostarmee*). W zestawieniu z 15 października 1918 roku batalion, oraz 97. pułk piechoty, widnieją jako wyłączone z 30. Dywizji Piechoty i podporządkowane 2. Dywizji Kawalerii³⁷. Dywizja

36 60. Brygada Piechoty powstała z przemianowanej w 1918 roku 16. Brygady Piechoty.

37 W skład dywizji wchodziły wówczas także 3. Brygada Kawalerii, 2. pórregiment szturmowy, brygada artylerii fortecznej, 54. pułk artylerii polowej oraz dywizjon konny, oddziały saperów i bateria artylerii ciężkiej.

podlegała bezpośrednio Armii Wschód. W ostatnich dniach wojny, w październiku 1918 roku, 27. batalion strzelców, na powrót podporządkowany 30. Dywizji Piechoty (którą od sierpnia tego roku dowodził gen. mjr Julius Phleps) został wraz z dywizją przerzucony na Bałkany, by tam powstrzymać ofensywę sprzymierzonych w rejonie Kragujevac-Paracin. W mieście Kragujevac pochodzący z Bukowiny żołnierze baonu dopuścili się odstępstw od dyscypliny wojskowej. Ogólna wzmianka o tym wydarzeniu jest ostatnią informacją dotyczącą 27. batalionu strzelców zawartą w oficjalnej monografii *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, co sugeruje, że owa niesubordynacja polegała tym, iż żołnierze – podobnie jak w wielu jednostkach austro-węgierskiej armii w tym czasie – odmówili wykonania rozkazów, zaprzestali walki i rozchodzili się do domów. W tym czasie trwał już odwrót 30. Dywizji Piechoty z Serbii do południowych Węgier, gdzie ostatecznie uległa ona rozkładowi³⁸.

W 1918 roku kompania zapasowa (tzw. kadra batalionu) stacjonowała w mieście Čáslav w Czechach. Jej dowództwo objął 28 sierpnia 1918 roku kpt. Włodzimierz Krynicki – jak później pisał, skierowany tam, gdy jako frontowy oficer zaczął sprzeciwiać się działalności proukraińskiej wśród coraz liczniejszych żołnierzy tej narodowości. W kompanii zapasowej służyła wówczas grupa oficerów i żołnierzy Polaków, których kpt. Krynicki skupił wokół siebie.

Jak relacjonował, jesienią 1918 roku stanął na czele tejże grupy oraz żołnierzy innych narodowości, którzy w zaistniałym wówczas chaosie pozostali przy dowódcy, chcąc dostać się do Polski. W przypadku żołnierzy pochodzących z Bukowiny i Ukrainy był to tylko etap w drodze do domów, którą bezpieczniej było przemierzać w większej i uzbrojonej grupie. Kpt. Krynicki i jego ludzie przejęli broń, ekwipunek, kasę batalionową i kancelarię oraz zachowali dyscyplinę, dzięki czemu uniknęli rozbrojenia przez Czechów. W zamian za pomoc w rozbrojeniu wracającego z frontu pułku niemieckiego wynegocjował dostawienie składu

38 Zob. Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe, AP 5577, Włodzimierz Krynicki, Prośba o nadanie Krzyża Niepodległości, Przeźmirów, 15 VI 1937; *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Hrsg. E. Glaise von Horstenau, Bd. 7, s. 127–138, 144, 775–776, *Beilage 3. Neugliederung und Einteilung des öst-ung. Heeres am 15 Juni 1918*, s. 6; J. Centek, *Niemieckie wojska lądowe na froncie wschodnim w listopadzie 1918 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” (2018) nr 1–2, s. 11–41; M. Wrzosek, *Okoliczności towarzyszące zimowo-wiosennym operacjom wojsk niemieckich i austro-węgierskich w 1918 r.*, „Studia Podlaskie” 4 (1993), s. 241–265.

kolejowego, którym 6 listopada 1918 roku oddział dotarł do Krakowa. Tam dopiero kpt. Krynicki zwolnił do domów żołnierzy narodowości rumuńskiej, ukraińskiej, węgierskiej i słowackiej, a sam zameldował się u gen. Bolesława Roi, który wcielił kadre zapasową 27. batalionu strzelców do formującego się 8. pułku piechoty Wojska Polskiego³⁹. W takich okolicznościach w szeregach WP znaleźli się por. Stefan Karpiniec⁴⁰, ppor. Leon Beździak oraz chor. Kilariski⁴¹ i sam kpt. Krynicki.

Funkcje dowódców 27. batalionu strzelców pełnili⁴²:

- mjr (Major)/ppłk (Oberstleutnant) Friedrich Nürnberger (– XI 1914)
- kpt. (*Hauptmann*)/mjr (*Major*) Heinrich Walter (w zastępstwie: XI 1914 – II 1915⁴³)
- kpt. Adolf Ritter von Microys (II – VI 1915)
- ppłk Friedrich Nürnberger (VI – X 1915)
- kpt./mjr Adolf Ritter von Microys (X 1915 – VII 1917)
- kpt. Włodzimierz Ritter von Krynicki (w zastępstwie: 6 – 10 VI 1916, 7 XII 1917 – 15 I 1918 oraz 28 II – 17 III 1918)
- mjr Arnold Haller von Raitenbuch (VIII 1917 – XI 1918)

39 Zob. Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe, AP 5577, Włodzimierz Krynicki, Prośba o nadanie Krzyża Niepodległości, Przechmirów, 15 VI 1937.

40 Odnotowany w stopniu podporucznika rezerwy (*Leutnant in der Reserve*). Zob. *Ranglisten des Kaiserlich und Königlichen Heeres 1918*, Wien 1918, s. 870. Do WP został przyjęty z dniem 1 listopada 1818 roku. Dekretem z 17 stycznia 1919 roku w stopniu porucznika.

41 Zob. Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe, AP 5577, Włodzimierz Krynicki, Prośba o nadanie Krzyża Niepodległości, Przechmirów, 15 VI 1937; J. T. Nowak, *Wieża wolności. W 90. rocznicę wyzwolenia Krakowa*, Kraków 2018, s. 78–80.

42 Por. G. Zivkovic, *Regiments-, Bataillons-, Divisions-, Abteilungs-Inhaber und Kommandanten des K.u.K. Heeres und der K.K. Landwehr (1880–) 1898 bis 1918. Eine Ergänzung zu Wredes Geschichte der k.u.k. Wehrmacht*, Wien 1977, s. 76, maszynopis w zbiorach Kriegsarchiv. Nazwiska W. Krynickiego ww. spis (obejmujący najprawdopodobniej tylko oficerów formalnie mianowanych dowódcami pułków i samodzielnych batalionów) nie wymienia.

43 Przy nazwiskach H. Waltera i A. Microysa odnotowano: *intermistisch*, co można przetłumaczyć jako: dowodzenie „w zastępstwie”. Przejściowo batalionem dowodził także kpt. Włodzimierz Krynicki.

Przybliżenie dziejów 27. batalionu strzelców umożliwia wskazanie kilku dalszych aspektów związanych z funkcjonowaniem armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej.

Batalion kilkakrotnie zmieniał podporządkowanie brygadom (121., 16., 60. Brygady Piechoty), dywizjom (8. Dywizji Piechoty, 30. Dywizji Piechoty, 2. Dywizji Kawalerii) i grupom taktycznym. Stanowi to przykład typowego dla armii austro-węgierskiej modelu dowodzenia, w którym bataliony – traktowane jako podstawowa jednostka taktyczna – elastycznie przesuwano pomiędzy jednostkami wyższego rzędu w zależności od aktualnej sytuacji na froncie. Z kolei podległość dywizji kawalerii (w tym przypadku krótkotrwała) także stanowi element szerszej tendencji, zauważalnej w armii austro-węgierskiej w drugiej połowie wojny. Wraz z drastycznym spadkiem znaczenia jazdy, podczas wojny radykalnie spieszonych, można zauważyć podporządkowywanie dowództwom dywizji kawalerii jednostek pieszych. Taki model działania mógł wynikać z dążenia do zagospodarowania sztabów dywizji jazdy, dysponujących własnym aparatem dowodzenia, łącznością, logistyką itp., a co za tym idzie, zdolnością do „wchłonięcia” pułków i batalionów piechoty. Wielkie jednostki kawalerii – często będące kawalerią już głównie z nazwy – wykorzystywano na froncie rosyjskim oraz do pełnienia służby okupacyjnej na Ukrainie⁴⁴.

Wart odnotowania jest także fakt, że batalion znaczną część działań wojennych toczył na terenach, z których wywodziła się znaczna część jego żołnierzy, tj. w Galicji Wschodniej i na Bukowinie. Na obecnym etapie badań nie sposób jednak stwierdzić, czy było to celowe działanie austro-węgierskiego dowództwa, obliczone np. na utrzymanie wyższego morale żołnierzy walczących – czasem dosłownie – w obronie swoich rodzinnych stron, czy działanie przypadkowe.

Choć dokładne dane dotyczące liczebności żołnierzy różnych narodowości w 27. batalionie strzelców i zmian, jakie zaszły w ciągu wojny, nie są znane, można zarysować je przynajmniej na pewnym poziomie ogólności. Dane pochodzące z analizy list strat wskazują, że przez cały okres wojny dominowali w nim rekruci pochodzący z Rumuni, Bukowiny, Galicji Wschodniej oraz w mniejszym stopniu z Węgier, Siedmiogrodu, Tyrolu i Galicji Zachodniej, a także pojedynczy żołnierze z innych krajów

44 Szerzej na ten temat zob. M. Baczkowski, *Szablą i łopatą: kawaleria austro-węgierska w I wojnie światowej*, w: *Front wschodni I wojny światowej: studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013, s. 49–57.

koronnych. Należy odnotować wzrost liczby Ukraińców w 1918 roku, choć otwarte pozostaje pytanie, czy jesienią 1918 roku żołnierze batalionu narodowości ukraińskiej przeszli pod władzę państwa ukraińskiego, czy – jak w przypadku wielu jednostek cesarskiej i królewskiej Armii – rozeszli się do domów.

Rozpadu jednostki uniknięto w batalionie zapasowym stacjonującym w 1918 roku w Čáslavi. Przynajmniej część żołnierzy skupiła się wokół dowódcy i unikając rozbrojenia przez Czechów przedostała się do Krakowa. Dla części z nich – Rumunów, Ukraińców, Węgrów, Słowaków i innych – był to jedynie przystanek w drodze do domów, lecz do miasta dotarła także grupa oficerów i żołnierzy Polaków, z których część zgłosiła się do odradzającego się Wojska Polskiego.

Aneks

I. Włodzimierz Krynicki

Włodzimierz Krynicki urodził się 15 lutego 1885 roku w Stryju. Był synem c. k. notariusza. W młodości mieszkał w Samborze i ukończył 4 klasy gimnazjum. W latach 1900–1904 kształcił się w szkole kadeckiej we Lwowie, którą ukończył z bardzo dobrymi wynikami, po czym 18 sierpnia 1904 roku rozpoczął służbę wojskową. W ewidencji armii habsburskiej figurował z tytułem szlacheckim jako Wladimir Ritter von Krynicki. Jako kadet-zastępca oficera pełnił służbę w cesarskim i królewskim 10. pułku piechoty⁴⁵ w Przemyślu, a następnie od 1908 roku w 2. pułku tyrolskich strzelców cesarskich⁴⁶ w Bozen, gdzie przeszedł także kursy specjalistyczne (m.in. ckm, przewodników i narciarski) w Dolomitach, awansując w tym czasie na kolejne stopnie. Na początku 1914 roku, w stopniu porucznika (*Oberleutnant*) na krótki czas został przeniesiony do 4. pułku tyrolskich strzelców cesarskich, po czym już w kwietniu tego roku został przeniesiony do 27. batalionu strzelców.

Krynicki pisał później, że w 2. pułku tyrolskim był jedynym oficerem narodowości polskiej, gdy natomiast znalazł się w 27. batalionie strzelców, po mobilizacji znalazło się w jednostce pięciu oficerów rezerwy i kilkudziesięciu szeregowych polskiej narodowości, których podczas wojny gromadził wokół siebie, zyskując przez to przydomek *Präses des Polenklubs*. Na stopień kapitana został awansowany ze starszeństwem z 1 lipca 1915 roku. Na froncie dowodził kolejno plutonem, kompanią, kompanią marszową. Kilukrotnie obejmował w zastępstwie funkcję dowódcy batalionu: po raz pierwszy w 27. batalionie strzelców w dniach od 6 do 10 czerwca 1916 roku. Od 26 października do 7 grudnia 1917 roku dowodził 1. batalionem strzelców⁴⁷. 7 grudnia powrócił do macierzystego 27. batalionu, również jako jego komendant. Funkcję tę pełnił od 7 grudnia 1917 roku do 15 stycznia 1918 roku oraz od 28 lutego do 17 marca 1918 roku.

Jak wyliczał, w boju przebywał przez 40 miesięcy i 26 dni; dalszych 10 miesięcy spędził przy kompanii zapasowej. Był odznaczony Jubileuszowym Krzyżem Wojskowym (1909), Medalem Zasługi Wojskowej na wstążce

45 K.u.k. Infanterieregiment „Gustav V. König der Schweden, der Goten u. Wenden” Nr. 10.

46 K.u.k. Tiroler Kaiserjäger Regiment Nr. 2.

47 Objęcie dowództwa innego batalionu ułatwiał fakt, iż oba baony, 1. i 27., wchodziły w skład 16. Brygady Piechoty.

wojennej (tzw. medal Signum Laudis; 1915), Krzyżem Zasługi Wojskowej 3 klasy z dekoracją wojenną (1916), Orderem Żelaznej Korony 3 klasy (1916), srebrnym Medalem Zasługi Wojskowej z mieczami na wstążce wojennej (1917), Krzyżem Wojskowym Karola (1917) oraz po raz drugi Krzyżem Zasługi Wojskowej 3 klasy z dekoracją wojenną i mieczami na złotej szpandze. Podczas działań wojennych odniósł rany. Ukończył kursy: karabinów maszynowych, pionierski, szturmowy, wysokogórski przewodnicki i narciarski.

Formalnie Włodzimierz Krynicki został przyjęty do WP w stopniu kapitana dekretem Naczelnego Wodza nr 75 z 27 grudnia 1918 roku⁴⁸. Początkowo pełnił funkcję dowódcy batalionu 8. pułku piechoty (przemianowanego później na 13. pułk piechoty), a następnie dowódcy Szkoły Szturmowej Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków. Był wówczas opiniowany m.in. jako „gorliwy dowódca, w swym fachu nader wykształcony, energiczny, szkoła była pod każdym względem wzorowa”⁴⁹. Służbę zawodową w WP pełnił do 1929 roku, awansując do stopnia pułkownika. Zmarł 5 maja 1972 roku. Został pochowany na cmentarzu Junikowo w Poznaniu⁵⁰.

II. Szlak bojowy 27. batalionu strzelców

Poniższe wyliczenie oparto na dokumentach personalnych Włodzimierza Krynickiego, w których znajdują się m.in. dokumenty z czasów jego służby w armii austro-węgierskiej, zapewne przywiezione z Czech i złożone podczas starań o przyjęcie do WP lub w związku z weryfikacją stopnia oficerskiego. Na sporządzanych w 1917 roku kartach wstępnych arkuszy ewidencyjno-kwalifikacyjnych (*Vormerkblatt für die Qualifikationsbeschreibung*) skrupulatnie wynotowano daty i miejsca prowadzonych działań, a także

48 Zob. Rozkaz Szabau Generalnego o przydziale oficerów, „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919 nr 4, poz. 178.

49 Zob. Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe, AP 5577, Włodzimierz Krynicki, Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej, 1919.

50 Zob. Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe, AP 5577, Włodzimierz Krynicki. *Vormerkblatt für die Qualifikationsbeschreibung für die Zeit vom 1 X 1917 bis 28 VII 1918*; *Vormerkblatt für die Qualifikationsbeschreibung für die Zeit vom 26 VII bis 30 XI 1918*; *Haupt-Grundbuchblatt*, b.d. [1918]; Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej, 1919; Wyciąg z rozkazu nr 123 DOGen. Kraków, 31 VIII 1919; Arkusz ewidencyjno-kwalifikacyjny, 1928; Prośba o nadanie Krzyża Niepodległości, Przezmirów, 15 VI 1937; Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe, AP 20123, Włodzimierz Krynicki, Prośba o przyznanie dodatku za wysługę lat do DOK VIII, Toruń, 11 IX 1924.

pełnioną funkcję. W poniższym aneksie zestawiono te dane, tłumacząc na język polski, ujednolicając zapisy dat i symboli (np. wzgórz, szczytów).

W pojedynczych miejscach, w których zapisy w dokumentach personalnych Włodzimierza Krynickiego zawierały luki, związane m.in. z pobytym w szpitalu lub czasowym pełnieniem funkcji w innej jednostce, uzupełniono w oparciu o inne źródła, zaznaczając to w przypisach.

13–27 VIII 1914	Transport kolejowy do Rudki ⁵¹ . Wymarsz na front przez Gródek ⁵² do Karowa ⁵³
28 VII 1914	Bój w rejonie miejscowości Dyniska ⁵⁴
29–31 VII 1914	[nieczytelne] Posadów ⁵⁵ , tam okopywanie się w najcięższym ogniu artylerii
1–5 IX 1914	Bój w rejonie Steniatyna ⁵⁶ - Żulic ⁵⁷ . Marsz do Tuczap ⁵⁸
6 IX 1914	Bój w rejonie miejscowości Łykoszyn ⁵⁹
7 IX 1914	Bój w rejonie miejscowości Telatyn ⁶⁰
9 IX 1914	Bój w rejonie miejscowości Machnów ⁶¹

51 Rudki, ukr. Рудки, miasto położone między Samborem a Lwowem, przy Pierwszej Galicyjsko-Węgierskiej Kolei Żelaznej.

52 Gródek, ukr. Городок, w latach 1906–1945 Gródek Jagielloński – miasto powiatowe, ok. 35 km na południowy zachód od Lwowa.

53 Karów, ukr. Карів, wieś ok. 27 km na południowy wschód od Tomaszowa Lubelskiego, w pobliżu obecnej granicy polsko-ukraińskiej.

54 Dyniska, wieś, obecnie w gminie Ulhówek, powiecie tomaszowskim, w pobliżu granicy polsko-ukraińskiej.

55 Posadów, wieś, obecnie w gminie Telatyn, powiecie tomaszowskim, w pobliżu granicy polsko-ukraińskiej.

56 Steniatyn, wieś, obecnie w gminie Łaszczów, powiecie tomaszowskim, ok. 35 km na wschód od Tomaszowa Lubelskiego.

57 Żulice, wieś, obecnie w gminie Telatyn, powiecie tomaszowskim, ok. 35 km na wschód od Tomaszowa Lubelskiego.

58 Tuczapy, wieś, obecnie w gminie Mircze, powiecie hrubieszowskim, ok. 35 km na północny wschód od Tomaszowa Lubelskiego.

59 Łykoszyn, wieś w obecnie w gminie Telatyn, ok. 37 km na wschód od Tomaszowa Lubelskiego.

60 Telatyn, wieś, obecnie siedziba gminy, ok. 35 km na wschód od Tomaszowa Lubelskiego.

61 Machnów, obecnie Machnów Nowy, wieś w gminie Lubycza Królewska w powiecie tomaszowskim.

10 IX 1914	Bój w rejonie miejscowości Dęby ⁶²
11 IX 1914	Bój w rejonie miejscowości Gruszka ⁶³
14–15 IX 1914	Zabezpieczenie mostu w m. Grabowiec ⁶⁴
15 IX 1914	Zabezpieczenie przepraw przez San w rejonie Michałówki – Sośnicy ⁶⁵
16–30 IX 1914	Strategiczny odwrót do Tarnowa
1–10 X 1914 ⁶⁶	Marsz nad San
14 X 1914	Bój w rejonie miejscowości Wierzawice ⁶⁷
15–18 X 1914	Ubezpieczenie pozycji nad Sanem na wschód od Wierzawic ⁶⁸ , pod ogniem artylerii nieprzyjaciela
22–23 X 1914	Bój w rejonie wsi Przędzel ⁶⁹
21–31 X 1914	Walki pozycyjne w rejonie miejscowości Skowierzyn ⁷⁰
2 XI 1914	Walki w rejonie Rozwadowa
6 XI 1914	Walki w rejonie Młodochowa ⁷¹
15 XI 1914	Walki w rejonie Wadowa ⁷²
16–19 XI 1914	Walki w rejonie Czulic ⁷³
20 XI 1914	Walki o Wronin i Wierzbno ⁷⁴

62 Dęby, wieś w gminie Lubycza Królewska w powiecie tomaszowskim.

63 Gruszka, przysiółek wsi Dęby.

64 Grabowiec, wieś na wschodnim brzegu Sanu, ok. 5 km na wschód od Radymna.

65 Michałówka, Sośnica – wsie na zachodnim brzegu Sanu, w pobliżu Radymna, w powiecie jarosławskim.

66 W źródle widnieje data: „1–19 X 1914”. Jest to omyłkowy zapis, gdyż dywizja dotarła nad San już 10 października 1914 roku. W kolejnych dniach, poprzedzających 19 października, autor źródła wymienia miejsca walk batalionu podczas działań nad Sanem.

67 Wierzawice, wieś na zachodnim brzegu Sanu, ok. 4 km na południe od Leżajska.

68 Batalion zajmował wówczas stanowiska na wysokości wsi Rzuchów, położonej na wschodnim (zajętym przez wojska carskie) brzegu Sanu.

69 Przędzel, wieś na zachodnim brzegu Sanu, koło Niska, obecnie w powiecie niżańskim.

70 Skowierzyn, wieś na wschodnim brzegu Sanu, obecnie w pow. stalowowolskim.

71 Młodochów, wieś ok. 15 km na północ od Mielca, obecnie w pow. mieleckim.

72 Wadów, wieś na północny wschód od Krakowa, od 1949 roku część miasta.

73 Czulice, wieś ok. 20 km na północny wschód od Krakowa, obecnie w powiecie krakowskim.

74 Od 18 listopada 1914 roku do 5 lutego 1915 roku. Włodzimierz Krynicki przebywał jako chory w szpitalu w Krakowie. W tych dniach batalion, wchodząc w skład

21–27 XI	Walki w rejonie Opatkowice–Proszowice–Dojazdów, rezerwa dywizji w m. Szklana ⁷⁵
28–30 XI 1914	Przemarsz do Krakowa, pobyt w mieście, wyjazd z Krakowa
1–2 XII 1914	Transport Kraków–Jordanów–Rabka–Mszana Dolna
3–15 XII 1914	Operacja limanowsko-łapanowska
17 XII 1914 –	Walki nad Dunajcem
4 I 1915	w rejonie Wola Radłowska–Radłów ⁷⁶ –Niwka
4 I 1915	Przemarsz do Sufczyzna, działania w rejonie Sufczyn ⁷⁷ –Maszkienice ⁷⁸
6–7 II 1915	Walki pozycyjne o Przybysławice ⁷⁹
13 I – 20 II 1915	Walki pozycyjne w rejonie Jadownik Mokrych ⁸⁰
22–28 II 1915	Przejazd do Delatyna ⁸¹
2 III 1915	Bój o Zawoj ⁸²
12–18 III 1915	Walki pozycyjne pod wsią Kryczka ⁸³
23–28 III 1915	Walki pozycyjne o Kożeniuczkę ⁸⁴
3–29 IV 1915	Walki pozycyjne na posterunkach granicznych na granicy państwa ⁸⁵

8. Dywizji Piechoty brał udział w walkach na północny wschód od Krakowa oraz w operacji limanowsko-łapanowskiej.

75 Szklana, wieś ok. 3 km na południowy zachód od Proszowic.

76 Radłów, miasto na zachodnim brzegu Dunajca.

77 Sufczyn, wieś ok. 10 km na wschód od Brzeska, przy drodze na Wojnicz.

78 Maszkienice, wieś ok. 7 km. na wschód od Brzeska.

79 Przybysławice, wieś na zachodnim brzegu Dunajca, ok. 25 km na północ od Tarnowa.

80 Jadowniki Mokre, wieś ok. 30 km na północ od Tarnowa.

81 Delatyn, ukr. Делятин, miasto nad Prutem, obecnie w obwodzie iwanofrankińskim.

82 Tej miejscowości nie udało się zlokalizować.

83 Kryczka, wieś w dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej, ok. 35 km na północny zachód od Delatyna.

84 Kożeniuczka (wzg. 694), szczyt w widłach Bystrzycy Sołotwińskiej i Maniawki, ok. 8 km na północny wschód od Kryczki.

85 W oryginale: *Stellungskämpfe aus der Reichsgrenze Kordonposten Sawokriniczni* [Sawotwinićni?]. Ta ostatnia nazwa, niewątpliwie topograficzna, najprawdopodobniej zniekształcona, odnosi się prawdopodobnie do miejscowości Sołotwina (ukr. Солотвин) nad Bystrzycą Sołotwińską, ok. 30 km na północ od Delatyna. To określenie może odnosić się także do doliny tejże rzeki, nad którą znajdowały się wspomniany wcześniej szczyt Kożeniuczka oraz wieś Kryczka.

2–8 V 1915	Marsz przez miejscowości Huta ⁸⁶ , Ostodor ⁸⁷ , przez Sehlis ⁸⁸ na Jawornik ⁸⁹
9 V 1915	Szturm na Jawornik
17–26 V 1915	Walki o grzbiet Dyl ⁹⁰
2–6 VI 1915	Walki o Plótky ⁹¹
11 VI 1915	Natarcie na wzgórze Przybyłów ⁹²
13–14 VI 1915	Natarcie na wzgórze w rejonie Oleszowa ⁹³
15 VI 1915	Natarcie na Woczą Górę ⁹⁴
20 VI 1915	Forsowanie przepraw przez Dniestr od strony Doliny ⁹⁵
22 VI 1915	Walki w rejonie wsi Isaków ⁹⁶
2–12 VII 1915	Walki w rejonie Pieczarnej ⁹⁷
13 VII 1915	Natarcie na Torskie ⁹⁸
14–24 VII 1915	Walki w rejonie Pieczarnej

86 Huta, ukr. Гута, wieś w dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej.

87 Ostodor, osada w dolinie Łomnicy, obecnie nieistniejąca.

88 Sehlis (także: Wierch Sehlis), grzbiet górski w Gorganach na północny zachód od doliny Łomnicy, o wysokości sięgającej 1357 m.

89 Jawornik, grzbiet górski w Gorganach na północny zachód od doliny Łomnicy, o wysokości sięgającej 1197 m.

90 Dyl (także: Dił, wzg. 997), najwyższy szczyt w grzbiecie górskim na północny zachód od doliny Czarnej Bystrzycy, na zachód od Nadwórnej.

91 Właściwie Pletki (wzg. 890), szczyt w grzbiecie górskim odchodzącym na północny wschód od grzbietu Dyl.

92 Prawdopodobnie Przybyłowska (wzg. 381), wzniesienie nad miejscowością Przybyłów, ok. 30 km na wschód od Iwano-Frankiwska.

93 Oleszów, ukr. Олешів, wieś ok. 22 km na wschód od Iwano-Frankiwska.

94 Wocza Góra (wzg. 354), wzniesienie na południowy-wschód od wsi Oleszów, górujące nad miejscowością.

95 Dolina, ukr. Долина, wieś na zachodnim brzegu Dniestru, ok. 45 km na wschód od Iwano-Frankiwska.

96 Isaków, ukr. Ісаків, wieś na zachodnim brzegu Dniestru, ok. 45 km na wschód od Iwano-Frankiwska, położona na południe od Doliny.

97 Pieczarna, ukr. Печорна, wieś na północnym brzegu Dniestru, ok. 6 km na zachód od Zaleszczyk.

98 Torskie, ukr. Торське, wieś nad Dniestrem, ok. 33 km na południe od Czortkowa.

25 VII –	Walki pod zielonym szańcem ⁹⁹ [?] natarcie
12 VIII 1915	na stację kolejową Dźwiniacz ¹⁰⁰ –Żeżawa ¹⁰¹
2 IX 1915	Masz naprzód nad Seret
3–6 IX 1915	Walki w rejonie Szypowce ¹⁰² –Szerszeniowce ¹⁰³
9 IX 1915	Walki odwrotowe w rejonie [miejsowości] Ciapowce ¹⁰⁴
13 IX 1915	Natarcie na Iwanie ¹⁰⁵
19 IX – 6 X 1915	Walki w rejonie wsi Hłuszka ¹⁰⁶
7 X 1915	Odparcie natarcia
8 X – 28 XI 1915	Walki pozycyjne w rejonie wsi Hłuszka
25 XII 1915 –	Noworoczny bój na froncie w Besarabii
8 I 1916	
29 XII 1915	Wybuch ładunku w punkcie 451 w rejonie [miejsowości] Dorosziwci ¹⁰⁷
21–31 I 1916	Walki pozycyjne o Iwanie
1–26 II 1916	Walki pozycyjne o Iwanie
8–17 III 1916	Walki pozycyjne o Iwanie
18 III – 13 V 1916	Rezerwa armii w Boroutz ¹⁰⁸

99 W oryginale: *Kampf bei der grünen Schanze*.

100 Dźwiniacz, ukr. Дзвиняч, wieś ok. 7 km na północ od Zaleszczyk, przy drodze Zaleszczyki-Czortków.

101 Żeżawa, ukr. Жежава, wieś nad Dniestrem, obecnie Zełenyj Haj, ukr. Зелений Гай w rejonie czortkowskim.

102 Szypowce, ukr. Шипівці, wieś nad Seretem, w zakolu rzeki, na jej zachodnim brzegu, ok. 30 km na południe od Czortkowa.

103 Szerszeniowce, ukr. Шершенівка, wieś na nad Seretem, w zakolu rzeki, na jej wschodnim brzegu, ok. 30 km na południe od Czortkowa.

104 Lokalizacji tej miejscowości nie udało się ustalić. Być może Hińkowce, ukr. Гиньківці, wieś ok. 28 km na południe od Czortkowa, przy drodze Zaleszczyki-Czortków.

105 Iwanie, ukr. Іване, obecnie Іване-Золоте, wieś nad Dniestrem, na jego północnym brzegu, położona na południe od wspomnianej wcześniej wsi Torskie.

106 Hłuszka, ukr. Глушка, wieś i folwark na wschodnim brzegu Dniestru, sąsiadująca z Iwaniami.

107 Dorosziwci, ukr. Дорошівці, niem. Doroschoutz, wieś na południowym brzegu Dniestru, ok. 15 km na wschód od Zaleszczyk.

108 Boroutz, Borowce, ukr. Борівці, wieś na Bukowinie, k. 40 km na północ od Czerniowców.

13 V – 3 VI	Rezerwa armii w m. Kuczurmik ¹⁰⁹ –Jaurkowitz-Bojanczuk
4 VI 1916	Skuteczny kontratak na dwór Wlaiko – wzg. 266 – Czarny Potok ¹¹⁰
5 VI 1916	Wypad na [nieczytelne ¹¹¹] Rżawieny ¹¹²
6–10 VI 1916	Walki z carską ofensywą ¹¹³
11 VI 1916	Odwrót Walawa ¹¹⁴ –Zuczka ¹¹⁵ –Śniatyń ¹¹⁶
19–21 VI 1916	Walki pozycyjne o Zabłotów ¹¹⁷
28 VI 1916	Bój o dwór Dobek
29–30 VI 1916	Odwrót do Kołomyi ¹¹⁸
1 VII 1916	Bój pod Tłumaczykiem ¹¹⁹ –Sadzawką ¹²⁰
2–5 VII 1916	Walki pod Sadzawką

109 Zniekształcone zapisy nazw wsi Kuczuriw, ukr. Кучурів (obecnie Małyj Kuczuriw, ukr. Малий Кучурів), Jurkiwci, ukr. Юрківці, Bojanczuk, ukr. Боянчук, położonych ok. 25 km na północ od Czerniowców.

110 Punkty te znajdują się na północny wschód od pozycji batalionu jako rezerwy armii. Czarny Potok, ukr. Чорний Потік, rum. Parau Negru, wieś ok. 40 km na północ od Czerniowców, na południowym brzegu Dniepru.

111 Najprawdopodobniej nazwa geograficzna, której pisowni ani lokalizacji nie udało się odczytać.

112 Rżawience, ukr. Ржавинці, rum. Iavinti. Wieś znajduje się na wschód od dworu Wlaiko i wzg. 266, po przeciwnej stronie doliny Białego Potoku.

113 W tym czasie kpt. Włodzimierz Krynicki objął w zastępstwie dowództwo 1. batalionu strzelców, także wchodzącego w skład 30. Dywizji Piechoty. Na temat tych działań zanotował: „6–9 VI 1916 – Marsz na wzg. 266. Huraganowy ogień artylerii, miotaczy min, bombardowanie z powietrza. 10 VI 1916 – Skuteczny kontratak na Czarny Potok”. 11 czerwca 1916 roku powrócił do macierzystego batalionu na funkcję dowódcy kompanii.

114 Walawa, ukr. Валява, wieś ok. 20 km na północ od Czerniowców.

115 Miejscowości nie udało się zlokalizować.

116 Śniatyń, ukr. Снятин, miasto ok. 34 km na północny wschód od Czerniowców, na północnym brzegu Prutu.

117 Zabłotów, ukr. Заболотів, miasto ok. 20 km na wschód od Kołomyi, na północnym brzegu Prutu.

118 Kołomyja, ukr. Коломия, niem. Kolomea, miasto na Ukrainie nad Prutem, historyczna stolica Pokucia.

119 Tłumaczyk, ukr. Товмачик, wieś ok. 15 km na zachód od Kołomyi, na północnym brzegu Prutu.

120 Sadzawka, ukr. Саджавка, wieś ok. 21 km na zachód od Kołomyi, na północnym brzegu Prutu.

5 VII – 30 IX 1916	Brak danych ¹²¹
1 X 1916 – 1 I 1917	Oddział szkoleniowy 30. Dywizji Piechoty
7 I – 10 V 1917	Walki pozycyjne nad Przełęczą Rogodze ¹²²
10 V 1917 –	Brak danych ¹²³
24 VII 1917	
24 VII 1917 –	Marsz przez Przełęcz Tatarską, Mikuliczyn, Jabłonów
29 VII 1917	
29 VII 1917 –	Natarcie na miejscowości Kutry-Wyżnica
30 VII 1917	
31 VII 1917 –	Bój i marsz naprzód przez Łukawiec ¹²⁴
1 VIII 1917	
2 VIII 1917	Bój o Komarowce ¹²⁵
3 VIII 1917	Marsz na Storożyniec ¹²⁶
4 VIII 1917	Rezerwa dywizji we wsi Kuczumare ¹²⁷
5 VIII 1917	Rezerwa dywizji pod folwarkiem Dąbrowa

121 14 lipca 1916 roku Włodzimierz Krynicki został skierowany do Čáslav w celu przeprowadzenia uzupełnień w postaci kompanii marszowej oraz oficerów przydzielonych do batalionu. W tym okresie formalnie pełnił funkcję komendanta kompanii marszowej 27. batalionu strzelców. 17 września 1916 roku na powrót objął funkcję dowódcy kompanii w polu. W tym czasie ofensywa Brusilowa uległa wyhamowaniu, a natarcie carskich żołnierzy zatrzymano na grzebitach Gorganów, m.in. na Sywuli i Popadii. Zob. D. Dyląg, *O rzekomo legionowych okopach pod Sywulą*, „Płaj. Almanach karpacki” (2014) nr 49, s. 16.

122 W oryginale: *Rogodzesattel*. Rogodze Wielkie (także: Przełęcz Pantyrńska), 1110 m n.p.m. Na pamiątkę walk toczonych przez żołnierzy Legionów Polskich do dziś nazywana jest Przełęczą Legionów.

123 W tym czasie kpt. Włodzimierz Krynicki objął w zastępstwie dowództwo 1. batalionu strzelców. Odnośnie do tego okresu zanotował: „10 V 1917 – 24 VII 1917 – Walki w pozycyjne o Czarny Groń” (prawdopodobnie Czarny Groń [wzg. 1486], szczyt w Gorganach, na południe od Rafajłowej, na północ od doliny Czarnej Cisy. W pobliżu szczytu w okresie międzywojennym przebiegała granica polsko-czechosłowacka). W tym okresie 27. batalion strzelców prawdopodobnie także uczestniczył w walkach pozycyjnych toczonych w Gorganach.

124 Łukawci, ukr. Луківці, niem. Lukawetz am Sereth, wieś nad Seretem.

125 Komarowce, ukr. Комарівці, wieś nad Seretem.

126 Storożyniec, ukr. Сторожинець, miasto na Bukowinie, nad Seretem.

127 Kuczumare, ukr. Великий Кучурів, rum. Cuciurul Mare, wieś na południe od Czerniowców, przy linii kolejowej.

- 6–8 VIII 1917 Walki pozycyjne pod wsią Dymka – dwór – wzg. 373 – wzg. 404¹²⁸
 9 VIII 1917 Natarcie na wzg. 429¹²⁹
 10–17 VIII 1917 Walki pozycyjne na południe od wsi Dymka
 18–28 VIII 1917 Rezerwa dywizji we wsi Dymka
 29–30 VIII 1917 Walki pozycyjne na południe od wsi Dymka
 1 IX – 30 IX Brak danych
 1–26 X 1917 Walki pozycyjne na południe od wsi Dymka. Rozbudowa pozycji
 26 X – 7 XII 1917 Brak danych¹³⁰
 7 XII 1917 – Marsz podróżny na pozycje bojowe na wschód od m. Soroka¹³¹ pod Tarnopolem, tam w rezerwie brygady
 15 I 1918 Rezerwa dywizji w m. Suchostaw¹³²
 15 I – 28 II 1918 Rezerwa dywizji w m. Suchostaw¹³²
 28 II 1918 – Marsz przez Ukrainę. Przejazd koleją Płoskirów¹³³–Odessa Bój o Rozdzielną¹³⁴
 17 III 1918 o Rozdzielną¹³⁴
 17 III – 6 IV 1918 Walki pod wsią Rauchówka¹³⁵. Walki o Chersoń. Odwrót do Czarnobajiwki¹³⁶. Natarcie i zajęcie Chersonia. Wypad na Oleszki¹³⁷
 6 IV – 7 VI 1918 Służba okupacyjna w Mikołajewie¹³⁸.

128 Dymka, ukr. Димка, wieś na południe od Czerniowców. Wzg. 373 i 404 znajdują się na grzbiecie wzgórz na wschód od wsi Dymka, Mihuczeny i Dąbrowa, górują nad linią kolejową.

129 Wzg. 429 znajduje się na południowy wschód od wsi Dymka, w obrębie zabudowań wsi Oprischeny (rum. Pancir).

130 W tym czasie kpt. Włodzimierz Krynicki objął w zastępstwie dowództwo 1. batalionu strzelców. Odnośnie tego okresu zanotował: „26 X – 7 XII 1917 – Pozycje bojowe na północny-wschód od wsi Dymka, następnie w rezerwie dywizji”. W tym okresie 27. batalion strzelców prawdopodobnie także uczestniczył w działaniach pozycyjnych prowadzonych na Bukowinie.

131 Soroka, ukr. Сорока, wieś nad rzeką Czernicą, ok. 58 km na południowy wschód od Tarnopola.

132 Suchostaw, ukr. Сухостав, wieś ok. 56 km na południe od Tarnopola.

133 Płoskirów, ukr. Проскурів, miasto na centralnej Ukrainie, od 1954 roku Chmielnicki.

134 Rozdzielna, ukr. Роздільна, miasto ok. 75 km na północny zachód od Odessy.

135 Rauchiówka, ukr. Раухівка, wieś ok. 96 km na północ od Odessy.

136 Czornobajiwka, ukr. Чорнобаївка, wieś na północny zachód od Chersonia, obecnie przylegająca do granic miasta.

137 Oleszki, ukr. Олешки, w latach 1928–2016 Ciurupińsk, miasto na wschodnim brzegu Dniepru, na wysokości Chersonia.

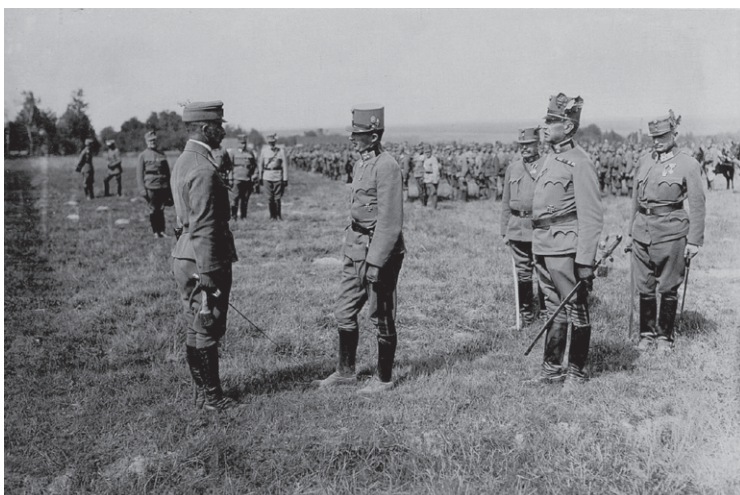
138 Mikołajów, ukr. Миколаїв, miasto i port w południowej części Ukrainy, położone przy ujściu Bohu do Morza Czarnego.

1. Ppłk Friedrich Nürnberger dowódca 27. batalionu strzelców, fotografia późniejsza wykonana podczas dowodzenia 3. pułkiem tyrolskich strzelców cesarskich (ze zbiorów Österreichische Nationalbibliothek)





2. Odcisk pieczęci 27. batalionu strzelców (ze zbiorów Wojskowego Biura Historycznego, Centralne Archiwum Wojskowe)



3. Wizyta Arcyksięcia Karola w 27. batalionie strzelców, 4 IX 1916 r. Pierwszy z lewej prawdopodobnie dowódca batalionu mjr Adolf Ritter von Microys (ze zbiorów Österreichisches Staatsarchiv – Kriegsarchiv)

Bibliografia

Archiwalia

- Österreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv
Archive der Truppenkörper
Gefechtsberichte
Neue Feldakten
Zivkovic G., *Regiments-, Bataillons-, Divisions-, Abteilungs-
-Inhaber und Kommandanten des K.u.K. Heeres und der
K.K. Landwehr (1880–) 1898 bis 1918. Eine Ergänzung
zu Wredes Geschichte der k.u.k. Wehrmacht*, Wien 1977,
maszynopis.
- Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe
AP 5577, Włodzimierz Krynicki
AP 20123, Włodzimierz Krynicki

Źródła

- Listy strat (*Verlustlisten*) armii austro-węgierskiej, <https://des.genealogy.net/ou1wk/search/index> (4.01.2024).
<https://kramerius5.nkp.cz/> (4.01.2024).
Rozkaz Szabu Generalnego o przydziale oficerów, „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919 nr 4, poz. 178.
Seidels kleines Armeeschema. Dislokation und Einteilung des k.u.k. Heeres, der k.u.k. Kriegsmarine, der k.k. Landwehr und der königlich ungarischen Landwehr, Wien 1914.
Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1914, Wien 1914.

Opracowania

- Baczkowski M., *Szablą i łopatką: kawaleria austro-węgierska w I wojnie światowej*, w: *Front wschodni I wojny światowej: studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków 2013, s. 49–57.
Centek J., *Niemieckie wojska lądowe na froncie wschodnim w listopadzie 1918 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” (2018) nr 1–2, s. 11–43.
Dyląg D., *O rzekomo legionowych okopach pod Sywulą*, „Płaj. Almanach karpacki” (2014) nr 49, s. 48–68.

- Enhl M., *Die österreichisch-ungarische Landmacht nach Aufbau, Gliederung, Friedensgarnison, Einteilung und nationaler Zusammensetzung im Sommer 1914. Ergänzungsheft 9 zum Werke „Österreich-Ungarns Letzter Krieg“*. Unter der Leitung Edmund Glaise von Horstenau, Wien 1931.
- Ehnl M., Sacken E. von, *Österreich-Ungarns Letzter Krieg. Registerband*, Wien 1938.
- Fröhlich H., *Geschichte des Steirischen K. u. K. Infanterie-Regimentes Nr. 27 für den Zeitraum des Weltkrieges 1914–1918*, Bd. 1, Graz 1937.
- Hinterstoisser H., *Die Adjustierung des K. (U.) K. Heeres 1868–1914*, Bd. 1: *Die Infanterie*, Wien 1998.
- Hübner R., *Podręcznik dla szarż i aspirantów oficerskich ułożony podług przepisów służbowych. Handbuch für Chargen u. Unteroffizieraspiranten zusammengestellt nach den Dienstverschriften*, Lwów 1915.
- Kułacz S., *Forsowanie Sanu pod Rzuchowem przez c.k. XIV Korpus (14–16 X 1914 r.)*, „Rocznik Przemyski” 59 (2023), s. 69–86.
- Kwaśny E. [E. Giżewski], *„Krakowskie Dzieci” (Trzynasty Pułk) na polu chwały*, Kraków 1917.
- Nowakowski T., *Armia austro-węgierska*, Warszawa 1992.
- Ortner M. Ch., Hinterstoisser H., *The Austro-Hungarian Army in the First World War. Uniforms and Equipment – from 1914 to 1918*, vol. 1, Wien 2013.
- Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Hrsg. E. Glaise von Horstenau, Bd. 1–8, Wien 1930–1938.
- Plaschka R., Haselsteiner H., Supan A., *Innere Front. Militärassistentz, Widerstand und Umsturz in der Donaumonarchie 1918*, Bd. 2, München–Wien 1974.
- Roth J. baron von Limanowa-Łapanów, *Bitwa pod Limanową-Łapanowem, grudzień 1914. Die Schlacht von Limanowa-Lapanów, Dezember 1914*, Limanowa 2019.
- Schemfil V., *Das k.u.k. 3. Regiment der Tiroler Kaiserjäger im Weltkriege 1914–1918. Nach den Kriegsakten des Regiments*, Bregenz 1926.
- Sudoł T., *Działania militarne nad Sanem w 1914 roku. Powiat stalowowolski*, Rzeszów 2018.
- Wißhaupt E., *Die Tiroler Kaiserjäger im Weltkriege 1914–1918*, Wien 1935.
- Woźny T., *Bez zwycięzców, bez pokonanych: działania zbrojne nad dolnym Dunajcem 1914–1915*, w: *Wielka Wojna nad Dunajcem. Zabawa i okolice*, red. Z. Noga, Zabawa 2022, s. 73–117.

Wrzosek M., *Okoliczności towarzyszące zimowo-wiosennym operacjom
wojsk niemieckich i austro-węgierskich w 1918 r.*, „Studia Podlaskie”
4 (1993), s. 241-265.

Abstrakt

Krzysztof Pięciak

*Szlak bojowy k.u.k. Feldjägerbataillon Nr. 27
podczas I wojny światowej*

Artykuł przedstawia szlak bojowy k.u.k. Feldjägerbataillon Nr. 27 – cesarskiego i królewskiego 27. batalionu strzelców podczas I wojny światowej. W pierwszej części tekstu zestawiono, w oparciu o źródła i opracowania, informacje na temat tej jednostki. Tekst uzupełniają aneksy: szlak bojowy 27. batalionu strzelców podczas I wojny światowej, zestawiony na podstawie dokładnych zapisów w dokumentach służącego w nim Polaka, Włodzimierza Krynickiego, oraz biogram tego oficera.

Tekst omawia także zagadnienia narodowościowe – skład osobowy batalionu, złożonego głównie z Ukraińców i Rumunów, oraz wyjaśnia, w jakich okolicznościach jego żołnierze znaleźli się w listopadzie 1918 roku w Krakowie. Stanowi ponadto skromny przyczynek do badania procesu rozkładu armii austro-węgierskiej pod koniec I wojny światowej.

Słowa kluczowe:

Armia Austro-Węgier, I wojna światowa, Monarchia Austro-Węgier, Galicja, Bukowina

Abstract

Krzysztof Pięciak

*Battle trail of k.u.k. Feldjägerbataillon Nr. 27
during World War I*

The paper presents the k.u.k. Feldjägerbataillon Nr. 27 – Austro-Hungarian 27th Rifle Battalion during World War I.

The first part is a description of the unit based on archival sources and studies. The text is supplemented by appendices: the detail information about combat record of the 27th Rifle Battalion during World War I, compiled on the basis of precise records in personal documents of a Pole serving in the unit, Włodzimierz Krynicki, and a biographical information about the officer.

The text also discusses nationality issues in the battalion, manned mainly by Ukrainians and Romanians, and explains the circumstances under which its soldiers found themselves in Kraków in November 1918. It also provides some information to the study of the process of disintegration of the Austro-Hungarian army at the end of the First World War.

Keywords:

Austro-Hungarian Army, I World War, Austro-Hungarian Monarchy, Galicia, Bukovina

Bartłomiej Gapiński

 <https://orcid.org/0000-0002-7285-0480>

Uniwersytet Jagielloński

 <https://ror.org/03bqmcz70>

Listy z intencjami modlitewnymi nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 70. XX wieku. Świadectwo postaw religijnych i społecznych

Kalwaria Zebrzydowska¹ od początku XVII wieku stała się przestrzenią szczególną, gromadziła wiernych, przedstawicieli wyznania rzymskokatolickiego, aktywizowała do pielgrzymek, zabiegania o uzyskanie odpustów. Tutaj odbywały się przez wieki i odbywają się współcześnie misteria pasyjne i maryjne. Sześć kilometrów kwadratowych drózek kalwaryjskich, bazylika Matki Bożej Anielskiej to niezwykła przestrzeń, którą opiekują się nieprzerwanie bernardyni. Obchodzi się ten obszar w porządku trzech nabożeństw drózkowych: (1) Pana Jezusa (tutaj wyróżniają się szlaki pojmowania i ukrzyżowania), (2) Matki Bożej i (3) za zmarłych². Wreszcie jest w głównym kościele – od 1979 roku bazylice – kaplica z cudami słynącym

- 1 Nazwa pochodzi od łacińskiego *calvaria*, czyli „czaszka”, konkretnie od ewangelicznego Wzgórza Czaszki, na którym ukrzyżowano Chrystusa.
- 2 Por. M. Rudyk, *Wprowadzenie*, w: K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Do tronu łaski. Kazania – przemówienia – homilie w sanktuarium pasyjno-maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2020, s. 10.

obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej, gdzie oddaje się cześć wizerunkowi przedstawiającemu Maryję z Dzieciąciem tulącym się do jej twarzy.

Przedmiotem poniższych analiz są postawy – odzwierciedlone w korespondencji – przedstawiciele religijności tradycyjnej, którą można określić jako religijność ludową, ewentualnie religijność typu ludowego. Jednakże oba określenia – religijność ludowa/religijność typu ludowego – uznaje się dziś w refleksji etnologicznej za modele upraszczające „niestandardyzowalną rzeczywistość”³. Świat człowieka wierzącego w latach 70. XX wieku, nawet na wsi, był na pewno odmienny od wyobrażeń proveniencji „tradycyjnej kultury chłopskiej” i religijności ludu z przełomu XIX i XX wieku (np. w etykietującym, ideologizującym i oceniającym z pozycji wyższości ujęciu Stefana Czarnowskiego⁴). Niemniej jednak wierny, którego postawa zostanie opisana, związany z sanktuarium, kalwarianin, to nie tyle *homo saecularis*⁵, ile *homo spiritualis*⁶, zanurzony w wierze religijnej, będący przy tym w dużym stopniu sukcesorem tradycji chłopskiej zespolonej z katolicyzmem (przypomnijmy: w społeczności wiejskiej, obok rodziny i gromady, to głównie Kościół organizował życie codzienne). W przypadku korespondencji mamy do czynienia ze źródłami niezwykle wylewnymi i intymnymi, a tym samym wiarygodnymi.

Poniższa prezentacja źródła historycznego w większości przypadków bazuje na materiale do tej pory nieanalizowanym i odnosi się do dekady gierkowskiej, a konkretnie lat 1973–1977, z którego to okresu pochodzi najczęściej wyselekcjonowanych i zarchiwizowanych listów ze zbioru: *Prośby, podziękowania, otrzymane łaski z zasobu dotyczącego kultu w sanktuarium kalwaryjskim, zdeponowanego w Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie*.

Analizie poddano zbiór zarchiwizowanych listów napływających do sanktuarium (zamawianie mszy, przedkładanie próśb i podziękowań za łaski), za wyjątkiem tych dotyczących wprost kultu Matki Bożej Kalwaryjskiej i Jezusa Cierpiącego w III Upadku, które były przedmiotem

3 A. Niedźwiedz, *Od religijności ludowej do religii przeżywanej*, w: *Kultura ludowa. Teorie – praktyki – polityki*, red. B. Fatyga, R. Michalski, Warszawa 2014, s. 328.

4 Por. S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: S. Czarnowski, *Dzieła*, t. 1: *Studia z historii kultury*, Warszawa 1956, s. 88–107.

5 Por. D. Czaja, *Szczeliny czasu. Reminiscencje, repetycje*, Kraków 2022, s. 23.

6 Por. W. Juszcak, *Poeta i mit*, Wołowiec 2014, s. 14–15.

wcześniejszych badań⁷. Listy pochodzą głównie z lat 1973, 1974, 1975, 1976, 1977⁸. Na każde z tych lat przypadało prawie tysiąc zarchiwizowanych listów (przy większej od 500 liczbie nadawców). Poniżej, na przykładzie roku 1973, zostaną przedstawione ogólnie następujące dane: region, z którego pochodzili nadawcy; proporcje pomiędzy nadawcami pochodzącymi z miast a nadawcami pochodzącymi ze wsi; proporcje kobiet i mężczyzn wśród nadawców. Niniejszy wywód ma charakter interpretacji jakościowej, a nie ilościowej.

Rozważając ogół przeczytanych listów, należy podkreślić, że dominują w nich proste wzmianki z krótką, lakoniczną prośbą lub modlitewnym dziękczynieniem. W związku z tym przedmiotem analizy będą stosunkowo nieliczne dłuższe wywody, reprezentatywne pod względem stylistyki i treści dla całej korespondencji. W cytatach zachowano pisownię oryginałów, z licznymi, niejednokrotnie rażącymi błędami, poświadczającymi trudność operowania stylem pisanym – nadawcy, zwłaszcza z wiejskich terenów dawniej galicyjskich, byli umiędzącymi pisać w pierwszym lub drugim pokoleniu, zdarzali się i analfabeci, którzy treść listu dyktowali innym. Niniejsze rozważania mają charakter historyczny – są prezentacją specyficznego i rzadko badanego źródła, aczkolwiek posiłkują się wyraźnie literaturą etnologiczną i socjologiczną. Wywód wpisuje się w paradygmat antropologii historycznej (subdyscypliny historii i etnologii).

Fenomen Kalwarii Zebrzydowskiej

U podstaw powstania kalwarii jako fenomenu religijno-kulturowego legła tradycja ewangeliczna związana z kenozą Zbawiciela (Syna Bożego). Greckie *kenosis* to „samoumniejszenie się Boga w Jego absolutności”, „stan wyniszczenia, ogołocenia”⁹. Wydarzenie to poświadczają ewangeliccy, na ich relacjach opiera się kanon chrześcijaństwa. Dominuje w tych relacjach poniżenie i męka. Choć przedstawione są w formie narracyjnej, silnie oddziałują na wrażliwość odbiorcy, oddają zmysłową głębię, przemawiają do intelektu, ale szczególnie do emocji. Fenomen zbawczej misji

7 Por. B. Gapiński, *Sacrum i codzienność. Prośby o modlitwę nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1965–1979*, Warszawa 2008.

8 Zob. Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie [dalej: APBK] IVC 32 (1973), APBK IVC 47 (1974), APBK IVC 33 (1975), APBK IVC 34 (1976), APBK IVC 35 (1977).

9 D. Czaja, *Lekcje ciemności*, Wołowiec 2009, s. 108.

Chrystusa zupełnie przerósł wyobrażenie i istniejące tradycje¹⁰, jest po dzisiaj wyzwaniem. Aleksander Krzysztof Sitnik OFM podkreśli dobitnie: „Ofiara Chrystusa na krzyżu była spełnieniem Jego dzieła Odkupienia, dlatego pobożność pasyjna, która rozwija się od początku chrześcijaństwa do dnia dzisiejszego, wyraża się czią znaku zbawienia”¹¹.

U podstaw fenomenu kalwarii leży ewangeliczny pierwowzór, sakralny precedens. Swoim istnieniem domaga się u-obecnienia i u-osobienia. Elżbieta Bilaska wyraziła się o specyfice kalwaryjskiej: „zespół kaplic wkomponowanych w krajobraz nabiera znaczenia symbolicznego. Nie tylko oznacza Jerozolimę ziemską, ale również niebieską. Jest miejscem świętym, przestrzenią sakralną, która przyciąga rzesze pielgrzymów”¹². Sacrum jest tutaj jakąś podporą, zarazem fascynuje i budzi grozę¹³. Sacrum potrzebuje miejsca szczególnego, które będzie wspomnieniem „milionego” i jego namacalnym u-obecnieniem *hic et nunc*. Piotr Kowalski pisał w tym kontekście: „Miejsce, które określa się jako epifaniczne, musi otwierać szczególne możliwości kontaktu ze świętością”¹⁴.

To przekonanie legło u podstaw powstania kalwarii na terenie Europy. Idee pasyjne szczególnie propagowali franciszkanie, opiekujący się od XIII wieku miejscami świętymi w Palestynie. Jednak pierwszą kalwarię europejską założył w latach 1405–1420 dominikanin – błogosławiony Alvarez z Cordoby w Hiszpanii¹⁵. Jedną z pierwszych kalwarii była także kalwaria w Abbruzzach we Włoszech stworzona już przez Filipa z Akwili z Zakonu Braci Mniejszych około 1453 roku. Z kolei w 1493 roku kustosz Ziemi Świętej Bernardyn Caimo, gdy wrócił z Bliskiego Wschodu,

10 Por. [J. Nowosielski], *Zło w sztuce i życiu. Z Jerzym Nowosielskim rozmawia Zbigniew Podgórzec*, „Literatura na Świecie” (1987) nr 12, s. 270–271.

11 A. K. Sitnik, *Geneza sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 22.

12 E. Bilaska, *Przemiany kulturowych i religijnych funkcji kalwarii w Polsce*, w: A. Jackowski, A. Witkowska, Z. S. Jabłoński, I. Sołjan, E. Bilaska, *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVIII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, Kraków 1996, s. 206.

13 Por. R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1999.

14 P. Kowalski, *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław 1994, s. 9.

15 Por. H. E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 47.

założył kalwarię w klasztorze Braci Mniejszych Obserwantów w Monte Varallo koło Mediolanu¹⁶. Szczególnie inspirujące były dzieła Niderlandczyka Christiana Adriana Cruysa van Adrichema (Adrichomiusa) z czasów odnowy potrydenckiej, między innymi *Theatrum Terrae Sanctae* z 1584 roku, opisujące i obrazujące Ziemię Świętą, a w tym miejsca święte w Jerozolimie¹⁷. Wszystko to stanowiło inspirację do stworzenia pierwszej kalwarii również w Polsce – powstawała ona od 1600 roku z fundacji Mikołaja Zebrzydowskiego. Zebrzydowski wkrótce sprowadził w to miejsce bernardynów (1602)¹⁸. Zaczął wyrastać las kościółków, kaplic, pustelni, wreszcie olbrzymich rozmiarów Kościół Matki Bożej Anielskiej¹⁹. Stworzono dość szybko kompleks drózek Pana Jezusa i Matki Bożej. Kult ożywił w 1641 roku подарowany przez Stanisława z Brzezia Paszkowskiego – właściciela pobliskiej Kopytówki – obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej, czczonej szczególnie dzięki wyjednywanym łaskom. Duch kalwaryjski stał się elementem istotnym w ludowej pobożności polskiej, ukształtowanej zasadniczo w okresie baroku²⁰.

Do Kalwarii udawały się rokrocznie przez kolejne stulecia liczne pielgrzymki. Odpusty i jubileusze gromadziły ogromne rzesze wiernych. Kalwaria stała się jednym z głównych sanktuariów narodowych w Polsce, do tego stopnia, że na początku lat 50. XX wieku komuniści próbowali przejąć ten ośrodek i powierzyć go „księżom patriotom”, by uczynić go konkurencyjnym dla samej Jasnej Góry²¹. Po II wojnie światowej nadal miał miejsce ruch pielgrzymkowy właściwie z całego kraju, a szczególnie intensywnie z południowej i wschodniej Polski. W rejestrum pielgrzymek z 1977 roku uwzględniono aż 38 692 osoby, przy czym przybyły one do sanktuarium w 360 zorganizowanych grupach, z czego pątnicy tworzyli 201 grup, resztę natomiast osoby o preferencjach turystycznych (co było zjawiskiem nowym). Przybywano głównie z terenów dawnej Galicji,

16 Por. A. K. Sitnik, *Geneza sanktuarium...*, s. 24.

17 Por. J. Dzik, *Kalwaria Zebrzydowska jako Nowe Jerozolimie*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolimie...*, s. 83.

18 Por. T. Graff, B. Wołyniec, E. E. Wróbel, *Mikołaj Zebrzydowski 1553–1620. Szkic biograficzny*, Kraków 2020, s. 119.

19 Por. W. Murawiec, *Kalwaria Zebrzydowska*, Kalwaria Zebrzydowska 1987, s. 18–28.

20 Por. S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu...*, s. 107.

21 Por. A. L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 168.

Księstwa Cieszyńskiego, Górnego Śląska, Lubelszczyzny²². Napływ pielgrzymek z tych obszarów potwierdzają też inne źródła bernardyńskie. Zuzanna Kazanowska stwierdziła, analizując specyfikę listowego kultu maryjnego, że najwięcej pielgrzymek przybywało w tym czasie z archidiecezji krakowskiej, potem diecezji lubelskiej, w trzeciej kolejności tarnowskiej²³.

Kalwaria Zebrzydowska była od powstania ważnym miejscem kultu, początkowo jedynym w Polsce, gdzie można było otrzymać każdego dnia roku odpust zupełny nadany przez papieża²⁴. Od XVII wieku swój rodowód wywodzą misteria pasyjne; niewiele młodsze, też sięgające swymi początkami do XVII wieku, są misteria maryjne²⁵. Pielgrzymowano na nie głównie z południowej Polski. Prócz Małopolski wyróżniał się Śląsk, do tego stopnia, że nawet misteria wielkotygodniowe na początku XX wieku nazywano „odpustem Ślązaków”²⁶. Natomiast podczas misteriów maryjnych od połowy XVIII wieku szczególnie dała się dostrzec pochodząca z tego regionu okazała „asysta cieszyńska”²⁷. Misteria pasyjne z czasem przypisano do celebracji Wielkiego Tygodnia, zaś maryjne do Święta Wniebowzięcia w połowie sierpnia. W latach 80. XX wieku Hieronim Eugeniusz Wyczawski OFM szacował liczbę pątników podczas Wniebowzięcia nawet na 200–300 tysięcy osób, natomiast liczba pątników podczas Wielkiego Tygodnia miała być znacząco mniejsza²⁸. Po II wojnie światowej za zgodą kard. Adama Stefana Sapiehy misteria pasyjne zreformował Augustyn Chadam OFM – realizowane są według

22 Por. APBK, *Regestrum pielgrzymek, wycieczek, grup turystów oprowadzonych po obiektach sakralnych przez Braci Kleryków W. S. D. OO. Bernardynów w roku pańskim 1977*, Kalwaria Zebrzydowska 1980, maszynopis.

23 Por. Z. Kazanowska, *Zasięg kultu terytorialnego Matki Boskiej Kalwaryjskiej w latach 1970–1980 w świetle korespondencji klasztoru*, „Przegląd Kalwaryjski” (1996) nr 2, s. 34.

24 Por. B. Zboińska-Daszyńska, *W Kalwarii Zebrzydowskiej przed pięćdziesięciu laty*, „Rocznik Krakowski” 46 (1975), s. 38.

25 Por. A. Chadam, *Zarys dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 1984, s. 13.

26 J. Górecki, *Ślązacy w Kalwarii Zebrzydowskiej. Studium historyczno-pastoralne pielgrzymowania Ślązaków do Kalwarii Zebrzydowskiej*, Katowice [2013], s. 108.

27 J. Górecki, *Ślązacy w Kalwarii Zebrzydowskiej...*, s. 164–181.

28 Por. H. E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 119.

nowego scenariusza już od Niedzieli Palmowej 1947 roku²⁹. Pozwolono sobie na większą swobodę w odgrywanych rolach, stworzono scenariusz oparty na treściach biblijnych, apokryficznych i pasyjnych. Z czasem oprócz wiernych – aktorów amatorów, role zaczęto powierzać klerykom tamtejszego seminarium bernardyńskiego. Inscenizowano wydarzenia Wielkiego Tygodnia od Niedzieli Palmowej do Wielkiego Piątku. Zwyczajowo przy kaplicach podczas misteriów bernardyny wygłaszali kazania, a po II wojnie światowej zaczęli udzielać się biskupi krakowscy (szczególnie intensywnie Karol Wojtyła), im przypadało odprawienie liturgii Wielkiego Piątku na zakończenie głównych uroczystości.

Misteria sierpniowe to dni celebracji Pogrzebu i Wniebowzięcia Matki Bożej (odbywane przed wojną kolejno 13 i 15 sierpnia, przy czym w Polsce Ludowej, kiedy święto Wniebowzięcia stało się dniem pracy, przeniesiono je na pierwszy piątek i niedzielę po 15 sierpnia). Podczas pierwszego dnia wierni przez długi okres czasu uczestniczyli w symbolicznych nieszporach odprawianych na drózkach Matki Bożej, w tzw. Domku Matki Bożej, aby następnie udać się w procesji – wraz z orszakiem żałobnym adorującym figurę Maryi umieszczoną w trumnie – ku kościółkowi Grobu Matki Bożej. Podczas zaś uroczystości Wniebowzięcia tłum pielgrzymów, w innej, bo uroczystej radosnej procesji, niósł posąg Maryi z kościółka Grobu ku głównemu kościołowi. Podobnie jak podczas Misterium Męki Pańskiej przy stacjach bernardyny wygłaszali krótkie kazania. Wierni udzielali się w asystach – ubrani odświętnie w ludowe stroje, w „milicjach” strzegących porządku czy wielu orkiestrach³⁰. Po wojnie sierpniowe uroczystości maryjne również zostały zmodyfikowane przez ojca Chadama. Dokonano, co prawda krótkotrwałej, teatralizacji obchodów, wkomponowując w nie sceny z udziałem aktorów wcielających się w postaci archaniołów, aniołów, Matki Bożej, apostołów.

O specyfice misteriów kalwaryjskich stanowi w dużym stopniu religijna nierozróżnialność³¹ pomiędzy znakiem a jego odniesieniem (*signans* i *signatum*), między obrazem a tym, co przedstawia, aktorem a osobą ewangeliczną, widzem a uczestnikiem prototypowego, czyli w tym przypadku

29 Por. A. Chadam, *Zarys dziejów...*, s. 15.

30 Por. J. Ługowska, *Pogrzeb Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Literatura Ludowa” (1986) nr 3 [wyd. 1987], s. 3–9.

31 Por. H. G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Warszawa 2004, s. 206.

biblijnego zdarzenia³². Jak podkreśla Urszula Janicka-Krzywda: „Pątnicy wraz z aktorami powtarzają tu corocznie wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat zgodnie z zapisem ewangelicznym, a uczestnictwo w tym spektaklu jest dla wielu, jak przed wiekami, źródłem głębokich przeżyć religijnych”³³. Oto dwie etnograficzne wzmianki dotyczące misterii, pochodzące z interesujących nas tutaj lat 70. XX wieku. Pokazują one oba wspomniane aspekty – nierozróżnialność i żywiolowy odbiór:

Spalaler ludzi zacieśnia się, całują po rękach, pod nogi osiołka rzucane są palmy, kwiaty, niektórzy padają na kolana przed jadącym Jezusem [...] Po zdradzie Judasz musi szybko biec, bo ludzie gonią go, rzucają w niego kamieniami, biją³⁴.

Odbywa się sąd u Annasza, wizyta w pałacu Heroda i w końcu wyrok Piłata z wypuszczeniem Barabasa. Jezus bierze na ramiona rzeczywiście olbrzymi krzyż. Niektórzy pątnicy całują go przedtem lub dotykają swoimi medalikami. W tłumie narasta napięcie, śpiewy i modlitwy stają się jakby zarliwsze³⁵.

Nie tylko widzowie, lecz także aktorzy utożsamiali się poprzez usposobienie wewnętrzne i grę z dramatem Golgoty³⁶. Relacje ukazują gorliwość

32 Por. D. Freedberg, *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, przeł. E. Klekot, Kraków 2005.

33 U. Janicka-Krzywda, *Elementy widowisk i misterii religijnych w obrzędowości ludowej okresu Wielkiego Tygodnia na obszarze Polski południowej*, „Nasza Przeszłość” 98 (2002), s. 476.

34 J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000, s. 79. Za Tokarską-Bakir cytuję wykorzystany przez nią maszynopis pracy magisterskiej: A. Datko, *Struktura miejsca świętego na przykładzie Kalwarii Zebrzydowskiej w czasie Misterium Męki Pańskiej*, Warszawa 1975. Wszystkie zamieszczone w niniejszym artykule cytaty z książki *Obraz osobliwy* pochodzą z badań Andrzeja Datko.

35 K. i I. Kubiakowie, *Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Polska Sztuka Ludowa” (1978) nr 3–4, s. 146.

36 Przytoczę trzy wypowiedzi aktorów kalwaryjskich zarejestrowane przez Andrzeja Datko: „Jezus” – „Gdy zaproponowano mi tę rolę, długo myślałem, czy mogę ją przyjąć. Odgrywać Boga to zaszczyt, nie wiedziałem, czy jestem godny. Ale to pragnienie drgało we mnie. Przed pierwszym występem poprosiłem o błogosławieństwo. Wtedy weszła we mnie siła i pewność, że podołam. Gdy szedłem grać nie napiłem się nawet wody, byłem całkiem na czczo, aby uczcić postać Jezusa”

religijną, uczestnictwo w świętym widowisku, sakralnym *theatrum*, grze, w której obowiązują reguły biorące innych w posiadanie, zaburzony zostaje ład zwykłego życia na rzecz porządku wyższego. Religia wyraża się tutaj w przeżyciu, uczuciu, doznaniu emocjonalnym, nie tyle przez spekulację (choć jej nie wyklucza, a nawet specyficznie ją zakłada), co przez *sensorium*, zmysły, własny organizm, cielesność, doznania smakowe (magiczne właściwości wody ze strumyka Cedron) i węchowe (dym kadzideł, wykorzystywanie ziół wkładanych do trumienki Matki Bożej), dotykowe. Uwidaczniają się relacyjność względem innych, demonstracyjność poprzez ubiór i kolor, zmęczenie w związku z przebytymi kilometrami trasy górskiej (specyficznie zestrzajające uwagę i koncentrację), wreszcie przy tym wszystkim daje o sobie znać spontaniczność. Zaś sama refleksja nad misterium jest poniekąd wtórna. Przeżycia te są bezpośrednie i duchowe zarazem³⁷. W kalwaryjskiej sakrosferze religia przenikała się z magią, a kluczową rolę, prócz bernardynów, sprawowali świeccy przewodnicy³⁸.

(J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy...*, s. 80); „Płacząca niewiasta” – „nie przeżyłabym tego, gdybym nie miała być płaczącą niewiastą. To dla mnie wielkie przeżycie. Ludzie mnie znają, przychodzą do mnie, jestem potrzebna. Moja rola jest mała, ale wszyscy o tym wiedzą” (tamże, s. 82); „Matka Boska” – „nie przygotowuję się do roli, bo mam ją w sercu. Przeżywam to wszystko tak, jakby było prawdziwe. Widzę mękę Jezusa jako prawdę. Wydaje mi się, że w ogóle idę za Jezusem, tak mi lekko, tak dobrze. Z biegiem lat coraz bardziej wszystko rozumiem. Żałuję swoich win równocześnie, bo człowiek nie jest godny takiego szczęścia” (tamże, s. 81).

37 Por. A. Niedźwiedź, *Wszyscy jesteście kalwarianami. Religijność ludowa: dywersanci w Ziemi Ulro* [wywiad M. Kuźmińskiego i P. Mucharskiego], „Tygodnik Powszechny” (2006) nr 34, s. 8.

38 Przewodników kalwaryjskich tak charakteryzuje Gabriela Gacek: „Specyfiką posługi przewodnika w Kalwarii Zebrzydowskiej było oprowadzanie pątników po dróżkach Pana Jezusa, Matki Bożej lub za zmarłych, prowadzenie modlitw, rozważań i intonowanie odpowiednich pieśni, a także dbanie o zachowanie przez grupę lokalnych zwyczajów: założenia korony cierniowej przy kaplicy Piłata i zostawienia jej w kaplicy Obnażenia przez pątników przybyłych pierwszy raz, przejścia w bród przez potok Cedron, przejścia na klęczkach po Gradusach i wokół figury Pana Jezusa w kościele Trzeciego Upadku oraz wniesienia kamienia na Golgotę. Istniały także praktyki o znaczeniu magicznym sprawowane pod okiem przewodnika, jak zbieranie w Cedronie kamieni z białymi szakami w kształcie krzyża, czy wrzucanie pieniążka do studni przy kaplicy Betsaida w intencji ponownego przybycia do Kalwarii” (G. Gacek, *Nieznane źródła do badań nad repertuarem muzycznym i działalnością przewodników kalwaryjskich z górskich okolic Kalwarii Zebrzydowskiej*,

Ważna jest wreszcie osoba Świętego Jana Pawła II, który w omawianym okresie wpisał się wyraźnie w ducha Kalwarii Zebrzydowskiej. Karol Wojtyła jako biskup krakowski niewątpliwie spopularyzował sanktuarium. Było mu ono bliskie od dzieciństwa. W przewodnikach kalwaryjskich widział prekursorów apostołstwa świeckich i antycypowanie idei odnowy *Vaticanum Secundum*. Twierdził: „tam [w Kalwarii] właściwie ksiądz nie ma co robić, tam wszystko jest doskonale zorganizowane przez samych świeckich”³⁹. Przełożonemu sanktuarium po nawiedzeniu Cudownej Kaplicy Matki Bożej w 1976 roku powiedział: „Kiedy w domu były jakieś uroczystości lub kłopoty, wtedy szliśmy do Kalwarii i tak to już mi zostało”⁴⁰. Karol Wojtyła jako biskup i metropolita uczynił z ośrodka kalwaryjskiego główne sanktuarium maryjne w archidiecezji krakowskiej. Sanktuarium stało się miejscem spotkań duchowieństwa krakowskiego, rekolekcji, ogniskiem ruchu oazowego, miejscem czuwań i refleksji soborowych (w latach 1962–1965), ośrodkiem spotkań synodalnych (w związku z Synodem Archidiecezji Krakowskiej z lat 1972–1979).

Motyw Męki Pańskiej przewijał się w prawie każdym jego biskupim nawiedzeniu sanktuarium, a Pasja Chrystusa łączyła się i oddziaływała na Pasję Maryi. To stare przeświadczenie zakorzenione zwłaszcza w pobożności ludowej⁴¹. Maryja jest w religijności ludowej Matką Miłosierną, orędowniczką dobrej śmierci, mającą cechy królowej nieba, ale i matuchny kojącej dzieci, osobą współcierpiącą ze Zbawicielem⁴². Pasyjno-maryjny charakter sanktuarium widział Wojtyła przy tym jako

w: *Pieśń i piosenka religijna w ujęciu lingwistycznym, teologicznym i artystycznym*, red. M. Jankosz, W. Przyczyna, Tarnów 2022, s. 113). Ksiądz Jan Górecki pisał o przewodnikach nazywanych na Górnym Śląsku śpiewokami: „Byli to ludzie obdarzeni szczególnym charyzmatem. Do ich obowiązków należało przygotowanie pielgrzymki. Posiadali modlitewniki «kalwaryjki», z których intonowali, przepowiadali modlitwy i pieśni, a pielgrzymi je powtarzali. Śpiewok był opiekunem, lekarzem, dodawał otuchy, pouczał nowicjuszy. Mówił o obchodach Męki Pańskiej i przemawiał przy kaplicach, był duszą pielgrzymki. Na drózkach kalwaryjskich śpiewocy byli ważniejsi niż ksiądz” (J. Górecki, *Ślązacy w Kalwarii Zebrzydowskiej...*, s. 110).

39 *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, opr. A. Boniecki, Kraków 2000, s. 100.

40 F. Piwosz, „Kalwaria Papińska”, w: *Kalwaria Zebrzydowska Polska Jerozolima...*, s. 166.

41 Por. M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013, s. 415.

42 Por. K. Basta, *Łańcuch łączący ziemię z niebem. „Różaniec” jako praktyka funeralna współczesnej Sądcczyzny*, Nowy Sącz 2021, s. 20.

wykładnię człowieczego losu. Życie każdego wiernego nawiedzającego sanktuarium, twierdził, pozwala ugruntować osobowość⁴³. Szczególnie podczas odwiedzania sanktuarium uwidoczniła się maryjność przyszłego papieża. Poświadczali ją współpracownicy metropolity krakowskiego, utrwalona została również jego w kalwaryjskiej homiletyce⁴⁴. Radykalnym przełomem była pielgrzymka papieska i nawiedzenie sanktuarium 7 czerwca 1979 roku. W tym spotkaniu papież przede wszystkim podkreślał wagę modlitwy, ale zrobił to w charakterystycznej dla siebie perspektywie dwóch pasji: Zbawiciela i Maryi. Rangę modlitwy uznawał wówczas za „wezwanie najważniejsze”, „najistotniejsze orędzie”, przy czym szczególnie na Kalwarii, „gdzie można się łatwo ukryć”, można też pogłębiać swoją wiarę, a zarazem rozeznac swoje samotnicze wnętrze z dala od trosk tego świata⁴⁵. Tak rozdził się już nowy, bliżej tutaj nieanalizowany, fenomen Kalwarii Papieskiej.

Specyfika korespondencji

W latach 70. XX wieku do Kalwarii Zebrzydowskiej napływały listowne prośby modlitewne, zwłaszcza do Matki Bożej Kalwaryjskiej – Beskidzkiej Eleusy – Pani, która jak widnieje napis nad jej Cudowną Kaplicą:

- 43 Podczas kazania 16 sierpnia 1970 roku mówił: „Drózki Matki Bożej, które prowadzą do jej Wniebowzięcia, przeplatają się z drózkami Pana Jezusa. Przeplatają się z przeróżnymi drogami życia ludzkiego, życia każdego z nas. My to doskonale czujemy; powiedziałbym – przychodzimy tutaj na Kalwarię, ażeby poczuć ten właśnie Boży i ludzki – ludzki i Boży zarazem – grunt pod nogami” (K. Wojtyła, *Kazania 1962–1978*, Kraków 1979, s. 108).
- 44 Zawsze kiedy Wojtyła pojawiał się na sierpniowych misteriach, nawiązywał do ceñonego przezeń motywu pasji Maryi. Na przykład w 1974 roku podczas uroczystości Wniebowzięcia zwracał uwagę: „[...] dobrze, że dróżki kalwaryjskie łączą szlaki Matki ze szlakami Syna; że łączą szlaki Maryi z Drogą Krzyżową Chrystusa. Maryja bowiem, na czas swojego życia, tak wybrana, tak uprzywilejowana przez Boga, tak pełna łaski – była postawiona wobec wielkich zadań i cierpień. Te cierpienia miały swoje źródło w tajemnicy Jej duszy: tą tajemnicą był Chrystus, Syn Boży; tak bardzo niezrozumiany, prześladowany i na końcu ukrzyżowany. Cierpienia Matki były proporcjonalne, na ludzką miarę, do Ofiary Syna ludzkiego i Bożego, a tajemnica Wniebowzięcia jest ukoronowaniem całej tej drogi, tak jak nam to ukazuje Kalwaria” (K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Do tronu łaski...*, s. 119).
- 45 Por. P. Skibiński, *Odnova tej ziemi. I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa 2020, s. 311.

„Króluje – Pociesza – Uzdrawia”. Najświętsza Maryja Panna w religijności ludowej przekracza granice światów (nieba/ziemi/czyśćca), pomaga bohaterom kulturowym, jej czcicielom, ratuje grzeszne dusze od mąk czyścicowych⁴⁶. Te trzy słowa nad kaplicą znakomicie oddają ducha sanktuarium. Listy modlitewne wpisują się w tę sakrosferę, to dokumenty bardzo intymne. Podobnym relacjom nadaje się współcześnie wysoką rangę poprzez ich publikowanie czy to w literaturze dewocyjnej (np. „Pielgrzymie Kalwaryjskim”), czy poprzez możliwość zamieszczania na stronach internetowych⁴⁷. W przypadku korespondencji z lat 70. prośby były pisane na papierze i do sanktuarium napływały głównie z Polski południowej, z terenów wiejskich i małych miasteczek. Kult maryjny był domeną kobiet, w 1970 roku stanowiły 80 procent piszących listy w związku z owym kultem⁴⁸. Prośby nadawców, kiedy się im bliżej przyjrzeć, cechowało, podobnie jak inne tego typu źródła wotywnie, zarówno operowanie konkretem, jak i liryczność⁴⁹. W przypadku próśb niesprofilowanych pod względem kultu (wyrażających ogólnie prośby modlitewne i intencje mszalne) trudno podać precyzyjną statystykę. Szerzej zakrojone obliczenia są postulatem na przyszłość, wymagają dalszych skrupulatnych badań, by sprecyzować kwantytatywnie: dysproporcje płci piszących, wieku, miejsca zamieszkania, regionu geograficznego, wreszcie proporcji pomiędzy głównymi kwestiami poruszonymi w listach. Dominowały niewątpliwie: intencje za zmarłych, prośby o zdrowie, intencje o udane życie małżeńskie, kwestie wychowania i nauki dzieci, sprawy rolnicze lub związane z działalnością pozarolniczą (zawodową), dylematy w wierze i intencje modlitewne o nawrócenie.

Korespondencja z roku 1973⁵⁰ została poddana analizie w trzech aspektach: proporcji między płciami, wielkości miejscowości (wsie, małe miasta do 50 tys. mieszkańców i duże miasta), a także regionom, skąd listy wysyłano. Należy od razu podkreślić, że wśród piszących prośby przeważają zdecydowanie kobiety, i to w większym stopniu niż w przypadku korespondencji maryjnej z 1970 roku (stanowią one ponad cztery

46 Por. M. Zowczak, *Religijność na pograniczach. Eseje apokryficzne*, Warszawa 2015, s. 80.

47 Por. *Skrzynka intencji*, <https://kalwaria.eu/intencje/2> (28.08.2023).

48 Zob. APBK IVC 16 (1970).

49 Por. P. Kowalski, *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeni współczesnego życia*, Opole 1993, s. 61–62.

50 Zob. APBK IVC 32 (1973).

piąte nadawców). Około dwóch trzecich wszystkich nadawców pochodziło ze wsi, pozostałe osoby w większości zamieszkiwały w małych miastach, nieznacznie, poza Górnym Śląskiem, reprezentowane były miasta duże. Zdecydowana większość korespondencji pochodziła z Polski. Bardzo mało listów pisała Polonia zachodnia – jeśli już, to głównie z USA, z innych grup narodowych śladowo pisali Słowacy, co jest o tyle ważne, że w Czechosłowacji Kościół katolicki był wówczas bardzo prześladowany. Większość korespondencji pochodziła z terenów wiejskich i miasteczek byłego zaboru austriackiego (przy czym stosunkowo mniej listów było z Rzeszowszczyzny). Bardzo wiele listów nadesłano ze Śląska Cieszyńskiego, a tamtejsze wsie (Gilowice, Cięcina, Koszarawa, Łękawica, Pewel Ślemieńska, Sobkówka, Ujsoły) wyprzedzały pod względem liczby nadawców i częstotliwości pisania listów pozostałe miejscowości innych regionów, w tym wielkie metropolie, i to nawet takie jak pobliski Kraków (którego statystykę podnosiła Nowa Huta). Większość małych miast i wsi skąd pochodzili nadawcy leżało na południe od Krakowa (teren archidiecezji krakowskiej i diecezji tarnowskiej). Były to regiony, gdzie w skali kraju rejestrowano wówczas największą liczbę osób praktykujących (*dominantes* i *communicantes*). Duże miasta, powyżej 50 tysięcy mieszkańców, były reprezentowane przez miejscowości z Górnego Śląska. Górny Śląsk i wspomniany zabór austriacki to obszary tradycji pątniczej do Kalwarii. Zadziwiający jest natomiast okazały napływ korespondencji z Lubelszczyzny, choć w międzywojniu tam również była tradycja pielgrzymkowa tzw. „pociągami popularnymi”. Wśród nadawców z Lubelszczyzny przeważają mieszkańcy wsi i małych miast, silnie reprezentowane było Roztocze. Mniej listów napływało z wschodniego Mazowsza oraz Białostocczyzny, ale region ten niewątpliwie wyróżniał się w skali kraju. Reprezentowane były ponadto ziemie zachodnie przyłączone do Polski w 1945 roku (w dużej mierze zamieszkałe przez migrantów z regionów o tradycji pielgrzymowania do beskidzkiego sanktuarium) i północna Małopolska. Prawie nie odnotowywano listów z Polski Centralnej, Wielkopolski, Kujaw, Pomorza Gdańskiego, zachodniego Mazowsza.

Z treści listów wynika, że autorami najczęściej są osoby ze środowisk rolniczych (rzadko przy tym z PGR-ów) i chłoporobotniczych, zdarzają się mieszkańcy małych miast pracujący w handlu, usługach, przemyśle, jako urzędnicy. W przypadku Śląska pojawiają się osoby z rodzin górniczych. Z treści korespondencji i częstotliwości pisania wynika dość powszechne uznanie dla edukacji (dzieci są wychowywane tak, żeby się uczyły, edukacja od tej wczesnoszkolnej po studia jest niezwykle ważna dla matek, babć, to kobiety powierzają swe dzieci czy wnuków orędownikom,

modlą się za ich postępy szkolne). W swoich prośbach kobiety skupiają się przede wszystkim na rodzinie, z czego można wnioskować, że była dla nich priorytetem. W kontekście rodziny pojawia się praca zarobkowa, przy czym częściej przedmiotem prośb są kwestie związane z pracą męża niż ich własną, o ile taką wykonują. Trudno natomiast oszacować wiek i wykształcenie piszących (z racji ich skupienia na prośbach, sami rzadko podawali, ile mieli lat, trzeba zatem wnioskować z lakonicznych wzmianek w formułowanych intencjach modlitewnych). Przedstawiając powyższe ustalenia, należy podkreślić, że są one szacunkowe, wymagają dalszych badań nad źródłem pod kątem statystycznym i ilościowym.

Wielkiej historii w korespondencji prawie nie ma. Rok 1970 to jeszcze czasy gomułkowskie, ale od schyłku grudnia tegoż roku przejmują władzę nowa generacja komunistów związana z pierwszym sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem. Nowa władza Kościół zwalcza, inwigiluje i prześladowa, ale nie robi tego tak drastycznie, jak wcześniej. Jak pisze Andrzej Chwalba, dokonała się zmiana w stosunku do lat 60.: „Po pierwsze, Kościół był postrzegany przez partię już nie jako wróg, ale konkurent. Po drugie, mógł się on stać potencjalnym sojusznikiem w walce z patologiami społecznymi oraz radykalnymi nastrojami części społeczeństw [...]”⁵¹. Wymierzone w Kościół represje nieco zelżały. Była to jednak pozorna normalizacja. Rafał Łatka i ksiądz Józef Marecki piszą:

Odejście od polityki poprzedników, kryjące się pod hasłem „normalizacji” sygnalizowane w [...] przemówieniu [premiera Piotra Jaroszewicza z 23 XII 1970 r. – B. G.] oraz w wielu dokumentach partyjnych i w prasie, było jednak tylko częściowe i w znacznej części pozorowane, a same priorytety władz się nie zmieniły. Nie zamierzano rezygnować z niektórych działań, które w pewnych obszarach – przede wszystkim jeśli chodzi o działania prowadzące do dezintegracji struktur Kościoła – nawet się wzmożyły. Nie zrezygnowano także z walki z obecnością Kościoła w sferze publicznej czy z zabiegów mających na celu laicyzację, przede wszystkim młodzieży⁵².

Niewątpliwie wyraźnym przełomem dla piszących do kalwaryjskiego sanktuarium, ale i szerzej dla społeczeństwa polskiego, był wybór Karola Wojtyły na papieża w 1978 roku i jego pielgrzymka do Polski w roku

51 A. Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. 6: *Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2004, s. 365.

52 R. Łatka, J. Marecki, *Komuniści w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017, s. 84.

następnym. Tak jak wzrosła wówczas liczba pielgrzymek, tak samo zwiększyła się liczba wysyłanych listów, w przypadku kultu Matki Bożej Kalwaryjskiej co najmniej trzykrotnie⁵³. Archiwizujący korespondencję do 1978 roku Kajetan Grudziński OFM, Wiesław Murawiec OFM i Zuzanna Kazanowska wraz z wyborem Jana Pawła II zaprzestali niestety dalszego katalogowania kalwaryjskich próśb (lata 1978/1979 ustanowili za cezurę końcową swojej pracy). Twierdzili, że fenomen Kalwarii Papieskiej wymaga już zaangażowania nowej generacji archiwistów i innego spojrzenia⁵⁴. Ponadto zmienił się, i to znacząco kult kalwaryjski, a skala oddziaływania sanktuarium wzrosła. Listy napływać zaczęły szerzej z innych regionów Polski i z zagranicy – zaczęło już pisać inne pokolenie emigrantów, zmienił się dotychczasowy styl suplikowy piszących, bowiem listy pisane do 1978 roku zawierały jeszcze komponent dawnej tradycji (chłopskiej, ludowej, magicznej, związanej z profesją przewodników kalwaryjskich). O tej tradycji suplik chłopskich należy tutaj szczególnie nadmienić. Była ona pochodną suplik dworskich, pańszczyźnianych pisanych dawniej do duchowieństwa, panów, sądów i urzędów, ale też stylu obecnego jeszcze w prośbach formułowanych do władz w okresie powojennej kolektywizacji. Supliki czasu stalinizmu Wiesław Myśliwski określił jako „ostatni chyba akt mowy żywej wtłoczonej w konwencję pisma”⁵⁵. Ja z kolei zaryzuję twierdzenie, że miały charakter takiej stylistyki, przy swoim silnym oralnym komponencie (gwarowym, Nieliterackim, szczerym, pokornym i uniżonym, nacechowanym zwrotami typowymi dla wypowiedzi ustnej), niektóre dawne listy kalwaryjskie. Były one, jak wcześniejsze supliki jeszcze z okresu podziałów stanowych, swoistą syntezą stylu prośbalnego i skargi⁵⁶. Listy kalwaryjskie były też, podobnie do dawnych suplik, wyrazem osób słabych, nieprzystających do komunistycznych realiów, spychanych niemal w niebyt, marginalizowanych (m.in. jako chłopci, jako ludzie ze wsi pracujący w miastach, jako kobiety, jako ofiary przemocy domowej, jako ludzie starzy, jako schorowani, jako chorzy psychicznie, jako niewykształceni).

53 Por. Z. Kazanowska, *Zasięg kultu...*, s. 31.

54 Informacje pozyskane podczas rozmów z nieżyjącymi już archiwistami: Zuzanną Kazanowską i prof. Wiesławem Murawcem OFM.

55 W. Myśliwski, *Słowa jak okna*, w: *Historie ludowe. Wszyscy jesteśmy dziećmi chłopów i chłopów*, „Tygodnik Powszechny. Wydanie Specjalne” (2024) nr 1 (29), s. 47.

56 Por. M. Kula, *Wstęp*, w: *Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996, s. 5.

Statystycznie najwięcej próśb dotyczyło wezwań o zdrowie, o zgodne pożycie małżeńskie, o dobro dzieci, wreszcie formułowano je w intencji zmarłych. Zaczniemy od tych ostatnich. Rodzina dla nadawców to wspólnota pokoleń, nieograniczona tylko do żyjących, ale obejmująca również zmarłych przodków. Wspólnotę tę kultywowały szczególnie osoby starsze. Pamiętano również o znajomych, osobach z parafii zasłużonych dla Kościoła czy o cenionych zmarłych przewodnikach drózkowych.

Traumą była niewątpliwie II wojna światowa i jej krwawe żniwo. Choć skończyła się przed ćwierćwieczem, ciągle rozpamiętywano jej okrucieństwo. Niektórzy mieszkali nadal w uszkodzonych przez działania wojenne domach, inni dziękowali Bogu, że przetrwali terror, ale przede wszystkim modlono się o bliskich, którzy tego kataklizmu nie przeżyli. Na przykład nadawczyni ze Świnoujścia przedłożyła prośbę modlitewną w intencji swego brata „który został zamordowany przez Niemców 1944 roku, miał lat 18”⁵⁷.

Autorzy listów przywołują panujący podczas okupacji niemieckiej terror. Piszą, jaką rozpaczą był wówczas fakt, że nie mogli odwiedzać Kalwarii i brać udziału w zwyczajowych uroczystościach. Pamiętając tę traumę, modlą się o pokój, boją się konfliktu między blokiem wschodnim i zachodnim, pokładają nadzieję w Kościele katolickim i papieżu Pawle VI. Wojna była doświadczeniem nieodległym, świeżym. Mieszkający na wsi pod Ostrołęką weteran września 1939 roku nie omieszkał wspomnieć ofiary krwi żołnierza polskiego, tak zaczynając swój list:

Wielebni OO. Bernardyni. Za opłatek i życzenia świąteczne i noworoczne serdecznie wam dziękuję i posyłam na wasze ręce skromną ofiarę 150 zł. z prośbą o odprawienie mszy w waszym klasztorze za dusze ś. p. polskich żołnierzy, którzy polegli na polu chwały w obronie wiary i Ojczyzny w bitwach z hitlerowską potęgą we wrześniu 39 roku. Ponieważ ja sam byłem uczestnikiem tych tragicznych dni krwawych zmagania z wrogiem gdzie miałem możliwość napatrzeć się na obfite żniwo śmierci którzy zostali skoszeni przez wroga i dziś może w zupełnie zapomnianych mogiłach spoczywają, a więc czuję się w obowiązku pamiętać na ich młode życie pamiętając o nich i przez tę ofiarę, którą odprawicie za ich duszę [by] ten Dobry Stwórca o nich pamiętał i dał im królestwo niebieskie⁵⁸.

57 APBK IVC 47 (1974), s. 1384.

58 APBK IVC 35 (1977), s. 219.

Niemcy nie zawsze byli wspomniani tylko od złej strony. Jedna z nadawczyń, mieszkająca we wsi koło Zielonej Góry, wręcz zamówiła mszę, wymieniając oprócz swojego zmarłego męża również Niemca, u którego małżonek pracował wywieziony na roboty przymusowe do III Rzeszy. Wyjaśnia to tak:

Otusz mój mąż [...] był zabrany we wojnę do Niemiec na roboty był dobrym człowiekiem dostał się do Bardzo dobrych ludzi i Chrześcijanów i religijnych. Tam u tych Państwa przebył całą wojnę powrócił szczęśliwie... w zeszłym roku zmarł ja napisała do Niemiec Pani tej nie było była w szpitalu Kiedy wróciła i się dowiedziała bardzo żałowała i teraz posyłam pieniądze żeby dać na Mszę Św. oraz i za jej męża ponieważ mąż jej zginął na wojnie [...]⁵⁹.

Bardzo często wśród nadsyłanych intencji pojawiają się prośby o zdrowie. Choroby przykuwają uwagę, niektóre, jak nowotwór, są traktowane jako odroczone na niedaleki czas wyrok śmierci. Modlą się kobiety w ciąży o poród, matki o zdrowie dzieci, osoby sterane wyczerpującą pracą np. na roli, w kopalni, dojazdami ze wsi do miast – miejsc docelowej pracy, wreszcie osoby schorowane w wieku starym. Niektórzy chcą znaleźć się w domu starców, błagają o to Siłę Wyższą, inni przeciwnie, kiedy się już tam znaleźli, narzekają, twierdzą, że są w ośrodkach okradani, a rzeczywistość różni się od tego, co widnieje na papierze (co jest oficjalnie podawane do wiadomości publicznej).

Ważnym punktem odniesienia, zwłaszcza dla autorów z południa Polski, są sprawy związane z prowadzeniem gospodarstwa. Zdarzają się rodziny chłoporobotnicze, w których mężczyźni zarobkują w miastach, a prowadzenie gospodarstwa spoczywa na barkach kobiet, które w listach skarżą się na pracę ponad siły. Prócz tego w rozdrobnionych, już od czasów austriackich, karłowatych gospodarstwach często dochodziło do zatargów o ziemię. Starszy mężczyzna z Gilowic koło Żywca wręcz wytoczył proces i sądził się z sąsiadami o ziemię, na której poprowadzili drogę do swojego gospodarstwa naruszającą jego parcelę⁶⁰. Takie przypadki nie były odosobnione. Starsza nadawczyni ze wsi Bilcza koło Biłgoraju tak wyrażała swoje żale:

59 APBK IVC 35 (1977), s. 915–916.

60 Zob. APBK IVC 35 (1977), s. 271–274.

Opisuje swoje przeżycie długie lata żyliśmy w zgodzie z sąsiadem te sąsiedzie są pobożni hodzą do kościoła ta sąsiatka na pogrzebach jest śpiewaczko i tak nas owiedli prosili nas żeby pozwolić im przejechać bez nasze łąkę do swego pola kilka lat jeździł robił nam szkode, zabroniła mu jeździć niechce ustąpić podałam go do sądu przekupił sąd i wygrał i dają mu droge przez łąkę i sobie pomyślałam już się nie bende sądzić tylko na niego na Msze święto dawać⁶¹.

Skoro sądy zawiodły pozostało szukanie sprawiedliwości u Siły Wyższej, w świętym miejscu – Kalwarii. Rolnik spod Stalowej Woli, niemogący jak dotychczas wypasać krów, złożył sąsiadom: „Proszę odprawić 3 msze święte w sprawie pastwisk bo dwaj bezbożniki dwa pastwiska zorały narobiły ludziom okropnej biedy bo nie ma gdzie paść posadziły pożyczki i truskawki i tak ludzie proszą, żeby im Pan Bóg nie dał urodzaju na tych pastwiskach”⁶².

Wśród rodzin wiejskich z południa wyjątkowo często pojawiają się intencje o dobre plony i chów bydła, ewentualnie wypas owiec. Nadawczyni ze wsi Cięcina koło Żywca pisała w konwencji, która mogłaby być dzisiaj potraktowana jako humorystyczna: „Proszę uprzejmie odprawić Mszę Św. do Opatrzności Bożej o dobrą krowę. Już dwie krowy kupiłam na targu, które były do niczego, dlatego kupno krowy teraz chcę powierzyć Opatrzności Bożej, gdyż ludzie są nieuczciwi i trudno trafić na dobrą krowę”⁶³. Ciężko sobie wyobrazić czytana intencję mszalną „o dobrą krowę”, ale wówczas na tych terenach, zacofanych ekonomicznie i cywilizacyjnie, zwierzęta takie jak krowa lub koń stanowiły o jakości życia. Nie była to więc błaha sprawa.

Rodzina była dla nadawców wspólnotą najważniejszą, wokół niej koncentrowała się zdecydowana większość korespondencji: proszono o zdrowie bliskich, dobre pożycie w związku, pomoc w nauce dzieci, opamiętanie się członka rodziny, który tej wspólnocie przeszkadzał. „Opamiętanie” rozumiano jako równoznaczne z nawróceniem – rodzina utożsamiana bowiem była z Kościołem i powinna być jak on święta. Toteż mąż-alkoholik, utracjusz czy przestępca to „grzesznik”, a jego zachowanie to „grzech” wymagający nawrócenia. Dowodzi to przyswojenia rudymen-tarnej nauki Kościoła o grzechu i pokazuje, że zwrotnie ten termin istniał w świadomości piszących. Obrósł w sensy potoczne, ale był wyrazem

61 APBK IVC 33 (1975), s. 155.

62 APBK IVC 47 (1974), s. 596.

63 APBK IVC 47 (1974), s. 260.

partycypowania w religijnej wykładni lub chęci partycypowania w niej, a także pewnej kategoryczności osądu (przy czym nie można wykluczyć, że to osąd poparty kategorycznością ewangeliczną: „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie”).

Rodzinę trzeba było założyć, stąd wśród prośb ludzi młodych czy w średnim wieku intencje o pomyślne ułożenie sobie życia rodzinnego. Mężczyzna z Makowa Podhalańskiego mógłby być dobrym przykładem autora takich prośb pisanych w konwencji intymnego zwierzenia się ze swoich uczuć i trosk, z wyeksponowaniem religijnych dobrodziejstw wpływających z przykładowej miłości. Pisze:

Pragnem podzielić się z Wami nowym moim kłopotem i wierzę że Bóg Wszchemogący wysłucha moją prośbę i pobłogosławi. Przed półtora rokiem poznałem dziewczynę imieniem H[...] i zakochałem się. Jesteśmy razem szczęśliwi i mamy zamiar w przyszłym roku jak tylko wykończę pokój w nowym domu pobrać się. Od pewnego czasu zaczyna mi wchodzić w drogę brat W[...] który dąży do zniszczenia naszej miłości wygaduje przeciwko H[...] różne rzeczy że utrzymywała [relacje] z mężczyzną, którego H[...] w ogóle niezna, że jej ojciec żył bez ślubu kościelnego, że był Ukraińcem, że jest biedna itp. Ja widzę i wiem, że jest dziewczyną uczciwą o to że jej ojciec żył bez ślubu kościelnego H[...] nie może ponosić winy czy za to że jest biedna. Tak samo ja też nie mogę za to na przykład że mój ojciec odebrał sobie życie. Wierzę, że H[...] jest tą dziewczyną, o którą zawsze Boga prosiłem i modliłem się o taki materiał na żonę. Przecież nie jestem już młody... ma skończone 28 lat i pragnę mieć żonę i dzieci, żebym miał dla kogo pracować i żyć. Dzięki mojej osobie H[...] zmieniła się chodzi co niedzielę i święta do kościoła wieczorem jak idzie spać modli się co dawniej żadziej robiła, często rozmawiamy o Bogu i o łaskach jakie otrzymałem i jestem z tego dumny że mogę kogoś zbliżyć do Boga⁶⁴.

Prośby o znalezienie „drugiej połówki” są niekiedy krótkie. Na przykład młody mężczyzna z wsi Cięcina koło Żywca ogranicza się do słów: „Proszę odprawić mszę św. o dobrą dziewczynę za żonę i o błogosławieństwo Boże za co serdecznie Bóg zapłać”⁶⁵. Za prośbami o partnera dla siebie lub osoby bliskiej stał niekiedy, prócz troski i pragnienia spełnienia życiowego, również interes rodzinny, mający wręcz cechy

64 APBK IVC 35 (1977), s. 621–622.

65 APBK IVC 47 (1974), s. 262.

ekonomicznej determinacji. I tak stara matka ze wsi Kojaszówka koło Suchej Beskidzkiej prosiła:

Szanowni Księża mam wielką prośbę do was o odprawienie mszy Świętej błagalnej na wierchu Kalwaryi w trzecim upadku w piątek jeżeli jest to możliwe to niedługo w intencji o dobrego męża dla mojej córki [...] ktury by nam był bardzo potrzebny gdyż same męczymy się po śmierci męża we wszystkim a mieszkamy we wsi i trzeba bardzo ciężko pracować na gospodarce a ja niemam dobrego zdrowia gdyż byłam w szpitalu i nie mogę ciężko pracować prosi matka⁶⁶.

Problemy społeczne i wrażliwość religijna piszących

W korespondencji podkreślana jest ranga rodziny, ale widoczne są również targające tą strukturą niepokoje, sytuacje patologiczne, często uznawane przez piszących, jak wspomniałem, za grzechy. W 1976 roku nadawczyni z Dębna Lubuskiego żaliła się bernardynom i prosiła o następującą intencję mszalną:

Bardzo proszę aby odprawić za zdrowie i zgodę w domu. Przeżyłam 24 lata z mężem i mam siedmioro dzieci do tej pory była zgoda i spokój w domu. Natomiast od roku czasu mąż bardzo się zmienił, robi w domu awantury, zdradza mnie oraz w domu nie poważa nikogo. Mam już 46 lat, jestem chora, zdrowia nie i na stare lata takie męki muszę znosić żeby Pan Bóg dał aby te myśli złe zamieniły się na dobre⁶⁷.

Kobiety czuły się osamotnione, zwłaszcza, gdy mąż pracował w mieście. Taka sytuacja, szczególnie w rodzinach chłoporobotniczych, groziła rozpadem związków. Od 1 stycznia 1946 roku władze państwowe, unifikując prawo małżeńskie, wprowadziły na terenie całego kraju „prawo do rozwodu”⁶⁸. Rozwody w latach 70. XX wieku były powszechne głównie w miastach. Tak o tym zjawisku pisze Tadeusz Czekalski: „Rozwody w Polsce stały się zjawiskiem typowym dla miast, częściej także dotyczyły pracowników umysłowych niż robotników. Jeśli w połowie lat 70. w miastach notowano 18,1 rozwodów na 10 tys. mieszkańców, to na wsi wskaźnik

66 APBK IVC 47 (1974), s. 516.

67 APBK IVC 34 (1976), s. 274.

68 B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Kraków 2015, s. 133.

ten wynosił 3,7”⁶⁹. Wyjazd do miasta jednego z małżonków (zazwyczaj mężczyzny) wzbudzał niepokój tego, który pozostał na wsi. W świetle korespondencji zerwanie z rodziną, zwłaszcza w przypadku mężczyzn, często wiązało się z problemami alkoholowymi (to szersza tendencja, rejestrowana nie tylko wśród chłoporobotników, łączona wówczas z losem „robotnika-włóczęgi”, „nomady”) ⁷⁰. W wykładni komunistycznej akcentowano prymat uczuć i wolności w funkcjonowaniu związku erotycznego; sakrament, tradycja, cała warstwa deontyczna były wypierane. Miały się liczyć „wspólnota uczuć”, „autentyczność”, „arytmetyczna równość”, a nie chrześcijańska trwałość i komplementarność ⁷¹.

Język nadsyłanej do Kalwarii korespondencji jest uniwersalny dla wszystkich regionów Polski. Listy przedstawiają konkretną rzeczywistość, cechuje je detaliczność i skupienie się na własnych problemach. Jednocześnie są świadectwem swoistej liryczności – poprzez stosowane apostrofy, metafory religijne, litanijne wyliczenia, emocjonalny ton, przywoływanie i czczenie kalwaryjskich orędowników (niekiedy żywiołowe i bezpośrednie, pomimo formy listu adresowanego do zakonników). Przejawia się w nich troska o los Kościoła w Polsce, w tym bernardynów w Kalwarii, których piszący obdarzają szacunkiem. Autorzy listów jednocześnie poświadczają sytuacje wymykające się owej stylistyce uwielbienia i przyzwoitości. Upadek, rozwiązłość, alkoholizm, przemoc oraz problemy psychiczne (niemające dzisiaj jednoznacznych konotacji moralnych, rozpatrywane wówczas niejednokrotnie przez pryzmat ułomności i napiętnowania) ⁷² przedstawione są w formie prośby o wyjednanie nawrócenia dla osób nimi dotkniętych.

Młoda małżonka ze wsi Ujsoły koło Żywca dzieli się z bernardynami swoimi problemami z nadużywającym alkoholu mężem, który ją porzucił:

Duchowni Ojcowie przesyłam 150 złotych na Mszę Świętą w intencji o nawrócenie męża na dobrą drogę życia, który mnie zostawił z dwojgiem dzieci. Przyszedł do domu pijany zaczął robić awanturę żebym mu dała pół litra wódki ja mu nie dałam na wzgląd Rekolekcji które u nas trwały i Św. Postu. Zabrał konia w ten dzień i odszedł do swojej matki która mu zrobiła przyjęcie dała wódki nie wiem

69 T. Czekalski, *Czasy współczesne*, w: *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2004, s. 364.

70 Por. T. Czekalski, *Czasy współczesne*, s. 404.

71 Por. *Młode małżeństwo*. Informator ZSMP, Warszawa 1978, s. 5–6.

72 Por. A. Perzanowski, *Odmieńczy. Antropologiczne studium dewiacji*, Warszawa 2009.

ile i został u niej, do mnie nie wraca. Mam 23 lata i strasznie to przeżywam. Proszę o pomoc w modlitwie”⁷³.

Starsza nadawczyni ze wsi Oczków koło Żywca tak formułowała swoją intencję:

Zwracam się z uprzejmą prośbą o odprawienie Mszy Świętej. W intencji o nawrócenie się z pijaństwa mojego syna, bo zrobił się z niego straszny pijak do kościoła nie chodzi. Dlatego też jeszcze raz proszę o odprawienie Mszy Świętej, żeby Pan Bóg wszystko przemienił, żeby się z niego zrobił człowiek. Posyłam tylko 50 zł. bo więcej nie mam, bo jestem rencistką. Jak będę miała, to przyślę więcej⁷⁴.

Alkoholizm był wielkim problemem epoki, towarzyszył zmianom związanym z industrializacją i przełomem cywilizacyjnym⁷⁵. W nadsyłanych do Kalwarii listach wiązał się z podważeniem rangi tradycyjnej rodziny, przy czym dotyczył głównie mężczyzn. Młody, wchodzący w dorosłość chłopiec z Nowej Huty w swojej listownej prośbie modlitewnej wskazuje jedną z przyczyn rozpowszechniania się pijaństwa (przyzwolenie społeczne i presja otoczenia):

Teraz pojawił się przede mną nowy problem na który nie mam odpowiedzi, który utrudnia mi życie w dzisiejszym społeczeństwie. Nigdy do tej pory nawet nie próbowałem używać alkoholu, ani palić papierosów. Przez to jestem jak gdyby częściowo odizolowany, wyłączony z życia towarzyskiego. Bo przecież teraz to wszędzie tylko alkohol. Do tej pory nie zwracałem na to uwagi. Ale teraz coraz bardziej to mnie gnębi. Koledzy mówią że: przecież nie jesteś dzieckiem, będziesz gdzieś w towarzystwie i jak będziesz wyglądał, skompromitujesz się przy wszystkich. Coraz częściej spotykam się z takimi spostrzeżeniami, śmieją się: żenił się będzie i na własnym ślubie się nie napije⁷⁶.

Alkohol rozbijał nawet udane związki i powodował niejedną tragedię. Problemem była również niewierność, o czym między innymi świadczą słowa nadawczyni ze Starej Wsi koło Nowego Sącza:

73 APBK IVC 35 (1977), s. 1205.

74 APBK IVC 33 (1975), s. 847.

75 Por. A. L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, Warszawa 2003, s. 620.

76 APBK IVC 33 (1975), s. 592–593.

Jestem matką córki 30-letniej, która dopiero mając 29 lat wyszła za mąż. Jak wiadomo pół roku po ślubie można było zięcia położyć na ranę. Po upływie 1 ½ jakby ręką odwinął. Poznał w tej samej wsi dziewczynę, która ma nieślubne dziecko, który w dzień w dzień z nią przebywa. Z pracy wraca późnymi wieczorami. Ja tego nie mogę przeżyć, ponieważ córka nie je nic w domu, wyszła jak szczur, przeżywamy to obie okropnie. Bardzo proszę pomóżcie mi w tym. Czy to jest możliwe, aby on się naprawił, aby zmienił swoje zachowanie⁷⁷.

W listach kierowanych do Kalwarii opisane zostały również inne patologie. Nadawczyni spod Żywca poświadcza wymierzoną w siebie przemoc: „Niech to Pa Bug osądzi i ja się tylko do Boga udam córka mnie 2 razy zabiła nogi mi pokaleczyła poprzecinała i po głowie mnie biła wychowałam jej 3 dzieci i pomogłam się jej z mężem wybudować a teraz jak mi mąż zmarł to mnie biją wode mi zamkli ziemniaki mi zamkli a wnukom nie dadzą do mnie gadać”⁷⁸. Kiedy się bliżej przyjrzeć i innym źródłom epoki, trzeba stwierdzić, że sytuacje nękania oraz przemocy psychicznej i fizycznej wobec seniorów nadal były zjawiskami niepomierne częstymi⁷⁹. Wspomniane tutaj wyłączenie wody, utrudnienie dostępu do ziemniaków z kopca to nieodosobnione formy prześladowania. Podobne opisy traktowania ludzi starych pojawiają się chociażby w aktach sądowych w sprawach o nierespektowanie dożywoci – czyli nieformalnych świadczeń gwarantowanych seniorom jako starcze zabezpieczenie w tradycyjnej praktyce dziedziczenia gospodarstw, gdy nie było jeszcze systemu rentowo-emerytalnego (ten został wprowadzony na przełomie lat 70. i 80. XX wieku). Ta sama autorka podaje przyczynę nienawiści i brutalności córki – krytykowanie poddania się trzykrotnie aborcji. Staruszka pisze: „a ona pozbywała dzieci a my jej gadali co ty robisz a ona gadała że niema warunków do życia nie ma błogosławiejstwa wżyciu jak się Boga nie bała 3 dzieci pozbyć zamordować nie wydać ich na świat”⁸⁰. W tę sprawę, na skutek zabiegów staruszki, włączył się nawet tamtejszy proboszcz, który skarcił córkę za zabicie nienarodzonych. Tak więc córka, pragnąca dyskrecji w tej materii, napiętnowana za swój czyn, obróciła nienawiść w kierunku słabej,

77 APBK IVC 33 (1975), s. 1228, 1230.

78 APBK IVC 35 (1977), s. 252.

79 Por. B. Tryfan, *Ludzi sprawy nieludzkie*, „Argumenty” 11 (1967) nr 17, s. 7–8. B. Gapiński, *Starość między mitem a historią (chłopska rzeczywistość od połowy XIX w. do 1939 r.)*, „Przegląd Historyczny” 114 (2023) z. 1, s. 113–116.

80 APBK IVC 35 (1977), s. 249–250.

starej matki. Sprawa aborcji nurtowała wówczas społeczeństwo polskie. Wzorując się na Radzie Najwyższej ZSRR (dekret z 23 listopada 1955 roku) 27 kwietnia 1956 roku sejm PRL przyjął ustawę o warunkach przerywania ciąży. Aborcja stała się legalna, ale nie była jednoznacznie odbierana przez ówczesne społeczeństwo, kształtowane przez propagandę, kulturę masową, ówczesną wiedzę medyczną, a także poprzez szereg ludowych stereotypów, przesądów i przyzwyczajęń. Niemniej jednak od samego początku kręgi akceptujące nauczanie Kościoła, przywiązane do tradycji sprzeciwiły się nowemu prawu. Nie było też przypadku w wyborze terminu wprowadzenia aborcji. Prymas Tysiąclecia był jeszcze uwięziony w Komańczy, chodziło o wyeliminowanie jego ewentualnego głosu sprzeciwu, który na pewno byłby silny (oczywiście nawet uwięziony prymas Wyszyński głos zabrał – wybrzmiał podczas przygotowanych przezeń Jasnogórskich Ślubów Narodu i potem po jego jesiennym uwolnieniu). Kościół katolicki wraz z częścią środowiska medycznego w okresie Wielkiej Nowenny doprowadził do rozpowszechnienia, w znacznie szerszej niż dotychczas skali, katolickiej wizji rodziny, małżeństwa i płciowości (nie tylko w odniesieniu do tradycji, ale też stosując argumentację odwołującą się do biologii, medycyny, nauki)⁸¹. Jednakże pomimo kategorycznego sprzeciwu Kościoła, nie tylko w okresie gomułkowskim, lecz także w latach 70. XX wieku, praktyka aborcyjna była legalna i miała dosyć duże przyzwolenie społeczne, a skala zjawiska groziła wręcz depopulacją⁸². Ustawa z 1956 roku wpłynęła na zrodzenie się antykomunistycznych nastrojów społecznych. Jak podaje Bartosz Kaliski: „[jej interpretacja w kręgach katolickich – B. G.] stała się gwoździem do trumny ustroju, umniejszała jego mozolnie budowaną legitymizację i budziła przeciwko niemu opór ludzi traktujących nauczanie Kościoła jako główny punkt odniesienia swego postępowania”⁸³. Opisana powyżej historia, listownie poświadczona, ukazuje wyrazistość głosu ludzi sędziwych wobec postawy młodszego pokolenia. Na poziomie kultury intelektualnej ścierały się wizje: prawa naturalnego i woli Bożej z jednej strony, i etyki sytuacyjnej z drugiej, na poziomie prowincji przejawiały się, tu konkretnie, w postaci

81 Por. K. Jarkiewicz, *Primum non nocere. Stanowisko środowiska medycznego wobec problemu aborcji a jego relacje z Kościołem w okresie Wielkiej Nowenny*, „Pamięć i Sprawiedliwość” (2017) nr 2, s. 398.

82 Por. T. Czekalski, *Czasy współczesne*, s. 361.

83 B. Kaliski, *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945–1980*, Warszawa 2012, s. 288.

sporu międzygeneracyjnego, opartego z jednej strony na religii, z drugiej na wizji życia nieskrępowanego i postępowania według własnej woli.

Czasami intencje nadsyłane do Kalwarii budziły wątpliwości od strony moralnej. Były prośbami o interwencję *Vis Maior* formułowanymi w konwencji pokarania. Intencje się mieszały, niekiedy zbożna przeplatała się z wyrachowaną, wprost lub w zakamuflowany sposób obnażającą rzeczywiste pragnienia. Niekiedy były to zdawkowe wzmianki odślaniające niechęć, ale na tyle niejednoznaczne, że stwarzające możliwość szerokiej interpretacji (od złośliwego złośczenia po samą troskę o uwolnienie od zmartwienia). Oto listy starszej nadawczynie z Biłgoraju zatroskanej o wnuczka:

Proszę o mszę świętą mojego wnuczka [...]. Bardzo proszę o gorącą modlitwę, dziecko jest słabe, ciągle coś mu dolega. Jeszcze ten mąż pijak także straszne mamy zmartwienie. Nie wiem dlaczego ten człowiek żyje na tym świecie ciągle pije dlaczego nas Bóg nie chce wysłuchać i tego pijaka przemienić albo zabrać. Nie mamy już zdrowia do niego. Teraz małeństwo wciąż choruje i tylko same kłopoty. Bardzo proszę o gorącą modlitwę o zdrowie tego dziecka⁸⁴.

Najczęściej „prośby o pokaranie” formułowane były w tonacji łagodzącej niechęć do ewentualnego winowajcy, przeciwnika, grzesznika. Piszący potrafili powstrzymać swoją niechęć. Martwili się o swój los, znosili razy ze strony innych, deklarowali, że chcieliby żyć w spokoju – bez konfliktów i napięć. Przykładowo nadawczynie z Koszarawy koło Żywca pisała:

Wysyłam na mszę żebyście odprawili jak mnie ten sąsiad pobił tak mnie wszystkie kości od tego czasu boją. Ale teraz się mu już tak teraz nie powodzi. Prosiłabym żeby Pan Bóg oddalił ode mnie wrogów widomych i niewidomych bo mnie jeszcze prześladowają⁸⁵.

Gros piszących w tym czasie do Kalwarii to ludzie starzy, którzy w interwencji Bożej upatrywali ratunku dla siebie. W nadsyłanych przez nich prośbach o modlitwę pojawia się aktualny wówczas problem naliczania rent i emerytur. *Nota bene* do tej pory na wsiach prawie nie było osób uprawnionych do pobierania tego typu świadczeń. Ludzie starzy żyli w biedzie, skrajnym niedożywieniu, bez należytej opieki lekarskiej

84 APBK IVC 34 (1976), s. 142–143.

85 APBK IVC 32 (1973), s. 525.

i pielęgnacyjnej⁸⁶. Wypłacane przez państwo świadczenia zasadniczo wpłynęły na jakość życia seniorów. O ich otrzymaniu i wysokości decydowało wiele czynników. Na przykład emeryturę można było podwyższyć poprzez uzyskanie odznaczenia – nagrody pieniężnej w ostatnim roku pracy. Na wysokość świadczeń wpływał także sposób ich naliczania według tzw. starego i nowego portfela (stąd staruszki chciały być objęte korzystniejszym, wcześniejszym przelicznikiem). Przebiegające nie bez problemów naliczenia świadczeń rentowych i emerytalnych znalazły odzwierciedlenie w nadsyłanych intencjach modlitewnych. Emerytowany nauczyciel z Katowic pisał:

Uprzejmie proszę o modlitwę za mnie aby Bóg Miłosierny wysłuchał moich prośb i dopomógł mi otrzymać odznaczenie co przyczyniłoby się do podniesienia emerytury, albo żeby wyszła nowa ustawa, która pozwoliłaby skrzywdzonym nauczycielom obliczyć emeryturę według ustawy z dnia 1 maja 1972 r. Pierwszą podwyżkę do emerytury posłę na klasztor. Proszę tej prośby nie ogłaszać publicznie⁸⁷.

Z kolei staruszka, była więźniarka KL Auschwitz-Birkenau, zamieszkała w Bieczu koło Gorlic, błagała: „Ojcowie Bernardyni bardzo Was proszę módlcie się o zdrowie i moją Emeritóre żebym otrzymała bo mi robią wielkie trudności a zaliczyłam podwójny Oświęcim ale znowu o coś innego im zachodzi”⁸⁸.

Prócz troski o godne życie, pojawiały się i modły błagalne antycypujące śmierć. Staruszka ze wsi Święciechów na Pomorzu Zachodnim wyznaje: „Jestem już kobietą w podeszłym wieku a także schorowaną. Dlatego proszę Was o modlitwę w mojej intencji – o zdrowie a gdy przyjdzie śmierć – to o szczęśliwą, abym mogła z Panem Bogiem oglądać życie wieczne obiecanie mi na Chrzcie św.”⁸⁹.

Nadawców cechowało przywiązanie do instytucji Kościoła katolickiego, widoczne nie tylko u piszących z terenu Polski, ale również u Polonii, a także w przypadku małej grupy wiernych z północnej Słowacji. W regionie Spisza i Szarysza były popularne kalwarie (najsławniejsza

86 Por. D. Jarosz, *Ludzie „trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1944–1989. Główne problemy (analiza historyczna)*, Warszawa 2022.

87 APBK IVC 32 (1973), s. 463.

88 APBK IVC 33 (1975), s. 46.

89 APBK IVC 47 (1974), s. 1364.

w Lewoczy)⁹⁰, stamtąd też masowo pielgrzymowano do Kalwarii Zebrzydowskiej w czasach monarchii austro-węgierskiej i rządzi w latach późniejszych. Ta tradycja uwidaczniała się w listach.

Kościół dawał piszącym odskocznnię od realiów totalitarnej opresji. Nadawcy to ludzie religijni, przywiązani do konserwatywnego światopoglądu, który był wówczas zwalczany. Kalwaria była miejscem docelowej emigracji wewnętrznej wobec realiów utopii socjalistycznej, ale szerzej pełniła dla nadawców funkcję sensotwórczą. Ostoją owego sensu było nauczanie Kościoła (wolność sumienia, eschatologia, wizja rodziny), które podważało komunistyczny monopol na prawdę⁹¹.

Lata 70. to również okres rozwoju ruchu oazowego zainicjowanego przez ks. Franciszka Blachnickiego, sacrosongów, duszpasterstw akademickich, grup apostołskich, entuzjastycznego udziału młodych w nowej, posoborowej liturgii. Częściowo na wzór, ale i zasadniczo w wyrazistej kontrze do subkultur zachodnich, kształtowała się polska młodzieżowa kontrkultura katolicka. Co ciekawe, rozwijała się ona nie tylko na terenach wsi i małych miast, ale również wielkich osiedli czołowych aglomeracji. Tak było chociażby na terenie Nowej Huty, mającej w założeniu komunistów modelowo zerwać z tradycją i religią⁹², gdzie wbrew intencji władzy ludowej rozwijały się energicznie od lat 70. sprofilowane duszpasterstwa, np. duszpasterstwo ludzi pracy i duszpasterstwo akademickie (dla młodzieży szkół średnich i wyższych)⁹³. Wśród młodzieży identyfikacja z wartościami chrześcijańskimi niekiedy była bardzo silna i refleksyjnie umotywowana. Cytowany już młody chłopak z Nowej Huty daje takie oto świadectwo wiary:

Mam 20 lat jestem uczniem Technikum Hutniczo Mechanicznego w internacie od 5 lat. Rodzice moi mieszkają na wsi. Do tej pory nie miałem większych trudności w życiu. Wszelkie jakieś trudności i problemy życiowe przy pomocy Bożej zdołałem przełamać. Wierzę w Boga, sam doszedłem do wniosku, że Bóg jest miłosierny. Bóg jest łaskawy, Bóg dopomaga każdemu, ktokolwiek zwróci się

90 Por. K. Michajłowa, *Dziad wędrowni w kulturze ludowej Słowian*, przeł. H. Karpińska, Warszawa 2010, s. 464.

91 Por. R. Legutko, *Esej o duszy polskiej: z postowiem A.D. 2012*, Poznań 2012, s. 110.

92 Por. J. Krzysztoń, *Kościół katolicki w Nowej Hucie w okresie Gierkowskim. Rozwój sieci parafialnej i budownictwa sakralnego*, „Studia Sandomierskie” 26 (2019), s. 169.

93 Por. J. Krzysztoń, *Nowa Huta w latach siedemdziesiątych XX wieku. Życie socjalistycznego miasta*, Kraków 2022, s. 308–309.

do niego z prośbą i okaże mu swoją miłość. Ze wszystkimi trudnościami zwracam się do Jezusa w Mogiłskim Sanktuarium i On mi dopomaga. Jezus Chrystus okazał mi wielką miłość w pokonaniu mojej wady głównej, dopomaga mi w nauce, błogosławi w życiu, prowadzi mnie przez życie. Chcę się odwdzięczyć Jezusowi za jego łaski i Jego miłość. Przyżekłem sobie, że będę przyjmował jak najczęściej Jezusa do serca swojego w postaci Komunii św. przynajmniej w każdą niedzielę. Przystępuję do Sakramentu Pokuty, unikam grzechów ciężkich i spełniam swoje przyżeczenie, aby chociaż w ten sposób odwdzięczyć się Jezusowi za jego Wielką miłość, za jego ogromne łaski którymi mnie obdarzył. Zwracam się z prośbą do Maryii Nieustającej Pomocy o pomoc w wytrwaniu w dobrym, w wytrwaniu w łasce uświęcającej. Proszę Maryję, aby wskazała mi zawsze dobrą drogę życia i prowadziła mnie tą drogą, abym z drogi Bożej nie zblądził⁹⁴.

Listy do Kalwarii w pewien sposób podważają leżącą u podstaw definiowania religijności ludowej opozycję: „religijność ludu” *versus* „religijność wirtuozów”. Widać, że postawa nadawców nie jest tak jednoznaczna. Komponent mistyczny i wysublimowanie może się pojawić obok spraw potocznych. Religia zaś porządkuje życie i jest niekiedy rękojmnią nie tylko sensu, ale i zdrowia psychicznego. Widać to w przypadku osób z problemami psychicznymi. Nadawczyni ze Słubic, która wysyłała szereg listów dokumentujących jej zmagania w tej materii, w jednym z nich podała:

Tak bardzo mam straconą pamięć że chcę od razu iść do spowiedzi. Już byłam u księży u spowiedzi, ale chciałam, żeby mnie wyspowiadał jakiś ksiądz szczegółowo i żebym mu się wyspowiadała od początku. Są to takie straszne przejścia czasem w dzień a bardzo często w nocy. Jest to straszna choroba, bo w nocy we śnie słyszę prześladowania. Często pociesza mnie Ewangelia i pismo święte⁹⁵.

Komunizm w Polsce to okres przeciwdziałania ze strony władz budowie obiektów sakralnych i bardzo ścisłej reglamentacji zezwoleń w tym zakresie. Brak formalnej zgody władz na kościelne postulaty generował tzw. nielegalne budownictwo sakralne, przy czym były to często spontaniczne, oddolne inicjatywy wiernych (wspierane przez hierarchów, zwłaszcza Stefana Wyszyńskiego, Karola Wojtyłę, Herberta Bednorza, Ignacego Tokarczuka). Takie działania wiernych były zwalczane przez komunistów. Batalia o nowe miejsca kultu toczyła się w latach 50. i 60. XX wieku

94 APBK IVC 33 (1975), s. 591–592.

95 APBK IVC 32 (1973), s. 1211.

i wzmogła się w latach 70. XX wieku. Dla przykładu według danych Urzędu do Spraw Wyznań z 1972 roku na zgłoszonych wówczas władzy ludowej 725 wnioskach o nowe miejsca kultu, a także remonty i rozbudowy starych, rządzący wydali raptem 44 zezwolenia, w tym zaledwie 5 na nowe kościoły i kaplice⁹⁶. Jeden z listów dokumentuje spontaniczne starania o własną kaplicę wiernych na prowincji. Małżeństwo z Zubrzycy Dolnej koło Nowego Targu pisało:

Jesteśmy głęboko wierzącymi w Boga i jego tajemnice, cała wieś chce zorganizować w starym budynku wiejskim małą kaplicę. Już obecnie odprawiają się msze święte w niedziele i czasem w któryś dzień tygodnia, ale my chcielibyśmy to rozbudować. Tylko że przeszkadza nam w tym jeden parafianin, który robi donosy do władz państwowych i sprawia nam dużo trudności. Dlatego zwracam się do was z gorącą prośbą o wspólną z nami modlitwę do naszego Boga, o szybkie i dobre wykończenie i przygotowanie naszego skromnego domu Bożego⁹⁷.

W tle problemów przyziemnych, domowych, egzystencjalnych można dostrzec w korespondencji lęk o los Kościoła katolickiego. Nadawca z Koniakowa, gdzie szczególnie związane z kalwaryjskim sanktuarium było środowisko tamtejszych górali śląskich⁹⁸, przy okazji podania swojej intencji modlitewnej, zwracając się do bernardynów, pisał:

Życzymy wam, aby klasztor bernardyński rozwijał się coraz bardziej i ogarniał swoim zasięgiem szerokie rzesze ludzi dobrej woli – pielgrzymów z sercem otwartym na oścież dla wielkiego kultu jakim obdarza wierny lud Boży Matkę Boską Kalwaryjską Cudami słynącą. Aby dobry Bóg i Matka Boska wyjednała nam wiele łask szczególnie w dzisiejszych tak trudnych czasach potrzebnych nam, gdy losy narodu się chwieją i grozi nam wyrwanie z naszych serc Boga i naszej katolickiej chrześcijańskiej wiary⁹⁹.

Religijność nadawców korespondencji ma cechy religijności ludowej w obu jej zasadniczych aspektach: „wiary narodu” (co znajdzie szczególnie wyraz w modlitwach za Polskę i reakcji na wieść o wyborze papieża Jana

96 Por. R. Gryz, *Pozwolić czy nie? Władze wobec budownictwa katolickich w latach 1971–1980*, Kielce 2007, s. 158.

97 APBK IVC 35 (1977), s. 1355.

98 Por. J. Górecki, *Ślązacy w Kalwarii Zebrzydowskiej...*, s. 130–138.

99 APBK IVC 22 (1978), s. 124.

Pawła II) i „religii życia”¹⁰⁰, przy czym świadectwa listowne poświadczają głównie „codzienną religijność” – „doświadczaną, przeżywaną i praktykowaną w życiu codziennym”¹⁰¹. Nie była to jakaś wysublimowana systematyczna i spójna myśl teologiczna, lecz raczej wyraz praktykowania wiary na co dzień, „tuż obok”, w relacji względem innych, w dobrym czynie, w byciu przykładem, w godziwości, w piętnowaniu grzechu. Religijność wyrażała się bardziej przez postawy i działania niż doktrynę, bardziej przez aktywność, rzadziej przez spekulację. Oscylowała pomiędzy postawą typową dla potocznego odbioru rzeczywistości na zasadzie „taken for granted”¹⁰², przez wiarę w cuda (niezwykłą ingerencję z Tamtej Strony), po postawę uwielbienia i formacji katolickiej (jaką prezentował na przykład młodzieniec z Nowej Huty). Religijność typu ludowego znacznej grupy nadawców nadal wpisywała się w porządek oczywistości, życia codziennego. Wspólnota wierzących była zastygła, skryta, uśpiona. Ale to ogląd zaledwie połowiczny i pozorny. W istocie nieustannie i wiele się w niej działo – była żywa. Niczym w przypadku „społeczeństwa” w ujęciu Piotra Sztompki, z jego monumentalnej syntezy socjologicznej. Mianowicie do tej grupy wiernych, jak do owego „społeczeństwa”, bardziej niż statyczna kategoria bytu (istnienia) pasuje bowiem dynamiczna kategoria stawania się (kreacji, twórczości, inwencji, aktywności)¹⁰³. Czyn wyprzedzał tutaj wielokrotnie spekulację. Adresaci kierowanej do Kalwarii korespondencji – a właściwie pośrednicy w kontakcie z orędownikami – czyli bernardyni, mieli silny autorytet formalny i osobowy zarazem, znacznie przewyższający rangę zwykłych prowincjonalnych duchownych. Ci odsyłali wiernych w trudnych sytuacjach, np. choroby psychicznej, do Kalwarii¹⁰⁴. Zakonnicy odbierani byli inaczej, jako że sprawowali kult w świętym miejscu i nie towarzyszyli, jak zwykli księża, wiernym na co dzień¹⁰⁵. Ponadto opiekunowie miejsc świętych w tradycji katolic-

100 W. Piwowarski, *Wprowadzenie*, w: *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowarski, Wrocław 1983, s. 13.

101 W. Piwowarski, *Wprowadzenie*, s. 10.

102 I. Borowik, *Religijne oblicze Polski na tle Europy*, w: *Kultury religijne. Perspektywy socjologiczne*, red. A. Wójtowicz, Warszawa 2005, s. 38.

103 Por. P. Sztompka, *Socjologia. Wykłady o społeczeństwie*, Kraków 2021, s. 40.

104 Zob. APBK IVC 32 (1973), s. 1213–1214.

105 Ciekawa jest *nota bene* gradacja w odbiorze duchownego w obrębie religijności ludowej, np. inaczej odbierano biskupów, którzy mieli silny autorytet u wiernych w kulturze chłopskiej (zob. R. Tomicki, *Religijność ludowa*, w: *Etnografia Polski*.

kiej mieli, jak pisał ks. Jan Kracik, namiastkę udzielających się takim sanktuariom niezwykłości i nadziei, podczas gdy własna fara i lokalny ksiądz kojarzyły się wiernym bardziej z rutyną i obowiązkowością¹⁰⁶. W przypadku bernardynów z Kalwarii Zebrzydowskiej widać w wielu listach stosowną, pełną respektu i uniżoności, tytułaturę przy powitaniu – przez suplikowe wezwania, wtręty, będące prośbami o kierownictwo duchowe lub nakreślenie linii postępowania, prośby o pomoc, załączanie dla zakonników datków pieniężnych, składanie życzeń w postaci listów, religijnych pocztówek i obrazków podczas okresu Bożego Narodzenia/ Nowego Roku i nieco rzadziej podczas Wielkanocy, zapewnienia o modlitwie za zakonników (najczęściej ogólnie, ale czasami przez wymienienie imienia i nazwiska lub funkcji w klasztorze), chęć wspierania inwestycji na terenie sanktuarium (w związku z rozbudową bazy noclegowej i udogodnień dla pielgrzymów, konserwacją drózek). Obraz zakonników z Kalwarii w świetle korespondencji był jednoznacznie pozytywny. Tak dzisiaj podnoszony antyklerykalizm w kulturze ludowej¹⁰⁷ akurat tutaj nie znajdował swojego wyrazu.

Zakończenie

Analiza kalwaryjskich praktyk związanych z kultem i uwidocznionych w korespondencji pozwala na wyciągnięcie wniosku o istnieniu pewnego

Przemiany kultury ludowej, t. 2, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław 1981, s. 59), ale i potem pozytywnie identyfikowano i wartościowano hierarchów na wsiach w Polsce Ludowej (zob. E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013, s. 271). Dużym szacunkiem darzono również siostry zakonne i zakonników. Dla przykładu bp Józef Zawitkowski tak charakteryzował realia wsi mazowieckiej: „W pobliskim Nowym Mieście n/Pilicą /jest klasztor ojców kapucynów. /W PRL-u w klasztorze była bieda, /ale chłopci mieli piękny zwyczaj, /że co w inwentarzu urodziło się pierwotne, /oddawali na ofiarę do klasztoru. /Bracia kapucyni jeździli też po wioskach /i prosili o snopek zboża, /po wykopkach o trochę kartofli. /Chłopci obficie obdarzali kapucynów, /bo do kapucynów szło się do spowiedzi /z ciężkimi grzechami. Po co miał /o tym wiedzieć ksiądz proboszcz. /Kapucyni za te ofiary odwodzili się /chłopom przysyłając przez sołtysów /opłatek świąteczny dla każdej rodziny” ([J. Zawitkowski] List biskupa Józefa Zawitkowskiego do B. Gapińskiego. Wspomnienia z dzieciństwa, 2011, w posiadaniu autora).

106 Por. J. Kracik, *Odwieczne kłopoty Kościoła z cudami*, „Znak” (1999) nr 6, s. 12.

107 Por. M. Rauszer, *Ludowy antyklerykalizm. Nieopowiedziana historia*, Kraków 2023.

typu odbioru sacrum, a zarazem własnego samoodbioru (autoopisu) przez wiernego. Uwaga nadawcy skierowana jest zarówno na zewnątrz – do świętego miejsca, świątobliwych ludzi – bernardynów, świętych kalwaryjskich orędowników, jak i na własne wnętrze. Długa i doniosła tradycja kalwaryjska spotyka się tu z jednostkowym życiem wiernego w konkretnych realiach historycznych – przesilenia komunizmu, życiem człowieka często poranionego, skruszonego, wpisującego się tym samym w doznawaną egzystencjalną troskę (mającą aspekty zatroskania – obawy o los swój lub bliskich, i troskliwości – opiekowania się bliskimi, chęci umocowania i uzyskania gwarancji swego bytu w niestabilnym świecie).

Wyłania się tutaj wręcz sylwetka „człowieka kalwaryjskiego” – rozpatrywanego metaforycznie, niekoniecznie nawiedzającego bezpośrednio sanktuarium, ale łączącego się z Kalwarią poprzez listy, intencjonalny kontakt, doświadczonego w ten sposób wspomnianej już „nierozróżnialności”, lokującego siebie wobec sacrum, szukającego z Tamtej Strony odwzajemnienia, opieki, łaski. Odpowiedzmy krótko na pytanie: Człowiek kalwaryjski – kalwarianin¹⁰⁸, kim był? Niewątpliwie to osoba odwiedzająca beskidzkie sanktuarium niekiedy jako pielgrzym, pątnik, rzadziej turysta (który jednakże znalazł tutaj pewną religijną inspirację). To osoba przybywająca do sanktuarium o wielowiekowej historii. Szukająca w prawdach wiary o Golgocie i zmartwychwstaniu uniwersalnych wartości. Osoba kontemplująca kenozę Syna Bożego i współcierpienie Jego Matki. Osoba, której szczególnie bliskie są odbywające się w Kalwarii Zebrzydowskiej dwa misteria: wielkopostne i sierpniowe. Która w grze aktorów podczas tych wydarzeń, w celebracji liturgii, kaznodziejstwie, homiletyce czy wyeksponowanej symbolice na tyle integruje się z tymi treściami, że zatracą konwencję i stapia w jedno „znaczące” ze „znaczonego”. Metafora jej nie wystarczy, chce dotknąć, zobaczyć, poczuć, doznać, doświadczyć, przeżyć (ujawnia się tutaj „religia przeżywana”¹⁰⁹). Kalwarianin widzi bowiem coś więcej. W jego stanie ducha dominują nierozróżnialność i przedrefleksyjność. Można postawić tezę, że ideałem jest dla niego „dzieciństwo duchowe” w rozumieniu ewangelicznym¹¹⁰. Po powrocie do domu z sanktuarium chce symbolicznie dalej zaznaczać na Kalwarii swoją obecność – wysyła więc listy. Taki zamysł można wyczytać z długich listów, stosunkowo

108 Por. A. Niedźwiedź, *Wszyscy jesteście kalwarianami...*, s. 8.

109 A. Niedźwiedź, *Religia przeżywana. Katolicyzm i jego konteksty we współczesnej Ghanie*, Kraków 2015.

110 W. Pawluczuk, *Oblicza wiary*, Kraków 2014, s. 59–60.

rzadkich, mających charakter opisu życia czy refleksji nad żarliwością religijną. Wysła listy, bo o sanktuarium gdzieś usłyszał, bo jego bliski tam był, bo mówiło się o niej w rodzinie albo dlatego, że dowiedział się o niej podczas mszy czy spowiedzi, z prasy katolickiej bądź z filmu dokumentalnego pt. *Pamiętka z Kalwarii* Jerzego Hoffmana i Edwarda Skórczewskiego, a może z audycji radiowych Jacka Stwory. W zasadzie nie wiadomo, skąd o Kalwarii wiedział (większość piszących o tym nie wspomina).

Niekiedy autor listu stawia siebie bezpośrednio przed orędownikami (formułuje swoją prośbę bezpośrednio ku nim), ale najczęściej prosi o pośrednictwo i modlitwę bernardynów. Do Kalwarii ucieka przed złym światem. Wyraża swoje pragnienia, chce widzieć życie przez pryzmat świętości. Czasami przekonuje do swoich racji, być może konfabuluje (niekiedy kłamie z premedytacją, ale rozmija się z prawdą w takim sensie, że używa języka, który ma charakter społeczny, gdy doświadczenie wewnętrzne nadawcy jest jednostkowe, unikalne, egzystencjalnie nieprzekładalne – słowa dla ogromu pokładów duchowości, emocji i nastawienia psychicznego są niewystarczające, zawodne). Wyraża się niewprawnie, robi dużo błędów ortograficznych, składniowych, stylistycznych, logicznych, ale daje upust swoim emocjom, wyraża stany uczuciowe. Jego życie najczęściej jest sceną – odgrywa na niej swoje role, czasami jest zadowolony, często cierpi, czasami ma świadomość konwencji społecznej, innym razem jego postępowanie wydaje mu się przezroczyście, naturalne.

Porównując korespondencję kalwaryjską z lat 70. z tą z czasów „małej stabilizacji”, można odnieść wrażenie, że w listach tych wycofała się wielka historia (w latach 60. są poświadczone: sobór watykański II, Wielka Nowenna, millenium, wielka i małe peregrynacje jasnogórskiej Hodegetrii, prześladowania pielgrzymów). Jest na obrzeżach, w tle, prawie niewidoczna. Trzeba tutaj zaznaczyć, że analizowane lata 1973–1977 cechowały się wspomnianą „normalizacją” relacji państwo–Kościół katolicki, pozorowanym wyciszaniem konfliktów, zmianą strategii rządzących z lansowania laicyzacji sterowanej (ideologicznej, siłowej) na laicyzację spontaniczną, czyli społeczno-kulturową (perswazyjną, cywilizacyjną), np. poprzez promowanie obyczajowości świeckiej (tworzenie pałaców ślubów, lansowanie miłości wyzwolonej spod rzekomo narzuconych okowów dotychczasowej tradycji, wizji kobiety pracującej), filmów ośmieszających wiarę, wydarzeń ludycznych, a nawet otwarcie na świat zachodniej kultury masowej – jako przedsmaku dostatniej i pozbawionej Transcendencji kultury konsumpcyjnej.

W niniejszej analizie brakuje początku epoki Gierka, kiedy miały miejsce reperkusje wydarzeń na Wybrzeżu i obalenia Gomułki oraz forsowanie nowej polityki jego następcy. Te lata nie były tak dokładnie archiwizowane, jak wskazane pięciolecie 1973–1977. Niewątpliwie, biorąc pod uwagę kult maryjny, charakter korespondencji zmienił się radykalnie wraz z 16 października 1978 roku – tego przełomu archiwiści bernardyńscy również bliżej nie dokumentowali, paradoksalnie właśnie dlatego, że był to przełom, że wzrosła, i to znacząco, liczba piszących, że zmieniło się zróżnicowanie terytorialne i społeczne ogółu wiernych, że pojawiła się w świadomości masowej Kalwaria Papieska¹¹¹.

W korespondencji są wiodeczne konkrety, praktyka życia i zgrzyoty. Listy to również wyraz kobiecego światopoglądu, skupionego na codziennych troskach, rodzinie, modlitewnej adoracji, prośbach i dziękczynieniach za łaski. Być może owe kobiety stroniły od polityki. A może była ona traktowana jako zło, stąd ją pomijały. Może wreszcie polityka była zbyt banalna i odbierana jako zjawisko niepotrzebne, zbędny balast. W każdym razie religijno-polityczny przełom 16 października 1978 roku zamyka tutaj pewną epokę, wraz z nim treści zwalczane, wypierane, poniżane i ośmieszane wywracają oficjalną komunistyczną rzeczywistość. W II połowie lat 70. środowiska opozycji demokratycznej, jak podkreślają Antoni Dudek i Zdzisław Zblewski, miały głównie charakter elitarny i oddziaływały przeważnie na warstwę inteligencką z większych miast i właściwie do wsi nie docierały; zmienił to dopiero przełom drugiego konklawe roku 1978¹¹². Papież Polak sprawił, że piszący do Kalwarii poczuli dumę. Mogą o tym mówić, mogą też mówić o sobie, a język intymnych listów wkracza w sferę publiczną. Jednakże w świetle wcześniejszej, analizowanej tu korespondencji widać, iż przywiązanie do instytucji Kościoła było i tak duże. Tradycyjne wartości chrześcijańskie w dużym stopniu sterowały życiem, wypierane z publicznego obiegu, były brane pod uwagę w życiu osobistym, w zmaganiach z codziennymi problemami. Światopogląd konserwatywny, choć tłumiony, ciągle organizował zachowania ludzkie. W niedalekiej przyszłości miał być nawet zaczynem nowego: wolności, podmiotowości społecznej, sprzeciwu czynnego i walki o demokrację.

111 Informacje na ten temat pochodzą z wypowiedzi archiwistów: Zuzanny Kazanowskiej i prof. Wiesława Murawca OFM.

112 Por. A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Warszawa–Bielsko-Biała 2008, s. 266.

Kończąc, nie sposób nie przyznać racji Mariuszowi Mazurowi, piszącemu o postawie przedstawicieli okresu trochę wcześniejszego – czasów walki polskiego podziemia niepodległościowego tuż po wojnie. Historyk ten zauważa, że w postawie badaczy nazbyt często: „Wiarę w Boga i religijność przyjmuje się jako oczywiste i niewymagające głębszych refleksji ani nawet opisu. Tymczasem jest to tematyka zarówno ciekawa, jak i wielowątkowa, konieczna do zrozumienia ówczesnej społeczności i niektórych czynów”¹¹³. Po wielkich syntezach dotyczących historii Kościoła katolickiego w czasie powojennym¹¹⁴ warto być może w szerszej skali skupić się na indywidualnym, oczywiście poświadczonym źródłowo, doświadczeniu relacji z Bogiem; zamiast koncentrowania się na obiektywnej religii, pozwolić sobie na swobodę w interpretowaniu subiektywnej religijności; zamiast badania tylko kościelności, otworzyć się na szeroką „kulturę religijną”¹¹⁵ (na wzór piśmiennictwa historycznego ks. Daniela Olszewskiego¹¹⁶). Wreszcie warto zwrócić uwagę na wieloaspektową i nieprzejrystą perspektywę życia ze świadomością, jak podał kiedyś hermeneuta, że życie, warunkujące władze poznawcze człowieka, jest do wyjaśnienia zawsze tylko po części i pozostaje w swej istocie nieanalizowalne¹¹⁷; że, jak z kolei twierdził wybitny filozof chrześcijański, jest ono tajemnicą, a nie tylko weryfikowalnym problemem¹¹⁸. Z tej też racji, poczynione na wstępie założenie, że nadawcy korespondencji reprezentowali religijność ludową/religijność typu ludowego, wydaje się mimo wszystko zasadne. Jednak przy ważnym zastrzeżeniu: epitet „ludowy” ma tutaj wyłącznie charakter porządkujący, metaforyczny, modelowy. Listy tak naprawdę trudno jednoznacznie sprofilować. Niewątpliwie, jako ciekawe

113 M. Mazur, *Rozważania nad historiografią polskiego powojennego podziemia niepodległościowego*, „Kwartalnik Historyczny” 129 (2022) nr 2, s. 428.

114 Por. Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

115 K. Baraniecka-Olszewska, *Ukrzyżowani. Współczesne misteria Męki Pańskiej w Polsce*, Toruń 2013, s. 46.

116 Por. D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996; D. Olszewski, *Kultura i życie religijne społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, Lublin 2014.

117 Zob. W. Dilthey, *Rozumienie i życie*, w: *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*, wyb. i przeł. G. Sowiński, Kraków 1993, s. 87.

118 Zob. G. Marcel, *Być i mieć*, przeł. P. Lubicz, Warszawa 1986, s. 100–101.

źródło historyczne, wymagałyby w przyszłości refleksji teologicznej. Tym bardziej, że słowo „lud” może być odniesione zarówno do chłopów z tradycyjnej wsi polskiej, jak i do „ludu Kościoła” (terminu wręcz o proveniencji nowotestamentowej, czy współcześnie związanej z laikatem w wykładni soboru watykańskiego II)¹¹⁹. Jeszcze inaczej: słowo to może być z jednej strony upraszczającą etykietą, a drugiej „dającym do myślenia”, żywotnym i głębokim symbolem. Listy kalwaryjskie w kontekstach „tajemniczego życia” i zawsze wadliwej standaryzacji niestandaryzowalnej rzeczywistości (w przypadku terminu „religijność ludowa”) są przede wszystkim głosem złożonej, niejednorodnej i skomplikowanej wspólnoty wiernych z lat 70. XX wieku. Zadają kłam temu, jakoby wspólnota ta była prosta do interpretacji, zuniformizowana, przejrzysta poznawczo i jednoznaczna co do swojego nastawienia.

119 Por. M. Zowczak, *Fundamentalizm, synkretyzm, ekumenizm: perspektywa lokalna*, w: *W cieniu drzewa wiar. Studia nad kulturą religijną na pograniczach Slaviae Orthodoxae*, red. M. Zowczak, Warszawa 2009, s. 22.

Bibliografia

Archiwalia

- Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 16 (1970).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 32 (1973).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 47 (1974).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 33 (1975).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 34 (1976).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 35 (1977).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, IVC 22 (1978).
Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, *Regestrum pielgrzymek, wycieczek, grup turystów oprowadzonych po obiektach sakralnych przez Braci Kleryków W. S. D. OO. Bernardynów w roku pańskim 1977*, Kalwaria Zebrzydowska 1980, maszynopis.
Skrzynka intencji, on-line: <https://kalwaria.eu/intencje/2> (28.08.2023).
[Zawitkowski J.] List biskupa Józefa Zawitkowskiego do B. Gapińskiego. *Wspomnienia z dzieciństwa*, 2011 [w posiadaniu autora].

Publikacje

- Baraniecka-Olszewska K., *Ukrzyżowani. Współczesne misteria Męki Pańskiej w Polsce*, Toruń 2013.
- Basta K., *Łańcuch łączący ziemię z niebem. „Różaniec” jako praktyka funeralna współczesnej Sądecczyny*, Nowy Sącz 2021.
- Bilska E., *Przemiany kulturowych i religijnych funkcji kalwarii w Polsce*, w: A. Jackowski, A. Witkowska, Z. S. Jabłoński, I. Soljan, E. Bilska, *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVIII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, Kraków 1996, s. 201–220.
- Borowik I., *Religijne oblicze Polski na tle Europy*, w: *Kultury religijne. Perspektywy socjologiczne*, red. A. Wójtowicz, Warszawa 2005, s. 31–43.
- Chadam A., *Zarys dziejów Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 1984.
- Chwalba A., *Dzieje Krakowa*, t. 6: *Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2004.
- Czaja D., *Lekcje ciemności*, Wołowiec 2009.
- Czaja D., *Szczeliny czasu. Reminiscencje, repetycje*, Kraków 2022.

- Czarnowski S., *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: S. Czarnowski, *Dzieła*, t. 1: *Studia z historii kultury*, Warszawa 1956, s. 88–107.
- Czekalski T., *Czasy współczesne*, w: *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2004, s. 337–426.
- Dilthey W., *Rozumienie i życie*, w: *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*, wyb. i przeł. G. Sowiński, Kraków 1993, s. 41–95.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.
- Dudek A., Zblewski Z., *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Warszawa–Bielsko-Biała 2008.
- Dzik J., *Kalwaria Zebrzydowska jako Nowe Jeruzalem*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 81–116.
- Freedberg D., *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, przeł. E. Klekot, Kraków 2005.
- Gacek G., *Nieznane źródła do badań nad repertuarem muzycznym i działalnością przewodników kalwaryjskich z górskich okolic Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Pieśń i piosenka religijna w ujęciu lingwistycznym, teologicznym i artystycznym*, red. M. Jankosz, W. Przyczyna, Tarnów 2022, s. 105–117.
- Gadamer H. G., *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Warszawa 2004.
- Gapiński B., *Sacrum i codzienność. Prośby o modlitwę nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1965–1979*, Warszawa 2008.
- Gapiński B., *Starość między mitem a historią (chłopska rzeczywistość od połowy XIX w. do 1939 r.)*, „Przegląd Historyczny” 114 (2023) z. 1, s. 105–130.
- Górecki J., *Ślązacy w Kalwarii Zebrzydowskiej. Studium historyczno-pastoralne pielgrzymowania Ślązaków do Kalwarii Zebrzydowskiej*, Katowice [2013].
- Graff T., Wołyniec B., Wróbel E. E., *Mikołaj Zebrzydowski 1553–1620. Szkic biograficzny*, Kraków 2020.
- Gryz R., *Pozwolić czy nie? Władze wobec budownictwa katolickich w latach 1971–1980*, Kielce 2007.
- Janicka-Krzywdą U., *Elementy widowisk i misteriów religijnych w obrzędowości ludowej okresu Wielkiego Tygodnia na obszarze Polski południowej*, „Nasza Przeszłość” 98 (2002), s. 465–502.
- Jarkiewicz K., *Primum non nocere. Stanowisko środowiska medycznego wobec problemu aborcji a jego relacje z Kościołem w okresie Wielkiej Nowenny*, „Pamięć i Sprawiedliwość” (2017) nr 2, s. 398–433.

- Jarosz D., *Ludzie „trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1944–1989. Główne problemy (analiza historyczna)*, Warszawa 2022.
- Juszczak W., *Poeta i mit*, Wołowiec 2014.
- Kalendarium życia Karola Wojtyły*, opr. A. Boniecki, Kraków 2000.
- Kaliski B., *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945–1980*, Warszawa 2012.
- Kazanowska Z., *Zasięg kultu terytorialnego Matki Boskiej Kalwaryjskiej w latach 1970–1980 w świetle korespondencji klasztoru*, „Przegląd Kalwaryjski” (1996) nr 2, s. 31–36.
- Kowalski P., *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław 1994.
- Kowalski P., *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeni współczesnego życia*, Opole 1993.
- Kracik J., *Odwieczne kłopoty Kościoła z cudami*, „Znak” (1999) nr 6, s. 4–13.
- Krzysztonek J., *Nowa Huta w latach siedemdziesiątych XX wieku. Życie socjalistycznego miasta*, Kraków 2022.
- Krzysztonek J., *Kościół katolicki w Nowej Hucie w okresie Gierkowskim. Rozwój sieci parafialnej i budownictwa sakralnego*, „Studia Sandomierskie” 26 (2019), s. 169–194.
- Kubiakowie K. i I., *Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Polska Sztuka Ludowa” (1978) nr 3–4, s. 143–160.
- Kula M., *Wstęp*, w: *Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996, s. 5–11.
- Legutko R., *Esej o duszy polskiej: z postawiem A.D. 2012*, Poznań 2012.
- Łatka R., Marecki J., *Komuniści w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.
- Ługowska J., *Pogrzeb Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Literatura Ludowa” (1986) nr 3 [wyd. 1987], s. 3–9.
- Marcel G., *Być i mieć*, przeł. P. Lubicz, Warszawa 1986.
- Mazur M., *Rozważania nad historiografią polskiego powojennego podziemia niepodległościowego*, „Kwartalnik Historyczny” 129 (2022) nr 2, s. 411–447.
- Michajłowa K., *Dziad wędrowny w kulturze ludowej Słowian*, przeł. H. Karpińska, Warszawa 2010.
- Młode małżeństwo. Informator ZSMP*, Warszawa 1978.
- Murawiec W., *Kalwaria Zebrzydowska*, Kalwaria Zebrzydowska 1987.
- Myśliwski W., *Słowa jak okna*, w: *Historie ludowe. Wszyscy jesteśmy dziećmi chłopek i chłopów*, „Tygodnik Powszechny. Wydzanie Specjalne” (2024) nr 1 (29), s. 46–49.

- Niedźwiedz A., *Od religijności ludowej do religii przeżywanej*, w: *Kultura ludowa. Teorie – praktyki – polityki*, red. B. Fatyga, R. Michalski, Warszawa 2014, s. 327–338.
- Niedźwiedz A., *Religia przeżywana. Katolicyzm i jego konteksty we współczesnej Ghanie*, Kraków 2015.
- Niedźwiedz A., *Wszyscy jesteście kalwarianami. Religijność ludowa: dywersanci w Ziemi Ulro* [wywiad M. Kuźmińskiego i P. Mucharskiego], „Tygodnik Powszechny” (2006) nr 34, s. 8.
- [Nowosielski J.], *Zło w sztuce i życiu. Z Jerzym Nowosielskim rozmawia Zbigniew Podgórzec*, „Literatura na Świecie” (1987) nr 12, s. 266–277.
- Olszewski D., *Kultura i życie religijne społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, Lublin 2014.
- Olszewski D., *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
- Otto R., *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1999.
- Perzanowski A., *Odmieńcy. Antropologiczne studium dewiacji*, Warszawa 2009.
- Piwoz F., „*Kalwaria Papieska*”, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 165–180.
- Piwowski W., *Wprowadzenie*, w: *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowski, Wrocław 1983, s. 5–19.
- Rauszer M., *Ludowy antyklerykalizm. Nieopowiedziana historia*, Kraków 2023.
- Rudyk M., *Wprowadzenie*, w: K. Wojtyła–Jan Paweł II, *Do tronu łaski. Kazania – przemówienia – homilie w sanktuarium pasyjno-maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2020, s. 7–19.
- Sitnik A. K., *Geneza sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 21–48.
- Skibiński P., *Odnowa tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa 2020.
- Sowa A. L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.
- Sowa A. L., *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, Warszawa 2003.
- Szpak E., *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013.
- Sztompka P., *Socjologia. Wykłady o społeczeństwie*, Kraków 2021.

- Tokarska-Bakir J., *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000.
- Tomicki R., *Religijność ludowa*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław 1981, s. 29–70.
- Tryfan B., *Ludzi sprawy nieludzkie*, „Argumenty” 11 (1967) nr 17, s. 7–8.
- Wojtyła K., *Kazania 1962–1978*, Kraków 1979.
- Wojtyła K. – Jan Paweł II, *Do tronu łaski. Kazania – przemówienia – homilie w sanktuarium pasyjno-maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2020.
- Wyczawski H. E., *Kalwaria Zebrzydowska*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 113–122.
- Wyczawski H. E., *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 2006.
- Zboińska-Daszyńska B., *W Kalwarii Zebrzydowskiej przed pięćdziesięciu laty*, „Rocznik Krakowski” 46 (1975), s. 35–48.
- Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.
- Zowczak M., *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013.
- Zowczak M., *Fundamentalizm, synkretyzm, ekumenizm: perspektywa lokalna*, w: *W cieniu drzewa wiar. Studia nad kulturą religijną na pograniczach Slaviae Orthodoxae*, red. M. Zowczak, Warszawa 2009, s. 7–30.
- Zowczak M., *Religijność na pograniczach. Eseje apokryficzne*, Warszawa 2015.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Abstrakt

Bartłomiej Gapiński

*Listy z intencjami modlitewnymi nadsyłane
do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 70. XX wieku.*

Świadectwo postaw religijnych i społecznych

Autor interpretuje listy modlitewne wysyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 70. XX wieku. Prezentuje je jako źródło historyczne, choć uwzględnia perspektywę etnologii i socjologii. Przedstawia genezę i cechy sanktuarium. Charakteryzuje treść listów, zwracając uwagę na ich specyfikę, opisuje społeczne patologie, znaczenie Kościoła katolickiego dla wiernych. Przytacza szereg listów. Podkreśla, że reprezentowały one głównie kobiecy punkt widzenia. W konkluzji akcentuje, że postawa religijna między innymi odzwierciedlała dylematy życia codziennego i była daleka od tak zwanej „wielkiej historii”. Co nie znaczy, że owa postawa religijna w przyszłości nie wpłynęła na przemiany społeczne zapoczątkowane drugim konklawe w 1978 roku.

Słowa kluczowe:

Kalwaria Zebrzydowska, misteria, listy z prośbami o modlitwę, komunizm, święty Jan Paweł II

Abstract

Bartłomiej Gapiński

Letters with prayer intentions

sent to Kalwaria Zebrzydowska in the 1970s.

A testimony of religious and social attitudes

The author interprets prayer letters sent to Kalwaria Zebrzydowska in the 1970s. He presents them as a historical source, although he takes into account the perspective of ethnology and sociology. He presents the origins and features of the sanctuary. He characterizes the content of the letters. He describes social pathologies he writes about the importance of the Catholic Church for the faithful. He quotes a number of letters. She emphasizes that they mainly represented women's point of view. He concludes by emphasizing that the religious attitude, among other things, reflected the dilemmas of everyday life and was far from the so-called "big story." Which is not to say that this religious attitude in the future did not influence the social changes initiated by the second conclave in 1978.

Keywords:

Kalwaria Zebrzydowska, mysteries, prayer request letters, communism, Saint John Paul II

Recensiones

Jan Skawiński

 <https://orcid.org/0000-0003-2803-4168>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

Recenzja:
Wojciech Polak,
„Żółkiewski pogromca Moskwy: biografia”,
Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2020,
ss. 343

Stanisław Żółkiewski jako jeden z najwybitniejszych dowódców w historii wojskowości Rzeczypospolitej od dawna budził zainteresowanie historyków. Wśród naukowców, którzy podjęli się stworzenia biografii tej wyjątkowej jednostki można wymienić Antoniego Prohaskę, Jerzego Besalę czy Leszka Podhorockiego¹. Książka autorstwa Wojciecha Polaka nie podważa dotychczasowych ustaleń osób zajmujących się tą postacią. Oferuje jednak ciekawą perspektywę, w dużej części skoncentrowaną na osobistych motywach Żółkiewskiego popychających go do konkretnych decyzji i działań. Badacz osiągnął to między innymi przez odwołanie się do tekstów źródłowych autorstwa samego hetmana. Historyk w biografii Stanisława Żółkiewskiego szczególny nacisk położył na jego

1 J. Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988; L. Podhorecki, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988; A. Prohaska, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Lwów 1927.

działalność podczas konfliktu z Wielkim Księstwem Moskiewskim w latach 1609 do 1611 oraz na ostatnią wyprawę, zakończoną bohaterską śmiercią wodza w 1620 roku. Autor ukazał postać mogącą służyć jako przykład męża stanu, który poświęcił znakomitą część swojego życia, służąc dobru Rzeczypospolitej. Udział w walkach z Tatarami i Turkami według historyka wpisywał się też w szerszy kontekst konfrontacji Europy, świata chrześcijańskiego z Imperium Osmańskim lub szerzej: światem muzułmańskim. Wojciech Polak biografię rozpoczął przybliżeniem czytelnikowi historii samego rodu Żółkiewskich oraz kariery ojca przyszłego hetmana, również noszącego imię Stanisław. Przedstawił przebieg jego służby wojskowej, awansu politycznego oraz wspominał o koneksjach z Janem Zamojskim, które dotyczyły również koligacji rodzinnych. Obejmujący niewielką część książki opis tej postaci prezentuje sylwetkę ciekawą i zasługującą na własną biografię². Badacz, przechodząc do samego hetmana Stanisława Żółkiewskiego, pozostałą część pierwszego rozdziału poświęcił głównie na analizę edukacji, którą ten otrzymał, i wartości, jakie miał na jej podstawie w sobie wykształcić. Powoływał się przy tym w dużej części na późniejsze wystąpienia i zapiski protagonisty, pokazujące jego wysoki poziom intelektualny.

Drugi rozdział zatytułowany *U boku Jana Zamojskiego* koncentruje się na wczesnym etapie kariery politycznej i wojskowej Stanisława Żółkiewskiego. Od swych początków była ona, jak pokazał historyk, silnie związana z osobą jego protektora oraz stanowiskiem, które ten zajmował w sprawach publicznych. Żółkiewski po ucieczce Henryka Walezego, podobnie jak Zamojski, znalazł się w opozycji do zwolenników wprowadzenia na tron przedstawiciela dynastii Habsburgów. Autor przytoczył pokrótce potencjalne motywy takiej postawy, na przykład obawę przed zepchnięciem Korony i Litwy do pozycji jednej z cesarskich prowincji. Wydaje się, że ciekawym kontekstem w opisie tej postawy byłoby nieco szersze przedstawienie źródła tego rodzaju poglądów wśród części polskiej warstwy politycznej, można powiedzieć wręcz tradycyjnej antyniemieckości panującej wśród średnio zamożnej i drobnej szlachty. Oczywiście jedynie ogólne zaznaczenie tego problemu jest całkowicie uzasadnione

2 Warto wspomnieć, że dokładniejszym przedstawieniem dziejów samego rodu, jak i przodków hetmana zajęli się między innymi: W. Czarnecki, *Żółkiewscy herbu Lubicz w ziemi chełmskiej do połowy XVI w.*, „Rocznik Lubelski” 36 (2010), s. 9–23; A. Nalewajek, *Żółkiewscy w służbie królewskiej na przełomie XV i XVI w.*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 5 (2013, 2014), s. 95–109.

w przypadku opracowania biograficznego. Drugi rozdział objął działania Żółkiewskiego do czasu śmierci króla Stefana Batorego i elekcji jego następcy. W tym okresie przyszedł hetman wziął udział we wszystkich ważniejszych konfliktach zbrojnych Rzeczypospolitej. Badacz wspomina, że dowodzona przez niego rota husarii wyróżniła się w czasie starcia pod Lubieszowem. Wydaje się, że udział Żółkiewskiego w tej kampanii mógłby stać się przedmiotem nieco szerszego fragmentu opracowania lub osobnego artykułu, jeżeli pozwoliłaby na to ilość materiału źródłowego. Autor dość szeroko opisał udział przyszłego hetmana oraz jego ojca i brata w kampaniach Stefana Batorego przeciw Państwu Moskiewskiemu. Wzięli oni udział już w pierwszej wyprawie z 1579 roku, której głównym celem była twierdza w Połocku. Historyk zaznaczył, że Żółkiewski wraz ze swym bratem Mikołajem wyróżnił się jako harcownik pod Sokołem. Wyprawa na Wielkie Łuki przyniosła obu braciom dowództwo nad rotą husarii. Przyszły hetman miał wyróżnić się w czasie bitwy pod Toropcem, gdzie wraz z osławionym Stanisławem „Diabłem” Stadnickim, „wyratowali z ciężkiej opresji” rotmistrza Mikołaja Jazłowieckiego³. Wydaje się, że korzystne dla odbioru tekstu przez czytelnika byłoby przytoczenie fragmentu tekstu źródłowego ilustrującego tę sytuację.

Niezwykle ciekawym epizodem wspomnianym przez autora, który miał miejsce w czasie ostatniej kampanii Stefana Batorego podjętej w celu zajęcia Pskowa, jest sprawa Gołkowskiego. Podczas gry w karty rzucił w krajczego koronnego Jerzego Mniszcha kryształową szklanką. Za czyn ten miał zostać stracony ku przestrodze dla całego oblegającego wojska, w którym zaczynały się coraz większe problemy z dyscypliną. Gołkowski więziony w kwaterze Żółkiewskiego zdołał jednak zbiec, za co Zamojski winił przyszłego hetmana, zarzucając mu wprost wypuszczenie więźnia. Badacz nie rozstrzygnął tych wątpliwości, choć przyznał, że „coś mogło być na rzeczy”⁴. Biorąc pod uwagę charakter Żółkiewskiego, wyłaniający się z kart biografii, być może tak surowa kara w stosunku do szkodliwości czynu wzbudziła w nim pewne opory natury moralnej i popchnęła do naruszenia dyscypliny. Zwłaszcza, że ówczesne uczyty nie należały do najspokojniejszych okazji i często kończyły się różnego rodzaju incydentami, z krwawymi bójkami włącznie, i to wśród najbogatszych

3 Zob. W. Polak, *Żółkiewski pogromca Moskwy: biografia*, Kraków 2020, s. 48.

4 Zob. W. Polak, *Żółkiewski...*, s. 50.

i najznacznějších osobistości ówczesnej sceny politycznej⁵. Historyk równocześnie podkreślił zasługi Żółkiewskiego w ostatniej kampanii Batorego przeciw Moskwie, przytoczył w tym kontekście fragment wcześniejszej biografii autorstwa Antoniego Prochaski⁶. Zacytował również ciekawy fragment pamiętników Reinholda Heidensteina: Żółkiewski, który padł ofiarą podstępu ze strony załogi twierdzy, miał być jednym ze zwolenników odwetowego zamachu⁷. Kończąc sprawę działalności przyszłego hetmana związanej z wyprawami Batorego, autor wspomniał jego udział w realizacji postanowień pokojowych, a następnie poruszył sprawy związane z polityką wewnętrzną.

Kolejną niezwykle ważną kwestią podjętą przez historyka był spór króla i Zamojskiego z rodem Zborowskich. W konflikcie tym mieszały się urazy prywatne i sprawy publiczne. Wojciech Polak dokładnie przedstawił kontekst całej sprawy i wydarzenia, które doprowadziły do eskalacji. Żółkiewski wraz z Wacławem Urowieckim w nocy z 12 na 13 maja 1584 roku aresztowali Samuela Zborowskiego, banita został ścięty 26 maja. Badacz opisał burzę polityczną, jaką wywołało to wydarzenie, jak i zaangażowanie w nią przyszłego hetmana, ten ostro stał się na tym tle choćby z chorążym lwowskim Janem Herburtem. Żółkiewski wyzwiał chorążego na pojedynek, do którego szczęśliwie ostatecznie nie doszło. Wydaje się jednak, że więcej miejsca mógł zająć fragment dotyczący samego zatrzymania Zborowskiego. W trakcie aresztowania doszło do naruszenia kilku norm prawnych, wśród których można wymienić nietykalność bez wyroku sądowego i zajechanie domu szlacheckiego siostrzenicy Samuela, Elżbiety Włodkowej, u której przebywał podczas zatrzymania. Dodatkowo kontrolersje wzbudziło ścięcie Zborowskiego bez zasądzenia go – przynajmniej oficjalnego – przez króla⁸. Konflikty wynikłe z całej sprawy ciągnęły się

5 Jako przykład opracowania poświęconego sprawom obyczajowym tego okresu warto przytoczyć pracę: W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2022.

6 Por. A. Prochaska, *Hetman...*, Warszawa 1927.

7 Zob. W. Polak, *Żółkiewski...*, s. 52–53.

8 Samuelowi Zborowskiemu, jak i sprawie jego aresztowania oraz egzekucji poświęcono szereg opracowań, wśród których można wymienić: M. Ujma, *Samuel Zborowski i jego czasy*, Opole 2018; J. M. Rymkiewicz, *Samuel Zborowski*, Warszawa 2010; E. Dubas-Urwanowicz, *Śmierć Samuela Zborowskiego w perspektywie prawnej i politycznej*, w: *Śmierć w dziejach człowieka – nowożytność. Monografia oparta na materiałach z VIII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego*,

za Żółkiewskim również po śmierci Batorego i prawie skończyły się starciem z grupą zborowuszczyków na jednym z Warszawskich mostów 5 marca 1587 roku. W kontekście nowej elekcji autor dość szeroko przedstawił zaangażowanie polityczne przyszłego hetmana po stronie Zamojskiego oraz udział w walkach ze zwolennikami arcyksięcia Maksymiliana.

Trzeci rozdział rozpoczęła informacja o nadaniu Stanisławowi Żółkiewskiemu funkcji hetmana polnego koronnego. Badacz poruszył następnie kwestie związane z życiem prywatnym, rodzinnym hetmana, jak i dalszą karierą wojskową i polityczną. Wspomnił o problemach tatarskim i kozackim, z którymi musiał się mierzyć, często bez większych sukcesów. Autor zaznaczył też kwestię pewnej niechęci Żółkiewskiego do angażowania się w konflikt z Zaporozcami. Miał być raczej zwolennikiem zawarcia jakiegoś rodzaju kompromisu i wykorzystania ich potencjału wojskowego. Wydaje się, że zagadnienie poglądów hetmana na kwestię kozacką ukazuje ciekawą perspektywę badawczą, która mogłaby zaowocować artykułem poświęconym temu zagadnieniu. W rozdziale zostały również poruszone tematy rywalizacji Rzeczypospolitej, Imperium Osmańskiego i Habsburgów na terenie księstw naddunajskich. Badacz poddał analizie interwencję z 1595 roku, jak i wojnę z Michałem Walecznym⁹. Podobnie szerokim zagadnieniem są walki z kolejnymi rajdami tatarskimi, które zgodnie z koncepcją przyjętą we wstępie biografii zostały przedstawione jedynie w ogólnym stopniu¹⁰. Historyk analogicznie postąpił z udziałem Żółkiewskiego w działaniach zbrojnych na terenie Inflant w latach 1601 i 1602¹¹.

Wolin, 31 lipca–2 sierpnia 2015, red. M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2016, s. 35–43.

- 9 Wyprawy te doczekały się osobnych opracowań, wśród których można wymienić publikacje: K. Górski, *Wojna z wojewodą wołoskim Michałem w roku 1600-ym*, „Aetneum” 4 (1892) z. 2, s. 251–270; D. Milewski, *A Campaign of the great hetman Jan Zamoyski in Moldavia (1595)*, part. 1: *Politico-Diplomatic and Military Preliminaries*, „Analele științifice de Istorie, Cadrul Cosminului” 18 (2012) z. 2, s. 261–286; Z. Spieralski, *Awantury moldawskie*, Warszawa 1967.
- 10 Tym tematem zajmowali się między innymi: M. Horn, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemię Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1600–1647*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 8 (1962) cz. 1, s. 3–71; D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1632*, Warszawa 1967.
- 11 Warto w tym kontekście wspomnieć publikację: S. Herbst, *Wojna inflancka 1600–1602*, Zabrze 2006.

Rozdział czwarty biografii przedstawia postać hetmana w kontekście tragicznego epizodu polskiej historii, jakim był rokosz sandomierski. Przy pomocy obszernych cytatów z wystąpienia na sejmie ze stycznia 1605 roku badacz scharakteryzował postawę Żółkiewskiego wobec problemów wewnętrznych i zewnętrznych Rzeczypospolitej. Analizując toczący się wewnętrzny spór polityczny, umiejętnie oraz barwnie opisał konflikt wewnętrzny, który musiał wtedy dręczyć hetmana. Po śmierci Zamojskiego Żółkiewski podjął bowiem próbę uniknięcia pełnego zaangażowania w walkę stronnictwa królewskiego i opozycji. Autor prześledził również jego udział w zwalczaniu rokoszu oraz w próbach uspokojenia sytuacji wewnętrznej, co nastąpiło po zwycięskim dla króla starciu zbrojnym.

Rozdziały piąty, szósty oraz siódmy zostały poświęcone działaniom Żółkiewskiego w kontekście wojny polsko-moskiewskiej, do której wstępem były dymitriady. Historyk zgodnie z zapowiedzią zawartą we wstępie położył szczególny nacisk na ten okres życia hetmana. Jak sam zaznaczył, treść tej części książki oparł na swej wcześniejszej publikacji *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607–1612*¹². Wojciech Polak barwnie odtworzył dokonania militarne wodza, wielkie zwycięstwa, których hetman był twórcą. Z użyciem dużej liczby cytatów autorstwa samego Żółkiewskiego przestawił jego koncepcję polityczną, wizję stopniowego łączenia Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i Rzeczypospolitej. Ukazał różnice i podobieństwa między pomysłami hetmana oraz króla. Co ważne, nie faworyzując żadnego z nich, ocenił pomysły obu polityków, analizując ich zalety oraz wady. Starał się również do pewnego stopnia ukazać motywy konkretnych decyzji wynikające z charakteru obu postaci. Wydaje się, że wartościowe byłoby poświęcenie większej ilości miejsca w tych rozdziałach interpretacjom samego badacza. Wojciech Polak podkreślił również wartość literacką pamiętnika autorstwa Żółkiewskiego *Początek i progres wojny moskiewskiej*, który jest równocześnie doskonałym dowodem fascynacji hetmana kulturą antyczną¹³.

Rozdział ósmy został poświęcony służbie Żółkiewskiego na kresach południowo-wschodnich po jego powrocie z terenu walk z Moskwą. Pierwszą wspomnianą sprawą jest wyprawa Potockich z 1612 roku do Mołdawii mająca na celu ponowne osadzenie na tronie hospodarskim kandydata

12 W. Polak, *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607–1612*, Toruń 2014.

13 S. Żółkiewski, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, opr. S. Sierpowski, A. Małecki, W. Sobieski, Wrocław 2010.

propolskiego. Ekspedycja, oficjalnie prywatna, miała najprawdopodobniej nieoficjalne poparcie króla, o czym wspomina sam historyk, uznając to poparcie za wymuszone. Wydaje się jednak, że na władcy nie trzeba było niczego wymuszać¹⁴. Autor następnie opisał działania hetmana w kolejnych latach, w kontekście napięć między Rzeczpospolitą a Imperium Osmańskim, walk z rajdami tatarskimi oraz polityki państwa wobec kozaków. Pokazał również niechęć Żółkiewskiego wobec kolejnej wyprawy do Mołdawii w 1615 roku, organizowanej przez Michała Wiśniowieckiego i Samuela Koreckiego. Warto zaznaczyć, że tym razem interwencja była przedsięwzięciem głównie prywatnym, z o wiele mniejszym nieoficjalnym poparciem króla. Wojciech Polak przytoczył krytykę hetmana zawierającą sprzeciw wobec postępowania wojsk prywatnych na terenie Rzeczypospolitej, podkreślenie politycznego ryzyka takiej akcji oraz żądania reform wzmacniających wojsko na zimowym sejmie 1616 roku. Po początkowych sukcesach kampania magnatów zakończyła się klęską, wyparciem polskich sił z Mołdawii oraz usunięciem z tronu Aleksandra Mohyły. Badacz wspominał o oburzeniu szlachty na hetmana, który nie podjął jakiegokolwiek próby pomocy siłom stacjonującym w księstwie. Przytoczył też uzasadnienie takiej decyzji przedstawione przez samego Żółkiewskiego. Wydaje się, że ciekawe w tym kontekście byłoby wspomnienie i interpretacja wcześniejszych kontaktów Żółkiewskiego z Gabrielem, synem Małgorzaty żony Szymona Mohyły. Hetman miał nawet rozpocząć werbunek wojska i ochotników na wyprawę, która podjęłaby próbę zdobycia mołdawskiego tronu dla tego kandydata¹⁵. Pozostała część rozdziału została w większości poświęcona reakcji na konsekwencje klęski w Mołdawii oraz negocjacjom, które hetman prowadził ze starszyzną kozacką.

W rozdziale dziewiątym autor skupił się na sprawach prywatnych i majątkowych. Opisał dokładnie relacje rodzinne hetmana oraz losy jego najbliższych. Przybliżył również postaci bratanków Łukasza oraz Adama, jak i siostrzeńca Aleksandra Bałabana. Wśród osób, którym Żółkiewski poświęcał szczególną uwagę i opiekę, wymieniony został również Tomasz

14 Opinię o pełnym nieoficjalnym poparciu królewskim dla wyprawy prezentują: J. Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988; I. Czamańska w swoim opracowaniu kroniki Mirona Costina: „*Latopis ziemi mołdawskiej*” i inne utwory historyczne, Poznań 1998; Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie*, Warszawa 1967.

15 Dokładniej sprawę analizuje: I. Czamańska, *Kampania mołdawska Samuela Koreckiego 1615–1616 r.*, „Zeszyty Historyczne” 12 (2013), s. 129–130.

Zamojski, syn dawnego protektora. W rozdziale została również zawarta analiza stopniowego rozrostu majątku i stanu posiadania hetmana. Szczegółowo przedstawione zostały inwestycje w Żółkiew, którą można uznać za „stolicę” jego posiadłości. Dużo miejsca poświęcono wybudowanemu przez hetmana zamkowi, który przeszedł następnie w ręce Daniłowiczów, a po nich Sobieskich.

Rozdział dziesiąty Wojciech Polak poświęcił ostatniej kampanii Żółkiewskiego, która zakończyła się jego śmiercią. Ta część książki rozpoczyna się od przybliżenia krytyki i niechęci, z jaką hetman spotykał się po klęsce sił Koreckiego w Mołdawii i późniejszych zawartych przez niego niekorzystnych dla Rzeczypospolitej układach. Sympatii wśród szlachty nie przysporzyło mu też przejście do obozu regalistycznego i stała krytyka ze strony braci Zbaraskich, popularnych na Ukrainie. Historyk opisał kolejne prowadzone bez decydujących sukcesów walki z Tatarami i polityczne spory, w których brał udział Żółkiewski na arenie kolejnych sejmów. Wspomniał też o słabnącym stanie zdrowia, jego prośbie o zdjęcie z niego funkcji hetmana wielkiego koronnego. Autor nie ukrywa też pewnych błędnych decyzji militarnych z tego okresu. Jednak zasadniczym tematem rozdziału, któremu zostało poświęcone najwięcej miejsca, jest kampania w Mołdawii rozpoczęta w sierpniu 1620 roku. Zgodnie z założeniem przyjętym przez badacza we wstępie została ona poddana dokładnej analizie. By przedstawić odwrót po przegranym starciu pod Cecorą, historyk odwołał się do fragmentów tekstów źródłowych. Podobnie postąpił w odniesieniu do ostatecznej porażki wojsk polskich i śmierci samego hetmana.

Analizując przebieg wyprawy, zaznaczył też problemy podziałów wewnątrz samej armii, niechęci części dowódców do głównodowodzącego oraz rozluźnienia dyscypliny w szeregach wojska. Przyczyny osłabienia autorytetu hetmana wśród żołnierzy wyjaśnił dokładniej w poprzednich rozdziałach, na przykład, przytaczając sprawę rozbijania grup skonfederowanego wojska czy coraz częstszy brak skuteczności w walkach prowadzonych na Kresach, co powodowało oskarżenia o kunktatorstwo. Historyk, przytaczając obszernie cytaty, pokazał też obawy hetmana co do nadchodzącej wyprawy, do pewnego stopnia wręcz pragnienie chwalebnej śmierci, które przebija z listu Żółkiewskiego, wymownie zatytułowanego „in vim testamenti”¹⁶. Informacje o takiej postawie dowódcy z pewnością nie mogły podnosić morale wojska. W końcowej części rozdziału autor skupił się na losach ciała Żółkiewskiego, konsekwencjach klęski dla

16 W. Polak, *Żółkiewski...*, s. 285.

Rzeczpospolitej oraz dalszych dziejach części osób ocalałych z ostatniego starcia. Przytoczył też dokładną historię pomnika ufundowanego przez syna hetmana niedaleko wsi Bieriezowka.

Rozdział jedenasty – wieńczący całą biografię – został zatytułowany *Chwała i legenda*. Historyk starał się zrekonstruować charakter hetmana, określić wartości, które przyświecały mu przez całe życie. Oprócz talentu wojskowego i oddania ojczyźnie podkreślił jego pobożność, popartą solidną wiedzą na temat dogmatów i historii Kościoła katolickiego. Warto zaznaczyć, że choć nie ukrywał przy tym wad Żółkiewskiego, uznał, iż „śmierć dla Ojczyzny, ma jednak tę moc, że spycha na dalszy plan wszelkie ludzkie niedociągnięcia¹⁷. Pozostałą część rozdziału poświęcił legendzie, pozycji, którą zajmuje hetman w świadomości społecznej. Przytoczył szereg tekstów sławiących jego postać, dokonania i bohaterską postawę w ostatnich chwilach życia. Wydaje się, że autor stara się w ten sposób utrwalić pozycję Żółkiewskiego jako postaci wzorcowej. Trzeba przy tym zaznaczyć, że czyni to poprzez podkreślenie pozytywnych aspektów charakteru i działań hetmana, bez jego równoczesnej idealizacji.

Biografia jest napisana w sposób interesujący i utrzymujący uwagę czytelnika. Historyk w przejrzysty sposób prezentuje postać Żółkiewskiego, omawiając jego losy i motywy, którymi się kierował jako polityk oraz człowiek. Bez wątpienia jest to pozycja godna uwagi i polecenia każdej osobie zainteresowanej historią Rzeczpospolitej w XVI i XVII wieku, jak i pragnącej dowiedzieć się więcej o życiu osobistym tej ponadprzeciętnej jednostki.

17 Zob. W. Polak, *Żółkiewski...*, s. 320.

Bibliografia

- Besala J., *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988.
- Costin M., „*Latopis ziemi mołdawskiej*” i inne utwory historyczne, opr. I. Czamańska, Poznań 1998.
- Czamańska I., *Kampania mołdawska Samuela Koreckiego 1615–1616 r.*, „*Zeszyty Historyczne*” 12 (2013), s. 129–130.
- Czarnecki W., *Żółkiewscy herbu Lubicz w ziemi chełmskiej do połowy XVI w.*, „*Rocznik Lubelski*” 36 (2010), s. 9–23.
- Dubas-Urwanowicz E., *Śmierć Samuela Zborowskiego w perspektywie prawnej i politycznej*, w: *Śmierć w dziejach człowieka – nowożytność. Monografia oparta na materiałach z VIII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego, Wolin, 31 lipca–2 sierpnia 2015*, red. M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2016, s. 35–43.
- Górski K., *Wojna z wojewodą wołoskim Michałem w roku 1600-ym*, „*Ateneum*” 4 (1892) z. 2, s. 251–270.
- Herbst S., *Wojna inflancka 1600–1602*, Zabrze 2006.
- Horn M., *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemię Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1600–1647*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 8 (1962) cz. 1, s. 3–71.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2022.
- Milewski D., *A Campaign of the great hetman Jan Zamoyski in Moldavia (1595)*, part 1: *Politico-Diplomatic and Military Preliminaries*, „*Analele științifice de Istorie, Cadrul Cosminului*” 18 (2012) z. 2, s. 261–286.
- Nalewajek A., *Żółkiewscy w służbie królewskiej na przełomie XV i XVI w.*, „*Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego*” 5 (2013, 2014), s. 95–109.
- Podhorecki L., *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988.
- Polak W., *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607–1612*, Toruń 2014.
- Prohaska A., *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Lwów 1927.
- Rymkiewicz J. M., *Samuel Zborowski*, Warszawa 2010.
- Skorupa D., *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1632*, Warszawa 1967.
- Spieralski Z., *Awantury mołdawskie*, Warszawa 1967.
- Ujma M., *Samuel Zborowski i jego czasy*, Opole 2018.
- Żółkiewski S., *Początek i progres wojny moskiewskiej*, opr. S. Sierpowski, A. Małecki, W. Sobieski, Wrocław 2010.

ks. Dawid Stanisław Matusiak

Recenzja:
**Ruth Scurr, „Robespierre. Terror
w imię cnoty”, tłum. B. Przybyłowska,
Wydawnictwo Amber, Warszawa 2006, ss. 293**

W lipcu 2024 roku przypadać będzie 230. rocznica śmierci jednego z ojców Wielkiej Rewolucji Francuskiej, Maximiliena de Robespierre’a. Z tej okazji zostało wydanych wiele nowych biografii poświęconych tej postaci, pragnących ukazać ogrom okrucieństwa skumulowanego w jednej osobie. Do najbardziej znanych i cenionych prac zalicza się: P. McPhee, *Robespierre: A Revolutionary Life* (Yale University Press, 2012), F. Sieburg *Robespierre. The Incorruptible* (Herron Press, 2007), J. Baszkiewicz *Robespierre* (Ossolineum, 1989), C. Haydon *Robespierre* (Cambridge University Press, 1999). Jednak analizując wiele biografii sporządzonych przez różnych autorów, na szczególną uwagę zasługuje biografia napisana kilka lat temu. Dziś wiele pozycji stara się przybliżyć daną postać, stawiając się w roli oskarżyciela. Wśród licznych prac trudno odnaleźć autora pragnącego bronić Robespierre’a. Właśnie tę przestrzeń badań historycznych pragnie ukazać w książce biograficznej *Robespierre. Terror w imię cnoty* Ruth Scurr, znana brytyjska historyk myśli politycznej, wykładowca na uniwersytecie Cambridge, specjalizująca się w dziejach XVIII-wiecznej Francji. Ruth Scurr tworzy biografię całościową, ukazującą życie bohatera od momentu narodzin aż do śmierci poprzez ścięcie na gilotynie 28 lipca 1794 roku. Tekst powstał na podstawie politycznych, historycznych i literackich źródeł, o czym dowiadujemy się już we *Wstępie*. Ogromnym atutem dzieła jest

opieranie się przez autorkę na autentycznych tekstach i dokumentach samego Robespierre'a oraz na pracach zebranych od ponad 230 lat. Częste przypisy i cytaty służą do potwierdzenia i wzmocnienia wiarygodności informacji zawartych w biografii. Ruth Scurr pragnie odpowiedzieć na pytanie, które nurtuje ludzi od tak wielu lat, a które sama powtarza – „Kim był Robespierre?”. Niepowtarzalność omawianej pozycji książkowej zapowiedziana jest już we *Wstępie*, w którym autorka podkreśla, iż pragnie postawić się w roli przyjaciela omawianej postaci. Tekst nie jest wyrazem ani stronniczego schlebiana, ani przesadnej wrogości, lecz próbą ukazania prawdy, która przez wiele lat była zmieniana lub zakrywana.

Praca została podzielona na pięć proporcjonalnych części, rozpoczynając od okresu przed rewolucją, a kończąc na śmierci Robespierre'a. Syntetyczna prezentacja dziejów miasta Arras ukazuje niezbędne tło, pozwalające lepiej zrozumieć późniejsze działanie głównej postaci, która sprawi, że wielka i dumna Francja padnie na kolana przed człowiekiem posiadającym 162 cm wzrostu. Przemysłana koncepcja pracy widoczna jest od pierwszego rozdziału, w którym przedstawiona została historia rodziny Robespierre'a. Podkreślenie utraty matki w młodym wieku oraz odrzucenia przez ojca, który zostawia swoje dzieci, pomaga dostrzec ogromny ból w życiu Maximiliena i jego rodzeństwa. Jednak w tym wielkim dramacie dostrzegamy ogromną miłość i więź rodzeństwa, ukazaną przy pomocy przytoczonych licznych relacji najbliższych.

Część pierwsza opisuje lata od 1758 do 1788¹. Okres dzieciństwa Robespierre'a w biografiach autorów angielskich jest często pomijany² lub traktowany jako mało ważny³. Autorka natomiast w sposób bardzo dokładny przybliży nam pierwsze lata życia ojca rewolucji. Przedstawienie drzewa genealogicznego jest treściwe i oparte na tekstach źródłowych, pozwala poznać sytuację rodziny, która w dużym stopniu wpłynęła na wartości wyznawane przez Robespierre'a. Podobnie jego pobyt w Arras, rodzinnym mieście, oraz w Paryżu, gdzie poszerzał swoje horyzonty intelektualne. Ważnym momentem w życiu Robespierre'a było poznanie Jeana-Jacques'a Rousseau, a dokładnie jego dzieła *Umowa społeczna*⁴, które było zakazane w tamtym okresie. Odwaga pióra i pragnienie nowego państwa wzbudzają

1 Zob. R. Scurr, *Robespierre. Terror w imię cnoty*, Warszawa 2006, s. 23–56.

2 Por. F. Sieburg, *Robespierre. The Incorruptible*, Herron Press 2007.

3 Por. J. M. Thompson, *Przywódcy Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 2000, s. 247.

4 Zob. R. Scurr, *Robespierre...*, s. 28–32.

w bohaterze pragnienie zmieniania świata przy pomocy słowa mówionego i pisanego, a później przy pomocy samej gilotyny. Według autorki powrót do rodzinnego miasta spowodowany był chęcią poprawienia opinii tak bardzo zniszczonej przez ojca alkoholika. Wielkim walorem tej części jest ukazanie otwartości i życzliwości Robespierre'a wobec najbliższych. Wielu autorów zajmujących się czasami rewolucji francuskiej podkreśla w swoich pracach, iż trudne dzieciństwo pozbawiło Maximiliena wszelkich oznak wrażliwości na drugiego człowieka, co w konsekwencji przyniosło śmierć wielu ludziom⁵. Autorka obala jednak ten pogląd, przytaczając świadectwa rodzeństwa oraz kolegów z czasów szkolnych, mówiące o ogromnej wrażliwości Robespierre'a na każdą istotę żywą. Tekst nacechowany jest wielkim oburzeniem, iż wielu twórców, pisząc o ojcu rewolucji, nie dostrzega w nim wrodzonego dobra i miłości do życia⁶.

Część druga obejmuje okres od 1788 do 1789 roku⁷. Podobnie jak poprzednia część, również ta została oparta na pewnym kluczu – stanowi zestawienie dwóch elementów, tworzących logiczną całość narracji. W pierwszym fragmencie przytoczone zostają informacje o karierze politycznej i budowaniu poparcia przez Robespierre'a wśród mieszkańców swojego regionu. Analiza przytoczonych wypowiedzi młodego prawnika z Arras pokazuje, iż nie był on jednak mówcą tak dobrym jak Napoleon. W wyniku wszelkich działań politycznych i retorycznych powstaje fragment drugi, opisujący pierwsze kroki i myśli młodego rewolucjonisty w Wersalu⁸. Zebranie Stanów Generalnych (4 maja 1789 roku)⁹ oraz upadek Bastylji (14 lipca 1789 roku)¹⁰ fascynują Robespierre'a i budzą w młodym Francuzie ambicję wprowadzenia zmian. Autorka pokusiła się o sformułowanie stwierdzenia, że cały lud miał podobne pragnienia i żądania wobec króla Ludwika XVI, zapominając, iż każdy z trzech Stanów Generalnych cieszył się innymi przywilejami i obowiązkami. Taka sytuacja powodowała większe różnice między grupami. O pragnieniu posiadania coraz większej władzy wnioskujemy ze świadectw przytoczonych w biografii, popartych licznymi przypisami odsyłającymi do tekstów oryginalnych. Niewątpliwie ukazuje to wielkość pracy autorki, która pragnie trzymać się

5 Por. P. Gaxotte, *Wielka Rewolucja Francuska*, Warszawa 2010, s. 303–310.

6 Zob. R. Scurr, *Robespierre...*, s. 26.

7 Zob. R. Scurr, *Robespierre...*, s. 57–94.

8 Zob. R. Scurr, *Robespierre...*, s. 70.

9 Por. L. Mezzadri, *Rewolucja francuska a Kościół*, Kraków 2007, s. 61–63.

10 Por. A. M. Cisek, *Wolność, równość, ludobójstwo*, Warszawa 2023, s. 53–59.

chronologicznego układu wydarzeń, umożliwiając w ten sposób kompleksowe spojrzenie na życie i dziedzictwo jednej z najbardziej kontrowersyjnych postaci rewolucji. Należy podkreślić, że – w przeciwieństwie do niej – wielu autorów rozpoczyna przedstawianie ówczesnych wydarzeń od momentu upadku Bastylli, pomijając lata wcześniejsze¹¹.

W kolejnej, trzeciej części poznajemy Francję w okresie od 1789 do 1791 roku¹². Są to lata największej przebudowy kraju. Upadek autorytetu, jaki posiadał Kościół, oraz powstanie pierwszej konstytucji¹³, sprawiają, że rewolucja francuska na czele ze swoim twórcą w pełni rozkwita. Zamiana w konstytucji słowa „Bóg” na wyrażenie „Istota Najwyższa”¹⁴ jest przedstawiona jako początek zmiany, jaka zachodzi w Robespierre. Scurr udowadnia, że postać Maximiliena nie może być sprowadzona jedynie do stereotypowych ocen, jako tyrana lub bohatera, lecz podkreśla, że posiadał on złożoną osobowość, a motywacje jego działań wymagają kompleksowej analizy, czego, jak twierdzi sama autorka, nie znajdziemy w biografii napisanych przez Pierre’a Gaxotte’a lub Jamesa M. Thompsona. W tym fragmencie autorka często stosuje metodę porównywania. To, co było kiedyś, zastąpione zostaje czymś nowym. Metoda ta pozwala lepiej zrozumieć, jak wielkie zmiany były wprowadzane w tym krótkim czasie oraz jak zmieniało się ich postrzeganie przez badaczy różnych wieków. Biografia w tej części ukazuje nowe oblicze Maximiliena, który pragnie zdobyć władzę bez rozgłosu, zyskując więcej przeciwników niż zwolenników. Pokazuje wizerunek człowieka, który posługuje się psychologią, aby móc lepiej zrozumieć tłum¹⁵.

Ostatnie dwie części (czwarta i piąta) obejmują czas od 1791 do 1794 roku¹⁶. To swoista mozaika cierpienia, terroru, oskarżania, prześladowania oraz emigracji, które stworzyły największe dzieło Robespierre’a, jakim niewątpliwie była rewolucja francuska. Śmierć króla Ludwika XVI była jednym z pierwszych skutków postępowania „Nieprzekupnego” deputowanego z Arras. Ruth Scurr stara się przedstawić ciemniejszą stronę posiadania władzy w państwie, która sprawia, iż każda osoba zaczyna być podejrzewana o zdradę ideałów. Wojna intryg, według autorki, popycha

11 Por. B. Baczek, *Rewolucja. Władza, nadzieje, rozterki*, Gdańsk 2010, s. 89.

12 R. Scurr, *Robespierre...*, s. 95–146.

13 Zob. L. Mezzadri, *Rewolucja...*, s. 65–114.

14 L. Mezzadri, *Rewolucja...*, s. 70.

15 Zob. R. Scurr, *Robespierre...*, s. 138–146.

16 Zob. R. Scurr, *Robespierre...*, s. 147–293.

Maximiliena do nieufności wobec każdego, a wierność ideałom zaczyna być stawiana ponad życie drugiej osoby¹⁷. Niestety w tym fragmencie omawianej książki dostrzegamy próbę usprawiedliwiania przez autorkę czynów godnych potępienia. A ostatnie słowa pokazują nam człowieka skazanego na śmierć poprzez ścięcie, który z miłości do wolności swojego kraju zostaje przez niego odrzucony i niezrozumiany¹⁸.

Książka skrupulatnie prezentuje kontekst historyczny epoki, w której działał i żył Robespierre, ukazując jego relacje z innymi przywódcami rewolucji oraz wpływ na kształtowanie się wydarzeń tamtych czasów. Niewątpliwym atutem książki jest dokładne ukazanie życia oraz twórczości Maximiliena de Robespierre'a. Liczne cytaty oraz fragmenty przemówień głównego bohatera pomagają zrozumieć czyny i wydarzenia omawianego okresu. Udało się również autorce przybliżyć postać, tak często zaliczaną do najgorszych w historii. Dzięki dobrze prowadzonej narracji możemy czuć się obserwatorami wydarzeń, które rozgrywały się we Francji. Autorka jest konsekwentna w szukaniu odpowiedzi na pytanie zadane we *Wstępie* i w dużej mierze udaje się jej na nie odpowiedzieć. Nie unika ona również trudnych i kontrowersyjnych tematów, co sprawia, że praca staje się niezwykle wartościowym źródłem wiedzy dla badaczy historii. Prezentowana biografia nie usypia czytelnika suchymi faktami, co bywa częstym błędem w tego rodzaju pracach, a przystępny język pozwala lepiej zrozumieć wyrażane myśli. Jednym z najważniejszych atutów książki jest sposób ukazania ewolucji politycznej i ideologicznej Robespierre'a. Niewątpliwym walorem jest również wzbogacenie publikacji licznymi zdjęciami.

Wszelkie przypisy i odnośniki znajdują się na końcu książki, co sprawia pewną trudność w lepszym zrozumieniu danego fragmentu. Niestety momentami autorka pragnie usprawiedliwiać pewne czyny i słowa Robespierre'a, powołując się na jego trudne dzieciństwo oraz odrzucenie przez najbliższych, tym samym narzuca swoją interpretację, utrudniając czytelnikom snucie własnych refleksji. W tego typu publikacjach niezmiernie ważne jest, aby autor zachował obiektywizm i nie popadał w zbytnie idealizowanie lub demonizowanie bohatera.

W pracy dostrzegamy liczne porównania oraz odniesienia do publikacji biograficznych powstałych wcześniej. Dzięki zastosowaniu takiego

17 Por. H. Gebhard, *Wolność, równość, morderstwo. Zbrodnie rewolucji francuskiej*, Kraków 2017, s. 143–153.

18 Por. H. Gebhard, *Wolność, równość, morderstwo...*, s. 291–293.

zabiegu praca jest wzbogacona o treść, a przytoczone w książce nowości zostają lepiej uwypuklone i zauważone przez czytelnika.

Fragmentami książka pisana jest barwnym stylem, co dla niektórych czytelników może być zaletą, jednak dla wielu wydaje się zbyt literacka w porównaniu z bardziej naukowym charakterem pozostałych fragmentów.

Recenzowana biografia jest warta uwagi dla osób zajmujących się tematem rewolucji francuskiej i zainteresowanych osobą Maximiliena de Robespierre'a, gdyż nie można zrozumieć wielkich zmian, jakie zachodziły w tamtym wieku we Francji, nie znając twórców tych przemian. Pozycja ta stanowi bogatą podstawę do dalszych badań naukowych dotyczących tematu rewolucji i choć nie jest to pierwsza biografia Robespierre'a, to zdecydowanie wyróżnia się spośród innych dzięki głębokiemu zrozumieniu kontekstu życia tego polityka. Ruth Scurr ukazuje, że ciągle możliwe są nowe spojrzenia i interpretacje dotyczące postaci tak wyjątkowej. Dzięki bogatemu korzystaniu z listów, przemówień oraz innych dokumentów epoki Scurr daje czytelnikom możliwość zrozumienia, jak Robespierre był postrzegany przez współczesnych mu ludzi oraz jak on sam siebie postrzegał.

Bibliografia

- Baczko B., *Rewolucja. Władza, nadzieje, rozterki*, Gdańsk 2010.
- Cisek A. M., *Wolność, równość, ludobójstwo*, Warszawa 2023.
- Gaxotte P., *Wielka Rewolucja Francuska*, Warszawa 2010.
- Gebhard H., *Wolność, równość, morderstwo. Zbrodnie rewolucji francuskiej*,
Kraków 2017.
- Mezzadri L., *Rewolucja francuska a Kościół*, Kraków 2007.
- Thompson J. M., *Przywódcy Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Warszawa
2000.
- Scurr R., *Robespierre. Terror w imię cnoty*, Warszawa 2006
- Sieburg F., *Robespierre. The Incorruptible*, Herron Press 2007.

Notitiae

Józef Cezary Kałużny

 <https://orcid.org/0000-0003-0983-4864>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

Warsztaty Historyczne dla Młodzieży jako przestrzeń wdrożenia autorskich wyników badań naukowych środowiska akademickiego Instytutu Historii Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII w Krakowie

Funkcjonujące od 2006 roku Warsztaty Historyczne dla Młodzieży szkół średnich [dalej: WHM] rozwijały się w sposób dynamiczny i od samego początku były przestrzenią wymiany myśli akademickiej, która przekazywana była młodzieży za pomocą różnorodnych metod dydaktycznych. Od roku 2010, dzięki współpracy z nauczycielami – opiekunami uczniów, towarzyszącymi uczestnikom zajęć, rozpoczęliśmy kształtowanie nowatorskiej formuły spotkań z historią na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII [dalej: WHiDK]¹. Wykłady po pierwsze przestały być

1 Materiały źródłowe związane z dokumentacją Warsztatów Historycznych dla Młodzieży, zostały zebrane i stanowią zespół archiwalny pt.: Warsztaty Historyczne,

jedynie formą „rozbudowanych korepetycji z historii” na poziomie akademickim; po drugie akademicy za namową nauczycieli coraz odważniej zaczęli dzielić się własną wiedzą historyczną. Właśnie te aktualnie prowadzone przez naszych historyków badania – które jak zauważyli uczniowie – akademicy przekazywali z największą pasją i zapałem, stały się źródłem sukcesu kolejnych edycji warsztatów.

Od 2012 roku bez specjalnej promocji zawsze zapełnialiśmy salę grupą 50 uczestników (zawsze mieliśmy więcej chętnych i listę rezerwową)². Właśnie bieżące odkrycia naszych historyków okazały się najbardziej interesującym elementem spotkań, łączyliśmy je z obowiązującym programem historii szkoły średniej. Współpracujący z nami nauczyciele szkół średnich – znający program warsztatów, który był udostępniany na początku roku – przygotowywali uczestników podczas zajęć z historii pod tematyczne spotkania na WHM. Współpraca ze szkołami nabrała wymiernego charakteru, pojawiły się umowy o współpracy (Publiczne Liceum Ogólnokształcące Sióstr Prezentek w Krakowie) i patronaty (Szkoła Podstawowa Sióstr Nazaretanek w Krakowie)³, ale i wiele mniej formalnych wdrożeń oryginalnych odkryć historycznych w trakcie dodatkowych zajęć z historii w liceach (m.in.: I LO w Bochni; I i II LO w Tarnowie). Potwierdzeniem tych działań są informacje o osiągnięciach na olimpiadach historycznych uczestników WHM, czy w końcu wybitne wyniki na studiach historycznych naszych uczestników, dwoje z nich jest obecnie studentami szkoły doktorskiej (dane za zgodą zainteresowanych do wglądu w dziekanacie WHiDK). Uniwersytet i kierownik projektu otrzymywali też oficjalne podziękowania za prowadzenie tego oryginalnego projektu od dyrekcji szkół, z których rekrutowali się nasi uczestnicy⁴.

Kolejnym kluczowym momentem kształtowania się formy przekazywania wyników własnych badań przez pracowników i doktorantów WHiDK wśród uczestników WHM było połączenie specjalistycznych wykładów historycznych z tematycznie powiązаныmi zajęciami warsztatowymi w krakowskich muzeach i miejscach związanych z historią miasta

znajdujący się w dziekanacie Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII w Krakowie. Adres: ul. Kanonicza, 30-002 Kraków.

2 Zob. Dokumentacja dziekanatu WHiDK: Warsztaty Historyczne, listy uczestników i listy rezerwowe, 2012–2023.

3 Zob. Dokumentacja rektoratu UPJPII w Krakowie: Umowy, porozumienia o współpracy, umowy patronackie za rok 2018.

4 Zob. Dokumentacja dziekanatu WHiDK: Listy gratulacyjne 2018–2023.

(klasztory, archiwa, miejsca historyczne – kopiec Krakusa, teren getta krakowskiego itd.)⁵. W terenie i przestrzeniach muzealno-zabytkowych zajęcia prowadzili lub koordynowali nasi akademicy, próbując zaaplikować zaprezentowane na wykładzie wyniki swoich aktualnych badań, ten proces okazał się kolejnym trafnym kierunkiem rozwoju WHM. Od tego momentu, aż do okresu pandemii, właśnie ta wykładowo-warsztatowa metoda przekazywania i utrwalania oryginalnych wyników badań tak zainspirowała młodzież, że uczestnicy warsztatów w roku 2018 na zakończenie postanowili przygotować grę terenową w oparciu o pozyskaną oryginalną wiedzę z zajęć wykładowo-warsztatowych⁶.

Organizatorzy warsztatów, piszący te słowa, oraz dr Joanna Małocha postanowili wykorzystać potencjał WHM i przygotować projekt grantowy w oparciu o znaczne doświadczenie i wypróbowany pomysł. Wniosek został złożony do Narodowego Centrum Nauki w roku 2017 – na 140 przyjętych wniosków zajął 21 miejsce i pod nazwą Uniwersytet Młodego Odkrywcy – „Historia ma przyszłość” funkcjonował od 2018 do 2020 (nr wniosku: POWR.03.01.00-00-U044/17), a w rzeczywistości z przerwą na COVID-19 do czerwca 2023⁷. W tym czasie okazało się, że projekt grantowy nie był w stanie wypełnić rosnących oczekiwań młodzieży i na WHiDK konieczne było – pod przewodnictwem doktorantów (mgr Magdaleny Ficoń, dr Katarzyny Matyi i dr Sylwii Sperling) aktywowanie również WHM w klasycznym niegrantowym scenariuszu. W 2020 roku wszyscy stanęliśmy w trudnej sytuacji pandemii, WHM posiadały już 3 lat doświadczenia w wersji e-learningowej Historyczne Warsztaty e-learningowe dla Młodzieży, dlatego po rocznej przerwie⁸ wznowiono warsztaty (luty–marzec 2021), gdy nie można było ruszyć z zajęciami stacjonarnymi (obostrzenia edukacyjne z tytułu gromadzenia się w okresie pandemii), rozpoczęły się zapisy na kolejną edycję WHM w formie e-learningu (pomysłodawca tego typu zajęć: dr Joanna Małocha, wraz z zespołem dr Sylwią Sperling

5 Zob. Dokumentacja dziekanatu WHiDK: Warsztaty Historyczne, programy zajęć wykładowo-warsztatowych, 2018–2023.

6 Zob. <https://whidk.upjp2.edu.pl/oferta-dla-szkol/warsztaty-historyczne>

7 Zob. Dokumentacja dziekanatu WHiDK: Warsztaty UMO „Historia ma przyszłość”, 2018–2020 (2023); <https://whidk.upjp2.edu.pl/oferta-dla-szkol/universytet-mlodego-odkrywcy-2018-19>.

8 Zob. <https://whidk.upjp2.edu.pl/oferta-dla-szkol/historyczne-warsztaty-e-learningowe>

i mgr Magdaleną Ficoń⁹. W czasie zdalnego nauczania wiedza historyczna na poziomie akademickim dla młodzieży szkół średnich była mile widzianą odmianą od zwykłych zajęć zdalnych. W marcu i kwietniu 2021 miały miejsce warsztaty e-learningowe, które zgromadziły 341 uczestników z całej Polski (!), do testu finałowego przystąpiło 271 uczestników, laureaci – co już było wówczas możliwe – w czerwcu osobiście odebrali dyplomy i nagrody z I, II i III miejscem¹⁰.

Na przestrzeni lat wykładowo-warsztatowa formuła wypracowana na WHM okazała się idealnym nośnikiem dla wdrażanych w środowisku młodzieżowym oryginalnych badań historycznych pracowników Instytutu Historii WHiDK. Istotne było to, że wiedza ta mogła stanowić dla młodzieży nie tylko „ciekawostkę”, którą można się było pochwalić czy podnieść dzięki niej swoją ocenę z historii, lecz także materiał, który można było wykorzystać w nowatorskich projektach upowszechniania historii. Młodzież wraz z akademikami rozwinęła możliwości zaaplikowania nowych badań historycznych w postaci gier terenowych co było już znane, ale również poprzez pisanie scenariuszy gier historycznych, tak planszowych, jak i komputerowych – przerosło to oczekiwania organizatorów WHM. Na koniec jednego z cykli warsztatów (czerwiec 2019) przygotowano film na podstawie scenariusza napisanego przez młodzież, która wykorzystała materiały z wykładów i własne spostrzeżenia, a także teksty apokryficzne i powieść historyczną, tak powstał film o rozgoryczonych aktem rozmnożenia chleba przez Chrystusa piekarzach z Jerozolimy¹¹.

Ze względu na konieczność ograniczeń w przedstawionym materiale prezentowane przez pracowników Instytutu Historii wykłady dla uczestników WHM, świadczące o wdrażaniu w środowisku szkół średnich wyników swoich oryginalnych badań naukowych, zostały w tym miejscu jedynie zasygnalizowane. Poniżej krótko zaprezentowano tematykę kilku przykładowych wykładów przedstawionych młodzieży WHM (w schemacie: temat wykładu, krótka treść prezentowanego zagadnienia oraz bibliografia autora wykładu). Poniższe prezentacje w sposób oczywisty świadczą o tym, że wiedza zdobyta, a następnie upowszechniana przez młodzież WHM stanowiła autorski i oryginalny dorobek badawczy środowiska akademickiego

9 Zob. https://www.facebook.com/profile.php?id=100027972174921&locale=pl_PL

10 Zob. Dokumentacja dziekanatu WHiDK: Historyczne Warsztaty e-learningowe dla Młodzieży, 2018–2021.

11 Zob. <https://whidk.upjp2.edu.pl/oferta-dla-szkol/uniwersytet-mlodego-odkrywcy-2018-19>

WHiDK. W kolejnym numerze „Folia Historica Cracoviensia” przedstawione zostaną kolejne z prezentowanych wykładów, poprzedzone informacjami dotyczącymi tematyki kolejnych edycji WHM oraz nagrodami, jakie za pracę przy projekcie warsztatów otrzymał organizujący je zespół.

Tomasz Graff

📄 <https://orcid.org/0000-0002-2142-086X>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

🌐 <https://ror.org/0583g9182>

TYTUŁ WYKŁADU:

Księżę Kościoła i mąż stanu kard. Zbigniew Oleśnicki (1389–1455)

Po zjednoczeniu Królestwa katedra krakowska miała szczęście do pasterzy wielkiego formatu, którzy odgrywali wybitną rolę w służbie państwa i Kościoła. Do nich zaliczyć należy m.in. Jana Grotowica, Floriana z Mokrska, Zawiszę z Kurozwęk i autora *Speculum Aureum*, bliskiego współpracownika św. Jadwigi – Piotra Wysza. Najznamienitszym mężem stanu spośród hierarchów krakowskich schyłku średniowiecza był z pewnością kard. Zbigniew Oleśnicki (z Oleśnicy). Niektórzy historycy przypisywali mu niemal wszechwładną pozycję w polskiej polityce, niewielu jednak zwróciło uwagę na jego wkład w służbie Kościołowi. Tymczasem Zbigniew Oleśnicki nie tylko miał poważne zasługi dla Kościoła lokalnego, lecz także odgrywał dużą rolę w dziejach Kościoła powszechnego, zwłaszcza w okresie tzw. schizmy bazylejskiej (1439–1449), kiedy to z jego ramienia archidiacon krakowski Dzierśław z Borzymowa uczestniczył jako elektor w konklawe, które wybrało antypapieża Feliksa V. Jak podkreślają badacze, Oleśnicki z pewnością zasługuje na określenie *pastor bonus*. Był wybitnym reformatorem życia liturgicznego diecezji, dbał o poziom podległego mu duchowieństwa. W swoich statutach synodalnych z lat 1436 i 1446 szczególnie podkreślał znaczenie Eucharystii, polecał duchownym powoli podczas podniesienia unosić hostię w górę, aby umożliwić wiernym jej adorację. Uporządkował kalendarz liturgiczny, wprowadzając święto ku czci świętych Cyryla i Metodego. Postanowił także, aby św. Florian odbierał w diecezji krakowskiej taką samą cześć, jak inni patroni Polski, Wojciech, Stanisław i Wacław.

Na jego zlecenie przygotowano też wspianiały pontyfikał, zawierający jedną miniaturę półstronicową, 142 inicjały malarskie, w tym 42 figuralne. W oparciu o ten pontyfikał zredagowano pontyfikały jego następców: Tomasza Strzemińskiego i Fryderyka Jagiellończyka. Na polecenie Oleśnickiego archidiacon Andrzej z Kokorzyna opracował *Speculum Sacerdotum* – podręcznik duszpasterski, a Mikołaj z Błonia *Tractatus sacerdotalis de sacramentiis*. To także z inicjatywy Oleśnickiego przebywał w Krakowie żarliwy kaznodzieja Jan Kapistran, co przyczyniło się do rozbudzenia miejscowej pobożności i do powstania klasztoru bernardynów na Stradomiu. Sam Oleśnicki erygował stałą predykaturę w katedrze w 1454 roku – z kazaniami po polsku i łacinie. Również za jego pontyfikatu rozpoczęły się oficjalne starania o kanonizację Jadwigi Andegaweńskiej, a także próba ożywienia kultu bp. Prędoty [Prandoty]. Wreszcie warto zauważyć zakup dla Kościoła krakowskiego księstwa siewierskiego. Następcy Oleśnickiego tytułowali się książętami, a w księstwie siewierskim rządząli samodzielnie.

O randze i znaczeniu Oleśnickiego świadczy ponadto jego korespondencja z Eneaszem Sylwiuszem Piccolominim, późniejszym Piusem II. Warto też podkreślić rolę Zbigniewa w kreowaniu *theatrum* katedry krakowskiej; to on przyczynił się do powstania *ordo coronandi*, a także on był głównym organizatorem uroczystości koronacyjnych w 1447 roku, co ostatnio udowodniła Maria Koczerska. W dobie schizmy bazylejskiej Oleśnicki jako kanclerz Uniwersytetu Krakowskiego był postrzegany jako jeden z najważniejszych protektorów koncyliarystyki w Europie. W czasie jego pontyfikatu powstał traktat koncyliarystyczny prof. Tomasza Strzemińskiego o wyższości soboru nad władzą papieską, który był wychwalany przez ojców soboru w Bazylei. Sam Oleśnicki w tym czasie trzykrotnie został obdarzony kapeluszem kardynalskim: przez Eugeniusza IV, antypapieża Feliksa V i Mikołaja V. Świadczy to o pozycji biskupa nie tylko wśród członków polskiego episkopatu, lecz także w Kościele powszechnym, skoro w tym czasie liczba kardynałów nie przekraczała 24 purpuratów. Sam kardynał propagował plany metropolitalne, dążąc do rywalizacji precedencyjnej z arcybiskupami gnieźnieńskimi, co jest widoczne do dzisiaj w wizerunkach pierwszych biskupów krakowskich w ufundowanych przez niego krążgankach franciszkańskich, w przedługoszowym katalogu biskupów krakowskich, czy też na wielkiej pieczęci kardynalskiej Zbigniewa, gdzie św. Stanisław został przedstawiony w paliuszu arcybiskupim. Oleśnicki był wybitnym mecenasem i fundatorem, dobrodziejem Uniwersytetu i protektorem najwybitniejszego historyka późnego średniowiecza – Jana Długosza. Z jego pozycją polityczną musieli liczyć się Władysław Jagiełło oraz jego synowie: Władysław III i Kazimierz Jagiellończyk.

PUBLIKACJE WŁASNE POWIĄZANE Z WYKŁADEM:

- Graff T., *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008, ss. 365;
- Graff T., *Kościół w Polsce wobec konfliktu z zakonem krzyżackim w XV wieku. Studium z dziejów kultury politycznej polskiego episkopatu*, Kraków 2010, ss. 124;
- Graff T., *Wokół sprawy kardynalatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 129 (2002), s. 19–50;
- Graff T., *Katolicki episkopat metropolii gnieźnieńskiej i lwowskiej wobec wyboru pseudopapieża Feliksa V przez sobór bazylejski*, „Nasza Przeszłość” 99 (2003), s. 55–129;
- Graff T., *Precedencja biskupów metropolii gnieźnieńskiej i lwowskiej w I połowie XV wieku*, „Nasza Przeszłość” 102 (2004), s. 105–150;
- Graff T., *Sprawa kardynalatu Zbigniewa Oleśnickiego a spór o precedencję w radzie królewskiej z prymasem Władysławem Oporowskim*, „Nasze Historie” 7 (2005), s. 105–116;
- Graff T., *Zbigniew Oleśnicki jako kanonik wiślicki. Z dziejów kariery kościelnej w późnym średniowieczu*, w: *Przeszłość jest czasem narodzin. Z dziejów Wiślicy i jej związków z Krakowem. Materiały z sympozjum historycznego zorganizowanego w Wiślicy, 23 października 2005 roku*, pod red. A. Waśko i J. Smołuchy, Kraków 2006, s. 105–115;
- Graff T., *Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki wobec schizmy bazylejskiej (1439–1449)*, w: *Zbigniew Oleśnicki – książę kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, pod red. F. Kiryka i Z. Nogi, Kraków 2006, s. 195–204;
- Graff T., *Działalność polityczna Zbigniewa Oleśnickiego i polskiej hierarchii kościelnej w dobie tzw. burzy koronacyjnej*, „Folia Historica Cracoviensia” 14 (2008), s. 75–85;
- Graff T., *Zbigniew Oleśnicki i polski episkopat wobec unii personalnej z Królestwem Węgier w l. 1440–1444*, w: *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smołucha, A. Waśko, T. Graff, P. F. Nowakowski, Kraków 2008, s. 349–364;
- Graff T., *Wizja polityczna Zbigniewa Oleśnickiego w okresie bezkrólewia po śmierci Władysława III*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej Polskiej Akademii Umiejętności” 22 (2014), s. 21–43;
- Graff T., *Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki (1423–1455) wobec husytyzmu i polityki polsko-czeskiej*, „Mediaevalia Historica Bohemica” 17 (2014), cz. 1, s. 127–167;

Graff T., Zbigniew Olesński (1389–1455), biskup krakowski, kardynał,
w: *Polonia Sacra. Ze skarbca Archidiecezji Krakowskiej*, red.
J. Skrabski, A. Witko, Kraków 2018, s. 146–147.

Józef Cezary Kałużny

 <https://orcid.org/0000-0003-0983-4864>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

TEMAT WYKŁADU:

***Dziedzictwo kultury antycznej
we wczesnym chrześcijaństwie***

W okresie wczesnego cesarstwa tolerancja religijna stanowiła jeden z istotnych warunków ładu społecznego. Imperium było nie tylko wieloetnicznym, ale również wieloreligijnym konglomeratem społecznym. Efektem współzystencji tak różnorodnego pod względem kulturowo-religijnym środowiska było tworzenie nowych, ale zakorzenionych w wcześniejszych wzorcach, tradycji kulturowo-religijnych. Stare kultury ewoluowały, zmierzając w stronę nowych religijno-kulturowych rozwiązań, które odpowiadały na nowe społeczne zapotrzebowanie. Przykładem może być reaktywowany w nowej formie, choć powszechnie znany, kult słońca niezwykniętego (*sol invictus*), lansowany przez cesarza Aureliana (270–275)¹².

Mieszkaniec Rzymu, Syrakuz, Kartaginy, Aten czy Aleksandrii, choć tak różny pod względem dziedzictwa kulturowego, to jednak „wychowany” w stosunkowo jednolitym środowisku społeczno-administracyjnym, obracał się wokół podobnych historii, mitów, podań. Mieszkańców imperium niejednokrotnie różnicował status społeczny, ekonomiczny czy etniczny, ale posługiwali się tym samym uniwersalnym językiem ekonomii i kultury (greką). Język to również kultura mu towarzysząca, a w tym przypadku kultura religijna pełna zbieżnych pojęć, wspólnej symboliki;

12 Por. S. E. Hijmans, *Sol: The Sun in the Art and Religions of Rome*, Groningen 2009, s. 484nn.

wypracowanych przez elity intelektualne cesarstw, które podobnie jak dziś stosowały uniwersalne ponadetniczne ikony kulturowe, proste, czytelne i zrozumiałe dla wszystkich.

Na tej wspólnej bazie kodów kulturowo-religijnych wyrastała nowa, wspólna dla wszystkich chrześcijan, cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa, która zakorzeniona była w znanych i akceptowanych już symbolach religijno-kulturowych, ale obdarzonych teraz nowym ideowo-religijnym znaczeniem. Wyżej wspomniany kult słońca, reaktywowany w aurelianowej wersji *Sol invictus* – w środowisku młodego Kościoła nabierał nowego znaczenia, tak w treści teologicznej: Chrystus prawdziwa światłość tego świata (Iz 9, 1); Słońce sprawiedliwości (Ml 3, 20), jak i wspierającej ją ikonografii, w której Chrystus *Sol inictus*, staje się *Sol verus*¹³. W III i IV wieku n.e. znane religijno-kulturowe „ikony” otrzymały nowe chrześcijańskie znaczenie, wzbogacone o nowy ideologiczno-religijny program. Podanych zostało kilka przykładów dziedzictwa kultury antycznej w tzw. cywilizacji wczesnego chrześcijaństwa, poza przywołanym *Sol invictus* – *Christus Sol verus* można odnotować również Hermesa Kriophorosa – Chrystusa Dobrego Pasterza czy Feniksa – Chrystusa Zmartwychwstałego¹⁴. Przykłady te świadczą z jednej strony o trwałości i ponadczasowości pewnych uniwersalnych religijno-kulturowych symboli, a z drugiej o silnym zakotwiczeniu pierwotnego Kościoła, który od połowy II wieku odrzucił aikoniczne dziedzictwo judaizmu i niezwykle odważnie odkrywał zapowiedź zbawczej interwencji Boga nawet w mitologii pogańskiej.

PUBLIKACJE WŁASNE POWIĄZANE Z WYKŁADEM:

Kałużny J. C., *Kształtowanie się przedstawień chrystologicznych jako świadectwo ideowych przemian w Kościele III i IV wieku*, „Studia Laurentiana” 4 (2004), supl. 1, s. 1–248;

Kałużny J. C., *Dziedzictwo wzorców antycznych w sztuce wczesnochrześcijańskiej*, w: *U źródeł kultury wczesnochrześcijańskiej*, red. J. C. Kałużny, S. Stabryła, Kraków 2002, s. 77–92;

13 Por. J. Niziołek, *Sol verus. Studia nad ikonografią Chrystusa w sztuce pierwszego tysiąclecia*, Warszawa 1991.

14 Por. J. C. Kałużny, *Dziedzictwo wzorców antycznych w sztuce wczesnochrześcijańskiej*, w: *U źródeł kultury wczesnochrześcijańskiej*, red. J. C. Kałużny, S. Stabryła, Kraków 2002, s. 77–92.

- Kałużny J. C., *Kościół a sztuka w Cesarstwie Rzymskim I–IV wieku*, w: *Charisteria Tito Górski Oblata*, red. S. Stabryła, R. M. Zawadzki, Kraków 2003, s. 61–84;
- Kałużny J. C., *Sztuka na służbie sacrum na przykładach z przełomu IV i V wieku*, w: *Europejczyk wobec sacrum*, red. J. C. Kałużny, Kraków 2006, s. 29–45;
- Kałużny J. C., *Chrystus – Delphinus salvator. W poszukiwaniu korzeni ikonografii chrześcijańskiej*, w: *Symbolika zwierząt*, pod red. J. Mareckiego, L. Rotter, Kraków 2009, s. 93–104 (Symbol – Znak – Przesłanie, 1);
- Kałużny J. C., *Początki drobnej plastyki użytkowej pierwszych chrześcijan. Motyw Chrystusa – Dobrego Pasterza w artes minores*, w: *Wytwory rąk człowieka*, pod red. J. Mareckiego, L. Rotter, Kraków 2012, s. 103–130 (Symbol – Znak – Przesłanie, 6);
- Kałużny J. C., *Phoenix and Delphinus Salvator: The History of the Forgotten Images of Early Christian Iconography*, „Perspektywy Kultury” 30 (2020) nr 3, s. 9–26.
-

Joanna Małocha

 <https://orcid.org/0000-0001-6965-4297>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

TEMAT WYKŁADU:

Z pamiętnika krakowskiego franciszkanina..., czyli jak badać i przygotować do druku archiwalne źródło historyczne

Zastanawiając się nad tematem, jaki chciałabym przybliżyć uczestnikom warsztatów historycznych, postanowiłam sięgnąć do zasobu Archiwum Prowincjalnego Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w Krakowie, z którego pochodzą archiwalia przygotowywane przez mnie w ciągu ostatnich kilkunastu lat do wydania w postaci krytycznych edycji źródłowych. A dokładniej do fragmentu – nieopublikowanej jeszcze – spuścizny, jaka pozostała po prowincjale z początku XX wieku o. Alojzym Karwacim OFMConv. Na przykładzie jego rękopisów, a zwłaszcza pamiętników,

można bowiem dostrzec, jaką wartość mają tego typu dokumenty dla poznania historii Galicji i jej mieszkańców, samego Krakowa czy zakonu franciszkańskiego w ważkim okresie przełomu XIX i XX wieku, czasu I wojny światowej oraz dwudziestolecia międzywojennego.

Potraktowaliśmy zatem zapiski uczonego franciszkanina jako swoiste „okno” na przeszłość, ukazujące nie tylko wydarzenia z „wielkiej historii” powszechnej, lecz także – a może przede wszystkim – losy pojedynczych osób, miejsc i rzeczy. Równocześnie licealiści poznawali etapy powstawania edycji źródłowej i przekonywali się o niejednokrotnie interdyscyplinarnym charakterze tego procesu; uczyli się odróżniać krytykę zewnętrzną od wewnętrznej; „stawiać źródłu pytania” przekształcające informację potencjalną w efektywną; a wreszcie – ćwiczyli swoje umiejętności z zakresu neografii.

PUBLIKACJE WŁASNE POWIĄZANE Z WYKŁADEM:

- Małocha J., *Karwacki Leopold Jan (o. Alojzy) OFMConv*, w: *Słownik biograficzny polskich archiwistów kościelnych*, t. 2, red. J. Marecki, Kraków 2001, s. 88–93;
- Małocha J., *Kronika klasztoru Franciszkanów we Lwowie 1939–1946*, oprac. Z. Gogola, J. Małocha, A. Oleksiak, Kraków 2008, ss. 118;
- Małocha J., *Kronika II. Seminarium OO. Franciszkanów we Lwowie 1928–1934*, oprac. Z. Gogola, J. Małocha, H. Starostecka, Kraków 2010, s. 252;
- Małocha J., *Kronika parafii OO. Franciszkanów w Czyszkach 1821–1936*, oprac. Z. Gogola, J. Małocha, B. Frontczak, Kraków 2012, ss. 288;
- Małocha J., *Kronika Franciszkanów w Gołonogu 1957–1973*, oprac. Z. Gogola, J. Małocha, Kraków 2016, ss. 272;
- Małocha J., *Kronika klasztoru OO. Franciszkanów w Lubomierzu 1943–1956*, oprac. Z. Gogola, H. Małocha, J. Małocha, Kraków 2017, ss. 264;
- Małocha J., *Zakon Braci Mniejszych. Franciszkanie, franciszkanie-reformaci, reformaci*, w: *Niepodległa na kartach zakonnych kronik*, red. J. Marecki, M. Rdzak, Kraków 2022, s. 21–73.

Rafał Opulski

 <https://orcid.org/0000-0001-9772-0298>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

TEMAT WYKŁADU:

Dzieje oporu przeciwko okupacji niemieckiej podczas drugiej wojny światowej oraz działalności opozycji antykomunistycznej z perspektywy Małopolski

Przedstawione zostały osoby związane z regionem, które wyraźnie odciśnęły swoje piętno w historii Polski. Dotyczyło to przede wszystkim kardynała ks. Adama Stefana Sapiehy, biskupa diecezji krakowskiej w latach 1911–1951 (metropolity krakowskiego od 1926 roku), jednej z ważniejszych postaci w historii polskiego Kościoła w XX wieku. Uczniom została zwrócona uwaga na ważny epizod w życiu metropolity krakowskiego, jakim była jego zgoda na pogrzeb Józefa Piłsudskiego na Wawelu, a następnie kontrowersje związane z przeniesieniem trumny z ciałem Marszałka do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Ważną częścią zajęć była także tematyka dziejów oporu przeciwko okupacji niemieckiej podczas drugiej wojny światowej oraz działalności opozycji antykomunistycznej z perspektywy Małopolski. Uczniowie dowiedzieli się o najważniejszych miejscach związanych z działalnością Konfederacji Tatrzańskiej oraz przebiegiem tzw. polskich miesięcy w Krakowie. Przedstawiono antykomunistyczne protesty podczas uroczystości święta 3 Maja 1946 roku, walki uliczne i inne formy oporu w czasie marca 1968 roku oraz najważniejsze wydarzenia w okresie stanu wojennego w Małopolsce. Podczas warsztatów poruszono również historię kombinatu metalurgicznego w Nowej Hucie, który w zamiarze komunistycznych władz miał być „idealnym miastem socjalistycznym”, pełniącym istotną rolę w oficjalnej propagandzie.

PUBLIKACJE WŁASNE POWIĄZANE Z WYKŁADEM:

Opulski R., *Działania komunistycznej władzy wobec „wichrzycieli” w marcu 1968 r. w Krakowie*, w: *Marzec 1968. Fakty, wydarzenia, interpretacje*, red. A. Czwołek, A. Galij-Skarbińska, W. Polak, Toruń 2018, s. 75–90;

- Opulski R., „Apogeum zagrożenia”. *Władze wobec I pielgrzymki papieża do Polski*, „Dziennik Polski” 11.06.2019;
- Opulski R., „Niech żyje wolność”. *Marzec '68 w Krakowie*, w: *Od Gomułki do Gomułki*, red. M. Wenklar, Kraków 2019, s. 124–127;
- Opulski R., *Działalność polityczna Adama Stefana Sapiehy* (współautorstwo: C. Kuta), w: *Świadek dziejów narodu. Kardynał Adam Stefan Sapieha (1867–1951) w dokumentach archiwalnych*, red. J. Marecki, t. 5: *Działalność polityczna*, red. C. Kuta, R. Opulski, Kraków 2020, s. 53–64;
- Opulski R., *Świadek dziejów narodu. Kardynał Adam Stefan Sapieha (1867–1951) w dokumentach archiwalnych* (współredakcja: C. Kuta), red. J. Marecki, t. 5: *Działalność polityczna*, Kraków 2020;
- Opulski R., *Gdy Kraków się ruszył... Krakowska organizacja partyjna wobec Sierpnia 1980 r.*, Bezpłatny dodatek do „Dziennika Polskiego” z okazji 40. rocznicy porozumień sierpniowych, 27.08.2020, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/broszury-edukacyjne-i-d/107444,Porozumienia-Sierpniowe-40-rocznica-1980-2020-Dodatek-prasowy-do-pobrania-PDF.html> (8.03.2024);
- Opulski R., „Wielki syn swojej Ojczyzny”. *Działalność polityczna Adama Stefana Sapiehy* (współautorstwo: C. Kuta), w: „*Dla Kościoła i narodu*” ... *Kardynał Adam Sapieha*, Kraków 2021, s. 26–29;
- Opulski R., *Rozstrzelany Maj '46 w Krakowie*, „Dziennik Polski” 6.05.2021, <https://plus.dziennikpolski24.pl/rozstrzelany-maj-46-w-krakowie/ar/c15-15595141> (8.03.2024);
- Opulski R., *Jeśli chcesz być jak Wicek Pstrowski... Współzawodnictwo pracy w stalinowskiej Polsce*, „Dziennik Polski” 4.08.2022, <https://plus.dziennikpolski24.pl/jesli-chcesz-byc-jak-wicek-pstrowski/ar/c15-16545063> (8.03.2024);
- Opulski R., *Oblicze ideowe i działalność propagandowa Konfederacji Tatrzańskiej*, w: *Góral, znaczy Polak z ducha i krwi*. Bezpłatny dodatek do „Dziennika Polskiego” 3.06.2022, <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/165899,Goral-znaczy-Polak-z-ducha-i-krwi-Dodatek-prasowy-PDF.html> (8.03.2024);
- Opulski R., *Działania propagandowe władz wokół Marca '68*, w: *Marzec '68*. Bezpłatny dodatek do „Dziennika Polskiego” z okazji rocznicy Marca '68 w Krakowie, 10.03.2023, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/marzec-1968/99562,Marzec-03968.html> (8.03.2024).

Anna Winkler

 <https://orcid.org/0000-0002-8721-9157>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

TEMAT WYKŁADU:

***Dlaczego Platon nie znosił demokracji,
a my dzisiaj nie wyobrażamy sobie bez niej życia?***

Tematem wykładu były zarzuty wysuwane od czasów starożytności wobec demokracji i podejmowane przez bliższych współczesności myśliciele politycznych, takich jak Hans Kelsen, Robert Dahl czy Jürgen Habermas, próby poradzenia sobie z nimi. Platońska krytyka była pretekstem do rekonstrukcji XX-wiecznych dyskusji na temat demokracji, często skoncentrowanych wokół tych samych argumentów, które padały w dialogach, takich jak *Państwo* czy *Gorgiasz*. Dzięki temu słuchacze zostali wprowadzeni w świat jednej z najważniejszych dla historii doktryn politycznych i prawnych debat na temat istoty i wartości demokracji.

Autorka wykładu zajmuje się historią doktryn politycznych i prawnych oraz historią intelektualną, ze szczególnym uwzględnieniem historii XIX- i XX-wiecznej lewicy.

PUBLIKACJE WŁASNE POWIĄZANE Z WYKŁADEM:

Winkler A., *Konieczność rewolucji? Francuscy marksiści wobec wydarzeń 1968 r.*, Toruń 2021 (monografia wydana w ramach konkursu FNP „MONOGRAFIE”);

Winkler A., *Wściekłość i gniew w teoriach rewolucyjnych 1968 r. Jak teoretycy rewolucji paryskiego maja pisali o emocjach?*, „Myśl Polityczna” (2021) nr 2 (8), s. 63–75;

Winkler A., *Józef Ordega. Wybór tekstów* (redakcja, wstęp i opracowanie), Kraków 2021.

Maciej Zakrzewski

 <https://orcid.org/0000-0002-2608-7533>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

TEMAT WYKŁADU:

Czym był totalitaryzm?

Idee i praktyka

Wystąpienie omawiało dzieje jednego z najważniejszych zjawisk politycznych w XX wieku, jakim był totalitaryzm. Problem ten omawiano z dwóch perspektyw politologicznej i historycznej. W pierwszej części wprowadzono w genealogię, główne założenia ideologii leżące u podłoża ustrojów totalitarnych, tj. marksizmu i rasizmu. Przedstawiono społeczne i polityczne uwarunkowania wykształcenia się systemu totalitarnego, a także najważniejsze systemowe ujęcia interpretacyjne.

W drugiej części wystąpienia uczestników zapoznano z historycznymi formami ustrojów totalitarnych, uwzględniając przede wszystkim europejskie doświadczenie komunizmu i narodowego – socjalizmu. Analizując oba systemy, ukazano zarówno różnice ideologiczne, jak i podobieństwa przyjętych form kontroli społecznej. Ważnym elementem było ukazanie nie tylko historycznej perspektywy, ale także w świetle definicji i modeli teoretycznych, przedstawienie współczesnego zagrożenia tą formą ideowo-polityczną.

PUBLIKACJE WŁASNE POWIĄZANE Z WYKŁADEM:

Zakrzewski M., *Ontologia bezpieczeństwa. Organa bezpieczeństwa publicznego w perspektywie leninowskiej teorii politycznej. Zarys zagadnienia*, w: *W stronę antropologii bezpieczeństwa*, Wrocław 2014, s. 75–85;

Zakrzewski M., *Przewyciężenie „dziecięcej choroby lewicowości” w Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (wokół II Zjazdu KPRP w 1923 r.). Zarys problematyki z perspektywy historii doktryn politycznych*, w: *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, red. M. Bukała, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2015, s. 207–233;

- Zakrzewski M., *Totalitarna władza i nowa jednostka. Instrumentarium Ernsta Jungera*, w: *Antropologia donosu*, red. R. Klementowski, J. Syrnyk, Wrocław-Warszawa 2017, s. 13-23;
- Zakrzewski M., *Od „Nieprzekupnego” do Franciszka „Franza” Maurera. Studium pragmatyzacji aparatu bezpieczeństwa*, w: *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, red. J. Syrnyk, R. Klementowski, K. Mikołajczak, Instytut Pamięci Narodowej, 2020, s. 84-96.

Contents

Commentationes et dissertationes

- 5 **Konrad Graczyk**
 „Stołeczny” Sondergericht. Niemiecki Sąd Specjalny
 w Krakowie (Sondergericht Krakau) 1939–1945
 *„Stołeczny” Sondergericht. German Special Court
 in Krakow (Sondergericht Krakau) 1939–1945*
- 99 **Marco Birn, Roland Deigendesch**
 Georg Eisenlohr (1887–1951).
 Starosta w Münsingen i wicegubernator w Krakowie
 *Georg Eisenlohr (1887–1951).
 Starost in Münsingen and vice-governor in Kraków*
- 143 **Piotr Hapanowicz**
 Administracja miasta Krakowa
 w czasach prezydentury Mieczysława Kaplickiego (1933–1939)
 *The administration of the city of Krakow
 during the presidency of Mieczysław Kaplicki (1933–1939)*
- 189 **Krzysztof Pięciak**
 Szlak bojowy k.u.k. Feldjägerbataillon Nr. 27
 podczas I wojny światowej
 Battle trail of k.u.k. Feldjägerbataillon Nr. 27 during World War I
- 219 **Bartłomiej Gapiński**
 Listy z intencjami modlitewnymi nadsyłane
 do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 70. XX wieku.
 Świadectwo postaw religijnych i społecznych
 *Letters with prayer intentions sent to Kalwaria Zebrzydowska
 in the 1970s. A testimony of religious and social attitudes*

Recensiones

265 Jan Skawiński

Recenzja: Wojciech Polak, „Żółkiewski pogromca Moskwy: biografia”, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2020, ss. 343

275 ks. Dawid Stanisław Matusiak

Recenzja: Ruth Scurr, „Robespierre. Terror w imię cnoty”, tłum. B. Przybyłowska, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2006, ss. 293

Notitiae

285 Józef Cezary Kałużny

Warsztaty Historyczne dla Młodzieży jako przestrzeń wdrożenia autorskich wyników badań naukowych środowiska akademickiego Instytutu Historii Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII w Krakowie



ISSN 0867-8294



ISSN 0867-8294

2024 1

9 770867 829007